

## W Sejmie o budżecie Kołodko zadowolony mimo ataków opozycji

(INF. WL.) Sejm nie przyjął wniosku KPN o odrzucenie projektu budżetu już w pierwszym czytaniu. Za odesłaniem rządowego przedłożenia do komisji opowiedziało się 251 posłów, 18 było przeciwko a 64 wstrzymało się od głosu.

— Ten budżet jest budżetem reform. Rząd SLD PSL nie zmniejsza tempa reform, zmniejsza tylko ich koszty społeczne — oświadczył podczas debaty budżetowej wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko.

W trakcie jego wystąpienia z trybuny sejmowej powiła optymizm. Kołodko zapowiedział, iż w przyszłym roku osiągniemy co najmniej pięcioprocentowy realny wzrost gospodarczy a inflacja

mierzona stosunkiem jej stopy w grudniu 1995 r. do grudnia tego roku wyniesie 17 proc. — Jest to możliwe, choć bardzo trudne. Nasza polityka jest pro wzrostowa i antyinflacyjna — powiedział.

Kołodko przyznał, iż przyszłoroczny budżet będzie bardziej redystrybucyjny niż tegoroczny, ale będzie to jego zdaniem odrabianie cięć budżetowych z lat poprzednich. — Obniżanie kosztów transformacji nie jest uleganiem populistycznym hasłom, bowiem jeśli produkcja rośnie, to w większym stopniu powinniśmy korzystać z tego ci, w których przemiany uderzyły najciężiej — stwierdził wicepremier.

Według Kołodki nastąpi w

przyszłym roku 5,5 procentowy realny wzrost nakładów na sferę budżetową, w tym na oświatę 4,3 proc., szkolnictwo wyższe — 5,7 proc., na kulturę i sztukę — 9,4, na ochronę zdrowia 4,9 proc., na opiekę społeczną 12,8 procent, a na obronę 1,7 proc. Renty i emerytury zwiększą się realnie o 7,8 procenta.

Inflacja jest niestety zbyt wysoka — powiedział wicepremier. Jego zdaniem bierze się ona z inercji procesów inflacyjnych: z jednej strony tworzą je oczekiwania inflacyjne podmiotów gospodarczych, a z drugiej mechanizm indeksacji. W opinii Kołodki polityka dostosowywania cen energii jest elementem anty-

(Dokończenie na str. 5)

## NAPALM NA BIHAĆ

Dwa serbskie samoloty typu Orao zbombardowały wczoraj bośniacką enklawę Bihać używając bomb napalmowych i kulowych. Obserwatorzy ONZ zabezpieczyli fragmenty tych bomb.

Rzecznik ONZ Paul Risley podkreślił, że bomby zrzucono w tzw. strefie bezpieczeństwa w Bihać. Dodał, że w czwartek przedstawiciele ONZ dali stronom antagonizującym jasno do zrozumienia, iż atak na tę strefę spowoduje odwetowy nalot samolotów NATO. (PAP)

## Po napadzie w Gawrych Rudzie

# Sąd nie dostrzegł

Na 6 lat pozbawienia wolności skazał wczoraj Sąd Wojewódzki w Suwałkach Krzysztofa S. — głównego oskarżonego w procesie 12 uczestników napadu na turystów w Gawrych Rudzie (woj. suwalskie). Pozostali otrzymali kary pozbawienia wolności od 1,5 do 2,5 roku, pobytu w zakładzie poprawczym, z warunkowym zawieszeniem na 2 lata oraz nadzorem kuratora. Wyrok nie jest prawomocny.

W wyniku bójki na polu biwakowym w Gawrych Rudzie w lipcu ub. r. zginął pchnięty nożem 25-letni mieszkaniec Wadowic. (Szczegóły — str. 5)

## Przeprasiny i komplementy

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

Wszystko wskazuje na to, że strona rosyjska uznała sprawę z incydentem na Dworcu Wschodnim w Warszawie za zamkniętą. Rosyjską opinię publiczną poinformowano o tym w czwartek późnym wieczorem po spotkaniu ministra Miłczanowskiego z rosyjskim premierem Czernomyrdinem. Szef rosyjskiego MSW Wiktor Jerin oświadczył, że jest absolutnie usatysfakcjonowany informacją o incydencie i wynikach dochodzenia w tej sprawie, przedstawionymi przez polską stronę.

Wspólnego komunikatu w tej sprawie na razie nie podpisano, ale do tego może dojść jeszcze przed zakończeniem wizyty. Wczoraj, na wspólnej konferencji obu ministrów, ambasador RPP w Moskwie Stanisław Ciosek powiedział, że Wiktor Czernomyrdin określił możliwe terminy swojego przyjazdu do Polski jako „niezbyt odległe i rychłe”. Zostaną one ustalone przez

obydwoma MSZ w trakcie kontaktów roboczych. Ciosek podkreślił równocześnie, że wszystkie spekulacje na ten temat w polskich i rosyjskich mass mediach nie mają żadnych podstaw.

Minister Miłczanowski wyraził przekonanie, że w najlepiej pojętym interesie obu państw leży ścisła współpraca na wszystkich płaszczynach i oświadczył, że będzie konsekwentnie walczył, by stosunki polsko-rosyjskie układały się jak najlepiej. Miłczanowski i Jerin bez przerwy prawili sobie komplementy, dotyczące poziomu wiedzy fachowej. Podkreślali konieczność zacieśnienia współpracy w dziedzinie zwalczania przestępczości zorganizowanej oraz zapewnienia bezpieczeństwa obywateli obu krajów.

Delegacja polskiego MSW przeprowadziła również „ciekawą i pożyteczną” rozmowę z szefem rosyjskiego wywiadu Jew- (Dokończenie na str. 2)

## Mord pod Kaliningradem powinien być przestrożą

# Ofiary leśniczego

Zastępca prokuratora obwodu kaliningradzkiego Eduard Frowlow poinformował wczoraj o znalezieniu narzędzia zbrodni, dwóch odrabianych głów, prawie wszystkich odciętych dłoni, piętniędy i innych dowodów bestialskiego mordu, którego ofiarami padli trzej mieszkańcy Suwałk, przybyli 19 października w interesach do tej rosyjskiej enklawy. Nie odnaleziono jedy-

nie głowy 21-letniego Andrzeja D.

Ich okaleczone ciała odnaleziono w niedzielę w lesie pod Kaliningradem. W środę lokalna milicja zatrzymała sprawcę tej zbrodni. Okazał się nim Aleksander Aleksiejew, dyrektor tamtejszego nadleśnictwa.

Aleksiejew przyznał się do dokonania zabójstwa. Swoje ofiary — zastrzelił z broni my-

śliwskiej. Następnie odrąbał im głowy i odcinał dłonie i wrzucił do pobliskiego kanału wodnego. Zwiłki zamordowanych zostaną przewiezione do kraju.

— Tragedia ta powinna być przestrożą dla Polaków, by nie afiszowali się w Rosji z tak dużą sumą pieniędzy — powiedział wczoraj konsul RP w Kaliningradzie Henryk Piaszczyk. (Leśniczy się przyznał — str. 2)

## Wiece w uczelniach w całym kraju

# ROZPACZ NAUKI

(INF. WL.) Wczoraj w południe dziesiętniec Collegium Maius UJ zapelnili się pracownikami naukowymi i studentami krakowskich wyższych uczelni, zaś atmosferę spotkania oddawała treść transparentu „Solidarności” z AGH: „Razem jak w 80. roku”.

Profesor Aleksander Koj, w otoczeniu innych rektorów, profesorów i przedstawicieli „Solidarności” po raz kolejny przedstawił dramatyczną sytuację szkolnictwa wyższego, używając słów „rozpacz”, „degradacja, jakiej nigdy nie było”. — Nasze żądania nie są wygórowane, tu chodzi o spełnienie minimalnych wymogów umożliwiających funkcjonowanie szkół wyższych! — powiedział.

(O wiecach w innych ośrodkach akademickich w kraju oraz o przyjętym wczoraj oświadczeniu — na str. 5)

## BWR na parkiet

(INF. WL.) W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się subskrypcja na akcje Banku Współpracy Regionalnej S.A. — drugiego banku krakowskiego, którego akcje pojawiają się na giełdzie. Pierwsze notowanie planowane jest na początek przyszłego roku. Dochód z emisji zostanie przeznaczony m. in. na utworzenie placówek BWR w kilku miastach Polski oraz na rozwój sieci informatycznej, a także na zwiększenie zakresu i skali operacji bankowych. (Szczegóły str. 5)

## Anastazja P. na „Monte”

(INF. WL.) Sławna Anastazja P., która dostarczyła posłom minionej kadencji nie tylko wielu uciech, ale również — po opublikowaniu skandalizującej książki „Erotyczne immunitety” — sporo kłopotów, została 17 bm. w godzinach wieczornych zatrzymana przez grupę operacyjną krakowskiej policji i osadzona w kilkuosobowej celi w areszcie przy ul. Montelupich. (Szczegóły — str. 5)

## Pieniądze dla „czerwonych baronów” i „Republiki”

# LIST GOŃCZY ZA PREMIEREM

Korespondencja „Dziennika” z Kijowa

Rada Najwyższa Ukrainy wydała zgodę na wycofanie immunitetu poselskiego deputowanego, byłemu premierowi Ukrainy Jefimowi Zwiagilskiemu. Prokuratura Generalna Ukrainy oskarżyła go o przywłaszczenie ze skarbu państwa 25 mln USD.

Zwiagilski będąc premierem Ukrainy przeprowadzał operacje finansowe z firmami szwajcarskimi, sprzedając ropę naftową. Część należnych Ukrainie pieniędzy ulokował w Szwajcarii na prywatnym koncie. W Bernie aresztowano już dyrektora i wicedyrektora ukraińsko-szwajcarskiego banku „Damiana Bank” Jurija Sidorenkę i Alek-

sandra Worianczikowa, a także dyrektora generalnego ukraińskiego Banku Walutowego — Wiczesława Kramnyja, którzy pomagali Zwiagilskiemu w operacjach finansowych.

Przedwczoraj, jeszcze w czasie śledztwa, ukraińska grupa policjantów otrzymała w Szwajcarii dokładne informacje na temat machlojek finansowych byłego premiera. Według nieoficjalnych wskazań ukraińskiej policji, w ślady Zwiagilskiego pojeździe obecnie jeszcze ok. 15 deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy. Czy jednak uda się ich aresztować? Zwiagilski wciąż prze-

bywa na wolności i nikt nie jest w stanie powiedzieć, gdzie ukrył się przed ukraińskimi organami ścigania. Na razie prokuratura wystosowała za nim międzynarodowy list gończy.

Przypuszcza się, iż były premier uciekł do Izraela lub Niemiec. Wiele śladów prowadzi także do Rosji. Lider Narodowego Ruchu Ukrainy Wiczesław Czernowół oświadczył, że ekstradycja Zwiagilskiego na Ukrainę powinna nastąpić bardzo szybko, ponieważ cała ukraińska prokuratura doskonale wie, że Zwiagilski najpierw uciekł do Izraela, a później (Dokończenie na str. 2)

**efekt S.A.**  
oferuje  
wysokiej jakości węgiel, koks, materiały budowlane, wyroby hutnicze, styropian samogasnący.  
Zapewniamy  
ceny konkurencyjne,  
ceny producenta przy zakupach dużych ilości,  
dogodne warunki dostawy towaru do klienta.  
Informacje i zamówienia:  
1. Skład Materiałów Budowlanych i Opału Korporacji Gospodarczej „efekt” SA w Krakowie, ul. Góralska 6, tel. 66-75-49;  
2. Firma Usługowo-Handlowa „Efekt-bis” sp. z o.o. w Myślenicach, ul. H. Cegielskiego 3, tel. (0115) 208-84.

Ten telefon zarabia na siebie!  
GŁOŚNIWIZJA LEASING\*  
NIEOPROCENTOWANY  
MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE  
Kraków, al. Pokoju 81, tel. 25-93-08  
KRAKÓW: ul. Spokojna 8, tel. (012) 330-464  
ul. Mogińska 51, tel. (012) 11-48-59  
Autoryzowany przedstawiciel  
CENTERTEL® ZAKOPANE: ul. Zborowskiego 4a,  
tel. (0165) 134-00

NA TO CZEKAŁEŚ!  
Mały, wielki  
Volkswagen  
Nowe Polo  
30-435 Kraków ul. Zakopiańska 169 A  
tel. 67-39-80.  
Bellowski Audi  
AUTORYZOWANY DEALER

CPN - TWÓJ NAJLEPSZY WYBÓR  
Serdecznie zapraszamy P.T. Klientów do naszych stacji benzynowych w Krakowie, Wieliczce i Skawinie.  
Oferujemy ETYLINĘ 94 o 200 zł tańszą tj. w cenie 11.600 zł za litr!  
Promocyjna sprzedaż ETYLINY 94 o najwyższej gwarantowanej jakości trwa do 30 listopada bieżącego roku.  
SZEROKIEJ DROGI ŻYCZY  
Okręgowa Dyrekcja „CPN” w Krakowie

ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT • ŚWIAT



FINOWIE A UNIA. Fifiński parlament zdecydował przeważą głosów opowiedział się za wejściem Finlandii do Unii Europejskiej.

ONZ BEZ 2 MLD DOLAROW. 184 państwa członkowskie ONZ winne są tej organizacji 2,1 miliarda dolarów.

CLINTON CHWALI KIJÓW. Prezydent USA Bill Clinton wyraził w Honolulu zgodzenie z głosowaniem w parlamencie Ukrainy, który zaaprobował układ o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

PAPIEŻ PRZYJĄŁ BISKUPÓW LUTERAŃSKICH. Papież Jan Paweł II przyjął na audiencji prywatnej w Watykanie, prymasa Kościoła luteranckiego Szwecji, arcybiskupa Uppsali Gunnara Wemana oraz prymasa Kościoła luteranckiego Finlandii, arcybiskupa Turku Johna Vikstroma.

POLICJA STRZELA DO ZWOLENNIKÓW HAMASU. Policja palestyńska otworzyła ogień do tłumu zwolenników radykalnej organizacji Hamas, demonstrujących przed meczem w Gazie.

POWSTAŁA JEDNOSTKA ISLAMSKICH „KAMIKA DZE”. Przywódca radykalnej organizacji palestyńskiej Islamski Dżihad (Święta wojna), Fathi Szakia, poinformował o utworzeniu 70-osobowej jednostki komandosów, przeznaczonych do prowadzenia operacji samobójczych przeciwko siłom izraelskim.

STARCIEM W ATENACH. Do burzliwych starć między, jak to określili policja, anarchistami, a neonazistami doszło w centrum Aten w okolicach politechniki na zakończenie wielkiej manifestacji upamiętniającej bunt studentów przeciwko juncie wojskowej 17 listopada 1973 roku.

RUCKOJ BEZ PASZPORTU. Były wiceprezydent Rosji Aleksandr Ruckoj, który spędził cztery miesiące w więzieniu za kierowanie zbrojną opozycją wobec prezydenta Borysa Jelicyna, twierdzi, że rząd nie zezwala na jego wyjazd z kraju. Ruckoj powiedział, że od maja nie otrzymał paszportu.

2 KG MARIHUANY W ŻOŁĄDKU. Na międzynarodowym dworcu lotniczym w Tokio aresztowano 32-letniego Brytyjczyka, który w żołądku usiłował przemyć 2 kilogramy marihuany.

ŚMIERĆ W ŁÓŻECZKU. Brytyjska prezenterka telewizyjna, której dziecko padło ofiarą „śmierci w łóżeczku”, czyli nagłego zgonu podczas snu, zaapelowała do rządu, by zajął się zbadaniem związków między tego rodzaju zgonami, a środkami chemicznymi używanymi do produkcji niepalnych materaców dla dzieci.

Redaktor wydania: WACŁAW KRUPIŃSKI
Redaktor dyżurny: MAREK DŁUGOPOLSKI
Redaktorzy techniczni: ANDRZEJ KRAMARSKI, RYSZARD LEBIEST
Kierownik korekty: ZOFIA MRZEWIŃSKA

# Leśniczy się przyznał Błąd Reynoldsa

### Korespondencja „Dziennika” z Londynu

(Inf. wł.) Przypomnijmy, że 39-letni Mirosław W., 42-letni Mieczysław K. oraz 21-letni Andrzej D. z Suwałk wjechali 17 października br. do Czernichowska (obwód kaliningradzki), by kupić drewno od jednej z rosyjskich firm. Gdy wszelki ślad po nich zginął, rosyjskie służby śledcze na wniosek suwalskiej policji wszczęły poszukiwania. Od początku podejrzewano, iż Polacy zostali zamordowani. Dopiero 13 listopada w lesie, 40 km od Kaliningradu znaleziono ich zwłoki. Trudno było zidentyfikować ciała, ponieważ od korpusów odernięto głowy i dłonie celem uniemożliwienia identyfikacji. Zmasakrowane zwłoki dodatkowo rozszarpane były przez dziką zwierzynę.

Obecnie wiadomo, że mordercą jest Aleksander Aleksiejew, były dyrektor nadleśnictwa obwodu kaliningradzkiego, u którego Polacy kupowali drewno.

O tym, iż jest on mordercą, dowiedziano się przypadkowo. Pod zarzutem machinacji finansowych Aleksiejew został kilka dni temu aresztowany i w trakcie przesłuchania wyszły

na jaw jego powiązania z trzema zamordowanymi Polakami. Jak sam twierdzi, mieszkańcy Suwałk zastrzelili dla pieniędzy z myśliwskiej broni kaliber 16 mm. Polacy mieli przy sobie ok. 7 tys. dolarów, kilka tysięcy marek i ok. 10 mln zł. Nie była to ich pierwsza wyprawa do obwodu kaliningradzkiego. Za pobierany towar zawsze płacili gotówką.

Jak twierdzi gen. Siergiej Pietrow, naczelnik Urzędu Spraw Wewnętrznych obwodu kaliningradzkiego, sprawca nie działał sam. Milicja rosyjska wciąż poszukuje współników zatrzymanego, jednakże tłumacząc się dobrem śledztwem, nie chce podać ich personaliów. Aleksiejew natomiast utrzymuje, że Polaków zabił sam. Najpierw ich zastrzelił, a później odciął głowy i dłonie. Następnie wrzucił je do kanału. Myślał, iż w ten sposób ofiary nie zostaną rozpoznane i uniknie kary.

Po przeprowadzeniu rewizji w domu Aleksiejewa, zabrano do depozytu broń myśliwską sprawcy, a także jego buty myśliwskie, na których są ślady krwi. Aleksiejew przyznał się do zbrodni, więc analiza narzę-

dzi morderstwa będzie służyła tylko jako dowód winy.

Ze względu na wprowadzenie w Kaliningradzie wolnej strefy ekonomicznej, szczególnie ten obszar Rosji cieszy się zainteresowaniem międzynarodowych firm i organizacji finansowych. W samym tylko Kaliningradzie zarejestrowanych jest 605 polskich firm, z których ponad 50 działa bardzo aktywnie i przeprowadza operacje finansowe na szeroką skalę. Wszystkie rozliczenia Polaków z Rosjanami przeprowadzane są w gotówce.

Narastające ubóstwo w Rosji sprzyja częstemu ograbianiu Polaków, a także dopuszczaniu się coraz bardziej brutalnych mordów. Codziennie do Polskiego Konsulatu w Kaliningradzie zgłasza się kilkunastu poszkodowanych rodaków. Po morderstwie suwalszczyzny rosyjska milicja przeprowadza akcje ochrony obcokrajowców. Zdarza się, iż ukradzione paszporty i dokumenty odnajdywane są nawet w ciągu kilku godzin. Rejon ten jednak nadal określany jest jako szczególnie niebezpieczny dla cudzoziemców.

ANDRZEJ NOWOSAD

# Wszyscy ludzie Arafata

### Korespondencja „Dziennika” z Gazy

Co najmniej 13 Palestyńczyków zginęło, a blisko 80 zostało rannych we wczorajszych starciach między policją palestyńską i demonstrantami islamskimi. Był to pierwszy od ustanowienia Autonomii — incydent zbrojny między ludźmi Arafata i islamistami.

Zamieszki miały miejsce koło meczetu „Palestyna” w centrum Gazy. Hamas i Dżihad Islamski wykorzystali piątkowe modły dla zorganizowania demonstracji przeciw władzom Autonomii. Protesty dotyczyły masowych aresztowań dokonanych przez policję palestyńską po samobójczym zamachu w Strefie Gazy tydzień temu.

W trakcie modłów jeden z liderów Hamasu, szejk Ahmed Bacher wezwał islamistów do jedności w walce z sojusznikiem Izraela — Jaserem Arafatem. Wystąpienie to nadawane było

z politykami koalicyjnej Partii Pracy.

Pod naciskiem opinii publicznej zrezygnował również z niedawno powołanego mu stanowiska Harry Welehan. Zarówno Reynolds, jak i Welehan, nie powiedzieli całej prawdy. Byli premier, podczas kilkunastu politycznych sporów, nie przyznał się przed parlamentem do popełnionego błędu. Welehan, rezygnując ze stanowiska, postawił się frazesami o „całkowitym i nienaruszalnym szacunku dla wymiaru sprawiedliwości”. Jeśli nowej koalicji nie uda się sformować rządu, irlandzka pani prezydent, Mary Robinson rozwiąże parlament i rozpisze powszechne wybory.

MAŁGORZATA RYBARCZYK

# LIST GOŃCZY ZA PREMIEREM

(Dokończenie ze str. 1)

przez Francję do Włoch, gdzie wciąż przebywa.

Tymczasem zaczęto odkrywać na Ukrainie nowe skandale finansowe, jakich dopuszczali się przedstawiciele ukraińskiej władzy od początku istnienia niezależnej republiki.

W 1992 roku USA przyznały Ukrainie 500 mln dolarów kredytu na reorganizację i prywatyzację postsovietickich kolchozów. Okazało się, iż część tych pieniędzy przywłaszczili sobie członkowie powołanej specjalnie do rozdzielania kredytów komisji. Resztę pieniędzy zaś oddano tzw. „czterwórnym baronom” — byłym dyrektorom kolchozów, którzy występowali przeciwko ich prywatyzacji.

70 mln dolarów całkowicie gdzieś przepadło i nikt nie jest w stanie powiedzieć, komu i w jaki sposób komisja je przyznała.

Korupcja dotknęła także ukraińskich ministerstw rolnictwa i gospodarki. Pieniądze, jakie Fundusz Walutowy przyznał im na reprivatyzację, nigdy nie dotarły do odbiorców, nie wiadomo też dokładnie, kim oni mieli być. Brak jakiegokolwiek dokumentów. Oznacza to, że następne 70 mln dolarów amerykańskiego kredytu rozplynęło się w powietrzu.

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma oświadczył, że powoła specjalną komisję, która do 1 grudnia br. ma za zadanie zbadać działalność finansową spółek „Republika” i „Slawuticz”, które przez jedną z ukraińskich gazet nazwane zostały już „miliardowym syndykatem nr 1 na Ukrainie”. Przedstawicielem komisji został pierwszy wicepremier Ukrainy i niedawno jeszcze przedstawiciel ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa, Jewgienij Marczuk. O tym, iż firmy

te przeprowadzają machlojki finansowe na dużą skalę, prezydent Kuczma dowiedział się podczas roboczej wizyty w Turkmenistanie, skąd Ukraina importuje gaz, za który zalega z rachunkami. Okazało się, iż „Republika” nie tylko nie płaci za gaz Turkmenistanowi, ale też na Ukrainie sprzedaje go dwa razy drożej, niż jest to zawarte w umowach. Mówi się, iż firma ta przejęła nie miliony, lecz miliardy dolarów.

Ukraińskie środki masowego przekazu, skandale finansowe ze Zwiagilskim i firmą „Republika” nazywają jedynie „kwiatkami” i informują, że „najbardziej jałdoki” ukraińskiego świata polityki i finansjery, prokuratura generalna zbierze dopiero po 1 grudnia.

ZOJA KRASNODIEMSKA  
Tłum. Sad.

# WOJNA O DONOSY

### Korespondencja „Dziennika” z Nowego Jorku

Sędzia federalnego sądu okręgowego Stanów Zjednoczonych Matthew Byrne wydal tymczasowy nakaz wstrzymania realizacji i stosowania środków prawnych przewidzianych w tzw. propozycji 187, która przewiduje surowe restrykcje wobec nielegalnych imigrantów korzystających ze szkół publicznych i opieki zdrowotnej. Kontrowersyjna „Propozycja 187” obowiązuje również w urzędach, instytucjach oraz osoby prywatne do składania donosów na nielegalnych imigrantów.

Obowiązkiem informowania urzędu imigracyjnego objęci zostali nie tylko nauczyciele czy służba medyczna — w tym lekarze, ale także policja, której do tej pory status zatrzymanego — niezależnie od rodzaju przestępstwa przez niego popełnionego — w ogóle nie interesował.

Sędzia Byrne orzekł, że „Propozycja 187” jest niezgodna z konstytucją, podaje bowiem w wątpliwość m. in. zasadę wolności oraz kłóci się z zasadą zgodności interesów — chodzi tutaj o wkraczanie w kompetencje innej instytucji, w tym przypadku urzędu imigracyjnego.

W Kalifornii mieszka więcej nielegalnych imigrantów niż w jakimkolwiek innym stanie Ame-

ryki. Większość z nich korzysta z różnorodnych świadczeń rządowych, kosztując podatników trzy miliardy dolarów rocznie. Kalifornia od dłuższego czasu boryka się z kulejącą gospodarką; w miarę przybywania nielegalnych imigrantów i stopniowo pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, Kalifornijczycy, a przede wszystkim gubernator stanu Pete Wilson znaleźli, co podkreśla wiele amerykańskich dzienników i periodyków, kozła ofiarnego

„Propozycja 187” obejmuje swym zasięgiem tylko Kalifornię, ale już dzisiaj wiadomo, że zainspirowała ona do działania konserwatywne grupy przeciwników imigracji, zwłaszcza w takich stanach jak Texas, Floryda, Arizona, Nowy Jork, w których osiedla się największa liczba przybyszów zwiastująca z Ameryki Łacińskiej.

Przeciwko „Propozycji” opowiedziały się ugrupowania reprezentujące mniejszości etniczne oraz organizacje stojące w obronie praw obywatelskich, a także setki prawników, często o znanych i wpływowych nazwiskach. Nakaz wstrzymania realizacji „Propozycji 187” wydany przez sędziego Byrne utrzymać się będzie w mocy przez najbliższe

dziesięć dni. Następnie zgodnie z procedurą adwokaci reprezentujący obie strony przystąpią do walki prawnej, która potrwać może kilka lat, a nawet kilkanaście. Jeden z prawników występujących w obronie imigrantów, Stephen Yagman powiedział: — Jeśli ma się to kieszeni tymczasowy nakaz wstrzymania to znaczy, że jest się na dobrej drodze do zwycięstwa.

Adwokat występujący na rzecz stanu argumentują z kolei, że „Propozycja” pozwoli na rozwiązanie problemów zlekceważonych przez rząd federalny.

Tylko dwóch paragrafów z „Propozycji 187” sędzia Byrne nie zawiesił — jeden przewiduje wyższe kary wobec osób produkujących fałszywe dokumenty i migracyjne, drugi surowe kary dla osób ich używających.

Nielegalni mieszkańcy Kalifornii, pomimo że jak na razie nie grożą im żadne restrykcje, zniknęły dosłownie i w przenośni z ulic. Pomimo apeli zachęcających ich do udziału w normalnym publicznym życiu o kilkadziesiąt procent spadła frekwencja w gabinetach lekarskich, rodzice boją się także posyłać dzieci do szkół.

ELŻBIETA RINGER

# PRZEPROSINY I KOMPLEMENTY

(Dokończenie ze str. 1)

geniem Primakowem. W sobotę odbędą się rozmowy z szefem Federalnej Służby Kontrywiadu Sergiejem Stiepaszymem.

Warto podkreślić również, że rosyjskich dziennikarzy zdziwiło to, że strona rosyjska tak łatwo pogodziła się z tym, że polskie MSW przeprosiło tylko za „nieodociągnięcia policji”. Minister Je-

rin znalazł się w trudnej sytuacji. Musiał odpowiedzieć, że — jego zdaniem — reakcja władz rosyjskich na incydent na Dworcu Wschodnim była adekwatna zarówno do wydarzenia, jak i do jego odbioru przez rosyjską opinię publiczną.

DARIA  
PAWŁOWA-SYLWAŃSKA

# Woda pitna raz na trzy dni

# Suchy reżim

### Korespondencja „Dziennika” z Sofii

Od poniedziałku Sofia wprowadza ostry rygor w dostawie wody. Wiele stolicznych dzielnic w wodę pitną będzie mogło zapatrzywać się jedynie raz na trzy dni. Zarząd miasta chce wstrzymać dostawy wody na okres próbny dwóch tygodni, ale burmistrz stolicy Aleksander Janulew oświadczył, że ograniczenia obowiązywać będą przez całą zimę.

Nikłe opady deszczu oraz brak znaczącej powłoki śniegu ubiegłej zimy spowodowały, że w jeziorze Iskyr jest w tej chwili 88 mln m sześć wody, co jest ilością wystarczającą dla Sofii tyl-

ko do grudnia br. Aby zaś wystarczyć wody do marca, mieszkańcy stolicy muszą zużywać na dobę nie więcej niż 14 tys. m sześć wody. Przedsiębiorstwo „Woda i Kanał” wraz z sofijskim zarządem miasta zapowiedziały drastyczny wzrost cen za dostarczanie wody, a nawet perspektywnie objęcie całego miasta tzw. suchym reżimem.

Sofia nie jest wyjątkiem. W Bułgarii bowiem aż 1037 miast i wsi od 1 listopada objętych jest ograniczeniem w dostawach wody. 1,4 mln Bułgarów już od miesiąca ma w domu suche krany. JAN HEROLD

**DZIENNIK POLSKI**  
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, 1p.  
**Biura Reklam i Ogłoszeń:**  
KRAKÓW, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-70-89, 21-92-26, KRAKÓW, ul. Wielopole 1 - wjsście od ul. Starowiślniej, tel./fax: 21-45-72, czynne w godz. 8-18 oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcyjne (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada).

**Redaktor Naczelny:**  
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI, tel.: 22-63-04, telex: 32-27-95 fax: 21-37-76, 22-28-98  
**Sekretarz Redakcji:** tel.: 22-28-98 (od godz. 16 - tel./fax: 11-16-77), **Dział Miejski:** tel.: 22-87-25, **Dział Łączności z Czytelnikami:** tel.: 22-95-92, **Dział Sportowy:** tel.: 11-91-11 **Redakcja Nocna:** tel./fax: 11-15-22 centrala: tel.: 22-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)

**ODDZIAŁY REDAKCJI:**  
NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-78, 43-54-49 Ekspozytury: Bielsko-Biala, ul. 3 Maja 7, tel./fax: (0-30) 266-55 Nowy Targ, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72 Oświęcim, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-381) 308-04 Zakopane, ul. Krupówki 22, tel./fax: (0-165) 150-53, tel.: 135-30 Zywiec, tel./fax: (0-30) 61-48-65  
RZESZÓW, ul. Zygmuntońska 10, tel.: (0-17) 395-22, tel./fax: 370-43 Ekspozytury: Krosno, ul. Piłsudskiego 11, tel./fax: (0-131) 211-37 Przemyśl, Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 477-43 Tarnobrzeg, ul. Wyspiańskiego 12, tel./fax: (0-15) 23-13-72  
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48, Ekspozytury: Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22 Dębica, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72  
WARSZAWA, ul. Krzywickiego 34, tel./fax: (0-22) 29-13-04

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 28  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.  
Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, Al. Pokoju 3

**WYDAWCA:** Wydawnictwo Jagiellonia S.A. 31-072 Kraków, Wielopole 1, fax: 22-08-78, **Prezes Zarządu:** WOJCIECH TACZANOWSKI - tel.: 22-07-12 **Wiceprezesa:** tel.: 21-50-47 **Biuro Zarządu:** - tel.: 23-02-82 **Główny Księgowy:** - tel.: 21-12-55 **Dział Marketingu i Kolportażu:** - tel.: 22-75-88 w. 118, tel./fax: 23-01-48  
**Biuro Podróży Jagiellonia,** Kraków, ul. Wiślna 2, tel./fax: 22-77-93, tel.: 22-03-45  
**Agencja Reklam i Marketingu "Jagiellonia",** Kraków, ul. Długa 60/3, tel./fax: 33-91-48, 33-00-41



GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA • GOSPODARKA

Na giełdzie

# NIEPEWNOŚĆ

Zbyt szybkie wybicie nie prowadzi w większości wypadków do utrwalenia wzrostu co widzimy na wczorajszych dogrywkach. Na sesji wczorajszej wzrosty kontynuowały generalnie walory obciążone dużymi redukcjami kupna z poprzedniej sesji z niechlubnymi wyjątkami małych spółek oraz takich, których spekulacyjny charakter wszyscy znamy, jak KrakChem, Universal czy Tonsil. W przypadku pozostałych spółek widać aktywność kapitału spekulacyjnego, która to w pewnych momentach może powodować efekty przeciw-

ne do zamierzonych (patrz zlecenia PKD). Odczuwa się rozdwojenie i niepewność opinii co do dalszego losu kursów. Dalsze ruchy cen w perspektywie najbliższych sesji będą mieć podłoże psychologiczne i prowadzić mogą do sporych wahań cen w okolicach 6,5-7,5 tys. pkt. wartości WIG. Zachęcać to może oczywiście spekulantów do większej aktywności nie dając możliwości ukształtowania się stabilnego i silnego trendu. Na dzisiejszej sesji nastąpiło zmniejszenie obrotów o 14,5 proc. zaś wzrost indeksu WIG o 0,5 proc. do poziomu

7190,6 pkt. głównie za przyczyną dużych spółek.

Koniec listopada będzie miał spore znaczenie dla naszego środowiska, waga się bowiem losy zarówno opłaty transakcyjnej na pierwsze miesiące przyszłego roku jak i podatku VAT od usług maklerskich i doradczych. Dobrze by było rozstrzygnąć ww. sprawy raz a dobrze, ponieważ stan niepewności według mnie jest gorszy od najgorszej prawdy. Zyczymy decydom pomysłnych obrad mniemając, że dowody na negatywne skutki dodatkowych obciążeń transakcji giełdowych, w postaci sytuacji na rynku, nie zostaną nieuwzględnione.

KRZYSZTOF CETNAR



Kraków pl. Szczęśliński 5 tel: 22-22-60  
Nowa-Huta os. Centrum B tel: 43-11-32

ZE SPOŁEK

**Debica SA.** Zarząd giełdy postanowił wprowadzić do obrotu giełdowego na rynku podstawowym 8.400.000 akcji zwykłych na okaziciela serii A (będą notowane jako „Debica”) i 1.700.000 akcji serii B (będą notowane jako „Debica 2”). Pierwsze notowanie odbędzie się 24 listopada 1994 r.

**Okocim SA** poinformował, że strata w wysokości 665.000.000 zł, która wystąpiła w październiku została spowodowana niską sprzedażą piwa i wysokimi kosztami obsługi kredytów dewizowych.  
**Warta SA** poinformowała o przydziale akcji serii C pracownikom TUR Warta.

## NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH 18 LISTOPADA 1994, SESJA NR 448

Kurs 52 tyg.		AKCJE	KURS		Zmiana (%)	OBRÓT		Proc. emis. (%)	P/E (C/Z)	P/E (C/Z)	K/S	DOGRYWKI	
Min	Max		Bieżący	Poprzedni		Wolumen	Wartość					Oferta	Real.
tys zł	tys zł		w tys zł uwagi	w tys zł uwagi	(%)	szuki	min zł.	(%)	(z)	(a)		pocz. szt.	%
<b>AKCJE - RYNEK PODSTAWOWY</b>													
248	305	Agros	250nk	264	-5,3	14.256	7.128	0,2	9,4	11,7	K	18.170	0,0
56	358	BIG	59	61,5	-4,1	75.318	8.888	0,2	4,9	6,4	S	1.640	100,0
229	552	BRE	302	275rk	9,9	85.633	51.722	0,7	9,7	10,0	=		
1.030	6.750	BŚK	1.150ns	1.130rk	1,8	20.274	46.630	0,2	4,5	4,5	S	1.493	3,3
750	2.800	Elektrim	1.050	1.045rk	0,5	12.504	26.258	0,2	11,4	12,2	S	1.266	53,6
160	340	Espebepe	162	169	-4,1	42.175	13.665	2,6	2,1	7,4	K	8.155	100,0
112	485	Exbud	111	120	-7,5	14.425	3.202	0,2	15,0	13,2	=		
164	625	Irena	192	200	-4,0	49.723	19.094	2,2	9,3	13,3	K	15.987	100,0
191	420	Jelfa	194	203	-4,4	48.634	18.870	0,9	6,9	6,9	K	23.559	100,0
118	200	KabelBKF	118	129	-8,5	46.461	10.965	1,2	6,4	9,7	K	21.346	98,4
216	1.200	Kable	213	236	-9,7	14.514	6.183	0,7	16,0	16,0	=		
71	190	Kredybank	73	77,5	-5,8	45.773	6.683	0,4	5,7	6,4	K	4.892	100,0
170	985	Krosno	191	195	-2,1	9.520	3.637	0,4	16,6	16,6	=		
93	280	Mostalexp	145	148ns	-2,0	58.250	16.893	0,3	23,7	28,2	=		
61	277	Mostalwar	60,5	67	-9,7	25.647	3.103	0,6	16,6	19,6	S	4.653	100,0
492	1.700	Okocim	600nk	600	0,0	3.221	3.865	0,1	102,8	95,3	K	6.914	0,0
690	910	Okocim 2											
256	605	Optimus	274	260	5,4	9.313	5.104	0,2	13,3	15,3	=		
222	660	Optimus 2	268	244ok	9,8	3.088	1.655						
82	363	Polifarb C.	100	93,5rk	7,0	165.000	33.000	0,9	13,6	15,6	K	48.709	100,0
29	88	Polifarb W.	31	32	-3,1	304.683	18.890	1,4	7,3	7,9	S	32.171	100,0
339	495	PPABank	360	365	-1,6	1.542	1.110	0,0	5,5	8,4	=		
225	1.200	Próchnik	240	247	-2,8	4.700	2.256	0,3	8,6	8,6	=		
101	540	Rafako	zp110	111rk	-0,9	57.120	12.566	1,4	6,7	6,7	=		
190	316	Rolimpep	198	201	-1,5	17.155	6.793	0,3	8,4	8,4	S	3.316	100,0
20	85	Sokolów	20	21,5	-7,0	245.478	9.819	1,4	13,1	20,5	K	14.034	100,0
193	280	Stalexport	202	212	-4,7	41.194	16.642	0,5	4,9	5,0	=		
219	335	Stalexport2	235	239	-1,7	2.100	987						
154	660	Swarzędz	155	170	-8,8	10.132	3.141	0,3	11,3	13,8	=		
161	830	Tonsil	170	177rk	-4,0	11.816	4.017	0,8	11,0	11,0	=		
85	670	Universal	89	93,5rk	-4,8	382.073	68.009	1,7	9,3	12,3	S	27.389	100,0
110	750	Vistula	119	112	6,3	36.539	8.696	0,7	7,7	7,7	S	2.977	0,0
55,5	248	WBK	59,5	60	-0,8	245.631	29.230	0,5	5,7	5,7	S	6.804	100,0
1.205	3.300	Wedel	1.990	1.900nk	4,7	2.999	11.936	0,1	20,1	20,1	=		
235	1.170	Wólczańka	240	235	2,1	10.892	5.228	0,7	7,5	7,5	S	2.180	55,0
1.100	3.825	Zywiec	1.950	1.950	0,0	1.910	7.449	0,1	21,6	28,6	=		
<b>RAZEM</b>													
6716	20760	WIG	7.190,6	7.152,7	0,5	2.119.693	493.314						
649	1350	WIG 20	696,5	691,7	0,7								

AKCJE - RYNEK RÓWNOLEGŁY

149	500	Amerbank	147	163rk	-9,8	8.302	2.441	0,3	6,2	6,2	S	1.017	100,0
147	500	Dom-Plast	154	161	-4,3	13.097	4.034	0,4	8,0	8,7	=		
189	350	Drosed	177	189	-6,3	15.671	5.548	1,6	4,1	5,6	K	770	100,0
135	1.280	Efekt	131	145	-9,7	21.265	5.571	1,9	7,7	9,0	S	12.027	100,0
130	171	Indykpol	143	144	-0,7	8.259	2.362	0,3	13,2	16,6	S	3.917	100,0
39	156	Krakchem	39,5	42,5rk	-7,1	35.852	2.832	1,2	4,8	8,2	K	4.748	88,7
39,5	97	Mostalwab	43	43	0,0	55.636	4.785	0,5	4,5	8,0	S	29.832	
384	825	Prochem	410	395	3,8	10.047	8.239	1,5	8,3	11,6	K	3.079	100,0
<b>RAZEM</b>													
						168.129	35.812						

PRAWO POBORU

6,2	7	WBK-PP	6,8	7	-9,8	276.840	3.765						
-----	---	--------	-----	---	------	---------	-------	--	--	--	--	--	--

NOTOWANIA NA RYNKU Powszechnym OBLIGACJI

Seria	Kurs	Zmiana	Odsetki	Cena	Obrót		
bież. %	uw poprz. %	na pkt	skum. zł.	roz. tys. zł.	wolumen szt.	wartość mln zł.	
IRPP-0695	103,4	103,4	0,0	156.300	1.190,3	2.003	4.768
PPJ VII	101,2nk	101,2ns	0,0	380.600	1.392,6	1.151	3.206
PPJ VIII	103,0nk	103,6	-0,6	226.500	1.256,5	784	1.970
PPT I	101,0ns	101,0ns	0,0	12.300	1.022,3	114	233
PPT II	100,3	100,5	-0,2	13.100	1.016,1	1.365	2.774
PPT III	100,5	100,5	0,0	12.300	1.017,3	109	222
PPT IV	100,6	101,0	-0,4	11.500	1.017,5	34	69
PPT V	100,5	100,8	-0,3	11.500	1.016,5	49	100
PPT VI	100,2	100,4ns	-0,2	11.500	1.013,5	2.149	4.356
PPT VII	100,4	100,2	0,2	11.500	1.015,5	106	215
PPT VIII	100,2	100,4	-0,2	11.500	1.013,5	321	651
TZ-0897	100,2	100,2	0,0	8.200	1.010,2	1.343	2.713

Tabela przygotowana przez  
Dom Maklerski MAGNUS  
Kraków ul. św. Filipa 25 tel 23-22-21



Denominacja coraz bliżej

# Miliard w sobotę 100 tys. w środę

(INF. WL.) Nie wiadomo jeszcze, jak będzie brzmiał nowy slogan Lotto po denominacji. Sobota 31 grudnia będzie ostatnim dniem, w którym będzie można wygrać miliardy złotych. Już po następnym losowaniu, w środę 4 stycznia, szczęśliwcy odbiorą zaledwie kilkaset tysięcy złotych. Na szczęście tych „nowych” złotych.

Pytani przed nas pracownicy kolektur Totalizatora Sportowego nie potrafili powiedzieć, czy denominacja przyniesie jakieś zmiany w organizacji pracy. — Wszystko potanieje — śmieje się jedna ze sprzedawczyń. — Jak nie podniosą znowu cen, to jeden zakład będzie z kuponem kosztował kilkanaście groszy. Szkoda tylko, że wygrane też takie jakieś małe się będą wydawały. Nie wiadomo, jaki będzie efekt psychologiczny pozornego obniżenia wysokości wygranych. Na pewno trzeba opracować nowy slogan reklamowy. Stare hasło: „Miliard w sobotę, miliard w sobotę” nie pasuje do nowej, „denominacyjnej” sytuacji. Na razie jednak nikt w centrali Totalizatora nie chce

zdradzić, jak ów slogan będzie brzmiał.

Pracownicy kolektur narzekają na brak instrukcji i ewentualnie szkoleń w sprawie wymiany pieniędzy. — Przecież ja się będę musiała zająć tym całym przeliczaniem starych na nowe i odwrotnie. Tego się trzeba nauczyć — mówi pani z jednej z kolektur. Optymistycznie natomiast o denominacji wypowiadają się księgowi z „góry”. W warszawskiej centrali powiedziano nam, że nie będzie żadnych problemów. — Lotto to komputery. Wszystko wyświetlone na ekraniku. Bez kłopotu — usłyszeliśmy. Jedyny problem to rozprawdane przez kolektury losy, tzw. zdrapki. Do końca roku mają być one wycofane ze sprzedaży. Na ich miejsce przyjdą zapewne nowe, już „zdenominowane”. Czy w takim razie stare losy zachowają prawo do wygranej? — Chyba tak... — z wahaniem odpowiada pracownica kolektury, dodając z uśmiechem — A poza tym kto by trzymał los do nowego roku. Każdy szybko zdrapuje, bo chce wygrać ten swój miliard.

ŁUKASZ KWIECIEŃ



## KRÓTKO

**JAKA UPADŁOŚĆ?** O problemach upadłości przedsiębiorstw dyskutują w Krakowie przedstawiciele francuskiej i polskiej Temidy. Spotkanie potwierdziło konieczność — w trybie pilnym — nowelizacji naszego prawa upadłościowego pochodzącego jeszcze z 1934 r. (dsf)

**NBP KONTRA NIK.** Narodowy Bank Polski nie zgadza się z zarzutami Najwyższej Izby Kontroli, która — po przeprowadzeniu kontroli prywatyzacji Banku Śląskiego w Katowicach i Wielkopolskiego Banku Kredytowego w Poznaniu — uznała, że nastąpiło zanizanie wyników finansowych w tych bankach.

**POLSKA NA CZELE PHARE.** W piątek w Budapeszcie Polska przejęła na rok przewodnictwo nad koordynacją rozdziału środków z wielonarodowego programu PHARE — poinformował dziennikarza PAP dyr. Piotr Tworos z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Integracji Europejskiej oraz Pomocy Zagranicznej.

**PROCES — FOZZ.** Prokuratura Wojewódzka w Warszawie powołała wczoraj biegłych, którzy ponownie przeanalizują dokumenty Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego. Wymóg taki postawił przed prokuratorem sąd, w chwili zwracania akt sprawy do uzupełnienia w grudniu 1993 r. Rozmowy z potencjalnymi autorami ekspertyzy trwały od stycznia br. Wiele firm i osób, które początkowo oferowały swe usługi, wycofało się ze względu na złożoność i publiczny charakter postępowania. Prace nad opinią potrwają 6-7 miesięcy, jej koszt przekroczy 10 mld.

**DODATKI MIESZKANIOWE.** Według szacunków Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, 1,4 mln gospodarstw domowych wystąpi o dodatek mieszkaniowy, przewidziany dla rodzin o najniższych dochodach w obowiązującej od 12 listopada br. ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. IGM szacuje, że przy średniej wysokości dodatku 500 tys. zł miesięcznie należy wyasygnować na dodatki dla 1,4 mln rodzin — 8 bln zł. IGM ocenia, że 40 proc. tej sumy pokryją gminy (3,2 bln zł). Resztę (4,8 bln zł) pokryć ma budżet państwa.

## NOTOWANIA WALUTOWE

Tabela kursów NBP nr 223/94 z dnia 18. 11. 1994 r.

	KUPNO	SPRZEDAŻ
Australia	1 AUD	17555
Austria	1 ATS	2138
Belgia	100 BEF	73176
Dania	1 DKK	3850
Finlandia	1 FIM	4912
Francja	1 FRF	4333
Hiszpania	100 ESP	18070
Holandia	1 NLG	13429
Japonia	100 JPY	23743
Kanada	1 CAD	17092
Luksemburg	100 LUF	73176
Norwegia	1 NOK	3439
Portugalia	100 PTE	14743
RFN	1 DEM	15052
USA	1 USD	23305
Szwajcaria	1 CHF	17886
Szwecja	1 SEK	3173
W Brytania	1 GBP	36690
Włochy	1	

Po napadzie w Gawrych Rudzie

Sąd nie dopatrzył się działania z premedytacją

Sąd nie przyjął kwalifikacji czynu Krzysztofa S. jako zabójstwa człowieka, lecz jako udział w bóje ze skutkiem śmiertelnym. Pozostałych siedmiu pełnoletnich uczestników napadu skazano na 1,5 do 2,5 roku pozbawienia wolności. Trzech małoletnich — na pobyt w zakładzie poprawczym z zawieszeniem na 2 lata oraz orzeczono środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora, czwartego małoletniego oddano jedynie pod nadzór kuratora.

Zespolonego oraz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Suwałkach.

Do tragicznego wydarzenia doszło w nocy 17 lipca ub. roku. Najpierw na należące do PTTK pole namiotowe w Gawrych Rudzie przyjechało z Suwałk kilku nastolatków. Po sprzeczce z biwakującymi tam turystami z woj. krakowskiego odjechali, grożąc powrotem w silniejszej grupie. Przyjechali po dwóch godzinach i 12-osobową bandą zaatakowali biwakowiczów, używając noży i gazu. W drodze do szpitala zmarł pchnięty wielokrotnie nożem 25-letni mieszkaniec Wadowic, trzy inne osoby hospitalizowano.

Kołodko zadowolony

(Dokończenie ze str. 1)

inflacyjnym. Podkreślił on też, iż planowany na rok przyszły deficyt budżetowy będzie mniejszy niż w latach poprzednich — wyniesie bowiem 3,3 proc. produktu krajowego brutto. — Ten budżet jest budżetem kompromisu politycznego, kompromisu między inwestowaniem a konsumpcją — zakończył Kołodko.

Optymistyczne nastroje na sali utrzymał się także podczas wystąpienia przedstawicieli SLD i PSL. Bez entuzjazmu, choć stanowczo, poparli oni rządowe propozycje.

Kiedy na mównicę sejmową wstąpił w imieniu Unii Wolności Jerzy Osiatyński powiało chłodem. — Rząd składa w ofierze walkę z inflacją dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych — oświadczył. Osiatyński zarzucił rządowi Pawłaka dopuszczenie w tym roku do inflacji większej niż pierwotnie zakładano, politykę nadmiernego fiskalizmu, ograniczanie konkurencji, zwiększanie redystrybucyjnego charakteru budżetu i zahamowanie reform na wsł. Oskarżył rząd o polityczny serwilizm i klientelizm. Osiatyński odniósł się też do jednej z wypowiedzi Kołodki, w której wicepremier określił zarzuty UW wobec budżetu jako aberracyjne. Porównując Kołodkę z Gomulką stwierdził: — Bezalatarny i arogancja łączy obu

tych panów w sposób niewątpliwy.

Replikując później Osiatyńskiemu Kołodko wypowiedział mu pezetperowska przeszłość.

— Nie żyjemy w kraju powszechnej szczęśliwości, jak to sugeruje premier Kołodko. Wszystkim naraz nie może się w przyszłym roku poprawić — stwierdziła w imieniu Unii Pracy Wiesława Ziółkowska.

W trakcie debaty wicepremier Kołodko wchodził co parę poselskich wystąpień na mównicę i zamiast czekać na podsumowanie dyskusji polemizował z treścią przemówień swoich poprzedników. MAREK KRUKOWSKI

Na konferencji prasowej Kołodko zapowiedział prawdopodobne wniesienie jeszcze w listopadzie do Sejmu rządowego projektu zmiany w ustawie emerytalnej. Chodzi o zmianę waloryzacji z placówek na cenową od marca 1996 r. Wicepremier przyznał, że partnerzy społeczni ustosunkowali się do tego projektu „z rezerwą”, rząd podtrzymał jednak swoje stanowisko. Skonsultuje jeszcze te propozycje z przewodniczącymi klubów SLD i PSL.

Rano uchwalono rezolucję wywołującą rząd do przedłożenia do końca stycznia 1995 roku projektu ustawy „regulującej sposób zadośćuczynienia roszczeniom o osób represjonowanych poprzez przyswojenie prac na terenach III Rzeczy oraz terenach przez nią okupowanych”.

BWR na parkiet

BWR swą działalność rozpoczął w styczniu 1992 roku. Założyło go 131 prywatnych inwestorów oraz cztery firmy. Aktualnie wśród członków założycieli największymi udziałowcami są: CPN, Instytut Zootechniki w Krakowie, „Realbud”, Rafineria Czechowice-Dziedzice, Elektrociepłownia Kraków, a także gmina Kraków i gmina Tychy. Dotychczas bank uruchomił oddziały w Krakowie (dwa), Kielcach, Tychach, Nowym Sączu i kase w Trzebini.

Bank Współpracy Regionalnej jest liderem holdingu, do którego należy Bank Secesyjny w Katowicach (gdzie BWR ma większość głosów) oraz Interkrakbank, w którym BWR wraz z akcjonariuszami mają pakiet kontrolny. W wyniku wykupienia przez BWR większościowego pakietu akcji krakowskiego Banku Hipotecznego, jednym z jego strategicznych akcjonariuszy stało się miasto Kraków. — Chcemy być postrzegani jako bank zbliżony do samorządu lokalnego — podkreśla prezes Jan Blajer. — Zamierzamy w

coraz większym stopniu uczestniczyć w uruchamianiu przedsięwzięć lokalnych.

Cały holding z BWR na czele zatrudnia ok. 300 osób. Jego zysk brutto na koniec października wyniósł 52 mld zł. Prezes Blajer chciałby, aby większą jego część przeznaczono na inwestycje oraz podwyższenie kapitału akcyjnego firmy. Ale decyzyja należy do akcjonariuszy.

BWR przeznaczył do subskrypcji łącznie 4 mln akcji zwykłych na okaziciela wartości nominalnej 20 tys. zł każda. W tzw. tranzy wydzielonej, przewidzianej dla dotychczasowych akcjonariuszy, oferuje 947,1 tys. akcji po 60 tys. zł. Zapisy odbędą się w dniach od 21 listopada do 25 listopada w sześciu miastach kraju. W tranzy otwartej, przeznaczonej dla dowolnych inwestorów, bank oferuje 3 mln 52,9 tys. akcji w cenie 70 tys. zł za akcje. Zapisy rozpoczną się 28 listopada i potrwać do 9 grudnia w 142 punktach obsługi klientów i biur maklerskich na terenie kraju. (dsf)

Anastazja P. na „Monte“

Marzena D., występująca jako Anastazja Potocka, poszukiwana była od września listem gończym przez Sąd Rejonowy w Gdańsku. Przeciwnie od październik ub. roku prowadzone było śledztwo z artykułów 203, 204 i 205 kodeksu karnego, czyli — innymi słowy — w sprawie o kradzież, przywłaszczenie mienia powierzzonego, fałszowanie dokumentów i oszustwo. Akt oskarżenia trafił do gdańskiego sądu w styczniu br. Była przyczyną parlamentaryzmu nie stawała się jednak na rozprawie, przysyłając za każdym razem zwolnienia lekarskie. W momencie, gdy zmieniła adres, gdański sąd stracił cierpliwość i wydał 1 września postanowienie o aresztowaniu, a tydzień

później rozesłał za nią list gończy.

Po otrzymaniu przez krakowską policję informacji, iż poszukiwana ukrywa się w wynajętym mieszkaniu w dzielnicy Krowodrza, funkcjonariusze udali się pod wskazany adres. Ponieważ jednak poszukiwana odmówiła wpuszczenia ich do środka — drzwi otworzyli siłą.

Jak wynika ze złożonych przez nią wstępnych wyjaśnień, Anastazja P. wybrała właśnie Kraków, gdyż „była ciekawa tego miasta”, a poza tym „przywidły ją tu zainteresowania zawodowe”. Nie sprecyzowała jednak, jaki zawód miała na myśli.

W ciągu 2-3 dni zostanie ona odkonwojowana do Gdańska, gdzie zajmie się nią tamtejszy wymiar sprawiedliwości. (wes)

Po wypowiedzi konsula Szardakowa

Czekanie na stanowisko

(INF. WL.) — Ocena tego, co powiedział konsul Borys Szardakow, należy do historyków. Konsul zrobił błąd, że 7 listopada, podczas wiecu, przedstawił swój osobisty punkt widzenia. Jestem przekonany, że prasa rozdmuchała ten incydent. Odnoszę wrażenie, że komuś zależy na zepsuciu stosunków między naszymi państwami — powiedział „Dziennikowi” Grigorij Jakimiszyn, attache prasowy Ambasady Federacji Rosyjskiej w Warszawie.

Przypomnijmy, że konsul Federacji Rosyjskiej w Krakowie podczas nieoficjalnego wystąpienia przed gmachem konsulatu, porównał marszałka Piłsudskiego do Józefa Stalina. Powiedział m.in.: „Możemy dyskutować, kto był bardziej ludobójczy — Piłsudski czy Stalin. Oba mogą stać w jednym rzędzie”. Wypowiedź wywołała protest m.in. ze strony Rady Miasta Krakowa, Regionu Małopolska oraz senackiego Klubu NSZZ „Solidarność”, KPN, UW i ugrupowań prawicowych. Zażądali oni wydalenia rosyjskiego dyplomaty z Polski. W czwartek ambasador Jurij Kaszlew wezwany został do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych na rozmowę.

Na razie ze strony MSZ nie ma żadnych komentarzy dotyczących incydentu; ministerstwo nie kryje jednak, że stałe w tej sprawie kontakty się z rosyjskim MSZ. Dyrektor Władysław

Klaczynski nie zdementował też informacji Konfederacji Polskiej Niepodległej, że minister Andrzej Olechowski, poprosił przewodniczącego Leszka Moczulskiego o wycofanie przez KPN z porządku dnia obrad Sejmu zapytania o krakowski incydent. Poseł Dariusz Wójcik powiedział nam, że minister obiecał zająć do wtorku stanowisko w sprawie wypowiedzi konsula, a oficjalna wypowiedź sformułowana w dniu rozmów ministra spraw wewnętrznych Andrzeja Milezanowskiego w Moskwie byłaby dyplomatyczną niezręcznością. Argumenty min. Olechowskiego okazały się przekonujące. Decyzję o wycofaniu zapytania poselskiego podjął Moczulski przy akceptacji kierownictwa KPN.

Wczoraj, pod gmachem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Liga Republikańska wraz z innymi ugrupowaniami prawicowymi zorganizowała pikietę. Kilku dziesięciu demonstrantów domagało się wydalenia konsula Szardakowa z Polski. Na jednym z transparentów widniał napis: „Ministrze, gdzie twój honor?”.

Również pod siedzibą Konsulatu Generalnego FR w Krakowie odbyła się wczoraj pikietą — demonstrowali członkowie Klubu im. Mackiewicz; pod żądaniem uznania konsula za persona non grata, zbierali podpisy krakowian. (mei)

Szkolenie rzeczników prasowych

Odczarować Urbana

(Inf. wl.) Zdobysław Milewski, rzecznik prasowy rządu Hannu Suchockiej twierdzi, że szefowa nigdy nie zrobiła mu awantury, choć zawsze miała do niego pretensje, gdy gdzieś opublikowano na jej temat napastliwa lub fałszywa informacja. Podobne pretensje miał do swego rzecznika Jan Krzysztof Bielecki, ale i Andrzej Zarębski, był kiedyś wściekły na swego szefa, gdy ten, sugerując zaproszenie takich a nie innych gości do prowadzonego przez rzecznika programu telewizyjnego, śmiertelnie mu ten program zanudził. Ale „jak ktoś najął się za psa — musi szczeleć” — tak na pytanie o granice lojalności wobec szefa odpowiedział Zdobysław Milewski, który uważa, że „wypowiedzenie posłuszeństwa” może nastąpić tylko wtedy, gdy pracodawca rzecznika domaga się od niego mówienia kłamstw.

Na zorganizowanej przez Konsulat Generalny USA w Krakowie i Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji konferencji na temat roli rzecznika prasowego w administracji publicznej zarówno polscy, jak amerykańscy mówcy z naciskiem podkreślali konieczność mówienia prawdy. Charles R. B. Stowe, b. dyrektor Biura Prasowego Marynarki Wojennej USA, do tego, pierwszego przykazania w swoim „dekalogu” rzecznika dodał odpowiedzialność za słowo, szybkie reagowanie na wydarzenia i świadomość, że dostarczanie informacji dziennikarzom jest podstawowym obowiązkiem. Paul Harold, profesor

dwóch amerykańskich uniwersytetów, wszystkie przykazania streścił w jednym słowie — profesjonalizm.

Uczestnicy konferencji, a więc rzecznicy prasowi wojewodów i prezydentów miast, dowiedzieli się m. in., jak w USA, przy pomocy fachowca od mediów przekonuje się lokalne społeczności do finansowania różnych inwestycji, jaka jest różnica między perswazją a manipulacją i w jaki sposób zachęcić dziennikarzy do życzliwego napisania o mało atrakcyjnej imprezie. — Ja bym zaprosił biskupa — zaproponował Andrzej Zarębski; goście amerykańscy dorzucili do tego kilka innych, sprawdzonych w USA pomysłów. Nie udało się natomiast ustalić, czy w kraju demokratycznym potrzebna jest polityka informacyjna. Adam Szostkiewicz z „Tygodnika Powszechnego” uważa, że taka polityka jest wrecz szkodliwa. Twierdzi też, że od 1990 roku kolejny rzecznicy rządu boją się posadzenia o niewiarygodność i walczą z „syndromem Urbana”. — Dziennikarzom należy podawać jak najwięcej informacji, bo wtedy zadają mniej kłopotliwych pytań — radził rzecznikom lokalnych władz Ch. Stowe. Jak wiemy, tej podstawowej prawdy nie znają, niestety, niektórzy rzecznicy władz centralnych. Ale, jak stwierdził prof. Jerzy Bralczyk, „ponure milczenie Gugulskiego było zupełnie inne, niż u śmieciuch — co prawda nie zawsze a'propos — milczenie Ewy Wachowicz”. (mat)

Rozpacz nauki

W czasie wczorajszego wiecu na dziedzińcu Collegium Maius przyjęto następujące oświadczenie:

Do Parlamentu i Prezydenta RP

Srodowisko akademickie Krakowa — pracownicy i studenci wyższych uczelni, pracownicy PAN i instytutów badawczych — stanowczo protestuje przeciwko polityce władz, której obrazem jest proponowany budżet państwa na 1995 r., a której konsekwencją będzie dalsza degradacja systemu edukacji narodowej i nauki.

Domagamy się od władz państwowych radykalnej zmiany dotychczasowej polityki w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki. W szczególności uważamy za konieczne:

— zwiększenie nakładów budżetowych na szkolnictwo wyższe i naukę do 2 procent produktu krajowego brutto w roku 1995;

— zagwarantowanie najniższego wynagrodzenia asystentów na poziomie średniej płacy krajowej, wynagrodzenia profesora na poziomie trzykrotnej wysokości tej

płacy i stosownego wzrostu płac pracownikami nie będącymi nauczycielami akademickimi;

— ułatwienie młodzieży dostępu do studiów wyższych przez ustanowienie racjonalnego systemu stypendialnego, wprowadzenie dogodnych kredytów bankowych na pokrycie kosztów studiów i innych form pomocy, utrzymując bezpłatność samego kształcenia na studiach stacjonarnych. (...) Społeczność akademicka Krakowa

Podobne wiece odbywają się w całym kraju. W czasie spotkania w Warszawie zwrócono uwagę, że pomimo wzrostu gospodarczego w ostatnich latach, udział szkolnictwa wyższego w budżecie państwa spadł z 1,1 procent produktu krajowego brutto w 1990 r. do 0,78 proc. PKB w br. Tymczasem liczba studentów wzrosła w ciągu tych 4 lat z 327 tys. do blisko 600 tys.

Maciej Jankowski, przewodniczący Regionu Mazowsze „Solidarności” powiedział, że „Polska nie może sobie pozwolić na to, aby pozostać krajem nie tylko biednym, ale i głupim!”. (ml)

PROGNOZA POGODY



Polska południowa przechodzi pod wpływ klimatu wyzowego. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, tylko w rejonach górskich i na wschodzie okresami duże i tam przelotne opady śniegu. Temperatura w dzień od 2 do 5 st., w nocy od 0 do -4. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni. W Tatrach dniem -6, nocą -9 st. Wiatr umiarkowany i dość silny, północny. Wczoraj w Tatrach i w Zakopanem od rana padał śnieg, a temperatura obniżyła się o 3 st. w ciągu dnia.

Prognoza orientacyjna na niedzielę: dość pogodnie, temperatura dniem od 6 do 9 st. Wieczorem wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia opadów deszczu. Od 22 do 24 bm. zachmurzenie duże z przejaśnieniami, a w południowej części kraju z rozpodzieniami. Na północy okresami opady deszczu. Temperatura minimalna od -1 do +6 st., maksymalna od 6 do 10 st. Wiatr słaby i umiarkowany, tylko 22 i 23 bm. przejściowo dość silny z kierunków zachodnich.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie z 18 bm. godz. 15.00: 792,3 mm tj. 978,3 hPa, wzrost ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 6.59, a zajdzie o 15.52. Dzień jest już krótszy o 7 godzin 30 minut i ma 8 godzin 53 minuty. (k)

CAŁKOWITA ZAWARTOŚĆ OZONU w atmosferze w rejonie Polski południowo-wschodniej wynosiła wczoraj od 310 do 320 Dobsonów (norma wieloletnia dla listopada 300 D)

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność w strefie opadów ograniczona, nawierzchnie dróg lokalnie śliskie i oblodzone. Sytuacja biometeorologiczna ulega stopniowej poprawie, sprawność psychofizyczna powraca do fizjologicznej równowagi.

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA W KRAKOWIE: z pomiarów przeprowadzonych wczoraj do godz. 12.00 przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Krakowie wynika, że zanieczyszczenie powietrza (w mikrogramach na m³) wynosiło:

Table with 4 columns: dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, pył, tlenek węgla. Rows for Rynek Główny, Aleja Krasińskiego, and Norma średniodobowa.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

MOTORYZACYJNE

POLONEZ 1500, 1993, sprzedam. Tel. (012) 11-76-25, po 13. (1750)

AUDI 80 1.9 TDI turbo diesel 1992 r. — VIII. — Bezpośredni wtysk, bogate wyposażenie. — (012) 78-36-14. (1777)

SPRZEDAM Poloneza 1990 r. — 67-17-25. (2026)

SPRZEDAM Ford Transit — diesel, furgon chłodniczy, 1,5 t, 1993 r. (koniec). (012) 36-55-42. (2033)

SCORPIO, Omega, Audi 100, 1988 — 1989 r. kupię. 55-75-64. (49232)

KUPNO

ZDECYDOWANIE kupię kontener. — Tel. 36-95-01. (2023)

SPRZEDAŻ

DZIAŁKA budowlana uzbrojona, — ul. Królowej Jadwigi, pawilon handlowy — Wieliczka, chłodnia 3 tony. 21-03-54, 12-78-54.

LADE i szafę chłodniczą, sprzedam. 73-19-73, po 16. (1892)

MERCEDES 100 MB, 9-osobowy, 1993, — przedłużony. 56-05-88, wieczorem. (1876)

UWAGA I NAGRODA!

Jeśli kupiłeś NOWEGO FIATA w ciągu ostatnich 12 miesięcy, zadzwoń pod tel. 33-51-14. Być może Twój FIAT wygra KONKURS. Dla WSZYSTKICH niespodzianki i losowanie radiododtwórzacza!



SPRZEDAM cafe-bar. — 342-186 po 18. (2012)

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego sprzedam. (0197) 260-40. t-341

IBM 386 SX, 8MB RAM, 80 MB HDD, 2x FDD, VGA mono, Big Tower, 15 mln. Tel. Wojnicz 188. t-847

MODRZEW foszty suche, 67-53-39. (49144)

RATLERKI — szczeniaki sprzedam. Kraków, ul. Lanowa 22. (49330)

SPRZEDAM żurawik budowlany ZB-160, tel. 37-33-16. (49298)

ZGUBY

ZAGINAŁ wilezur półroczny w rejonie os. Na Stoku dnia 16.11. 94 maść — wliczasta, wabi się „Misiem”, dla znalazcy nagroda. Kraków 44-49-88. C-3020

Krośnieński proces „sponsora”

# Oskarżeni na wolności

(INF. WL.) Jadwiga S., główna księgowa Banku Spółdzielczego w Miejsu Piastowym (woj. krośnieński), kontynuująca wczoraj wyjaśnienia w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Krośnie procesie, była dziesiątą i ostatnią osobą z grupy prywatnych przedsiębiorców i bankowców oskarżonych o wyłudzenie z kilku banków w kraju prawie 38 mld zł.

Oskarżona Jadwiga S. oświadczyła, że wprawdzie trudno jej z całą pewnością stwierdzić, ale jest przekonana, iż w BS w Miejsu Piastowym udzielając firmom Zbigniewa Z. wysokich kredytów (m. in. 3,5 i 4,5 mld zł) nie przekroczył granic prawa bankowego. Trzymając się przyjętej linii obrony, powiedziała, że wprawdzie podpisała 4 gwarancje bankowe na kredyty dla Andrzeja B., Artura D. oraz Zbigniewa Z., ale o wystawieniu tych gwarancji decydował osobiście dyrektor Fryderyk W. Ona zaś działała zgodnie z obowiązującymi przepisami: regulaminem banku i prawem bankowym.

Z kolei obrońcy oskarżonych: Andrzeja B., głównego księgowego Autonomicznej Sekcji Piłki

Nożnej „Karpaty” Krosno i współwłaściciela Biura Turystyczno-Pielgrzymkowego „Quo Vadis” oraz Marka P., byłego dyr. krośnieńskiego oddziału Łódzkiego Banku Rozwoju złożyli wnioski o uchylenie aresztu tymczasowego wobec swoich klientów. Takie wnioski osobiście złożyli także Marek P. i Henryk S., współwłaściciele firmy „Alexpol”, dołączając do akt sprawy jako poręczenie majątkowe weksel potwierdzony do kwoty 200 mln zł, a wystawiony in blanco na Janinę i Wojciecha P., swoich krewnych.

Sąd postanowił w stosunku do oskarżonych uchylić areszt tymczasowy, zamieniając ten środek zapobiegawczy na poręczenia majątkowe w wysokości po 100 mln zł każde w przypadku Andrzeja B. i Marka P. Dodatkowym zabezpieczeniem, które sąd uwzględnił, są również poręczenia na piśmie osób fizycznych. Sąd uchylił areszt tymczasowy także w stosunku do Henryka S. w zamian za poręczenie majątkowe, jakie stanowią wspomniane wyżej weksel potwierdzony do kwoty 200 mln zł. (czak)

(INF. WL.) 30 listopada w Krakowie, w imieniny głównego fundatora Andrzeja Wajdy, odbędzie się uroczyste otwarcie Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, mieszczącego się przy ul. Kopernickiej. Otwarcie towarzyszyć będą spektakle teatralne, pokazy filmowe i wystawy plastyczne.

W 1987 roku Andrzej Wajda podczas ceremonii wręczenia Nagrody Kyoto, zadeklarował przeznaczenie jej w całości na rozpoczęcie programu budowy centrum, które poza prezentacją kolekcji sztuki japońskiej Feliksa Jasińskiego — przechowywaną obecnie w magazynach Muzeum Narodowego — byłoby miejscem spotkań dwóch kultur: polskiej i

# Japońska fala nad Wisłą

japońskiej. W tym celu została zarejestrowana „Fundacja Kyoto” Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz. Początkowy majątek fundacji stanowiła nagroda reżysera — 340 tys. dol.

Wybudowany w 16 miesięcy budynek „Manggha”, projektu Araty Isozaki, jednego z najbardziej znanych architektów japońskich, znajduje się w za-

kolu Wisły naprzeciw Wawelu. — Forma budynku nawiązuje do fal morza japońskiego — powiedział na wczorajszej konferencji prasowej Krzysztof Ingarden, architekt współpracujący przy budowie z Aratą Isozaki.

Układ przestrzenny dwukondygnacyjnego budynku, którego koszt wyniósł ponad 5 mln dolarów, umożliwia jed-

noczesną prezentację dwóch wystaw: stałej — kolekcji Jasińskiego i zmiennej — sztuki współczesnej lub prezentacji osiągnięć japońskiego przemysłu. W centrum nie zabraknie też miejsca na czytelnię, bibliotekę i typową japońską herbaciarnię.

— Jestem szczęśliwy, że pomysł, który na początku mógł się wydawać abstrakcyjny, zyskał tak wielu zwolenników nie tylko w Japonii, ale i w Polsce. Realizacja tego projektu była możliwa tylko dzięki odzyskaniu przez Polskę niepodległości, a zwłaszcza dzięki temu, że Kraków stał się niepodległy w stosunku do Warszawy — powiedział Andrzej Wajda. (ams)

# UKRADLI KABEL SPOD ZIEMI?

(Inf. wł.) Informowaliśmy w czwartek o kradzieżach kabli telefonicznych paraliżujących od początku października łączność w rejonie Wadowic. Wczoraj również nie można było uzyskać połączenia z tym miastem, a w dodatku z Suchą Beskidzką, Makowem Podhalańskim i wieloma okolicznymi gminami. Jak nam powiedział Marian Dyrda, zastępca dyrektora Zakładu Telekomunikacji Polskiej S.A. w Bielsku-

Białej, przyczyną przerwy w łączności była awaria tzw. „kabla okregowego”.

Nasz rozmówca nie wiedział jednak, czy była to awaria „naturalna” czy też złodzieje nabrali już takiego tupetu, że skradli przewód biegnący pod ziemią. W wyjaśnieniu sprawy nie pomogła nam także nadkom. Barbara Kocurek, rzeczniczka prasowa KW Policji w Bielsku-Białej, bowiem

nie była w stanie dowzwoić się w tamten rejon nawet przy pomocy policyjnych łączności.

Według zapewnień kierownictwa TP S.A., dziś można już będzie osiągnąć telefonicznie północno-wschodnią część województwa bielskiego, pracowali bowiem nad tym grupy monterskie przysłane z Zarządu Okręgu Telekomunikacji w Katowicach. (mol)

## Bilety od „Dziennika”

# „Proletaryat” w Krakowie

(Inf. wł.) W sobotę 26 listopada o godz. 18.00 w hali „Korony” odbędzie się zorganizowany przez agencję „Artpol” koncert zespołu „Proletaryat”. Muzycy tej metalowej kapeli będą promować nową płytę. Przed „Proletaryatem” wystąpi zwycięzca tegorocznego konkursu Marlboro Rock-In — „Gdzie Cikwiaty”.

Dla Czytelników „Dziennika” mamy 12 bezpłatnych biletów na koncert oraz 3 kasety z nagraniami „Proletaryatu”. Aby zdobyć bilety i kasety należy prawidłowo odpowiedzieć na cztery pytania naszego konkursu. Pierwsze pytanie: Jak brzmi pseudonim wokalisty „Proletaryatu”? Następne pytania wydrukujemy w przyszłym tygodniu — we wtorek, środę i piątek. (PM)

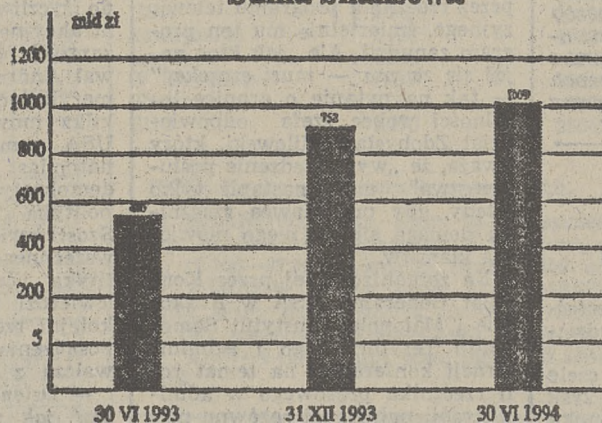
# Klient jest naszym kapitałem.

7 listopada – rozpoczęcie notowań akcji PPABanku na Giełdzie – zamknął pierwszy etap rozwoju Banku. Zbudowaliśmy solidne fundamenty finansowe i mamy jasną wizję rozwoju.

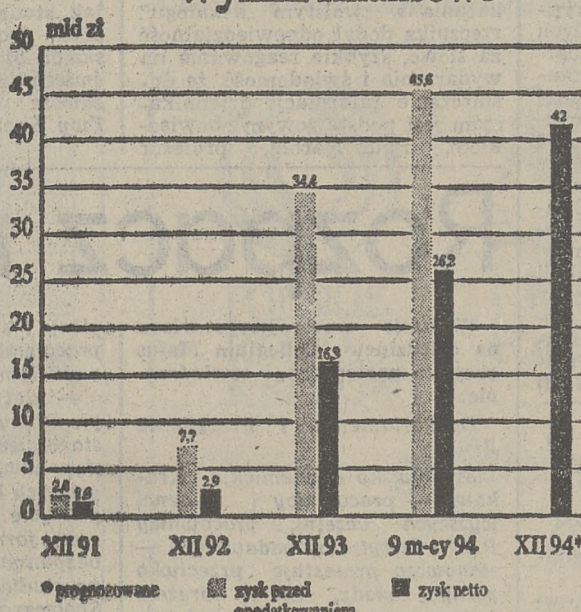
Coraz więcej osób powierza nam swoje pieniądze. Do końca lipca bieżącego roku depozyty ulokowane w PPABanku wzrosły o 207% w stosunku do analogicznego okresu 1993 r. Suma bilansowa zwiększyła się natomiast o 110%. Cyfry te świadczą o wzroście zaufania do Banku.

Strategia naszego rozwoju jest jasna – obok rzetelności, profesjonalizmu i dynamizmu, przede wszystkim dbałość o Klienta – o jego cenny czas i zadowolenie z kontaktów z naszym Bankiem. Klient jest naszym kapitałem.

Suma bilansowa



Wyniki finansowe



**PPABank**  
PIERWSZY POLSKO-AMERYKAŃSKI BANK S.A.  
31-647 Kraków, ul. K. Kordylewskiego 11

## Krótko

● **MEDAL Z COLMAR DLA BIELSZCZAN.** Ze złotym medalem dla najlepszej prezentującego swoje walory regionu, powróciła z Międzynarodowego Salonu Turystyki i Podróży SITV '94 w Colmar we Francji delegacja województwa bielskiego. Była to już druga wizyta gości z Beskidów na tej prestiżowej imprezie. Zarówno w zeszłym roku, jak i w bieżącym, byli oni jedynymi przedstawicielami Polski oraz krajów Europy Środkowowschodniej, stąd spore zainteresowanie ich propozycjami. Bielszczanie pokazali się z dużym rozmachem, prezentując kilkadziesiąt kompleksowych ofert wypoczynku z większością gmin województwa. (mol)

● **„POLMO” LIDEREM PROMOCJI.** Od kilku lat Międzynarodowe Centrum Promocji Biznesu „InterProm” organizuje bardzo prestiżowy, rangi międzynarodowej konkurs polskiego przemysłu. W tym roku, laureatem została firma z Gorlic — Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego „POLMO”. — Nasza firma stanęła w szranki konkursowe z ponad 80 przedsiębiorstwami z całej Polski — powiedział nam prezes ZSM „POLMO” Mieczysław Michalik. — Nagrodę — tytuł „Lider Promocji Biznesu Polskiego” oraz statuetkę „Polski Oskar Promocji” — otrzymaliśmy za wysoki poziom promocji własnych produktów, a w szczególności agregatów sprężarkowych nowej generacji i zbiorników ciśnieniowych powietrza. Cieszy nas ta nagroda tym bardziej, iż jak mi wiadomo, „POLMO” otrzymało również wyróżnienie za swoje produkty w Hiszpanii. (JEC)

● **NIE TYLKO LISY WŚCIEKLE.** Cztery miejscowości Podkarpacia uznano za zapowietrzone wściekłą, poinformował wczoraj „Dziennik” lekarz wojewódzki weterynarii w Krośnie Andrzej Konieczkowski. Wściekliznę stwierdzono u 52 lisów, 2 tchórzy i psów oraz po jednym przypadku u jelenia, wilka, kuny i kota. Obecnie zapowietrzonymi są miejscowości bieszczadzkie: Orelc, Ustianowa Dolna i Teleśnica oraz Glinik Polski k. Jasła. Od początku br. w woj. krośnieńskim u 60 zwierząt wykryto wściekliznę. (czak)

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Notujemy

**▲ KONTAKTY Z BELGIA.** Prezydent Krakowa Józef Lassota, spotkał się wczoraj z delegacją belgijską z ministrem kultury regionu miasta Brukseli p. Didierem Gosuin'em na czele. Prezydent poinformował gości o problemach finansowych i inwestycyjnych miast i wstąpił z inicjatywą nawiązania lokalnych kontaktów w sferze kultury. Podczas spotkania rozważano także możliwość zorganizowania w przyszłym roku w Krakowie, wspólnego seminarium na temat doświadczeń samorządowych. Dziś zostanie podpisana umowa pomiędzy WSP a ministrem Gosuin'em. (i)

**▲ PROTEST ZWIĄZKOWCÓW.** Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność 80” w MPK jest przeciwna ograniczeniu dotacji dla gospodarki komunalnej w przyszłorocznym budżecie gminy Kraków. Związkowcy są zaniepokojeni przesuwaniem części środków należnych MPK na budowę Centrum Komunikacyjnego i Straż Miejską, przy równoczesnym zwiększeniu nakładów na imprezy kulturalne. Szukanie oszczędności kosztem komunikacji miejskiej przyczyni się — ich zdaniem — do pogorszenia stanu technicznego taboru i jakości usług oraz do dalszego ograniczania zatrudnienia. Proponują, by tych oszczędności poszukiwać w magistracie, gdzie zatrudnienie od 4. lat systematycznie się zwiększa. (Geg)

**▲ WARSKA U SW. KRZYŻA.** Wanda Warska i Andrzej Kurylewicz, obchodzący 40-lecie wspólnej pracy twórczej, „wrócili do korzeni”. W latach 60. związani byli z Krakowem i tu po 13. latach milczenia, zapoczątkowanego stanem wojennym, wrócili by fetować swój jubileusz. 20. listopada o godz. 12. podczas mszy „aktorskiej” w kościele św. Krzyża w części muzycznej wystąpią — śpiewając Wanda Warska i akompaniujący jej Andrzej Kurylewicz. W liturgii słowa weźmie udział prof. PWST, Halina Zaczek.

**▲ UTRACIŁ SYGNET.** Mezczyzna przechodzący wieczorową porą w rejonie ul. Wąskiej w Krzeszowicach, został napadnięty i pobity. Sprawcy zabrali mu złoty sygnet z rubinem wartości 15 mln zł. Na 10 milionów wyceniła swoje straty właścicielka mieszkania przy ul. Podęworze, z którego włamywacze zabrali biżuterię i inne przedmioty. Nie udało się natomiast próba włamania do baru przy ul. Dworcowej w Piaszowie. 30-letni mieszkaniec woj. króśnieńskiego i o rok starszy przybysz z Katowic trafili do aresztu. Kalkulator, papierosy i kosmetyki o łącznej wartości 15 mln zł zabrali włamywacze ze sklepu „Tabac” przy ul. Kordylewskiego. Z terenu klasztoru oo. Reformatów w Wieliczce skradziono kabel siłowy z wtyczkami. (i)

**▲ W SPLOTACH PYTONA.** Ponad 100 węży jadowitych oraz równie jadowite pajaki i gady, przywieźli do Krakowa Włosi, którzy swoje terraria ustawili w sali „Sokoła” przy ul. J. Piłsudskiego 27. Manuela Muchietto i Franco Leonardi, którzy od wczoraj prezentują krakowskiej publiczności jadowite gady z



całego świata, najbardziej dumni są z rzadkich okazów białej kobry, wartej w handlu egzotycznymi zwierzętami kilkadziesiąt milionów, czarnej mambry w podobnej cenie i żmij gabońskich. Ze swą ekspozycją przemierzają Polskę. Egzotycznym gadom służy polski klimat, bo w Koszalinie rozmnożyły się grzechotniki. Z węzowych jay wykluło się 31 małych wężów. Włosi swą wystawę opatrzyli dobrymi polskojęzycznymi informacjami o pochodzeniu gadów i płazów, ich sposobie życia, żerowania, itp. Wystawa czynna jest codziennie od godz. 10 do 20, a odwiedzni mogą sobie zrobić — podobnie do drukowanego u nas — zdjęcie z pytonem. (jr)

## Zmarnowane miliardy

Rok 1994 był pierwszym, w którym dzielnice otrzymały pieniądze (łącznie 54 mld zł; po 3 mld każda), na realizację zadań uznanych przez nie za najpilniejsze na swoim terenie. Miało to służyć zaspokojeniu potrzeb głównie w dziedzinie infrastruktury komunalnej, remontów i rozbudowy dróg oraz uzbrojenia terenu. Zdaniem koordynujących te działania — Wydziału Gospodarki Komunalnej, Zakładów Gospodarki Komunalnej 1 i 2 — wszystkie przebiega zgodnie z planem. Kolejne przesunięcia w budżecie, wchodzące coraz częściej pod obrady RN, świadczą jednak o czymś zupełnie odmiennym

Z własnych pieniędzy dzielnice przeznaczyły niewiele ponad 20 mld zł na poprawę infrastruktury. A i tak większość wydanych kwot dotyczyła prac projektowych, których realizacja może nastąpić dopiero w przyszłości. Na dziś spora część przyznanych środków nie zostanie spożytkowana. Zdaniem urzędników, nie ma niebezpieczeństwa przepięcia kwot przyznanych na dany cel, bo wraz z rozpoczęciem inwestycji cała suma przekazy-

wana jest na jej konto i w razie nie wykorzystania, pozostałość przechodzi na przyszły rok. Jednak mało kto zastanawia się nad tym, że tegoroczne miliardy na pewno nie będą równe tym przyszłorocznym. I nie chodzi tu wcale o denominację — za te same pieniądze można więcej zrobić w tym roku niż w przyszłym. Dzielnice wprowadziły do swoich planów wiele inwestycji przerastających ich możliwości finansowe, a niekiedy nawet mo-

żliwości gminy. Wiele z tych zadań było niedostatecznie przygotowanych. Dzielnice, które w porę zorientowały się, że planowane zamierzenia nie dojdą do skutku, w ramach swoich budżetów przesuwały środki na inne zadania. To jednak wymagało akceptacji merytorycznych wydziałów i Zarządu Miasta.

Zdaniem dzielnicy, trwa to za długo i stąd tak duże opóźnienia w wydawaniu przyznanych im pieniędzy. Równie alarmujące jest wykorzystanie dotacji inicjatyw lokalnych. Za 3 kwartały tego roku wydano 27 proc. kwot przeznaczonych na ten cel. Koordynatorzy twierdzą, że dziś sytuacja jest o wiele lepsza, a do końca roku finansowego (do 15 grudnia) tylko sporadyczne inwestycje lokalne nie zostaną rozpoczęte. (Geg)

## Zamieszanie trwa

Od poniedziałku Wydział Lokalny i Budynków UMK przeżywa prawdziwe obłędzenie. W pierwszym dniu wydawania druków na wnioski o dodatki mieszkaniowe wydano tam ich około tysiąca. Jak się szacuje, w Krakowie uprawnionych do przyznania dodatku jest blisko 120 tys. mieszkańców, więc najbliższe dni w gmachu przy Wielopola nie będą łatwiejsze. Aby usprawnić pracę urzędu (który nie tylko do obsługiwanie dodatków jest przecież przeznaczony), zdecydowano, że druk będą wydawane na parterze, w dzienniku podawczym, a przyjmowane w odpowiednich dla dzielnicy referatach — ale tylko

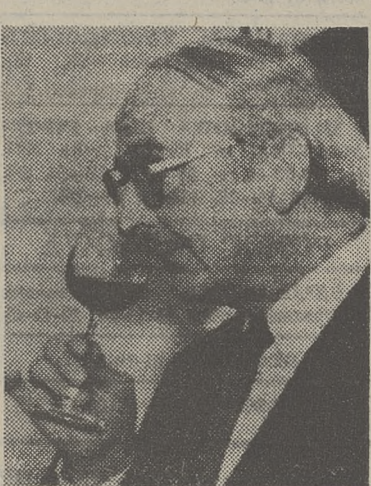
w poniedziałki między godz. 15 a 17 i we środy między 8 a 10. Tłumy na korytarzach są dalej — tyle, że nie interesantów, co rozmówców, którym nie udało się interesu załatwić

Wprawdzie od wtorku można było pobierać wnioski także w siedzibach Rad Dzielnicy, ale nie zadano o wystarczającą o tym informację — i dla pentetów, i dla Rad, które o swoim nowym obowiązku dowiadywały się z prasy (jak np. Rada Dzielnicy I). Może zresztą słusznie, bo druki dla dzielnicy rozdzielono na dawki iście aptekarskie, na przykład Rada Dzielnicy XVIII otrzymała — w środę po południu — o-

koko stu sztuk. W dzielnicach rozdano na razie tylko po kilkanaście wniosków; najwięcej, bo kilkadziesiąt, w Dzielnicy III.

Jeśli zainteresowanie się zwiększy, formularzy nie wystarczy. Druków w ogóle nie dostała Rada Dzielnicy VIII. Spacer na Wielopole jest dalej konieczny, by wniosek złożyć, a często także po to, by go uzupełnić — dzielnicy XVIII nie dostarczono np. druków oświadczeń o dochodach, które są niezbędnym składnikiem wniosku. Podobnie było w Dzielnicy I, ale tam sprawną interwencją przewodniczącej pozwoliła uzupełnić brak już następnego dnia. (kr)

## Konsul z certyfikatem



Fot. Jadwiga Rubiś

Austriacki Konsulat w Krakowie wspólnie z Krakowskim Menagement Clubem zorganizowały w restauracji „Hawelka” seminarium kultury wina. Konsul Austrii dr Emil Brix wyjaśnił zebranym, iż bolat nad upadkiem tradycji galicyjskiej kultury wina w Krakowie. Ponieważ wszystko da się odrobić, sproszone do Krakowa czterech wybitnych austriackich znawców zagadnienia, w tym dwóch doktorów: Herberta Peherstorfera z Ulm i tzer Naturweingartner w Burgenlandzie i dra Gerharda Traugauera z Weingüter Metternich-Sándor w Dolnej Austrii. Dzie-

ki nim członkowie Klubu Menedżerów uświadomili sobie, że austriackie winnice sięgają tradycją 700. roku przed naszą erą, gdy to zakładali je Celtowie. Potem zastąpił na tym polu połóżyl Zakon Cystersów, który sprowadził odmianę burgunda. Austria posiada od 1985 roku najsurowszą ustawę o produkcji win. Aż trudno uwierzyć, że plantacje winorośli zajmują w tym kraju 55 tys. hektarów, z czego 5 ha w samym Wiedniu. Znanstwo win, ocena jego koloru, aromatu, smaku (prawdziwy koneser „rozgniata” łuk wina pomiędzy językiem a podniebieniem), to cenna umiejętność.

Smakowano kilkanaście najprzedniejszych gatunków, od czerwonego wytrawnego, przez całą gamę białych wytrawnych, aż po słodkie wina. Ci, którzy

wytrwali do końca, otrzymali certyfikaty ukończenia seminarium z autografami referentów. Certyfikatem może się wykazać m. in. konsul dr Emil Brix, szef Menagement Club Polska, Roman de Pulikowski i grono krakowian.

Zapowiedziano jeszcze dwie tury szkoleń, po których krakowscy menedżerowie będą wiedzieć, że nie łączy się potraw z jaj z winem, gdyż żółtko kurze nadaje mu metaliczny posmak, a szynkę surową należy spożywać z lekkim winem czerwonym. Nam do przekonania trafiła wypowiedź jednego z wykładowców, że picie wina jest jak modlitwa. Jesteśmy skłonni popaść w bigoterie, byle mieliśmy do dyspozycji równą klasę wina, jak serwowane przez Austriaków. (jr)

## Beanalia rockowe

Hala Wisły dzięki pieniądzom Urzędu Miasta oraz sponsorów, m. in.: „EB”, Księgarni Naukowej z Podwala i „Dr Q Computer” zapewniła się studentami I roku — wielbicielemi Kazika Staszewskiego i „Kultu”.

Potrzebę jednoczenia się samorządów studenckich uczelni Krakowa odkryli działacze z AGH pod wodzą Zibi, kierownika klubu „Karlik”. Skrzyknęli partnerów z UJ, WSP, AR i PK. Przez niego również 72-metrowy pawilon w Mistrzajewicach Nowych, będący jeszcze w stanie surowym. Wynajęty zostanie po 80 tysięcy za metr na działalność handlową, z tym, że najemca odbije sobie koszt remontu w czynszu.

Wydziałowi Lokalni udało się wynająć niektóre atrakcyjne położone piwnice i oficyny, jak np. 36-metrowa piwnica przy pl. Szczepańskim 6 (na magazyn) i 10-metrowa przy ul. Krowoderkich Zuchów 5 (na pracownię sitodruku), oficyna przy Duna-jewskiego 2 (na usługi krawieckie) i druga — przy pl. Serkowski 4 (na zakład stolarski). Wylicytowana stawka czynszowa wynosiła w ich przypadku 10—25 tys. zł za m kw. Również niewiele, bo 10 tysięcy od metra, będzie płać Stowarzyszenie Zazen, które wylicytowało na swą siedzibę lokal na rogu ul. Stradom i Koletek. (wes)

pierwsze 3 godziny studenci bawili się sami, rywalizując o 50 litrów piwa, ufundowanego przez „EB”. Konkurovano m. in. w: odgrywanu sceny „Córka umarła”, potem znowu umierano w konwencji bohaterskiej parami, m. in.: Zorro i koń, Święty Miłkołaj i Zima; Jury złożone z profesorów oraz prezydenta miasta, Józefa Lassoty, piwo przyznało studentom WSP (solidaryzujemy się — ich dowiec, choć nie najgłośniejsi oklaskiwani, byli najwyższej próby). Jednak prawdziwe szaleństwo wywołało pojawienie się idola pierwszorzucniaków, Kazika Staszewskiego. Cóż, minął czas „kultu” własnej kultury studenckiej. Nastal czas pop „Kultu”. (jr)



Fot. Jadwiga Rubiś

## W tropikalnej dżungli



Fot. Anna Kaczmarz

Wystarczy wejść do Muzeum Przyrodniczego przy ulicy Sw. Sebastiana, aby nagle znaleźć się w samym środku tropikalnej puszczy. Dzięki współpracy z Muzeum Etnograficznym, Muzeum Farmacji i Ogrodem Botanicznym powstała wystawa, jakiej Kraków nie widział. Organizatorzy puścili wodze fantazji. Do sadzawki w (jeszcze nie remontowanych, pomieszczeniach basenowych) splywa w dół, w wodzie pływają przepiękne Victorie, wśród palm i filodendronów latają ptaki, a wszędzie roznosi się wspaniała woń storczyków. Przez indyjską chatę, wśród odgłosów burzy, wkracza się w świat polowań i indyjskiej magii. Czarno-białe fotografie informują o sposobie użycia prezentowanych przedmiotów — zatrutych kurarą strzał, dzia, dmuchaw i innych. W kolonialnym sklepie unosi się woń tytoniu pachnącego np. suszonymi śliwkami; skosztować można również chleba świętojańskiego. Obok w XIX-wiecznej aptece eksponowane są leki prosto z dżungli, np. chinina, Uroczystemu otwarciu wystawy towarzyszyła aukcja butelki wina rocznik 1920, która miała być otwarta na cześć uroczecia wojsk polskich do Stanisławowa. Jest to dar emerytowanej pracownicy Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN — prof. Marii Jordan. Pieniądze z aukcji mają być przeznaczone na zakup przez ekologiczną fundację „kawałka dżungli na Jukatanie, gdzie ma być założony rezerwat (1 hektar ginącej dżungli kosztuje 1,8 mln złotych).

Wystawa czynna jest codziennie w dni powszednie, z wyjątkiem poniedziałku, w godzinach 9—18, w soboty i niedziele 10—16. (aka)

## Najważniejsze — sprawy lokalne

W Radzie miasta Krakowa poprzedniej kadencji niemal wszyscy radni byli kandydatami Komitetu Obywatelskiego. W obecnej Radzie zasiadają przede wszystkim ludzie wytypowani przez partię polityczną, a wśród nich 11 osób popieranym przez Komitet Obywatelski miasta Krakowa. Za to do rad dzielnicy KOMK wprowadził ponad setkę swoich kandydatów. Jest to dobry przykład na to, że, jak mówi prof. Janusz Orkisz, raczej bytu posiadają obecnie przede wszystkim te Komitety, które zajęły się sprawami lokalnymi.

Taką koncepcję działania Komitetów Obywatelskich poparł podczas Walnego Zebrania

KOMK prezydent Józef Lassota. — Dla zarządu miasta bardzo ważne jest pobudzenie aktywności społeczności lokalnej — powiedział prezydent Lassota. I w tym właśnie kierunku idą plany krakowskiego Komitetu Obywatelskiego. Osiedlowe komitety (OKO) będą nadal wspierać i inspirować inicjatywy lokalne. Przewiduje się także prowadzenie poradnictwa prawnego dla mieszkańców Krakowa, np. na temat prawa lokalowego, koncesji na działalność gospodarczą itp. Działają starania o uruchomienie Radia Obywatelskiego. Natomiast na szczeblu krajowym KOMK ma zamiar włączyć się w prace nad nową konstytucją. (mat)

## Gdzie są dwa diabły?



Fot. Jadwiga Rubiś

Dom Matejki niezmiennie przyciąga do siebie, że monograficzne muzea muszą być nudne. Kustosza Małgorzata Buyko sięgnęła do zasobów magazynowych i dzięki temu możemy tu oglądać kartony mistrza do polichromii prezbiterium kościoła Mariackiego. Polichromia powstała szybko, ale bez swarów i waśni. Mistrz Jan błyskawicznie (w ciągu czterech miesięcy) wykonał w roku 1889 kartony do namalowania polichromii. Prace powierzono ekipie wiedeńskiej — Antoniego Tucha. Mistrz nie był zadowolony, gdyż życzył sobie swoich uczniów, m. in. Wyspiańskiego i Mehoffera. Zakończyło się krakowskim targiem. Wiedeńczycy wykonali ornamenty, a wizerunki aniołów — krakowianie. Polichromia ściemniała i trudno ją przed konserwacją obejrzeć.

W Domu Matejki można natomiast znakomicie bawić się oglądając np. trzy głowy diabłów namalowane ręką mistrza. Było ich pięć, ale dwa w tajemniczych okolicznościach zniknęły. Może ktoś natrafił na ich ślad? Muzeum zaprasza w najbliższą niedzielę o godz. 12 na kolejne rodzinne zwiedzanie (gratis). Razem nie stracić okazji, jakie jest również pierwszy raz pokazany zestaw ubiorów z kolekcji mistrza Jana. Smacznym szczegółem są XIX-wieczne al-

bańskie skarpety. Któż z pań robiących na drutach potrafi skopiować coś tak misternego... Dom Matejki zaprasza również szkoły na lekcje muzealne. W tej sprawie należy kontaktować się z kustosz Marią Kiak-Ambrożkiewicz, tel. 22-59-26. Mogą odbyć się dwie lekcje dziennie pomiędzy godz. 10 a 15. Ich niepowtarzalnym walorem jest szansa uczniów na kontakt z oryginalnymi dziełami. (jr)

### Piaf pod polski gust

W najbliższą niedzielę i poniedziałek na deskach teatru Słowackiego zobaczymy głośny musical „Piaf”, przygotowany przez Jana Szurmieja z zespołem opolskiego teatru im. J. Kochanowskiego. Sztuka Pam. Gems, która zrobiła furorę na Broadwayu, dla publiczności polskiej adaptowana została przez krakowskiego kompozytora, Andrzeja Zaryckiego, zaś tekst jest dziełem polskiego tłumacza, Andrzeja Ozgi, który wespół z inscenizatorem i reżyserem, Janem Szurmiejem, z komercyjnego widowiska, żerującego na obscenicznych sytuacjach z życia wielkiej, francuskiej piosenkarki, zrobili dzieło sztuki.

W roli Piaf występuje młoda, śpiewająca aktorka (wychowanka wrocławskiej filii krakowskiej PWST), Agnieszka Matysiak. Jej kreację nagrodzono główną nagrodą na Ogólnopolskich Spotkaniach Teatralnych w Kaliszu. Również laury za rolę drugoplanową otrzymała Elżbieta Piwek. Jana Szurmieja nie musimy przedstawiać. Jego spektakle „Skrzypek na dachu” i „Sztukmistrz z Lublina” były gorąco przyjmowane przez krakowską publiczność. (jr)

### Z kroniki wypadków

Wczoraj Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 80 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała w 8 wypadkach, w których rannych zostało 14 osób oraz w 17 kolizjach.

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

KRONIKA KRAKOWSKA

19

LISTOPADA SOBOTA

Elżbiety, Dragostawa

Mieszka stawa w Dragostawie w Bronisławie i Czesławie

TEATRY

TEATR IM. SŁOWACKIEGO - 19: „Amor!”

TEATR IM. SŁOWACKIEGO - 19: „Piaf”

KINA

Centrum Filmowe „Graffiti” Kino WANDA

APOLLO: „Forrest Gump” (USA 15 l.)

10.30, 12.15, 14, 15.45, 17.30, 19.15, „Kruk” (USA 15 l.)

NIEDZIELA

POD BARANAMI: „The Flintstones”

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE

18), poniedziałek - nieczynne. MUZEUM CZARTORYSKICH ARSENAŁ

19), poniedziałek - nieczynne. MUZEUM ETNOGRAFICZNE

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE

ki z czasów saskich i stanisławowskich”

SZPITALA

SOBOTA CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ

NIEDZIELA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ

POGOTOWIA

Lazarza 14: 999 - wezwania do wypadków

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów

APTEKI

Ul. św. Gertrudy 24: sobota 8-19, niedziela 9-15

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988

TELEFON ZAUFANIA dla narcomanów: 56-24-24

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE

OSRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc

PROBLEMY SOCJALNE CHOROBY PSYCHICZNE

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBY „HOSPICIUM”

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS

P.K. „MONAR” Kraków

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI

TOWARZYSTWO POMOCY MŁODZIEŻY

KOMITET OCHRONY PRAW DZIECKA

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA

MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika

CAŁODOBOWA: 21-18-21

CAŁODOBOWA: 67-21-02

CAŁODOBOWA: 43-76-89

SOS-PZMoT. 24 godziny (VAT)

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22, tel. 37-97-82

UL. KRZYWDA 17C, tel. 56-20-82

UL. CZARNOWIEJSKA 14, tel. 47-55-42

USŁUGI POGRZEBOWE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH spółka s.o.o.

Zakłady Pogrzebowe

Ul. Rakowicka 41, tel. 11-47-76

Na em. Podgórskim, ul. Wapienna 13

Obok em. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1

Na em. Grębałów, tel. 44-31-61

Czynne codziennie w godz. 7-16, soboty i święta

Dyżur całodobowy (przewozy z mieszkań), tel. 11-45-02

INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel. 10-79-43

ZANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61

TELEFON DYŻURNY STRAZY MIEJSKIEJ

TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20)

INFORMACJA

W trosce o zdrowie dokonaj pomiaru radioaktywności

Pomiary wykonuje i informacji udziela: POL ART BUD

dami TELEWIZJA KABLOWA

SOBOTA

10.00 Przegląd wydarzeń tygodnia

Warto wiedzieć i skorzystać...

Aukcja kolekcjonerska odbędzie się w niedzielę

Art Club, ul. Łobzowska 3, zaprasza w niedzielę

W Klubie „Malwa” przy ul. Dobrego Pasterza

19.15 Co nas czeka? 19.20 Prezentacje MCM

NIEDZIELA

15.30 Przegląd wydarzeń tygodnia

19.25 Co nas czeka? 19.30 „Byłe do poniedziałku”



SOBOTA

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

KRAKOWSKA ANIENA

14.35 Intruz - film animowany z serii „Tajemnice Wiklińskiej Zatok”

17.45 Wesołe święta - serial komed. z cyklu Cafe Americain

19.15 Muzyka 19.30 Powrót do Edenu odc. 16

21.50 Muzyka 22.00 Teatrzyk Intryg

12.55 Początek programu 13.00 Barbes od świtu

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

KRAKOWSKA ANIENA

17.45 Wesołe święta - serial komed. z cyklu Cafe Americain

19.15 Muzyka 19.30 Powrót do Edenu odc. 16

21.50 Muzyka 22.00 Teatrzyk Intryg

12.55 Początek programu 13.00 Barbes od świtu

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

12.05-13.00 Off de Wall, 13.15-13.30 Wasza muzyka

18.15 Trójnogi - 7 odc. serialu SF dla młodzieży

20.20 Powrót do Edenu 17 i 18 odc. serialu prod. australijskiej

21.50 Muzyka 22.00 Teatrzyk Intryg

12.55 Początek programu 13.00 Barbes od świtu

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

magazyn motoryzacyjny, 14.10 „Klejnoty z muzycznego raję”

18.15 Trójnogi - 7 odc. serialu SF dla młodzieży

20.20 Powrót do Edenu 17 i 18 odc. serialu prod. australijskiej

21.50 Muzyka 22.00 Teatrzyk Intryg

12.55 Początek programu 13.00 Barbes od świtu

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca



6.00-10.00 Blok poranny, 10.00-12.00 Każdy rodzi się poetą

12.55 Początek programu 13.00 Barbes od świtu

13.15 Początek programu 13.20 Samotny łowca

INFORMACJA

INFORMACJA
SLUZYBY ZDROWIA:
tel. 22-05-11, czynna cala doba.

DLA PANI
uslugi medyczne w Czechach.
Tel. (03) - 167-74-49;
193-21-50, Będzin.

WIZYTY DOMOWE

MEDICINA
wizyty domowe lekarzy, chirurg,
internista, pediatra, urolog
tel. 11-13-78, cala doba.

ABC DOMOWEJ POMOCY
LEKARSKIEJ
Wizyty: pediatrow, internistow,
laryngologow, chirurgow,
gastrologow, dermatologow,
neurologow, reumatologow, EKG.
Tel: 555-664

"ALFA" - internista, EKG,
pediatra. Tel: 47-95-44

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG
oraz konsultacje chirurgow
takze w przypadkach naglych.
Rozpoznanie - leczenie
tel. 36-27-91

DIAGNOSTYKA USG - INTERNISTA
w domu chorego
tel. 56-51-45, 33-75-33

DOMOWE WIZYTY
LEKARZY SZPITALI
KRAKOWSKICH.
Pelna diagnostyka,
rowniez odtruwanie, esperal.
MEDICUS, tel. 47-43-18,
godz. 9.00 - 22.00.

MASAZ • REHABILITACJA
tel. 12-14-71, wizyty domowe

DOMOWY PEDIATRA
tel. 22-43-40.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.
Zgłoszenia CAŁODOBOWE. Tel. 22-00-49.

CHOROBY DZIECI
Specjalista pediatra, tel. 66-27-74

DIAGNOSTYKA I LECZENIE
CHOROBY NACZYNI
Badanie dopplerowskie,
chirurg. Tel. 36-91-39.

"LEKARZ" - wizyty domowe
pediatrow i internistow, EKG.
codziennie: 8-22, tel. 55-49-59.

NAGLA POMOC LEKARSKA
- specjalistow, EKG, tel. 66-80-00.

"PEDIATRA"
- specjaliści, tel. 55-76-98.

WIZYTY DOMOWE
- specjalista chirurg naczyniowy
i ogólny. Doppler. Tel. 47-59-52.

GABINY

S.C.D.Z "Medicina"
ul. Krzywa 8 (obok Kleparza)
tel. 21-79-27
konsultacje specjalistyczne Profesorow
i Docentow Collegium Medicum U.J.
scytografia tarczycy
gastroscopia

MICOR
CENTRUM
KARDIOLOGICZNE
ul. Obozna 31,
tel. 33-59-06, 33-91-73
pn.-pt. 9-19, sob. 9-13
Kardiolog, kardiolog dziecięcy,
kardiolog, chirurg naczyniowy,
psycholog
Echokardiografia - Doppler + kolor,
doroshi i dzieci. Ekg wysilkowe na
bieznie na ergometrze rowerowym.
24-godzinny zapis ekg met. Holtera.
Badania analityczne
Wizyty domowe.

GABINET CHIRURGII
PLASTYCZNEJ
Kraków, ul. Mazowiecka 108
tel. 33-41-66
czynny 14 - 16.
OPERUJA CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

CENTRUM PSYCHOTERAPII
KRAKÓW, ul. Batorego 2
niewica, psychozy - dzieci, młodzież, doroshi
trudności wychowawcza, dysleksja, dysgrafia
problemy związane ze starzeniem się
alkohol, nikotyna - hipnoza, seksuolog.
tel. 63-76-08, pn.-pt. (9-20)

ORTOPEDIA DZIECI
33-15-62

USG
GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKI
ULTRASONOGRAFICZNEJ
Kraków, ul. Szwedzka 27
(Przych. Rej.)
pełny zakres badań dorosłych i dzieci,
bad. śródskórne, tarczycy oraz biopsja (BACC),
ginekologia i położnictwo
echokardiografia
rejestracja godz. 8<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>, tel. 67 69 66
"PRELUX" - USG bioder + profilaktyka
+ zaopatrzenie ortopedyczne
ORTOPEDIA • doroshi i dzieci

BÓLE KRĘGOSŁUPA
leczenie dystalopii, lumbago oraz pochodnych jak
ból i zawroty głowy, ból kończyn i ładzi piersiowych,
uczucie "duszenia się", rwa kulszowa itp.
Gabinet Rehabilitacji i Lecznictwa
Kraków, ul. Właga 31, tel. 33-38-12 (10-17), pn.-pt.

ALERGIA-ATOPIA: Centrum
Diagnostyki i Leczenie Chorób
Alergicznych (astma, katar, skóra).
TESTY. ODCZULANIE.
Al. Słowackiego 39, tel. 33-01-75
pn - pt 15.30 - 19.30, sob. 9.00 - 11.00
REUMATOLOG - pon. 16.00 - 18.00.

AR-MEDICA
Kraków, ul. Warszawska 17,
tel. 33-18-67, 23-38-34
Czynne od poniedziałku do piątku 8<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>
SPECJALISTI WSZYSTKICH DZIEDZIN:
• ZABIEGI CHIRURGICZNE U DZIECI
• DOROSŁYCH - przepukliny, biopsje,
stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki itp.
• CHIRURGIA PLASTYCZNA - pełny zakres
• DERMATOCHIRURGIA • ORTOPEDIA
• TRAUMATOLOGIA - konsultacje, zabiegi
• MEDYCYNĄ NATURALNĄ - akupunktura,
akupresura
• LASEROTERAPIA • ALERGLOGIA
• GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA
• SONDY ŻOŁĄDKOWE • HORMONY
• EKG • KOMPUTEROWE
• USG - pełny zakres m.in. tarczycy, piersi,
stawów biodrowych u dzieci
• LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna
diagnostyka i leczenie zaburzeń funkcji
rozdrocznych u kobiet i mężczyzn
• BADANIA PROFILAKTYCZNE
OKRESOWE DLA ZAŁĄDÓW PRACY
• HIPERTERMIA - bezoperacyjne
bezbolesne leczenie chorób prostaty
• KRIOTERAPIA • WIZYTY DOMOWE

SPECJALISTYCZNA PORADNIA
abcMED MED
KONSULTACJE:
• ALERGLOGICZNE (testy skórne,
odczulanie)
• PULMONOLOGICZNE (badania
spirometryczne)
• LARYNGOLOGICZNE (badanie słuchu,
dobór aparatów słuchowych)
• PEDIATRYCZNE
OFERUJEMY:
• środki dla alergików
• bezpłatne dopasowanie aparatów
słuchowych SIEMENS
• indywidualne wkładki uszne
Ustalenie terminów wizyt od poniedziałku
do piątku w godz. 10.00 - 18.00
abcMED Kraków, ul. J. Lea 114,
tel. 37-63-70

Dziecięca Pracownia
Analityczna
tel. 34-44-44
Pełny zestaw badań krwi
Bezstresowo, bezbolesnie z palca!

EEG - GRAF
Kraków, ul. Lea 124, tel. 36-31-36
czynne 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>
EEG z opiem, NEUROPEDIATRA, NEUROLOG,
PSYCHIATRA, PSYCHOLOG, LOGOPEDA.

USG
Kraków, ul. Dunajewskiego 6
tel. 22-44-41
pełny zakres badań dorosłych
i dzieci
rejestracja godz. 9.00 - 19.00

USG
Jamy brzusznej, ginekologia -
położnictwo, tarczycza
gruczoły piersiowe
Ul. Długa 30, tel. 33-02-58 (10-18)
oprócz sobót. KRÓTKIE TERMINY

GABINET GINEKOLOGII
I POŁOŻNICTWA
ul. Francesco Nullo 10/62
\* ENDOKRYNOLOGIA GINEKOLOGICZNA
\* GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO
\* NIEPŁODNOŚĆ KOBIECA I MĘSKA
poniedziałek, czwartek 15.00 - 18.00

PRACOWNIA ANALITYCZNA
34-17-84
Krowoderskich Zuchów 23/31
6<sup>30</sup>-9<sup>30</sup> Każda sobota 8<sup>00</sup>-9<sup>30</sup>
Wyniki w tym samym dniu,
także wizyty domowe

ALERGIA DZIECIĘCA - testy, leczenie
ALERGO-PROFIL - badanie uczuleń we krwi
Komorowskiego 12 (boczna Kościuski)
tel. 21-23-66, pon., śr. 15 - 17,
(dodatkowa inf. ALERGOPROFIL 37-01-64
pn.-pt. w godz. 16 - 18)

KRIOMER
Kraków, ul. Fiedleina 8, tel. 33-82-82.
• krioterapia - nieoperacyjne leczenie
• żyłki kończyn dolnych
• hemoroidy (rektoskopia)
• zmiany skórne
• schorzenia reumatyczne
• operacje przepuklin (doroshi, dzieci)
• gastroscopia, kolonoskopia
chirurg, chirurg dziecięcy, ginekolog, reumatolog,
laryngolog, dermatolog - doroshi, dzieci, internista - EKG.

WROPTYK
WIESŁAW KOZOROWSKI
Masz problemy z widzeniem!
Potrzebujesz porady okulisty!
Nasz adres: os. Niepodległości 3
tel. 43-66-66
pon.-pt 9.00 - 19.00, soboty 9.00 - 14.00
W NOWO WYPOSAŻONYM
GABINECIE
Badanie wzroku, dobieranie
okularów, nowoczesny komputer
OKULARY LORNETKOWE.
realizacja
RECEPT WYDZIAŁU ZDROWIA
Podejmujesz decyzję
SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYŚNIEJ!!!
22-64-53
Grodzka 26
godz. 7-19
♦ NARZĄDY JAMY BRZUSZNEJ
♦ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE
♦ SERCA - ECHOKARDIOGRAFIA

SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO ZABIEGOWE
MEDICINA
tel. 12-24-59, 12-68-20.
• Konsultacje wszystkich specjalistów,
dla dorosłych i dzieci
• zabiegi chirurgiczne (przepukliny,
stulejki, spodziectwo, wrętrostwa, kaszaki,
esperal, tłuszczaki i inne)
• usuwanie zębów (narkoza) - protezy
natychmiastowe
• gastroscopia, rektoskopia, kolonoskopia,
(narkoza)
• RTG (urografia, mammografia i inne)
• USG - pełny zakres
• testy alergiczne
• nieoperacyjne leczenie hemoroidów
(mrozenie)
• analityka, hormony - pełny zakres.
• chirurgia plastyczna
• mrozenie zmian skórnych
• szczepienia ochronne
• sondy żołądkowe

GABINET
APARATY
SŁUCHOWE
wewnątrzuszne, zauszne,
okularowe, pudełkowe
• dobór, serwis, akcesoria
• indywidualne wkładki uszne
• konsultacje laryngologiczne
30-812 K-ów, ul. Bieżanowska 66A
tel./fax (012) 55-05-98, 25-65-41
ZADZWON - USTAL TERMIN
Godz. przyjęć: 9-19 (pon.-pt.)

GABINY LEKARSKIE
DD
• Lekarz klinik Collegium Medicum
Uniwersytetu Jagiellońskiego
• Konsultacje profesorskie
• Wizyty domowe
Kraków, ul. Krakowska 4, lp. tel. 21-55-29

MADALIŃSKIEGO
SPECIALISTYCZNA PRZYCHODNIA
KRAKÓW
UL. MADALIŃSKIEGO 10, TEL. 66-66-57
Dawna Spółdzielnia Położniczo-Ginekologiczna
• ginekolog • położnik • ginekolog dziecięcy
• cytologia • cykl cytohistologiczny • próby ciążowe
• biocenoza pochwy • seksuolog • internista
• EKG • gastroscopia • urolog • neurolog
• terapeuta • konsultacje specjalisty dla pacjentów
do lat 16-tu w pełnym zakresie • analityka • stacja
zastępcza
Rejestracja od 8.00 do 18.00

GINEKOLOGIA
LASER
GABINET
GINEKOLOGICZNO-
POŁOŻNICZY
POŁOŻNICTWO, GINEKO-
LOGIA, ONKOLOGIA, LA-
SER, KRIOTERAPIA, USG
cytologia, próby ciążowe, analityka
ul. Długa 30 (10-18)
Rej. od godz. 8., tel. 11-15-51, 33-02-58

KARDIODENT
ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
PORADNIA KARDIOLOGICZNA
Konsultacje specjalistów kardiologów
i kardiologów dziecięcych
EKG, EKG wysilkowy, Holter,
echokardiografia u dorosłych i dzieci
USG jamy brzusznej
PORADNIA STOMATOLOGICZNA
PEŁNY ZAKRES USUG

GABINET OKULISTYCZNY
Lubicz 25, pok. 14, tel. 21-04-33, wew. 12-09
czynny od pon. do piąt. od 15 do 18.
SOCZEWKI KONTAKTOWE.

GABINET OKULISTYCZNY
soczewki kontaktowe, tel. 55-78-98.

SPECIALISTYCZNY GABINET
DIAGNOSTYKI
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZEJ
lek. med. Kazimierz Karolewski
ul. Komorowskiego 8/3, tel/fax 67-07-01
GINEKOLOG-POŁOŻNIK, ONKOLOG
KONSULTACJE CHIRURGICZNE

LECZENIE NERWIC-
ul. Lenartowicza 14, tel. 33-12-03 (8-16)

GABINET NEUROLOGII
tel. 37-07-33

MULTIMEDICA
PRZYCHODNIA LEKARSKA
ul. Kościuski 24 i ul. Czysta 8.
Wielospecjalistyczne usługi
lekarskie,
gastroscopia, EKG, EEG.
Rejestracja od 7.00 do 19.00,
tel. 22-20-73.

RENTGEN
Krzysztof Wyrobek, specj. radiolog
Kraków, Smoleńsk 25a, tel. 22-00-63
Wszystkie badania radiologiczne, USG,
bad. RTG, motoryki przew. pokarmowego
(żołądka, wiewy, tranzj. defekografia)
Badania dorosłych i dzieci.

SKOL
MED
ORDYNATORZY
KRAKOWSKICH
SZPITALI
11-88-03
pn.-piątek w godz. 11-19.

USG
22-64-53
Grodzka 26
godz. 7-19
♦ NARZĄDY JAMY BRZUSZNEJ
♦ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE
♦ SERCA - ECHOKARDIOGRAFIA

CENTRUM MEDYCZNE
CERMED
ul. Baraka 12 (Dębniki)
tel. 66-50-62
• gabinety specjalistyczne (pediatra,
internista, okulista, endokrynolog -
tarczycza, cukrzyca, laryngolog,
dermatolog, reumatolog, neurolog,
ginekolog, psychiatra, gastrolog,
ortopeda)
• zabiegi chirurgiczne, ortopedyczne,
naczyniowe (żyłki), plastyczne,
ginekologiczne, urologiczne
• leczenie chorób odbytu (rektoskopia)
• leczenie alkoholizmu
• leczenie zęza
• analityka - pełny zakres.
• wizyty domowe 11-13-78
• gimnastyka odchudzająca, so-
larium, siłownia, masaże,
tel. 21-50-85.

PORADNIA
GASTROENTEROLOGICZNA
endosono
Kraków, ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP)
rejestracja 9.00-18.00
21-63-63.
• gastroscopia • rektoskopia
• sigmoidoskopia • kolonoskopia
• chirurgia ogólna • USG • leczenie, porady
• sonda żołądka i dwunastnicy.
Przygotowanie do zabiegów operacyjnych.
Laryngolog, chirurg-ortopeda, internista.

MEDYCZNE CENTRUM DIAG.-TERAP.
Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66
PEŁNY ZAKRES USUG MEDYCZNYCH
m.in. • USG, gastroscopia, rektoskopia, EKG
• PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW
m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
• ZABIEGI OPERACYJNE U DZIECI
(przepukliny, stulejki, wrętrostwo, spodziectwo)
I DOROSŁYCH (guzy, tłuszczaki, narłonia)
• CENTRUM ONKOLOGICZNE
I SCHORZEŃ SUTKI (konsultacje,
diagnostyka, operacje)
• CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła
kontaktowe)

SPECIALISTYCZNA
PORADNIA LEKARSKA
22-64-53, Grodzka 26,
pn.-pt 7-19; sob. 9-15
• KARDIOLOG • EKG
• INTERNISTA • GASTROLOG
• ALERGOLOG • REUMATOLOG
• LARYNGOLOG • NEUROLOG
• DERMATOLOG • PSYCHIATRA
• ORTOPEDA • SEKSUOLOG
• ONKOLOG • WIZYTY
DOMOWE

USG
• NARZĄDY JAMY BRZUSZNEJ
• GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZE
• SERCA - ECHOKARDIOGRAFIA

KARDIO MEDIC
ul. Lubicz 25
tel. 21-04-33 w. 12-10
KONSULTACJE ADIUNKTÓW
INSTYTUTU KARDIOLOGII
ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSILKOWE

OSON LASER MED
ul. Pawła 9, tel. 24-36-15, godz. 10-19.
Ozonoterapia - leczenie schorzeń naczyń
kończyn, mózgu, wieńcowych.
Laseroterapia, akupunktura, USG, Echo-
kardio, HOLTET, gastroscopia, EEG,
masaże - Konsultacje specjalistów.

GABINET CHIRURGII
LAPAROSKOPEWEJ
dr med. Andrzej Bobrzyński.
Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32
Operacje laparoskopowe: pęcherzyka
żółciowego, przepuklin, wyrosła
robozakowego; zabiegi ginekologiczne.
Artrioskopia: usuwanie łokotek, diagno-
styka stawu kolanowego.
Inne zabiegi operacyjne
Diagnostyka: gastroscopia, kolo-
noskopia, ultrasonografia, diagnostyka
chorób piersi, cytologia.

GABINET ENDOSKOPII
GASTROENTEROLOGICZNEJ.
Dr med. W. Uciński, ul. Szewska 4/5 -
gastroscopia, kolonoskopia, leczenie,
tel. 21-25-20 (9-18)

"HIPOKRATES"
- USG, urolog, gastrolog (gastroscopia),
internista, laryngolog. Pomorska 10/1.
Tel. 33-79-85.

USG
jama brzuszna, ginekologia, położnictwo
HEPATOLOGIA
choroby wątroby i dróg żółciowych
Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29
Gabinet przeniesiony ze Stolarskiej

PRÓBY CIĄŻOWE
- leczenie nadżerek LASEREM
Ul. Pomorska 5a, tel. 23-38-88
Os. Teatralne 16, tel. 44-37-32.

USG
GABINET GASTROENTEROLOGII,
ul. Żuławskiego 14/7
Schorzenia układu pokarmowego:
konsultacje i leczenie. Tel. 33-14-75.

STOMATOLOGIA
PROTETYKA
Kraków, ul. Krakowska 6
tel. 22-39-24

IMPLANTY
wszczepy stomatologiczne
Gabinety chirurgii
stomatologicznej
ul. Sobieskiego 16b, tel. 22-09-16
ul. Piastowska 37, tel. 37-60-92
Pełny zakres zabiegów chirurgii
stomatologicznej (narkoza)

CENTRUM STOMATOLOGII
VADENT
Leczenie, protezowanie,
porcelana, kosmetyczne
rekonstrukcje złamanych zębów,
zabiegi w znieczuleniu.
Nowoczesne leczenie laserem.
Ul. Szlak 53 (15 - 19). Tel. 23-31-92

AMPRODENT
Naprawa, podścielanie protez,
protezy nielamiwe
tel. 66-15-68

DeNTAL
POLSKO-AMERYKAŃSKA
KLINIKA
STOMATOLOGICZNA
- profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna -
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- chirurgia stomatologiczna
- uzupełnienia protetyczne (gwarancja)
BEZBOLESNOŚCI ZNIECZULENIA
NARKOZY
ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25
pn.-pt. 9-20, sob. 9-14
specjalistyczne gabinety dziecięce, ortodontja
Pl. Szczepański 3, l.p., 21-75-11

DENTA-med
- stomatologia, protetyka,
chirurgia - rentgen -
ultradźwięki - laser.
Ul. Augustańska 13, tel. 56-56-44,
Pn.-pt. 10-20; sob. 10-14.

EXPROM - superekspresowa naprawa
i wykonywanie protez zębowych, mikroprotez,
dostawa zębów do protez.
ul. Kurasia 26, tel. 66-01-18.
Pn.-niedziela 8 - 20
Wysoka jakość, promocyjne ceny!

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA
Pl. Biskupi 18,
pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09

EKSPRESOWE WYKONYWANIE
PROTEZ
Usuwanie zębów i leczenie w najnowszym
znieczuleniu, protezy natychmiastowe.
Zniki.
ul. Beskidzka 20, od pon. do pt. 15 - 20,
tel. 48-07-06, os. Piastów 41/9 ul. pl. 16-20

GABINET CHIRURGII
STOMATOLOGICZNEJ
Kazimiera i Marek Witkowski
Kraków, ul. Królowej Jadwigi 24/4 25-33-88
• USUWANIE ZĘBÓW • LECZENIE
• PROTEZY NATYCHMIASTOWE
(zabiegi w narkozie)

GABINET
STOMATOLOGICZNY
- niskie ceny, gwarancja na wykonane usługi.
Zabiegi w narkozie.
Al. Słowackiego 17A, tel. 33-50-96,
33-54-33, poniedziałek - piątek 10 - 18.

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni zębowych
w narkozie, protezy natychmiastowe, leczenie
zmian zapalnych laserem
Al. Pokołu 3, 12-88-20, 12-24-59

"STOMATOLOGIA - PROTETYKA"
- protezy z materiałów nielamiwych
z gwarancją, pełny zakres usług
stomatologiczno-protetycznych.
Ul. Daszyńskiego 11/2,
tel. 21-15-85 (10 - 18).

SE Studio Stomatologii Estetycznej
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jędrlik
Specj. II° z protetyki stomat.
Specjalistyczne leczenie
zachowawcze, protetyczne
Leczenie chorób przyzębia
Estetyczne unieruchamianie
zębów.
Najnowocześniejsze urządze-
nia do znieczulania i kamienia
Tel. 33-79-72 ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 8<sup>00</sup>-13<sup>00</sup> i 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

Przychodnia Chirurgii
Szczękowej
ul. Kielecka 7a, tel. 11-56-04,
11-96-22
wykonuje:
usuwanie i leczenie zębów
w NARKOZIE
pon.-pt. 8-19, soboty 9-14.
Wszyscy lekarze mają
aprawienia do
wydawania zwolnień L-4

Koetek I
Stomatologia, protetyka, chirurgia.
Czynny codziennie + soboty
tel. 21-93-44

DENT
AMERICA LTD / INC
Polsko-Amerykańska
Klinika Stomatologiczna
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14
- leczenie zachowawcze
- specjalistyczne leczenie chorób przyzębia
- laser
- stomatologiczne zabiegi chirurgiczne
w znieczuleniu miejscowym i ogólnym
- wszczepy stomatologiczne - implanty
- leczenie protetyczne
- zabiegi higieniczne,
profilaktyczne - zdejmowanie kamienia,
wybielanie
- RTG panoramiczny i zębowy.
Najwyższa jakość przy najmniejszej dawce
promieni
BEZBOLESNOŚCI WE SPEAK ENGLISH

"ROMA" - Stomatologia
- Protetyka, ul. Grzegorzka 17
tel. 22-73-76, czynne 14-19
Stomatologia zachowawcza
• protetyka • chirurgia • ortodontja
Ratajne płatności.

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie laboratorium
Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
Nowoczesne technologie

GABINET STOMATOLOGICZNY
- bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
- protezy nielamiwe, korony, mosty
Gwarancja. Niskie ceny.
ul. Rakowicka 1 (róg Lubicz i Rakowickiej)
tel. 21-08-66

STRADOM 3
Stomatologia, Protetyka
Chirurgia, Narkozy
czynny codziennie + soboty
tel. 33-11-52, 33-65-51

CENTRUM
STOMATOLOGII DZIECIĘCIEJ
JUNIORDENT
Kraków, Pl. Matejki 8, l.p.,
tel. 22-78-51
pon.-pt. 9-19, sob. 9-14

"WIEMAR-DENT"
Specjalistyczne Laboratorium
Ceramiki i Protetyki Dentystycznej
WYKONUJE:
Usługi dla gabinetów
stomatologicznych w pełnym zakresie
nowoczesnej techniki dentystycznej

GABINET STOMATOLOGICZNY
Pełny zakres usług
Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
Kraków, ul. Stachowicza 3 (Azory),
tel. 37-14-41

Stomatologia Protetyka
Niskie ceny. Czynny codziennie
tel. 44-29-70 (9-12, 16-19),
os. Zgody 7/35 (Świat Dziecka)

Usuwanie zębów
w znieczuleniu ogólnym
33-82-82 Friedleina 8

CHIRURG STOMATOLOG Jan Malinka
specjalista-anestezjolog Adam Różycki,
lekarz stomatolog Lidia Malinka
- pełne leczenie, narkoza, protezy
natychmiastowe - wtorki, piątki 16 - 18,
tel. 33-06-81, ul. Długa 60.

GABINET STOMATOLOGICZNY
ul. Józefitów 3/10, tel. 34-43-00.
Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy
zatrzaskowe, usuwanie kamienia
ultradźwiękami, implanty.

"LIBRODENT" - 8.00 - 20.00.
Stomatologia, protetyka, ortodontja,
chirurgia, rentgen na poczekaniu, laser.
ul. Librowszczyzna 3, tel. 21-09-62.

"PROMED"
Stomatolodzy specjaliści.
Ul. Na Błonie 3B/34, tel. 37-76-24.
Bezpłatne porady.

PROTEZY ZĘBOWE
w domu pacjenta.
„ADH-dent”, tel. 34-48-27

STOMATOLOGIA
- leczenie, usuwanie zębów (narkoza),
protezy natychmiastowe
ul. Teligi 8/216, wt.-czw. 16-18
tel. 21-49-56

RENTGEN ZĘBÓW
Pl. Matejki 8, l.p.
Zdjęcia punktowe, panoramiczne -
EXPRESS. Tel. 22-78-51,
pon.-pt. 9-19, sob. 9-14

RENTGEN ZĘBÓW
panoramyczny, punktowy
św. Gertrudy 8,
głdż. 8-19, sobota 9-14, tel. 21-92-72.
Wyniki natychmiast.
Najniższe ceny.

POMOC
WETERYNARYJNA
LEKARZ WETERYNARIJ
tel. 12-03-06.

## REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



## RÓŻNE

SEAT

IBIZA CORDOBA TOLEDO  
kontyngent '95

polecają autoryzowani dealerzy

Dealmark

- biuro handlowe: Kraków, ul. Borsucza 7, tel. 67-27-77, 67-34-67
- salony: Kraków, Kobjerzyńska 23 a, tel. 67-03-60
- service: Kraków, ul. K. Wyki 3, tel. 37-55-62

SPRZEDAŻ RATALNA, LEASING, PTS, KOMIS

10660

HYUNDAI

PONY LANTRA H-100  
zapisy na model ACCENT

DAEWOO

TICO  
nowość DAMAS VAN

i AKCJA LTD

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w Pcimiusprzeda w drodze przetargu nieograniczonego  
samochód marki Star-chłodnia  
numer rejestracyjny KRB 498B.Cena wywoławcza 55.000.000 zł.  
Przetarg odbędzie się w dniu 8.12.1994 r. o godz. 10 w biurze  
transportu GS w Pcimiu.Samochód można oglądać w bazie transportowej w godz. 7 — 15.  
Wadium w wysokości 10% wartości pojazdu należy wpłacić w Banku  
Spółdzielczym do godz. 9 w dniu przetargu.Jeżeli nie dojdzie do skutku sprzedaż samochodu w drodze I przetargu  
odbędzie się II przetarg o godz. 12 w tym samym dniu.Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania  
przyczyny.

dp k-1974

BANK  
Z KAPITAŁEM  
ZAGRANICZNYMposzukuje lokalu do wynajęcia  
od zaraz o powierzchni 350 — 800 m<sup>2</sup>:

- piwnica (parter) I piętro,
- parking,
- telefony,
- możliwość przebudowy.

Oferty:  
Polskapresse/Media,  
ul. Grzybowska 80/82,  
00-844 Warszawa.

k-1938

Przedsiębiorstwo prowadzące roboty  
w kraju i za granicą  
zatrudni

- inżyniera elektryka z uprawnieniami SEP, z praktyką na budowach krajowych i w Niemczech, ze znajomością języka niemieckiego,
- monterów instalacji elektrycznych z uprawnieniami SEP,
- murarzy-tylnarzy,
- cieśli,
- zbrojarzy.

Wiadomość — Dział Zatrudnienia Przedsiębiorstwa, tel. 21-28-86,  
22-95-76.

dp k-1975

Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich  
w Krakowie, ul. Głowackiego 56ogłasza przetarg nieograniczony  
na n/w jednostki sprzętu i transportu:

1. samochód ŻUK, rok prod. 1982, cena wywoławcza 14.000.000 zł,
2. samochód ŻUK, rok prod. 1982, cena wywoławcza 12.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich  
w Krakowie, ul. Głowackiego 56, II piętro, pokój 114 w dniu 5.XII.94 r.,  
o godz. 10.00.Jednostki zgłoszone do przetargu można oglądać w Wojewódzkiej  
Dyrekcji Dróg Miejskich Kraków, ul. Głowackiego 56 w godzinach 8-14  
z wyjątkiem dni wolnych od pracy.Do ceny sprzedaży każdej jednostki biorącej udział w przetargu,  
zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.Osoby przystępujące do przetargu, wpłacają wadium w wysokości 10%  
ceny wywoławczej, w kasie Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, ul.  
Głowackiego 56, I piętro do godz. 8 w dniu przetargu.Ogłaszający przetarg, zastrzega sobie prawo, wycofania tak jednostek  
z przetargu, jak i unieważnienia go, bez podania przyczyny.

10792

## ZARZĄD MIASTA I GMINY W SKAWINIE

odda w najem na okres 5 lat  
w drodze przetargu nieograniczonego  
pawilon handlowy:Plac Targowy — pawilon nr 5, pow. 15 m<sup>2</sup>, przeznaczenie branża  
dowolna, cena wywoławcza 1.500.000 zł za pawilon.Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości  
2.000.000 zł najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie  
Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie ul. Rynek 1, I p.Przetarg odbędzie się w dniu 14 grudnia 1994 r. o godz. 12 w siedzibie  
Urzędu Miasta i Gminy w Skawinie, Rynek 1, pokój nr 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy w Skawinie, ul.  
Rynek 1, tel. 76-17-36 lub 76-31-26.

322

AUSTRIA  
FERIE ZIMOWEZELL Am. SEE  
KAPRUN  
MAISHOFEN  
SAALBACH  
HINTERGLEMM  
VIEHHOFEN  
FLACHAU  
BAD HOFGASTEINTERMINY: 28.01-04.02.95; 04.02-11.02.95  
Apartamenty (mieszkania 2-6 osobowe z wyposażonym  
aneksem kuchennym), 7,14 noclegów.

POJAZD WŁASNY

BIURO PODRÓŻY "DAGIELLOTTA"  
Kraków, Wisła 2, tel/fax 22-77-93,  
TEL 22-03-45

T. KACZARA I CÓRKI S.C.

KARNISZE, BALUSTRADY  
OKUCIA BUDOWLANE  
KOMPLETY ŁAZIENKOWE  
Z MOSIADZU  
zabezpieczonego  
przed śnieżeniem  
Inne nietypowe zamówienia  
KRAKÓW ul. Torowa 3N  
tel. 67-66-80 / 66-00-88 wew. 529

10416

## ANDRZEJKI

Motel „KRAK”  
restauracja + kawiarnia.

ZAPRASZAMY

sobota 26.11.1994 godz. 20.  
Radzikowskiego 99,  
tel. 37-21-22.

340

## ANDRZEJKI

RESTAURACJA  
„HAWELKA”  
400 tys. od osoby.  
Rezerwacja, tel. 22-06-31.

1922/el

## WESELA

BANKIETY  
OBSŁUGA BANKIETÓW.  
RESTAURACJA „HAWELKA”.  
Informacja tel. 22-06-31.

1922/el

ZACHODNIE  
GRZEJNIKI PANELOWE G.O.

PEŁNY ASORTYMENT

Promocyjne ceny !!!

WOMAR; KRAKÓW; UL. SKOŚNA 12; TEL: (012) 66-01-21, 67-62-41 FAX: (012) 67-01-21

OD 6 DO 22

## TURCJA

Kraków — Istambul  
z firmą IPEKYOL,  
autokary MERCEDESAKRAK-TRAMP Kraków,  
ul. Świętokrzyska 12, p. 504,  
☎ (012) 34-20-55 w. 297.

ATRAKCYJNE WARUNKI

Towarzystwo Sportowe „WISŁA” w Krakowie,  
ul. Reymonta 22ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż  
samochodu marki „ŻUK”-Furgon, rok prod. 1988  
z przebiegiem 59.300 km.Udostępnia oglądanie samochodu, oraz szczegółowych informacji  
udziela biuro Zakładu Produkcji Pomocniczej TS „WISŁA” od ponie-  
działku do piątku w godz. 8 — 14, pokój 11, tel. 10-15-55.Oferty kupna składają w pokoju 11, ZPP TS „WISŁA” w terminie od  
19 listopada 1994 r., wpłacając wadium w wysokości 3.500.000 zł.  
Przetarg odbędzie się w dniu 1 grudnia 1994 r. o godz. 10 w sali nr 10  
TS „WISŁA”.Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie unie-  
ważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k-1973

Polmozbyt Kraków Spółka Akcyjna  
Kraków, Al. Pokoju 81podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28.11.94 r.,  
o godz. 10 w Krakowie, przy al. 29 Listopada 90  
(Dział Transportu) odbędzie się przetarg ofertowy  
samochodów bez gwarancji:

1. Żuk A-07, rok prod. 1976, cena wywoławcza 19.000.000 zł,
2. Star 200, rok prod. 1982, cena wywoławcza 41.000.000 zł,
3. Naczepa HLS, rok prod. 1978, cena wywoławcza 15.000.000 zł,
4. Żuk A-06, rok prod. 1988, cena wywoławcza 12.000.000 zł,
5. Kabina Star 200, rok prod. 1982, cena wywoławcza 7.500.000 zł.

Pojazdy można oglądać w godzinach 8-14, Baza Transportu, przy  
al. 29 Listopada 90 w Krakowie.Wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy dokonać  
w kasie spółki przy al. Pokoju 81, w ciągu 4 dni roboczych poprze-  
dzających przetarg.

DPK-1972



SKUTECZNIE!

## BIORĘ DIORĘ!

Nowoczesny 21 calowy

telewizor DIORA

- płaski kineskop PHILIPS
- tuner TV kablowej
- teletext ● 90 kanałów
- EURO - SCART
- podzespoły PHILIPS
- 2 lata gwarancji
- 300 punktów serwisowych

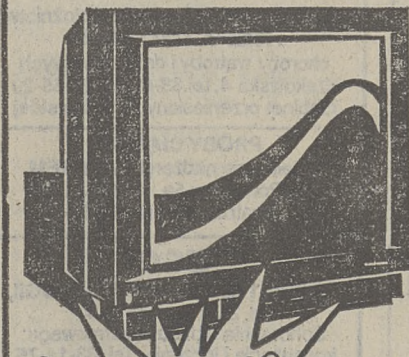
Dodatkowo otrzymasz  
radiobudzik za 490.000 zł  
2 zakresy UKF

KRAKÓW, ul. Starowiślna 56/58

## DIORA

- WZMACNIACZE HI-FI  
2x150W, 2x65W
- KOREKTORY GRAFICZNE  
7 punktowe
- TUNER HI-FI 2 zakresy UKF
- DYSKOFON HI-FI
- MAGNETOFONY  
DOLBY B/C NR
- AMPLITUNER 2 zakresy UKF
- MAGNETOWID
- ELEKTROFILTR

tel. 21 28 79



8.990.000

PROMOCJA  
21 XI - 26 XI

GRATIS

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 listopada 1994 r. odeszła od nas nasza Matka

4. ↑ p.

mgr LIDIA MICHALIKOWA

Przez całe swoje życie związana z Sądaczym, nieustraszona popularyzatorka rodzinnego folkloru, wychowawca wielu pokoleń młodzieży.

Wszystkim, którzy tak licznie towarzyszyli Jej w ostatniej drodze na cmentarzu w Nowym Sączu, składamy tą drogą płynącą z głębi serca podziękowania.

CÓRKA I SYN

Nasza Ukochana

STANISŁAWA z Naskręckich KORDYSOWA

urodzona 29 listopada 1900 w Żytnikach, Ziemi Kijowskiej, wdowa po ś.p. Romanie, doktorze praw, redaktorze „Słowa Polskiego” we Lwowie i redaktorze „I.K.C.” w Krakowie, pionierze polskiego taternictwa i narciarstwa, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie w dniu 10 listopada 1994 r.

Maza św. żałobna zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w środę 23 listopada 1994 r. o godz. 12.20, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiamy

CÓRKA, SYN, ZIEĆ, SIOSTRA z CÓRKAMI, WNUKI z ŻONAMI I PRAWNUKI oraz RODZINA

8. ↑ p.

WANDA ORNATOWSKA

Z D. ZARZECKA ARTYSTA MUZYK

Najdroższa Mama i Babcia.

Po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 15 listopada 1994 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek 22 listopada 1994 r. o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku — o czym zawiadamiamy, pogrążona w głębokim smutku

CÓRKA z RODZINĄ

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 15 listopada 1994 roku zmarła

8. ↑ p.

st. wykł. WANDA ORNATOWSKA

emerytowany pracownik Akademii Muzycznej w Krakowie.

Odeszła od nas osoba wielkiego serca, Przyjaciół, Nauczyciel wielu pokoleń artystów.

Do końca zafascynowana muzyką.

Odnaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek 22 listopada 1994 roku o godz. 13.40 na cmentarzu Rakowickim.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rektor, Senat, Pracownicy i Studenci Akademii Muzycznej w Krakowie

Boże zabierz Mi To, co było Mi Najdroższe w życiu

W dniu 16 listopada 1994 r., po wieloletnich cierpieniach, opatrzona Sakramentami Świętymi, przeżywszy 53 lata, odeszła do wieczności moja najdroższa Żona

8. ↑ p.

HELENA RUDKO

Z D. WRÓBLEWSKA

urodzona w Mnikowie.

Msza święta za spójność Jej duszy zostanie odprawiona przy Zmarłej w poniedziałek 21 listopada 1994 r. o godz. 14.00 w kościele św. Bartłomieja w Jej rodzinnej parafii w Morawicy k. Krakowa, po czym zostanie odprowadzona na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarz parafialny.

MĄŻ STANISŁAW z całą RODZINĄ

Celem umożliwienia dojazdu zostaje podstawiony autobus o godz. 12.45 na parking przy kościele Bł. Jadwigi Królowej na os. Krowodrza Górka.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Naszego Kolegi

mgr. inż. ZDZISŁAWA CZOSNOWSKIEGO

byłego pracownika Zarządu Autostrad składają Rodzinie

Dyrekcja i Pracownicy Biura Planowania Rozwoju Sieci Drogowej w Warszawie i Krakowie

PANI

HALINIE JASIŃSKIEJ

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI.

Zarząd Spółki Akcyjnej Polmosbytu w Krakowie, Związki Zawodowe NSZZ „S”, Związki Zawodowe NSZZ Pracowników Polmosbytu, Koleżanki i Koledzy z Polmosbytu w Krakowie

Multiple obituaries for PANI mgr MARI ŻUREK, PANU JANOWI ZAJĄCOWI, MARI SZPINETER, ANNIE LISOWSKIEJ, and Dr. KONRADOWI BERNACKIEMU.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

Advertisement for 'OGŁOSZENIA EKSPRESOWE' containing sections for LOKALE, PRACA, USŁUGI, ROŻNE, NIERUCHOMOŚCI, and a TAJ (secret) information section.

Hokejowe zabawy

● PODHALE — BTH Bydgoszcz 11-0 (5-0, 5-0, 1-0). Bramki: P. Podlipni 4 i 14, Furca 15 i 44, Sliwa 20 i 28, Kubowicz 20, Zamojski 23, Aleksiejew 26, Gusow 26, Prima 31 min (P). Sędziowali: Miszek i Materna z Jastrzębia, Szostak z Krakowa. Kary: 10 i 12 min. Widzów ok. 1 tys. „Szarotki” zagrały bez Copiji, Batkiewicza, Hajmosa (kontuzje) oraz Sroki. Nie miały jednak problemów z bydgoszczanami, którzy jedną w zasadzie groźną akcją przeprowadzili w... 30 sekundzie meczu (Proszkiewicz sam na sam z Mar-tuszewskim). Potem już tylko

Rehabilitacja?

Dziś o godz. 18.30 i jutro o 11 siatkarki Wisły Goldenmajer podejmować będą wicemistrza Polski czyli Stal Bielsko. Wolno liczyć na spore emocje... „Wierzę, że dziewczyny zrehabilitują się za słabutkie występy w Policach — powiedział trener RYSZARD LITWIN. — Nie mają innej alternatywy jak tylko pokazać, że naprawdę potrafią grać! A przecież zwycięstwa to nie tylko bardzo istotne punkty w lidze, ale też pieniądze z tytułu premi. Nie prowadziliśmy jakichś specjalnych treningów przed meczami ze Stalą, gdyż ona gra podobnie jak Chemik; choćby w obronie, ataku czy przy asekuracji”. Generalnie zawodniczki są zdrowe. Jedynie Podoba — choć uczestniczy w zajęciach — uskarża się na bóle w okolicach kregosłupa. Najlepszym byłoby dla niej solidny wypoczynek, ale nie może sobie na to pozwolić... (BAT)

Taniej w Hucie

Jutrzszym meczem (początek o godz. 12) z Widzewem pożegnają się z kibicami piłkarze Hutnika. A to dlatego, że po raz ostatni w rundzie jesiennej zagrają za tydzień w Szczecinie z Pogonią. Nie będą mogli wystąpić w niedzielne południe Lambo i Krupa (kara za kartki). Pozostali zdrowi i gotowi do walki. A sympatycy Hutnika niech dokładnie się przypatrzą Bukalskiemu i Szy-powskiemu — nie można wykluczyć, że wiosną grać będą (podobnie jak Lambo) w innym zagranicznym towarzystwie... I jeszcze news o... obniżce cen biletów: 40 tys. normalny, 30 ulgowy, 20 dla dzieci.

Sport i...

Włoskich kibiców piłkarskich zwykło się uważać za fanatyków, którym żadne rozsądne argumenty nie trafiają do przekonania. W środowy wieczór w Palermo Włochy przegrały z Chorwacją 1-2. Kibice oczywiście, byli niezadowoleni, niektórzy wręcz zszokowani. Potrafili jednak docenić klasę przeciwnika, wielokrotnie akcje Chorwatów nagradzali gromkimi brawami, wreszcie na koniec pożegnali pogromców swojej „Squadry” owacją na stojąco! Triumfatorzy cieszyli się, ale jakby nie w pełni. Trener Tomislav Ivić powiedział reporterowi telewizyjnej stacji RAI UNO: „To historyczne zwycięstwo. Dedykujemy je wszystkim, którzy zginęli za wolność naszego kraju”. Rzeczywistość co rusz zmusza do zadumy... (BAT)

Jeszcze nigdy u siebie

Nasze zespół nie zdołał poprawić niekorzystnego bilansu spotkań z Francją. Z 12 gier wygrał tylko 3, tyleż samo zremisował, a przegrał aż 6 (bramki 15-24). Co ciekawe, jeszcze nigdy „biało-czerwoni” nie zdolali odnieść zwycięstwa na własnym stadionie. Z 5 meczów 2 zremisowali i 3 przegrali. W ostatniej niemal chwili zaszła zmiana w składzie naszego zespołu. Pół godziny przed meczem okazało się, że Tomasz Łapiński nie czuje się najlepiej; ma zawroty głowy, podwójnie widzi. Te same reakcje przytrafiły mu się w trakcie meczu z Azerbejdżanem. Gracz Widzewa wymaga szczegółowych badań. W środę piękny jubileusz obchodził Józef Wandzik. Rozegrał on 50 mecz w reprezentacji. Bramkarz Panathinaikosu zachował czyste konto i tylko kilka razy miał okazję do wykazania się refleksem. Obok Romana Kosseckiego był jedynym piłkarzem, który grał w poprzednim meczu z Francją: 1-5 w Poznaniu w 1991 roku. Polska drużyna zakończyła już w tym roku eliminacyjne występy. Najbliższy mecz rozegra dopiero 29 marca przyszłego roku w Rumunii. Otrzymała natomiast propozycje wyjazdu do Arabii Saudyjskiej w pierwszej dekadzie grudnia. Zapraszający proponują dwa spotkania: oficjalne i nieoficjalne. Arbiter Angelo Amendola (Włochy) dobrze sędziował mecz. Swoimi decyzjami nie skrzywdził chyba żadnej ze stron. Pretencje do arbitra miał natomiast w 62 minucie jeden z Francuzów, który reklamował rękę Waldemara Jaskulskiego na polu karnym. I... miał rację, ale sędzia nie podyktował „11”. JERZY FILIPIUK

Po lektoracie francuskiego

Oto opinie polskich piłkarzy po środowym meczu z Francją: WALDEMAR JASKULSKI: — Myślę, że zespół zagrał niezłe spotkanie. Ja też chyba uniknąłem błędów. Spodziewałem się trochę lepszej gry Francuzów. Nasza drużyna nie dała im jednak rozwinąć skrzydeł. Czy się bałem rywali? Gdybym był mięczakiem, to bym nie miał prawa grać. JÓZEF WANDZIK: — Chciałbym podziękować kolegom za bardzo ambitną grę, za to że nie oszczędzali się przez 90 minut. Na bardzo grzaskim boisku zespół dał z siebie wszystko. PIOTR SWIERCZEWSKI: — Spotkanie stało na wysokim poziomie. Myśmy mieli sytuacje do strzelenia gola, Francuzi nie tylko się bronili. Świetnie zadebiutował mój brat Marek. Pokazał, że był wart powołania do kadry. Gra z bratem mnie mobilizuje. MAREK SWIERCZEWSKI: — Jeszcze nie grałem na takiej „głóbcie”. Boisko było miękkie i błotniste. Grało mi się szczególnie ciężko, bo jestem wysoki. (Notował: JeFi)

# DZIENNIK Telewidza



**SOBOTA**

7.00 Z Polski  
7.10 Proszę o odpowiedź  
7.25 Wszystko o działce i ogrodzie  
7.50 Agrolinia  
8.30 Sportowa apteka  
8.55 Program dnia  
9.00 Wiadomości  
9.10 „Ziarno” — program redakcji katolickiej  
9.35 Dla dzieci i młodzieży: 5 — 10 — 15 oraz „Niezwykły przyjaciel” (6) — serial angielski  
11.00 Tytoniowe wojny — angielski film dokumentalny  
11.50 Swojskie klimaty — magazyn weekendowy  
12.00 Wiadomości  
12.10 Swojskie klimaty — magazyn weekendowy  
12.45 Zwierzęta świata: Aksamićne pazury (4) — angielski serial dokumentalny (emisja z teletekstem)  
13.20 Walt Disney przedstawia — „Goofy i inni” — „Zorro” (emisja z teletekstem)  
14.35 Telewizyjny Teatr Romaitości: Marek Hlasko „Piękni dwudziestolenni”, scen. i reż. Andrzej Czerny, wyk. Ryszard Kotys, Bronisław Wrocławski, Janusz Kazmierczak  
14.45 Daj szansę dzieciakowi  
16.00 Kraj — magazyn regionalna oddziałów TVP S.A.  
16.25 „Spółka rodzinna” (4) — serial TP  
17.00 Teleexpress  
17.25 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna  
17.50 Mini videofashion  
18.10 „Beverly Hills, 90210” (20) — serial USA  
19.00 Małe Wiadomości DD  
19.10 Wieczorynka — „Strażak SAM”  
19.30 Wiadomości  
20.10 „Chłopak z klubu Flamingo” (Flamingo Kid) — komediodramat USA (1984), reż. Gary Marshall, wyk. Matt Dillon, Richard Crenna, Hector Elizondo (96 min.) — emisja z teletekstem  
22.00 Wybory Miss Świata '94  
23.30 Wiadomości  
23.40 Sportowa sobota  
24.00 „Fatalny kadr” (Fatal Image) — film USA (1990), reż. Thomas J. Wright, wyk. Michele Lee, Justine Bateman, Francois Dunoyer (89 min.)  
1.30 „Pamiętnik z zaświatów” (Ghost Writer) — film USA (1989), reż. Kenneth J. Hall, wyk. Audrey Landers, Judy Landers, Jeff Conaway, John Matuszak (90 min.)  
3.00 Muzyczna jedynka nocą  
3.30 Zakończenie programu

**NIEDZIELA**

7.00 Rolnictwo na świecie: Wiochy (2)  
7.15 Daleko i blisko  
7.30 Tydzień  
8.09 Notowania  
8.25 Program dnia  
8.30 Niedzielny poranek filmowy  
8.55 Teleranek  
9.20 Tęczyowy music-box  
9.45 „Niebezpieczna zatoka” — serial kanadyjski  
10.10 Teatr dla dzieci: „Kra-kowskie Abecadło” reż. Marek Gaj, wyk. Marek Litewka, Dariusz Gnatowski, Andrzej Fran-czyk, Anna Dymna  
11.00 Wiadomości  
11.10 „Na spotkanie z przygo-dą” „Etiopia” — serial dok. USA  
12.05 Koncert zyczeń  
12.35 Z kamerą wśród zwie-rząt — Instytut Butantan w Bra-zylji  
12.50 Kwant — magazyn popu-larnonaukowy  
13.10 Morze — magazyn  
13.45 W Starym Kinie: „Jo-Jo” (Yoyo) — komedia francuska (1964), reż. Pierre Etaix, wyk. Pierre Etaix, Claudine Auger, Luce Klein (93 min.)  
15.30 Sto pytań do Ewy Spy-chalskiej  
16.10 Studio sport: Gwiazdy te-nisa — Ivan Lendl, Martina Na-vratilova  
16.35 Antena  
17.00 Teleexpress  
17.25 Śmiechu warte  
18.00 „Dynastia Colbych” (47) — serial USA  
19.00 Wieczorynka: Walt Dis-ney przedstawia: „Gumisie”  
19.30 Wiadomości  
20.10 „Z potrzeby serca” (5) — serial włoski  
21.05 Sportowa niedziela  
21.30 „Hollywoodzcy czarodzie-je” (7) — „Czarne charaktery i potwory” — serial dokumentalny USA (emisja z teletekstem)  
21.50 Racja stanu — program publicystyczny  
22.20 Wieczór z Alicją  
23.20 „Harold i Maude” (Harold and Maude) — czarna komedia USA (1972), reż. Hal Asby, wyk.

Bud Cort, Ruth Gordon, Vivian Pickles (92 min.)  
0.50 Jan Krenz dyryguje „Sin-fonia Varsovia”  
1.50 Zakończenie programu



**SOBOTA**

7.00 Panorama  
7.10 Laureaci XXVII Międzyna-rodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich — Zakopane '94 — Złote Ciupagi (1)  
7.30 Tacy sami — W świecie ciszy  
7.50 Spotkanie z językiem mi-gowym  
8.00 Powitanie  
8.00 Wspólnota w kulturze — Połacy w Nottingham  
8.30 „Sandokan” (26 — ost.) „Podwójne wesela” — hiszpański serial animowany  
9.00 Program lokalny  
10.00 Monografia współczesnego wojska polskiego — Śląski Okręg Wojskowy  
10.30 Animals  
11.00 Ulica Sezamkowa — pro-gram dla dzieci  
12.00 Akademia Filmu Polskie-go „Zaraza” — film z 1971 r., reż. Roman Zaluski, wyk. Tadeusz Borowski, Janusz Bukowski, Stanisław Michalski, Maciej Rayzacher  
13.40 Zapach Holandii — re-porżaż  
14.00 Gwiazdy tamtych lat — Zbigniew Kurtycz  
14.30 Życie obok nas — Wi-dziane z bliska (11) — „Rekiny” — serial angielski  
15.00 Studio sport — Apetyt na zdrowie  
15.20 Powitanie  
15.45 Wysypisko — telenowela  
16.00 „Wszystko, tylko nie mi-łość” (1) (Anything but love) — serial USA (1988), reż. Michael Lessac, wyk. Jamie Lee Curtis, Richard Lewis, D. W. Moffett  
16.30 Familiada — teleturniej  
17.00 Wielka gra  
17.55 Losowanie gier liczbo-wych Totalizatora Sportowego  
18.00 Panorama  
18.10 Programy lokalne  
18.30 7 dni świat  
19.00 Gra — teleturniej  
19.35 Róża, co chcesz — pro-gram Jurka Owsiaka  
20.00 Ogólnopolska lista prze-bójów  
21.00 Panorama  
21.30 Słowo na niedzielę  
21.35 Chimera  
22.05 Czarne legendy Dzikiego Zachodu „Jesse James” — wes-tern USA (1939), reż. Henry King, wyk. Tyrone Power, Hen-ry King, Nancy Kelly (102 min.)  
23.45 Halo, Dwójka  
24.00 Panorama  
0.45 Pocknac  
1.35 Zakończenie programu

**NIEDZIELA**

7.00 Echa tygodnia (dla niesly-szących)  
7.30 Film dla niesłyszących „Z potrzeby serca” (5) — serial wło-ski  
8.15 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)  
8.20 Giovanni Pierluigi da Pa-lestrina „Offertorium na niedzielę — Commune plorium marty-rum” oraz powitanie  
8.30 Diabli nadali  
9.00 Program lokalny  
10.00 Goście Agnieszki Ducz-mal: Gheorge Zamfir  
11.00 „Godzina z Hanną Bar-berą” — filmy animowane dla dzieci  
12.00 „Lucky Luke” (5) „Pociąg widmo” — włoski serial przygo-dowy  
12.50 Duchy, zamki, upiory — historia krasięczyńskiej Bielicy  
13.25 Kolorowe piosenki  
14.00 Podróż w czasie i prze-strzeni „Era kosmiczna” (6 — ost.) — amerykańsko-japoński se-rial dokumentalny  
14.55 „A kuku panie kuku” — serial animowany  
15.00 Teatr dla dzieci: Agniesz-ka Osiecka „Szczególnie małe sny” (premiera), reż. Igor Molo-decki, wyk. Małgorzata Borkow-ska, Dorota Łakomy, Antoni Frycz  
15.45 Halo Dwójka  
16.00 „Jest, jak jest” (8) — „Z ręki do ręki” — serial TP  
16.30 Familiada — teleturniej  
17.00 De Mono — „Twoje są u-lice”  
18.00 Wydarzenie tygodnia  
18.25 Studio sport — Dystans  
18.50 Program lokalny  
19.00 Gra — teleturniej  
19.35 Linia specjalna: Lech Wałęsa, prezydent Rzeczypospo-litej Polskiej  
21.00 Panorama  
21.30 Kabaret „Potem” — Róż-ne takie story”  
22.25 „W cieniu dzikich palm” (3) „Wschodzący synowie” — se-rial USA

23.10 Teatr komedii i farsy: Ryszard Marek Groński „Bezpru-deryjna para” reż. Stanisław Drozdowski, wyk. Piotr Fron-czewski, Dorota Pomykała, Zdzisław Wardejn, Magdalena Wój-cik  
0.20 Panorama  
0.25 Studio sport — Tenisowe Mistrzostwa Świata ATP — tur-niej mistrzów (transmisja z Frankfurtu)  
1.45 Zakończenie programu



**SOBOTA**

8.30 Pac Man — serial animo-wany  
9.00 Sąsiedzi (219) — austra-lijski serial obyczajowy  
9.30 Fashion TV — kanadyjski magazyn mody  
10.00 Telewizja 101 (7) — se-rial USA  
11.00 Brygada Acapulco — se-rial sensacyjno-przygodowy USA  
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Frankenstein” — hor-ror USA (1931) reż. James Wha-le, wyk. Boris Karloff, Colin Clive, Mae Clarke (75 min.)  
13.15 Oskar — magazyn filmo-wo Oskara Sobańskiego  
13.45 Charlie Chaplin  
Fragmenty filmów Charlie Chaplina  
14.30 4x4 — magazyn moto-ryzacyjny  
15.00 Płonące drzewa Thiki (1/7) — angielski serial przygo-dowy  
16.00 Prawo Burke'a (5) — se-rial sensacyjny USA  
17.00 Rajską plażę (15) — se-rial USA dla młodzieży  
17.30 Banana Split — serial a-nimowany  
18.30 Informacje  
19.00 „Oko widzące w mroku” (A Dark Adapted Eye) (1/3) — miniserial angielski, reż. Tim Fywell, wyk. Polly Adams, Bern-ice Stegers, Robin Ellis, Sophie Ward (60 min.)  
20.00 Film tygodnia: „Pakt Holcrofta” (The Holcroft Coven-ant) — film angielski (1985), reż. John Frankenheimer, wyk. Michael Caine, Victoria Tennant (120 min.)  
22.00 „Swir” (The Psychic) — film USA (1991) reż. George Mi-halka, wyk. Michael Nouri, Zach Galligan, Catherine Mary Ste-wart (100 min.)  
23.40 Power Dance — disco z PolSatem  
1.10 Link Journal — magazyn mody  
1.40 Pożegnanie

**NIEDZIELA**

8.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Frankenstein” (powtór-zenie)  
9.20 Charlie Chaplin (powtór-zenie)  
9.50 Power Dance — disco z PolSatem (powtórzenie)  
10.50 Płonące drzewa Thiki (1/7) — angielski serial przygo-dowy  
11.50 „ESD” — film polski (1987) reż. Anna Sokółowska, wyk. Elżbieta Helman, Alicja Wojszkowiak, Halina Zaborowska, Janusz Michałowski (100 min.)  
Ekranizacja dwóch powie-ści Małgorzaty Musierowicz: „Kwiat kalafiora” i „Ida ster-pniowa”  
13.20 Gramy! — magazyn mu-zyczny  
14.00 Jesteśmy — magazyn re-dakcji katolickiej  
14.30 Fashion TV — kanadyjski magazyn mody  
15.00 Julia, Romeo i inni — program Adama Hanuszkiewicza  
16.00 Film tygodnia: „Pakt Holcrofta” — film angielski (powtórzenie)  
18.00 Rajską plażę (16) — se-rial USA dla młodzieży  
18.30 Informacje  
19.00 „Morderca ucieka” (1/3) — miniserial angielski  
20.00 Robocop (9) — amery-kańsko-kanadyjski serial sf  
21.00 Kino satelitarne: „Grea-se” — musical USA (1978) reż. Randal Kleiser, wyk. John Tra-volta, Olivia Newton-John (120 min.)  
23.40 4x4 — magazyn moto-ryzacyjny (powtórzenie)  
23.30 Po godzinach — program rozrywkowy  
24.00 Rhythms of the World (1) — Koncert kubańskiego zespó-łu jazzowego Irakere  
1.00 Pożegnanie



**SOBOTA**

Telewizja Łódź na antenie TV Polonia  
8.00 Powitanie, program dnia,

8.05 Poczłtówka z Łodzi, 8.40 Hity satelity, 8.45 Kinoteka polska: „W pustyni i w puszczy”, 9.00 Wiadomości, 9.10 Ziarno — pro-gram katolicki, 9.35 BRAWO! BIS! (powtórzenie wybranych programów z tygodnia), 12.00 Wiadomości, 12.10 Program dnia, 12.15 „Mała księżniczka” (5) — serial anim., 12.50 Teatr Komedii: Wojciech Bogusławski „Henryk IV na łowach”, reż. Bogdan Baer, 14.05 Międzynarodowy Festiwal Szkół Filmowych i Telewizyj-nych (1), 14.40 Rekwizyty histo-rii: „Zamek króla i pirata”, 15.00 „Siedem życzeń” (3) — serial (na-pisy w wersji angielskiej), 15.55 Program dnia, 16.00 Sport z sa-telity: mecz piłki nożnej ŁKS — Pogoń, 17.00 Teleexpress, 17.15 Międzynarodowy Festiwal Szkół Filmowych i Telewizyjnych (2), 18.00 Rekwizyty historii: „Żywią i bronia”, 18.15 Łódzkie smyczki na drugiej półkuli, 18.35 Jerzy Harasymowicz: „Rozpisałem je-sień”, 19.15 Dobranoc, 19.30 Wiadomości, 20.00 „Irlandzki tan-cerz” — widowisko muzyczne, 21.00 Panorama, 21.30 „Prywatne śledztwo” — film fab. prod. pol-skiej, reż. Wojciech Wojcik, 23.10 Program na niedzielę, 23.15 Słowo na niedzielę, 23.20 Międzyna-rodowy Festiwal Szkół Filmo-wych i Telewizyjnych (3), 24.00 Jubileusz Machula — program rozrywkowy, 0.15 Jimmy Black contra Mister White — melodie filmu amerykańskiego, 1.20—3.05 „Ojciec Królowej” — film fab. prod. polskiej, reż. Wojciech So-larz

**NIEDZIELA**

8.00 Powitanie, program dnia, 8.05 „Prywatne śledztwo” — film fabularny prod. polskiej, reż. Wojciech Wojcik, 9.40 „Siedem życzeń” (3) — serial (napi-sy w wersji angielskiej), 10.30 Zaproszenie do Polski, 11.05 Studio Kontakt, 12.00 Na polską nutę — program dla dzieci, 12.45 Teatr dla dzieci: Jadwiga Jasny-Mazu-rek „Calineczka” wg J. Ch. An-dersena, reż. Artur Hofman, 13.45 Rody polskie: Massalscy, 14.15 Koncert zyczeń, 14.40 XV Przegląd Piosenek Aktorskiej, Wrocław '94: „Pamiętajcie o na-grodach” — recital Jadwigi Kuły, 15.35 Powitanie, program dnia, 15.40 Biografie: „Outsider, czyli potwór Romana Maciejewskiego”, 17.00 Teleexpress, 17.15 Spojrze-nie na Polskę, 17.30 Wspomnie-nie: „O czym się nie mówi”, 19.05 Dobranoc: „Denver, osta-ni dinozaur”, 19.30 Wiadomości, 20.00 „Duchy” — Kabaret Olgi Lipińskiej, 20.45 „Klub profesora Tutki” — serial TVP, 21.00 Pa-norama, 21.30 „Smażalnia story” — film fab. prod. pol., reż. J. Gębski, 22.52 Program na ponie-działek, 23.00 Czar Par (6) — tur-niej rodzinny, 0.15 Sportowa nie-dziela, 0.45—1.15 Ziota para — reportaż.



**SOBOTA**

15.00 Idziemy do miasta — ma-gazyn promocyjny  
15.10 Miasto Piesprawa — „Przekleństwo Duńczy”  
15.35 Świat Magii Paula Da-nielsa (4)  
16.15 „Nie z tej ziemi” (11) — komedia sf. dla młodzieży  
16.30 Superrodzina — ma-gazyn rodzinny  
17.00 Prodiż — magazyn kuli-narny  
17.25 Co ludzie powiedzą (11)  
18.10 Kronika  
18.30 Słoń Benjamin — film animowany dla dzieci  
19.20 „Nieszczęścia Alfreda” — komedia francuska, reż. Pierre Richard, wyk. Pierre Richard, Anny Duperey  
20.50 Off Beat 11  
21.25 Magazyn popularnonauko-wo Zero Jeden  
21.40 Album krakowskiej sztuki: Lidia Minticz-Skarżyńska  
22.00 Kronika  
22.10 Sport  
22.20 Szóstym zmysłem — ma-gazyn psychologiczny  
22.40 Kocie cipy  
22.55 Nasza antena  
23.00 „Miłość i kula” (Love and Bullets) — film sensacyjny USA (1979), reż. Stuar Rosenberg, wyst. Charles Bronson, Rod Stei-ger  
0.30 Hejnał

**NIEDZIELA**

14.45 Antystacja — magazyn muzyczny  
15.05 Program dnia  
15.10 Miasto Piesprawa: Para-da Gwiazd  
15.35 „Czarna Strzała” — au-stralijski film animowany  
16.30 Strofa Krzysztofa  
16.35 Karuzela z piosenkami  
16.40 Gość lubiany  
16.55 Politycy à la carte

17.25 Dno (11)  
18.05 Krzyżówka Szczęścia — teleturniej  
18.40 Rozmowa dnia  
18.50 Kronika  
19.00 Aktualności sprzed lat — przegląd dawnej prasy krakow-skiej  
19.20 „Krew nie woda” (2) — serial angielski  
20.15 Świat sportu — magazyn aktualności sportowych  
21.05 Skid Row  
21.25 Młodzieżowy koncert ży-czeń  
22.00 Kronika  
22.10 Sportowy magazyn spra-wodawczy  
22.55 Nasza antena  
23.00 Koncert  
0.30 Hejnał



**SOBOTA**

7.00 MTV, 7.30 Różowa dama, 9.45 Świat przyrody, 10.30 Wielka Brytania od kuchni, 11.00 Noie tylko w szafie — mag. mo-dy, 11.30 Spotkanie, 12.00 Aktual-ności, 12.05 Gazeta domowa, 12.30 Chłopak na opak — musical, 13.20 Anegdótki kulturalne, 13.30 Gol — mag. piłkarski, 13.45 W cztery światła strony, 14.00 Muzyka i poli-tyka, 15.10 Miasto pies-prawia — serial, 15.35 Świat magii Pau-la Danielsa, 16.15 Nie z tej ziemi, 16.35 Aktualności, 16.40 Gość Tele Trójki, 16.45 Magazyn filmo-woy, 17.15 Reklama reklamy — teleturniej, 17.30 Teatralki, 17.35 Co ludzie powiedzą? 18.00 Aktual-ności, 18.30 Country Bar, 19.00 Kronika, 19.15 Nieszczęścia Alfre-da — kom. fr., 20.50 Off Beat, 21.25 Nie tylko o muzyce: Anto-ni Witt, 22.00 Aktualności, 22.10 Sport, 23.10 Najt Szoł — program rozrywkowy, 23.40 Obrońca — kom. USA.

**NIEDZIELA**

7.00 Relacja z festiwalu Canta-te Deo, 7.30 Instytut Polski w Ostrawie — reportaż, 8.00 Chłopa-k na opak, 9.00 Encyklopedia audiowizualna, 9.30 Sport przy śniadaniu, 10.30 Viva Espania, 11.00 Rzyzykant — serial, 11.30 Przysmat, 12.00 Aktualności, 12.05 Każdy gra inaczej, 12.25 Słowni-czek muzyczny, 12.35 Kacik me-lomana, 12.50 Anegdótki kulta-ralne, 13.00 Kino Familiine: Butler — serial ang., 14.00 Tele-foniada, 15.00 MTV, 15.10 Seriale dla dzieci, 16.35 Aktualności, 16.40 Gość dnia, 16.45 Odysęja, 17.35 Dno — serial ang., 18.10 Kronika, 18.25 Studio Gol, 18.30 Aktualności, 19.00 Aktualności gospodarcze, 19.15 Bardziej mokry od wody — serial ang. 20.15 Świat sportu, 21.05 Skid Row, 21.25 Sacrum w sztuce, 21.45 Sztuka lat 70, 22.00 Aktualności, 22.10 Sport w Tele Trójce, 23.00 Awans — film pol., reż. J. Zaorski, wyk. M. Opania, B. Dykiel.



**SOBOTA**

6.00 Euro News, 7.00 Banda Zecchino — program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzian-ki), 9.00 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 10.00 „Kto sieje wiatr” — film USA, w rol. gi. Kirk Douglas i Jason Robards, 11.35 Zielony po-ranek, 12.20 Program medyczny — check up, 12.30 Dziennik, 12.35 Check up — cd., 13.25 Lotto, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy mi-nuty o... 14.00 Niebieska linia, 15.15 Tydzień w parlamencie, 15.45 „Opowieści Kaczora” — se-rial rysunkowy, 16.35 „Król Lew” — o filmie, 17.45 Almach, 18.00 Dziennik, 18.20 Zdrowsi i pięk-niej, 19.35 Słowo i życie — Niedziela Ewangelia, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 Zażożmy się, że — program rozrywkowy, 23.05 Dziennik, 23.15 Wydarzenia tygodnia, 0.05 Dzien-nik, 0.20 San Remo: bilard, 0.50 „Oczy Czarne” — film rosyjski, w rol. gi. Marcello Mastroianni, Silvana Magnano, reż. Nikitta Michalkow, 2.55 Program roz-rywkowy, 3.05 Bel Canto (Bellini i Donizetti), 4.05 Dziennik, 4.10 Wielcy śpiewacy: V. Zeani, 4.55 Doc Music Club, 5.15 Uniwersy-tet telewizyjny.

**NIEDZIELA**

6.00 Euro News, 6.45 Świat Quark — filmy przyrodnicze, 7.30 Banda Zecchino — program dla dzieci (filmy rysunkowe i niespodzianki), 8.00 Błękitne drzewko — program dla naj-młodszych, 8.30 Banda Zecchino — c.d., 10.00 Zielona linia — magazyn rolniczy, 10.55 Msza św., 12.30 Zielona linia, 13.30 Dziennik, 14.00 Niedziela w... — program rozrywkowy, 15.20 Zamiana boisk, 15.30 Niedziela w...

16.20 Sport, 16.30 Niedziela w... 18.00 Wiadomości, 18.10 Magazyn sportowy „90 minuta”, 18.40 Niedziela w... 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Włoska restauracja” — serial włoski, w rol. gi. Gigi Proietti, Nancy Brilli, Adriano Pappalardo, 21.40 Trzy miliony głosują — wybory, 22.15 Niedziela spor-towa, 24.00 Dziennik, 0.25 Wia-domości śródziemnomorskie, 0.55 Pógiłosem, 1.10 Doc Music Club, 1.30 „Gwiazdy patrzą na nas” — serial, 2.35 Dziennik, 2.40 „Hi-storie o ludziach i ruchu” — odc. 1, 3.20 Królewskie schody — rewia, 4.45 Doc Music Club, 5.15 Uniwersytet telewizyjny.

## TV Polonia 1

**SOBOTA**

6.00 Maria, 6.45 Design, 7.15 Sport, 8.15 Filmy dla dzieci, 9.30 Seriale, 11.45 Sport, 12.15 Euro-pa bez granic, 12.45 Filmy dla dzieci, 13.30 T&T, 15.00 Pani z Beverly Hills — film USA, 16.45 Filmy dla dzieci, 17.30 1+10 — serial USA, 18.30 Jolanda, 19.00 Zbuntowana, 20.00 Magnum, 21.40 Rodzina Brady'ów, 23.25 Bez ne-gatywu, 23.55 Topaz — film USA, 2.05 Seriale, 4.15 Sport, 4.45 Bez negatywu, 5.10 Lista Hit-Off.

**NIEDZIELA**

6.00 Maria, 6.45 Bez negatywu, 7.15 Filmy dla dzieci, 8.45 Mag-num, 9.35 Rodzina Brady'ów — film, 11.20 Jolanda, 11.50 Filmy dla dzieci, 13.30 Kronika wyda-rzeń tygodnia, 14.00 Design, 14.30 Manuella, 16.20 Filmy dla dzie-ci, 18.00 Hossa, 18.30 Bez maski, 19.00 Sprawiedliwi, 20.00 Teksas po drugiej stronie rzeki — film, 21.45 Lista Hit-Off, 22.40 Taka ryba, 23.10 Hossa, 23.40 Wyści-gowy cyrk Boba Johnsona — kom., 1.25 Bez maski.

## TV Bratysława I

**SOBOTA**

8.00 Wiadomości, 8.30 Dzieci-ęca Nike, 9.10 Kamień Marco Polo, 9.36 6+1 — teleturniej, 10.15 Filmy dla dzieci, 11.05 A-fryka, 12.00 Auto-moto-rewia, 12.35 Spojrzenie za horyzont, 13.00 Romowie — magazyn, 13.30 Powołanie — być geologiem, 13.50 Spotkanie z astronautą, 14.00 Lumen 2000, 14.30 Drogi nadziei, 14.55 Hity MTV, 15.50 Rekordy Guinnessa, 16.10 Trój-kał — muzyka młodzieżowa, 16.50 Po roku 2000, 17.35 Telewi-zja w wersji oryginalnej: „Mu-mie z muzeum”, 18.30 Rodzina Addamsów, 19.00 Dobranoc, 19.10 Salon piękności, 19.30 Dziennik, 20.05 Wieczór Milana Markovi-cza, 20.55 Magazyn reklamowy, 21.25 Sport, 21.45 Człowiek z Lyonu, 23.25 Bar dworcowy.

**NIEDZIELA**

8.40 Program dla dzieci, 10.25 Napastnik — magazyn policyjny, 11.05 Świat w obrazach, 11.35 Ludzie i świat: Hongkong, 12.30 Barbara Dennerlein gra na orga-nach Hammonda, 12.55 Totolo-tek, 13.25 Kroki — program dys-kusyjny, 14.35 Muzyka ludowa 15.15 Rzemiosła słowackie, 15.40 Stare Kino: „Kraniec świata — Stambuł”, 16.45 Dobra nowina, 17.15 Filmy dla dzieci, 18.05 Domek na preii, 19.00 Dobranoc, 19.10 Chwila poezji, 19.30 Dzien-nik, 20.05 Globtroter, 20.40 Far-ma Nadziei — serial francuski, 21.45 Miasta i twarze, 22.10 Sport, 22.25 Konfrontacje, 22.40 Anna Leibovitz — fotograf z USA, 23.35 Dzieła mistrzów: Hans Memling „Oltarz św. Jana”.

## TV Bratysława II

**SOBOTA**

16.50 Wiadomości, 17.05 Słowa-cja i Słowacy, 17.35 Niemcy kar-paccy na Słowacji, 18.05 Wiedza o zdrowiu, 18.15 Teleserwis, 18.30 Dobranoc, 18.40 Kalejdoskop in-formacyjny, 19.00 Co stało się w ostatnich 50 latach? 19.30 Dzien-nik, 20.05 Shingen, 21.00 Na bocznych drogach Europy, 21.25 F&V, 21.50 Grand Prix Japonii Formuła 1, 22.15 Janaraj Rock Show, 22.55 Wydarzenia.

**NIEDZIELA**

15.55 Pink Floyd — koncert, 18.30 Dobranoc, 18.40 Flip i Flap, 19.00 Tajlandia — australijski film dokumentalny, 19.30 Dzien-nik, 20.05 Magazyn piłkarski, 21.00 Rhythmic, 21.30 Przygody kryminalistyki, 22.30 Wydarzenia.  
Za zmiany wprowadzone w o-statniej chwili w programach te-lewizyjnych i radiowych redak-cja nie ponosi odpowiedzialności.

# weekend z DZIENNIKIEM

**Marek Frankowski**, krakowianin, kapitan żeglugi wielkiej, wieloletni pracownik Polskich Linii Oceanicznych. Publicysta moralni, reportażysta, literat, absolwent Podyplomowego Studium Dziennikarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, laureat licznych konkursów dziennikarskich. Poniższy tekst jest fragmentem jego najnowszej książki pt. „Z dala od gwiazd”, która ukaże się niebawem nakładem KAW w Białymostku. Autor, prawdopodobnie jako pierwszy Polak, relacjonuje w niej swoje doświadczenia z okresu pływania pod „papuzimi” banderami. Tak określa się statki, rejestrowane przez armatorów — ze względów podatkowych w małych, najczęściej egzotycznych krajach. (ar)

**W**ielkie rzeki Czarnego Kontynentu pozwalają dotrzeć pełnomorskim statkom daleko w głąb lądu. Krajobraz rzadko zakłóci tu jakaś boja nawigacyjna, czy stawa w przecinie między wybujałymi drzewami, nadal nieskazanej dżungli. Do Warri, w Nigerii, duży, głęboko zanurzony statek dociera dwoma etapami, wraz z wysoką wodą wnoszoną na rzekę przez pływy oceaniczne. Toteż parę godzin przed portem zawsze trzeba rzucić kotwicę, przeczekać odpływ, by z kolejną ranną wodą ruszyć dalej do portu.

Na wysokim brzegu przy kotwiczniku rozsiadła się wioska. Pod rufą statku natychmiast pojawiają się łódki. W osadach dżungli przyda się niejedno, co już dawno należało wyrzucić z deku. Stare liny cumownicze, splecione z dziesiątków nylonowych żyłek, natychmiast znajdują kupca. A raczej kupcową — śmigła dziewczyna wdrapała się po linie i w imieniu swojej wioski dobiła szybko targu z bosmanem: dwie łódzkie warzyw i owoców za dwie cumy. Ręk w wiosce nie brakuje, by potem cierpliwie rozplatać pokrętki i zapieść powtórnie — w sieci. A i załoga ma radość — przez dwa tygodnie kucharz nie liczy im bananów, ananasów i mango leżakują wszędzie, tylko sięgać. Ot, drobne radości marynarza, rodem z dawnych czasów — przecierania szłaków...

Potem zapada zmierzch, cichnie gwar pod rufą, powiew wiatru przynosi ochłodzenie. Reflektory statku oświetlają krag burzy wody przy burcie. Tuż za kurtyną mroku stoi prawieczna ściana dżungli, teraz pełna głosów.

Dżungla się śmy, motyle. Przybývają falami, kotłują się przy każdej lampie, padają dziesiątkami, ustępując miejsca w powietrzu kolejnym, samobójczym zastępom, niewyczerpanym. Aż białe ściany nadbudówek zmieniają kolor, a pokład staje się jednym, wielkim pobojowiskiem, trzaskają pod nogami chitynowe odwioki, trzeba też szczerze ostrońić twarz, by jakoś dobrać do drzwi przez gęstą chmurę. Trwa nalot i orgia pośpiesznego umierania.

**A**wioska — śle łódzie pełne dziewczyn. Powyciągały najlepsze szmatki, same bóstwa i to wszystkich lokalnych ras! Ściągnięty z wioski i bliskiego już miasta — pracy tam

brak, pracy nie ma nawet dla mężczyzn. Pasażerowie na gapię do Europy, to prawdziwa plaga trapiąca wszystkie statki odchodzące z Afryki, męska plaga. Niewiele pomagają przeszukiwania ładowni, kordony policji, liczne wypadki śmierci w drodze po jakieś jutro. Próby trze-

**Marek Frankowski**

## Wszystkie motyle Afryki

ba ponawiać, szczęściarzom się uda, nagroda tuż tuż: Europa. To droga dla młodych i zdrowych mężczyzn, dziewczynom pozostaje noc. Nadpływają, też fala za falą. Zbiegam z mostku do messy, wyciągam na dek lokalnego pilota:

— **Stuchaj, zrób tu porządek!** Powiedz swoim, że ten statek ma tylko 19 ludzi na burcie. Odlicz dziadków, wachtowych, wiernych i przestraszonych — dogadaj się z dziewczynami, ma być cisza i porządek.

— **Będzie, wiedzą o co chodzi.** Daj pożył ludziom. Kontrakty mają bardzo długie, a Europa nie dla nich. Tu — są jak u siebie!

— **Waż jest parada, ale i porządek** — jak na statek duży, europejskiej kompanii przystało. Fala znika w messach, wędruje sobie korytarzami, czyha w każdym kątku. Najciekawsze docierają aż na mostek — a tuż wachtowy też nagle poczuje się „po robocie”?

— **O której kończysz — masz już kogoś — co ty na to?**

W dżungli też mają świat, z TV i radia:

— **Mate, boisz się AIDS?**

— **Hm, jak każdy.** Ale to nawet nie to. Żona mówi o mnie „ten zimny drań” — więc mnie na próżno nie rajcuje. Albo jak wolisz — wiek przeżywam. Wspomniały okres w życiu samca, gdy jeszcze może, ale już nie musi. Nie zarobisz...

Krają motyle koło lampy, krają dziewczyny po pokładach, długa noc tropiku daje pełny przegład.

Potężna dziewczyna z „plantacji” smutek bezdennych oczu i milcząca oferta muskularnego ciała. Tuż za nią mały pokurcz, Wystarczy rzucić okiem na kolejne wyniki sondowania opinii publicznej przez różne „obopy” czy „cebosy” (a premier niewątpliwie je zna), by stwierdzić, iż wielka część ludzi podchodzi do prywatyzacji z podobną rezerwą i usprawiedliwiał — albo wręcz entuzjastycznie popiera — wahania premiera. Oburza się na jego kunktatorstwo przede wszystkim Unia Wolności, a także koalicjanci z SLD, ale co z tego? Przecież Waldemar Pawlak do brze wie, że w jakichkolwiek

Pigmejka? Pigmejka bierze na krzyk: — **Cześć, cześć** — uwiesiła się na ręce, druga sięga ku spodniom — manewry i pochlebstwa: — **Oho, tu bym znalazła!** Papię bez przerwy, naiwny akwizytor! Z zachwalania swej sztuki przechodzi nagle w zamyslenie i w dziewczynskie marzenia: urywa, patrzy w mrok, wzdycha: — **Na pewno wracacie do Europy?** Człowieku, gdybym znalazła tam sobie boy-frienda. Byłabym mu jak ten pies wierny, jaki by nie był — biały, czarny czy niebieski. Z Europy bliżej do Stanów, powiedz, jak znaleźć takiego boy-frienda?

**N**astępna z ofertą. Elegancka, rasy nieafrykańskie. Kostiumik, spilkki, jak od Diora! W jaki sposób wmaszerowała po sztorcymacie nie brudząc ani rąbka?

— **Masz co?**

— **Egzamin.** Kończę szkołę średnią. Muszę mieć piękne świadectwo, bo marzy mi się nasza stolica. College. Bez tego klops z planami. Chcę być dziennikarką. Mogę być też nauczycielką. Moje hobby to literatura. Znam parę książek Conrada, wasza krew, prawda? Opowiedz mi o nim. Może dodasz coś nowego? Ale nie będzie ci łatwo — znam się!

— **No nie! Tego jeszcze nie było; Conrad w ofercie...**

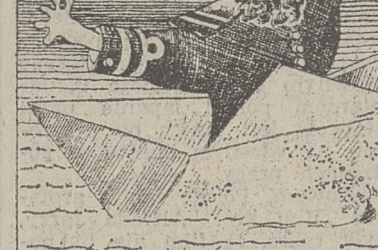
— **Przyjechałaś tu sama, czy z wycieczką klasową?**

— **Nie drwij, chłopie.** Pływałes do Afryki — to widać. Ale nie znasz Afryki, nie przykładaj swojej miary. Te wasze — znam z książek, z prasy — bzdury. To nie jest wyprawa dla przyjemności. Choć jest... przy okazji.

— **Roboczy kombinizon miałam w torbie, ręcznik, mydło.** Ale mam nie tylko strój. Ze mną miałabyś i resztę Paryża! Z szykanami...

I zmiana warty, kolejna staje do obłędzenia, zgrabna ze uch, toczona: — **Stuchaj, a może ze mną?**

— **Daj spokój.**



— **No to pijemy!**

— **Nie na wachcie kotwicznej.** Nie w środku dżungli, z waszymi chłopakami na łodziach tuż za kurtyną mroku. Też szukajacymi jakiegos zarobku. Nie na parę godzin przed portem — gdzie czeka wasze słońce i urwanie głowy. — **Nie zarobisz!**

— **Ale port pracuje tylko do**

— **Potowarzyszę. Popatrz, mam dobre piwo, bosman ci podsyła.** Mówił, że można z tobą jeździć. To jak będzie?

— **Z czym?**

— **Z nami, po wachcie!**

— **Co ty tam widzisz na tej mapie? Tu kotwica zawsze do brze trzyma, daj spokój z pozycjami — gadamy!**

— **Fajna to baba, sir** — komentuje nieznośny Uria.

— **Może fajna, nie mogja.** Grzeszność zobowiązuje każdej panience odmachać.

— **No jasne. Wiesz, mam i sprawę** — wyslij mnie do lekarza. Chyba, że lecysz sam, w aptece jest co trzeba.

— **W porcie? Absolutnie nie.** I będziesz pewny — że coś innego nie skryło się za tryprem. Mówili wam w szkole o AIDS? O choróbkach? Przecież armator daje prezerwatywy, darmo...

— **Mówili.** Ze Afryka to samo źródło. Dwóch naszych z Tarawy nie wrócił już nigdy na wyspy, nie ma tam opieki. Zostali w Australii, już do końca...

Długi czas postoju na kotwicy i później w porcie, pozwała pogawędzić i po kuracji: — **No, jak?**

— **Dobrze.**

— **To czemu znowu paradujesz z tą wysoką panną, przecież to właśnie od niej prezencik!**

— **Ona też nic nie wiedziała!** Dopiero ja jej powiedziałem — podkreśla zaskony. Dlaczego nie, fajna, pasuje. No i też się leczy. Cóż, seamen's life!

Zadziwiająco szybko nowi na morzu przyswajają sobie to wyjaśniające wiele i zarazem nie porzekadło...

I zrozum tu Azjate! Kupa już czasu razem i nadal ciężko wejść w myślenie podwładnych. Cóż, niejednym marynarzki sen przesnił się na naszych oczach, również i ten: ma w każdym porcie narzeczona...

— **A, damy radę sami, dziewczyna do niego właśnie przysła...**

— **W**ięc teraz mają nockę luzu, jest zaraz dyskoteka, w niej bieda zeszała się z biedą, razem zawsze różniej. Obok stoi statek rybacki, trawler-przetwórnia, sporo ludzi i też międzynarodówka. Armator z Lewantu zalega już im za dwa miesiące z

— **Ma być załoga.** Zdrowe, wyposzczone chłopaki — cherlaków nikt do tej roboty nie chce. Wesele, drobni Filipinczy plus potężny wyspiarze Pacyfiku. Fakt, tu im lepiej niż w Europie, choć i tam dają sobie radę. Uria — popłynął w pierwszy rejs, a już chciał się żenić, do tego w Polsce na gdańskim Przymorzu. Tu także z punktu zakochany, po uszy. Następnego dnia wyrwał nagle z roboty w największej gorączce portowych przygotowaw, podniosłem halas:

— **Bos, co jest z pieprzonym Urią?**

— **A, damy radę sami, dziewczyna do niego właśnie przysła...**

— **W**ięc teraz mają nockę luzu, jest zaraz dyskoteka, w niej bieda zeszała się z biedą, razem zawsze różniej. Obok stoi statek rybacki, trawler-przetwórnia, sporo ludzi i też międzynarodówka. Armator z Lewantu zalega już im za dwa miesiące z

— **Potowarzyszę. Popatrz, mam dobre piwo, bosman ci podsyła.** Mówił, że można z tobą jeździć. To jak będzie?

— **Z czym?**

— **Z nami, po wachcie!**

— **Co ty tam widzisz na tej mapie? Tu kotwica zawsze do brze trzyma, daj spokój z pozycjami — gadamy!**

— **Fajna to baba, sir** — komentuje nieznośny Uria.

— **Może fajna, nie mogja.** Grzeszność zobowiązuje każdej panience odmachać.

— **No jasne. Wiesz, mam i sprawę** — wyslij mnie do lekarza. Chyba, że lecysz sam, w aptece jest co trzeba.

— **W porcie? Absolutnie nie.** I będziesz pewny — że coś innego nie skryło się za tryprem. Mówili wam w szkole o AIDS? O choróbkach? Przecież armator daje prezerwatywy, darmo...

— **Mówili.** Ze Afryka to samo źródło. Dwóch naszych z Tarawy nie wrócił już nigdy na wyspy, nie ma tam opieki. Zostali w Australii, już do końca...

Długi czas postoju na kotwicy i później w porcie, pozwała pogawędzić i po kuracji: — **No, jak?**

— **Dobrze.**

— **To czemu znowu paradujesz z tą wysoką panną, przecież to właśnie od niej prezencik!**

— **Ona też nic nie wiedziała!** Dopiero ja jej powiedziałem — podkreśla zaskony. Dlaczego nie, fajna, pasuje. No i też się leczy. Cóż, seamen's life!

Zadziwiająco szybko nowi na morzu przyswajają sobie to wyjaśniające wiele i zarazem nie porzekadło...

I zrozum tu Azjate! Kupa już czasu razem i nadal ciężko wejść w myślenie podwładnych. Cóż, niejednym marynarzki sen przesnił się na naszych oczach, również i ten: ma w każdym porcie narzeczona...

— **A, damy radę sami, dziewczyna do niego właśnie przysła...**

— **W**ięc teraz mają nockę luzu, jest zaraz dyskoteka, w niej bieda zeszała się z biedą, razem zawsze różniej. Obok stoi statek rybacki, trawler-przetwórnia, sporo ludzi i też międzynarodówka. Armator z Lewantu zalega już im za dwa miesiące z

— **Ma być załoga.** Zdrowe, wyposzczone chłopaki — cherlaków nikt do tej roboty nie chce. Wesele, drobni Filipinczy plus potężny wyspiarze Pacyfiku. Fakt, tu im lepiej niż w Europie, choć i tam dają sobie radę. Uria — popłynął w pierwszy rejs, a już chciał się żenić, do tego w Polsce na gdańskim Przymorzu. Tu także z punktu zakochany, po uszy. Następnego dnia wyrwał nagle z roboty w największej gorączce portowych przygotowaw, podniosłem halas:

— **Bos, co jest z pieprzonym Urią?**

— **A, damy radę sami, dziewczyna do niego właśnie przysła...**

— **W**ięc teraz mają nockę luzu, jest zaraz dyskoteka, w niej bieda zeszała się z biedą, razem zawsze różniej. Obok stoi statek rybacki, trawler-przetwórnia, sporo ludzi i też międzynarodówka. Armator z Lewantu zalega już im za dwa miesiące z



**MIECUGOW OJCIEC**

**C**hciałbym dziś wziąć w obronę premiera Waldemara Pawlaka. Nie tylko dlatego, że media — bez względu na swe zabarwienie, pochodzenie polityczne czy różne inne — tzw. przez współczesnych dziennikarzy — opje, unisono wieszają na nim psy, a ja nie lubię takich stadnych ataków. Również z tego powodu, że nie widzę zbyt wielu racjonalnych przyczyn takiej totalnej krytyki. Ostatnio najczęściej zarzucano premierowi, że opóźnia procesy prywatyzacyjne, odkładając a to podpisywanie „ztecziej transzsy”, a to nie zatwierdzając składu rad nadzorczych itp. Ze się z tym nie spieszy — to fakt, ale niby dlaczego miałyby się spieszyć? Wiadomo, że jak się czł wiek spieszy, to się diabeł cieszy, a czy wypadła szefowi rządu państwa, zamieszkanego w 90 procentach przez katolików, dostarczać diabłu powodów do radości? Widzę zresztą także inne, już nie tak metafizyczne, powody do daleko posuniętej wstrzemięźliwości.

## POTYCZKI (NIE TYLKO) RODZINNE

przyszłych wyborach to nie SLD ani UW będą na PSL głosować. A już gdy chodzi o podpisywanie składu rad nadzorczych, to naprawdę trzeba mocno się zastanowić i długo pomyśleć, bo po co ryzykować, że się trafi na jakieś kolejne „listy” w następnej fazie jakichś „czystych rąk”? Rada nadzorcza to dziś towar bardzo trefny i pośpiech może dostarczyć powodów do radości nie tylko diabłu, ale i prokuratorowi generalnemu, i posłom

Polonię, żeby rozmawiać z dziennikarzami, bo — jak powszechnie wiadomo — piękne dziewczyny nie bardzo się do poważnych rozmów nadają. Być może zresztą, że Waldemar Pawlak — chociaż ma dyplom technicznej uczelni i kocha komputery — wziął sobie do serca starorzymską maksymę: Si tacuisses! Philosophus mansisses.

premera! Myślę, że stąd właśnie bierze się niechęć pana premiera do dziennikarzy, którzy albo kopią go z rozmysłem, albo chcą mu podać rękę podstawiąją nogę. A bronić pana premiera można bardzo prosto stosując się do zasady — „To nie on, to Leon!”. Leonem pana Pawlaka jest minister Michał Strąk. (Tak jak Leonem prezydenta jest Mieczysław Wachowski). Gdy przyjdzie czas rozliczania się z tego czego się dokonało, gdy

trzeba będzie się wytłumaczyć dlaczego się czegoś nie zrobiło, winny będzie Leon. To on — jak się okaże — chował w swoim biurku ważne dokumenty prywatyzacyjne, podsuswał złych doradców, odcinał od źródeł informacji itd. Kłopot może się pojawić, gdy się Leon zbiesi i nie będzie chciał brać na siebie winy, ani posypywać głowy popiołem. Albo, co najgorsze, zacznie drukować pamiętniki. Na taką okoliczność władca powinien mieć przygotowanych kilka kompro-

naście godzin później. Ileż wtedy padło wielkich słów. A to, że nierzetelność wołająca o pomstę do nieba, a to, że nieodpowiedzialność może doprowadzić do poważnych międzynarodowych reperkusji, a to, że powinny polecieć głowy (i zresztą poleciały!). Tymczasem nie minął nawet tydzień od tej awantury, a minister Leon, pardon Michał Strąk nie wytrzymał i pochwalił się publicznie, że to on stał za całą sprawą. Oświadczenie bowiem rzeczywiście było gotowe, choć nie opublikowane. „Wiadomości” nie pomyliły się mówiąc o jego zawartości merytorycznej, w tej napiętej sytuacji przecież najważniejszej, ale jedynie o czasie publikacji. Na złość dziennikarom nie lubianej redakcji rząd zaryzykował więc wzrost napięcia międzynarodowego i wstrzymał publikację o tych kilkanaście długich godzin! Niby rząd nie robi niczego bez wiedzy premiera, niby po raz pierwszy od kilku miesięcy tego wieczora widziano, jak premier Pawlak się śmieje, ale jednak wygadał się nie on, tylko Leon i na niego będzie.

BRUNO

GRZEGORZ

## Jak nas widzą tak nas piszą — czyli stereotyp Polski i Polaków

Wśród etnicznej różnorodności amerykańskiej Polacy nie wybijają się poza przeciętność. Trudno o nich powiedzieć, że są bohaterami pozytywnymi, ale na pewno nie funkcjonują w świadomości społecznej jako bohaterowie negatywni, jak Meksykanie, Portorykańczycy, a także stopniowo Rosjanie, obrastający w groźną matijną si-  
 W interesującym studium poświęconym etniczności w amerykańskiej literaturze, Thomas S. Gladsky, profesor Central Missouri State University wysnuwa — gdyby chcieć książkę podsumować — następujący wniosek: w XIX-wiecznej twórczości Polacy byli „tacy sami jak my” czyli Amerykanie (przyp. E.R.), a nawet lepsi. Bardziej romantyczni, bardziej bohaterzy, patriotyczni, urodzeni, jak pisze James Michener w powieści z 1983 roku pod tytułem „Poland”, aby walczyć, żyć, aby walczyć, a zmęczeni życiem — walczący, aby umrzeć. Postrzegano też wówczas Polaków jako naród wykształcony i obyty w zachodnim świecie, a o wieśniakach mówiono się, że są pracownicy, porządni, uczciwi i pobożni. Wynoszono pod niebiosa zalety polskiej arystokracji.

Portret Polaka uległ zmianie na początku wieku XX, a przyczyniła się do tego Leon Czolgosz, który zamordował prezydenta Williama McKinleya. Polacy stali się nagle niepoprawnymi awanturnikami, socjalistycznymi agitatorami, leniuchami, opryszkami.  
 Po pierwszej, a na pewno po drugiej wojnie światowej, wizerunek ten uległ kolejnemu pozytywnemu przeobrażeniu, a dzisiaj stanowi mieszanię obrazu dwóch wcześniejszych stuleci. Nie jest

z nami w Ameryce tak źle, o czym niech świadczą chociażby przykłady zaczerpnięte z twórczości dramatycznej czy filmowej. Symboliczny Kowalski, choć często cham, brutal i kombinator, jest także postacią na wskroś jasną i romantyczną, także meścią (żeby wymienić tylko najbardziej sztańdrowe pozycje reprezentujące obie dziedziny — „Tramwaj zwany pożądaniem”, „Znikający punkt”,

Elżbieta Ringer — z Nowego Jorku

## Robotny jak wół i lekko głupawy

„Rising Arizona”, czy wręcz serial kryminalny, w których sympatycznymi inspektorami policji są zdolni, niezgułowaci, acz zawsze wygrywający ze złem (złoty policjant).

Na stereotyp Polaka trzeba popatrzeć przez pryzmat amerykańskiego mieszkańca tych miast i tych stanów, w których Polacy mieszkają w dużych grupach. Dla Amerykanina z Georgii, Dakoty czy Kentucky Polak jest takim samym urzędnikiem lub robotnikiem jak on sam. Jest albo jego kolegą z pracy, mniej czy bardziej lubianym i to wcale nie z powodu jego pochodzenia, lecz osobowości, lepszym lub gorszym sąsiadem. Obiegowe sądy o Polakach, jak i zresztą o przedstawicielach innych grup etnicznych funkcjonują w takich miej-

scach jak Nowy Jork, Chicago, w New Jersey, w Connecticut, w Pensylwanii, po części na Florydzie czy w Kalifornii. A także w stolicy Stanów Zjednoczonych, ale tam dzieje się wszystko. Wiadomo, że Polak jest robotny jak wół i lekko głupawy. Musi być katolikiem, a co za tym idzie — konserwatystą. Ani ładny, ani brzydki. Niespecjalnie wykształcony, choć zdarzają się chlubne wyjątki.

powodu poważny kompleks. Wspólny bodaj każdemu Amerykaninowi lekko zorientowanemu w świecie jest osąd, iż Polak musi być zaprzędanym antysemitą. Opinie takie pobudzają wprawdzie gazety, które nawet mniej z niechęci, a raczej w wyniku bezmyślnych skrótów myślowych piszą „o polskich obozach koncentracyjnych”, czy rozdmuchują marginalne i wstydlive dla samych Polaków antyżydowskie akcje polskich szaleńców, albo niektórych przedstawicieli polskiego kleru.

Legendarne już dowcipy o Polakach, brudnych i skretyniałych sąsiadach, nawet w wydaniach książkowych, obok wiców o innych nacjach. Z etników drwią nie tylko Amerykanie, etnicy wysławiają się nawzajem. Kawaly o Polakach są przełożeniem peerelowskich kawałków o milicjantach, natomiast te o Irlandczykach do złudzenia przypominają kpiny Polaków z Czukczów. Nie ma się więc o co obrażać. Każdy ma swojego kozła ofiarnego, żeby przykryć własne niedoskonałości, i basta.

Bogu natomiast dzięki, że Polska doczekała się papieża i Wałęsy. W przeciwnym razie tak zwany przeciętny Amerykanin pewnie by nawet nie wiedział o istnieniu tego kraju, skoro i tak sytuuje nas wśród dalekich ludów zimnej Północy. Ale i w tym nic dziwnego, bo przeciętny Amerykanin nie potrafi zlokalizować na mapie własnego stanu, nie wspominając już o własnym miasteczku. Polacy powinni być więc dumni z posiadania, od czasu do czasu, wybitnych rodaków, bo o takich Bułgarach, to tutaj pies z kulawą nogą nic nie wie. Naprawdę, z Polakami w Ameryce nie jest tak tragicznie.

Przeciętny Rosjanin pytany o stereotyp Polaka ma sporo kłopotów z odpowiedzią. Na stereotyp składa się bowiem wiele elementów. Zapewne zawarte jest w nim doświadczenie historyczne: w przypadku stosunków polsko-rosyjskich wyjątkowo dramatyczne. Ale wielki wpływ ma

Kogo na to stać — jedzie wprost do Paryża, Londynu, czy Nowego Jorku. Kogo nie stać, ten przynajmniej korzysta ze swobodnego dostępu do zachodniej książki i gazety. Zachodnie przebiegi filmowe wyświetlane są w Moskwie w tym samym czasie co w innych wielkich metropo-

cywilizacji, za którą rozpościera się rozległa Syberia i azjatycka mentalność. Tak Rosjanie zęgnają się z polskim mitem.

Warto zwrócić uwagę, że złośliwa charakterystyka Polaków jako świętoszków i pseudo-Europejczyków daje się podprowadzić pod wspólny mia-

Ostatni odcinek serialu telewizyjnego „Tatort” (miejsce zbrodni), wspólnej produkcji niemieckojęzycznych stacji telewizyjnych w telewizji publicznej RFN: (tym razem wyprodukowany przez Austriaków) zaczyna się w Wiedniu. Główni bohaterowie — polscy złodzieje samochodów i handlarze żywym towarem. Prowadzący śledztwo komisarz jedzie do Polski, która wygląda następująco: telefony nie działają, nikt nigdy nie słyszał o faxach, nawet w KG Policji, szef policyjnej brigady specjalnej decyduje się wspomóc austriacką policję za grubą łapówkę w dolarach, zwykli po-

munistycznym, walcącym z reżimem, drukującym w podziemiu gazetki i bibule, bitym przez służbę bezpieczeństwa i czekającym na paczkę z Zachodu.

Potem Polak przeobraził się w drobnego handlarza i cwaniaka, wykupującego tanie towary z berlińskich magazynów i zanieczyszczającego krzaki w okolicach bazarów i targowisk.

Teraz Polak kradnie samochody. Tego przekonania, utrwalonego w niemieckich głowach przez bulwarowe, a więc najpopularniejsze gazety oraz telewizję nie są w stanie zmienić oficjalne komunikaty, jak

takich jak w opowiedzianym na początku filmie kryminalnym.

Tak mówią ludzie, którzy nigdy z żadnym Polakiem bliżej się nie zetknęli. Wystarczy jednak, aby ktoś znał konkretnego Polaka, a jego stosunek do całego narodu natychmiast się zmienia.

Powoli zmienia się zresztą obraz ogólny. Stereotyp o Polaku brudnym, leniwym, wiecznym pijany. W tym roku tylko przy winobranii w południowo-zachodniej części Niemiec pracuje około 150 tysięcy Polaków. I oto pojawiają się w prasie wypowiedzi właścicieli winnic — Polacy są punktual-

Marek Jurkiewicz — z Moskwy

## WREDNY POLACZEK

ją i własne obserwacje. Te z natury rzeczy u większości Rosjan pochodzą z lektury gazet, z telewizji i filmu, z książek. Otóż kłopot polega na tym, że źródła informacji o Polsce i Polakach wyraźnie wysychają, a pole obserwacji się zawęża. Na rynku nie ma polskich gazet. W księgarniach polskich autorów można znaleźć głównie w działach przezeń. W kinach od dawna nie wyświetla się żadnych polskich filmów. Dobrze, jeśli w dzienniku telewizyjnym przynajmniej raz w tygodniu pojawi się informacja o Polsce. Z głębi Rosji już nie jedździ się do Polski. Z Moskwy jechałem ostatnio pociągami ekspresu „Polonez”. W wagonie było zaledwie kilku pasażerów.

Minęła moda na Polskę. I nie jest to dziełem przypadku, ale prostą konsekwencją wydarzeń ostatnich lat. Jeszcze do niedawna, w czasach imperium, dla Rosjan Polska była przedsiomkiem Zachodniej Europy. Rosyjskie elity intelektualne uczyły się polskiego, bo z naszych gazet, książek i filmów mogły czerpać wiedzę o Europie, o europejskich prądach umysłowych. W Polsce żyło się lepiej i swobodniej. W oczach Rosjanina stereotyp Polaka pokrywał się ze stereotypem Europejczyka.

Dziś ta sytuacja należy już do przeszłości. Rosjanom niepotrzebny jest u drzwi do Europy żaden polski odzwierzy; Europa sama otworzyła się przed Rosją i Rosjanami.

liach świata. Występują tu znani światowi artyści. O rosyjski rynek współzawodniczą najbardziej renomowane firmy. Stolica Rosji stała się jednym z ważnych centrów handlu dziełami sztuki, gdzie nie tylko się je sprzedaje — ale także i kupuje. Widziana na takim tle Polska i Polacy z natury rzeczy bledną i przestają być interesujący. Rosjanie szybko uczą się odróżniać to, co jest w Polsce oryginalne, od tego co wtórne, stanowiące jedynie dalekie odbicie europejskiej rzeczywistości. Zaczyna się dostrzegać prowincjonalizm Polski.

Co prawda Rosjanie nadal jeszcze z pobłażaniem odnoszą się do słynnej polskiej zarozumiałości, ale już arogancja — doprowadza ich do wściekłości.

Chciałbym tu zatrzymać się na pewnym przykładzie charakterystycznym dla rosyjskich ocen Polaków. Chodzi o tekst umieszczony w jednej z czołowych rosyjskich gazet na marginesie znanych wydarzeń na Dworcu Wschodnim w Warszawie. Autora mniej interesowali lejący Rosjan policjanci, a bardziej, że z nie ukrywana aprobatą wydarzenia te obserwował tłum Polaków. „Wszystko działo się na oczach świętego do szpiku kości, europejskiego i cywilizowanego tłumy — pisze on. — Wszystko to, powtarzam, zdarzyło się w byłej bratniej Polsce, która uważa się za jorpcznię europejskiej

nownik jakim jest zakłamanie. Jak to już blisko do uznania nas za owoch „wrednych Polaczków” z książek Fiodora Dostojewskiego. To co zarzuca autor Polakom, to tendencyjne widzenie Rosji w krzywym zwierciadle głównie jako kraju syberyjskiej dali, zamieszkałej przez ludzi o azjatyckiej mentalności. I w tym klucz do zrozumienia niechęci Rosjan do nas.

Może się nam to podobać, albo nie, ale Rosjanie są w stanie wiele zrozumieć i wiele cudzoziemcom wybaczyć oprócz jednego — traktowania ich lekceważąco, bez szacunku. Brak szacunku obecnie szczególnie rani obolałą rosyjską duszę. Obolała — po utracie imperium. Oni muszą rozpad tego imperium przechować. I tym, którzy niosą im ulgę w chorobie — odpłacają sympatią. I na odwrót, tym którzy celowo lub przez brak znajomości Rosji proces ten zastrajają, albo też starają się wykorzystać — długo tego nie zapomną.

Na razie w Rosji, w tym co się mówi i pisze, powoli zaczyna zdobywać sobie prawo obywatelstwa pogląd, że Polska to były zaprzęgniżony z Rosją kraj. I że Polacy to ludzie, którzy Rosji nie lubią. I to niezależnie od ich poglądów politycznych. Nie wydaje się, abyśmy w Polsce ze skutków tej ewolucji poglądów Rosjan do końca zdawali sobie sprawę.

Maciej Radwan Rybiński — z Bonn

## BRUDNY, LENIWIY, PIJANY

licjanci na drogach zadawala ją się banknotem tysiączyngowym. Polska jest krajem przemijającej nędzy, rozpadających się ruder, wśród których grasują uzbrojeni po zęby bandyci.

Austriackiemu komisarzowi bandyci kradną samochód z parkingu Komendy Głównej Policji. Nic dziwnego, że szefem bandy przemytników, złodziei i sutenerów okazuje się podsekretarz stanu w MSW, którego głównym zajęciem poza utrudnianiem policji łapania przestępców jest taniec po pijanemu na własnym biurku w godzinach pracy.

Słowem, Polska jak z groteski „Ubu król” Alfreda Jarry, tyle tylko, że film nie był pomysły jako satyra. Wsadzono do niego wszystkie obiegowe stereotypy, za co zresztą autorzy dostali po uszach od telewizyjnej krytyki.

Ale żyjemy w czasach stereotypów. Przez 12 lat mieszkania w Niemczech przeżyłem zresztą pewne zmiany w potocznym odbiorze Polaka. W 1982 roku i później, Polak był dzielnym partyzantem antyko-

ten opublikowany 2 listopada. W Monachium aresztowano 18-osobową bandę złodziei samochodów. Samych Niemców. A właściwie nawet nie byli to złodzieje, ponieważ wszystko odbywało się za zgodą właścicieli samochodów. Przekazywali oni kluczyki i dokumenty, auta były wywożone do Europy Wschodniej, przede wszystkim do Rosji, właściciele meldowali kradzież i kasowali ubezpieczenie.

W niemieckim społeczeństwie ciągle jeszcze żywe są stereotypy Polaków ukształtowane przez propagandę hitlerowską, a w Niemczech Wschodnich — przez propagandę komunistyczną lat osiemdziesiątych.

Toteż kiedy czyta się rezultaty ankiety przeprowadzonej wśród młodych ludzi w wieku od 14 do 29 lat, z których wynika, że 80 proc. ankietowanych pogardza Polakami bardziej niż Rosjanami i Turkami, trzeba pamiętać, że mowa jest tu nie o „realnie istniejącej” Polsce i „realnie żyjących” Polakach, ale o Polsce i Polakach wymyślonych,

ni, pracownicy, czyści i można na nich polegać. To samo mówią niemieccy inwestorzy o polskich robotnikach budowlanych.

Znam pewną szkołę średnią w Bonn, w której uczniowie klasy przedmaturalnej byli na przełomie września i października przez dwa tygodnie w Polsce — zwiedzili Warszawę i Kraków, ale większość czasu spędzili w Makowie Mazowieckim, u polskich rodzin. Wszyscy wrócili jako polonofili, mimo że na tle miłosnej rywalizacji doszło nawet do bójk z polskimi chłopakami. Część tej młodzieży uczy się nawet teraz języka polskiego — żeby móc pisać wyznania miłosne do Makowa. W relacjach tych młodych ludzi Polska jest wspaniałym krajem, a Polacy najsympatyczniejszą i najbardziej gościnną nacją.

Innej drogi do wywołania od stereotypów i uprzedzeń nie ma — jak tylko przez osobiste kontakty. Proces pojednania zostanie zamknięty wtedy, kiedy się nawzajem poznamy i zrozumiemy. Najlepiej w zjednoczonej Europie.

Przez wiele lat obraz Polski w oczach przeciętnego Izraelczyka kojarzył się w dużym stopniu (zjawisko to ciągle jeszcze istnieje — choć w coraz mniejszej skali) — z tragiczną przeszłością narodu żydowskiego w czasie II wojny światowej. Niepoślednią rolę odegrały tu relacje ocalańców z holocaustu — koncentrujące się z natury rzeczy na osobistych przeżyciach, z pominięciem kontekstu historycznego wraz z całą jego złożonością.

Z kolei na podstawie tzw. literatury holocaustu — oficjalnie publikowanej do dziś w Izraelu — kształtowały się przez długi czas obiegowe opinie, powstawały wzorce i skróty myślowe; opracowywane były programy szkolne etc. Polska oglądana przez pryzmat holocaustu — postrzegana była tutaj jako kraj „tradycyjnie antysemicki” w odróżnieniu od takiej Danii czy Holandii, a nawet... Francji.

Nakładła się na to wieloletnia polityka proarabska prowadzona przez PRL — w ramach linii dyktowanej przez Moskwę — ukoronowana zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Izraelem po wojnie szesściennowej w czerwcu 1987 roku. Ambasadora izraelskiego przed odlotem wygadzano na warszawskim Okęciu; w następnym roku wydarze-

nia marcowe; masowa — i ostatnia — żydowska fala emigracyjna z Polski.

Wielu Izraelczyków mających polskie korzenie — a także byli czy są nadal elity polityczne i intelektualne w tym kraju — bardzo boleśnie odczuło jednostronne i brutalne zerwanie stosunków

Omer Anati — z Tel Awiwu

## Zacietrzewiony antysemita

dyplomatycznych przez PRL. Ludzie ci nigdy nie stali się naturalnymi łącznikami między kulturą, tradycją polską, a nowymi pokoleniami izraelskimi; nowe urazy nakładały się na stare, odywały dawne emocje i animozje.

Znane powiadzenie b. premiera Iechaka Szamira, że „Polacy wysysają antysemityzm z mlekiem matki” jest najbardziej bodaj znamienym przykładem odraęgowywania i skrótów myślowych na temat Polski w Izraelu. Bez względu jak brutalnie to brzmi, faktem jest, że ojciec Szamira został zabity siekierami przez polskich chłopów w czasie okupacji

niemieckiej; Szamir opowiedział o tej tragedii publicznie po raz pierwszy chyba w nawiązaniu do konfliktu o Karmel w Oświęcimiu.

Wszystko to dzieje się w kraju, gdzie szaleńcze, wszechogarniające tempo wydarzeń sprawia, iż sztampy myślo-

we dotyczące przeszłości mają wyjątkowo duży żywot. Izraelskie myślenie o Polsce zaczęło się zmieniać dopiero z chwilą pojawienia się Solidarności, kiedy okazało się, że możliwa jest „nowa Polska” — a wydarzenia te stanowiły jakby odtrutkę na całą zagmatwaną przeszłość stosunków żydowsko-polskich.

Musiło jednak minąć jeszcze sporo lat, zanim stosunki te zaczęły być normowane na płaszczyźnie oficjalnej — jeszcze u schyłku rządów komunistycznych w Polsce. Otwarcie sekcji interesów w Tel Awiwie i Warszawie; entuzjastycznie przyjmowany przez Izraelczyków; Kantor, Demar-

czyk, Wajda, Penderecki, „Mazowsze”...

Ale także „Shoah” Lanzmanna z całym ciężarem doznań, z jakim ten film był odbierany w Izraelu, i jakie rany otworzył tutaj na nowo w zbiorowej świadomości. Ale także słynne spotkanie „polskiego papieża” z Kurtem

Waldheimem — uważanym w Izraelu za zbrodniarza wojennego. Czy też odbierane tutaj jako antysemickie „wysoki” Lecha Wałęsy — podczas kampanii prezydenckiej (wcześniej uważano za bohatera).

Ale już się chyba coś zmieniało — w ramach ogólnej metamorfozy zachodzącej w izraelskim społeczeństwie — związanej z rosnącymi szansami odprężenia na Bliskim Wschodzie. Przeszłość zaczyna jakby schodzić na plan dalszy, nie nakładając się na teraźniejszość. Bo etos Solidarności odebrany w Izraelu szalenie żywo, a nawet — powiedziałbym „osobście” — zmienił coś tutaj nie-

odwracalnie w stosunku do Polski.

Zwłaszcza doświadczeń mogące powiedzieć, że upadek komuny w Polsce fetowany był w Izraelu przez wielu ludzi, przede wszystkim tych, którzy przed laty stamtąd przyjechali. Ogólnie biorąc „Jesień Narodów”

w Europie Wschodniej sprawiła, że mnóstwo Izraelczyków zaczęło jeździć m. in. właśnie do Polski (w sezonie są 4 loty tygodniowo, wyjątkowo drogie, samoloty prawie zawsze wypełnione do ostatniego miejsca).

Co za tym idzie, nasila się dynamika obalania mitów przeszłości; Polska stała się jednym z rynków europejskich i coraz więcej biznesmenów izraelskich decyduje się na współpracę, pomimo wysokiego nadal tury, ryzyka inwestycyjnego. Równocześnie jednak wielu z nich po powrocie skarży się na nadal „odbijający się czkawką polski antysemityzm” (napisy na ścianach, nie-

zbyt sympatyczne uwagi). W Warszawie jest tego coraz mniej, podobno antysemityzm bardziej odczuwa się właśnie w Krakowie, a także na dawnych ziemiach zachodnich.

Wracając do Izraela; szansa na to, aby ten kraj był liczącym się ośrodkiem kultury polskiej poza Polską, została bezpowrotnie stracona — głównie z powodu 20-letniej przerwy we wzajemnych stosunkach. Ważną kwestią na teraz byłoby utworzenie tu wręcz polskiego ośrodka kulturalnego, na co niestety podobno brak funduszy. Z identycznych powodów nie został dotąd otwarty izraelski ośrodek kulturalny w Polsce.

Reasumując — kwestia polskiego stereotypu w Izraelu — jest wprawdzie nadal obciążona przeszłością (z silnymi odniesieniami do teraźniejszości) — ale w podejściu do Polski i Polaków zaczyna się rodzić nowa świadomość — Polska staje się w oczach nowego pokolenia Izraelczyków po prostu częścią Europy, skąd często przyjechali dziadkowie lub rodzice.

Kiedy mówimy do dwuipółrocznego synka po polsku na tawałwiskiej ulicy, zdarzają się reakcje dwojakiego rodzaju — euforyczna sympatia (że skąd, że jak) lub oburzenie (że jak Izraelczycy mogą rozmawiać z dzieckiem po polsku). Przeważa jednak zdecydowanie sympatia,

### w różnych krajach świata

Polski ośrodek kulturalny, polski kościół, polskie sklepy z kiszoną kapustą Krakowa, Poland Street w centrum Londynu. Polska społeczność w Wielkiej Brytanii, choć stosunkowo mała w porównaniu z innymi etnicznymi mniejszościami, znalazła swoje miejsce w wielonarodowościowej strukturze społecznej. Ale jak zauważa w swojej książce „How to be an Alien” (Jak zostać obcym?) George Mikes — przestępcą po relokacji ma szansę stać się przyzwyczajonym członkiem społeczeństwa, natomiast cudzoziemcem na zawsze pozostanie cudzoziemcem.

#### Malgorzata Rybarczyk

z Londynu

## Etnograficzna ciekawostka

Me ma wyjścia. Może zostać Brytyjczykiem. Anglikiem nie zostanie nigdy. Mikes również nie radzi naśladować Anglików, ponieważ „jeśli ci się nie uda, narazisz się na pośmiewisko. Jeśli jednak odniosłbyś sukces w sztuce imitacji, to także cię wysmieją”. Więc chyba lepiej pozostać sobą.

Dla przeciętnego mieszkańca Królestwa — Polska to biedny kraj z ostrą, długą zimą i gospodarką podobną do rosyjskiej. Choć często Polacy mylą się z Holland, to szaleszący, pełen dzwonych dźwięków, język wzbudza zaciekawienie w przystępujących się przechodniów. „Chrzaszcz brzmi w trzcinie” zostało umieszczone w Księdze Rekordów Guinnessa jako najtrudniejsze do wymówienia dla Anglika zdanie, zanim go nie wyparła czeska fraza, o takiej samej długości, lecz z mniejszą ilością samogłosek.

Niedawno w brytyjskich Księgarniach ukazała się niewielkich rozmiarów książka Ewy Lipniackiej „Xenophobia's Guide to the Poles” (Ksenofobia. Przewodnik o Polakach). Na okładce: logo Solidarności, kawałki kolezastego drutu, butelka eksportowej wiskowki i trzy kryształowe kieliszki. Cóż, można by jeszcze dodać, chyba tylko zdjęcie papieża. Autorka przewodnika, wychowanka i wykształcona w środowisku angielskim, z charakterystycznym dla prawdziwego Anglika zdrowym rozsądkiem i poczuciem humoru stara się wytłumaczyć pewne cechy kulturowe i nieporozumienia dla Wyspiarzy zachowania i zwyczaje Polaków. Pełne romantyzmu opowieści o odważnych polskich kawalerzystach wyparte zostały przez przykłady dnia codziennego — Polacy zawsze się spóźniają, nie dotrzymują danych obietnic, często postępują irracjonalnie i dlatego często nie należy mas traktować poważnie. Inna, jak zauważa autorka przewodnika, zaskakująca dla Anglika polska cecha — „ekshibicjonizm”. Cienkie firanki w oknach to tylko pozorowana próba zachowania prywatności, a sąsiadki plotkowniczo to sposób na spędzenie długich zimowych wieczorów. W przeciwieństwie do Anglika, Polak zawsze znajdzie przyjazne ramie, na którym będzie się mógł wyżyć.

Przytulanie tak dużej wagi do jedzenia dziwi Anglików, uważanych za najgorzej kucharzy na świecie. Dziwi, lecz jednocześnie intriguje. Polskie restauracje w Londynie cieszą się dużą popularnością wśród znużonych jajkami na bekonie i puszkową fasolą w pomidorowym sosie. Polskie rotatory nie zdobyły jednak takiej sławy, jak polska wódka i roże nie tyle wódka (bardziej znana jest fińska i Smirnoff) co upodobanie Polaków do kieliszka.

Ważnym egzotycznym zwyczajem jest dla Anglików zdejmowanie butów w przedpokoju polskiego domu, wręcz obowiązkowym — propozycja założenia znoszonych, domowych kapci, zwykle nie pasujących rozmiarem. Jak zauważa autorka przewodnika Ewa Lipniacka, polskie śliskie, wyłakierowane parkiety, to ciągły trening przygotowujący do ostrej, mroźnej zimy. Zakładanie muzealnych kapci również zaskakuje Wyspiarzy. Przed podróżą do Polski Lipniacka radzi spędzić kilka godzin na lokalnym lodowisku. Przykłady różnic kulturowych można by mnożyć. I mimo że z Europy Wschodniej przesunęliśmy się do Środkowej i mamy nadzieję, że zostaniemy członkiem NATO, to jednak nadal Polska i Polacy pozostają etnograficzną ciekawostką dla Anglika.

Jesteśmy narodem bitnym, czego dowodzi bitwa pod Grunwaldem, cud nad Wisłą i zdobycie wzgórza Monte Cassino. Słynimy także z pracowitości, zwłaszcza jeżeli nam się ona opłaca. W kraju praca przeważnie nie jest opłacalna, więc raczej nie pracujemy się, nawet dzisiaj, w zupełnie odmiennych od komunistycznych warunkach. Do bitności i pracowitości należy dodać fantazję (często opartą na przymiotnikach „ulańska”), korzystnie różniącą nas od sąsiadów. Czesi bowiem, jak powszechnie wiadomo, są nieco przyćmiewcy, pragmatyczni i tehrzliwi. Niemcy najzupełniej pozbawieni esprit. Rosjanie fantazji mają wprawdzie aż za dużo, ale jest to fantazja najniższego gatunku, azjatycka i wódczana.

Tak często postrzegamy siebie i z takiego odbicia w lustrze autostereotypu czerpiemy głęboką satysfakcję. Nie bez powodu, bo przecież do tych narodowych cech możemy dodać kilka innych, równie przyjemnych.

Na przykład jesteśmy narodem ogromnie kulturalnym. Co to znaczy — nie za bardzo wiemy, ale nie ulega wątpliwości, że mamy prawo do tego przymiotnika. Na przykład Bułgarów trudno uznać za kulturalnych, są bowiem narodem pastuchów. Z taką opinią — wygłaszana przez polskich malomiasteczkowych ewiercinteligentów — spotykałem się często w Bułgarii. Oczywiście malomiasteczkowi ewiercinteligenci oburzyli się, gdyby im ktoś powiedział, że akurat Bułgarzy mają nieco dłuższą od naszej historię. Wszystko co cyryliczne i ikonowate musi bowiem być gorsze od łacińskiego... W ten sposób doszliśmy do kolejnej dumy — europejskości — ostatnio tak często i na różne sposoby przywoływanej. W przeciwieństwie do Bułgarów i Rosjan, jesteśmy Europejczykami pełną gębą, chociaż — prawdę mówiąc — też nie za bardzo wiadomo, na czym nasza europejskość ma polegać. Jeżeli na katolicyzmie i używaniu łacińskiego alfabetu — to Europejczykami mogą także okazać się Afrykanie, nawet z tej najbardziej czarnej Afryki...

Wreszcie jeszcze jeden powód do dumy — przekonanie, iż jesteśmy bezustannie obserwowani i — to się samo przez się rozumie! — podziwiani przez resztę świata.

Kiedy wybuchł Sierpień 1980 roku, czerpaliśmy satysfakcję nie tylko z tego, co się działo w kraju, ale także z prasowych reakcji świata. Cieszyliśmy się jak dzieci, że o Polsce ostatni raz tak dużo pisano przed z górą wiekiem, w okresie powstania styczniowego.

#### Andrzej Kozioł

## We własnych oczach

Przekonanie, że na nas zwrócone są oczy całego świata, pozostało do dzisiaj. I bardzo często naiwny dziennikarz, jeszcze częściej naiwna dziennikarka, prosi prominentnego gościa z zagranicy o komentarz do naszych wewnętrznych spraw. Prominentny gość nie jest nowicjuszem w tych zabawach, raczej bestią kutą na cztery nogi, odpowiada więc gładko i przyjemnie. Jeżeli jednak zanalizujemy jego wypowiedzi, okaże się, że są absolutnie wyprane z konkretności, że zawierają wyłącznie wodniste slogany. Inaczej być nie może, bo gdyby prominentny gość okazał się nowicjuszem, najprawdopodobniej odpowiedziałby: „Przepraszam, ale o co właściwie chodzi?”

Po prostu w głowie się nam nie mieści, że można nas nie zauważać, a polskie sprawy w rzeczywistości stanowią daleki margines zainteresowania światowej opinii publicznej. Nadziejemy na wyłączenie z tej megalomanii wydaje się być coraz bardziej dostępną — za pośrednictwem anten satelitarnych i systemów kablowych — obca telewizja. Nagle, na własnym ekranie, we własnym domu, widzimy, że życie seksualne lady Diany dla obywateli Zjednoczonego Królestwa jest tematem o wiele bardziej frajacyjnym — i ważniejszym! — niż na przykład problem przyjęcia do NATO słynnej z bitności polskiej armii...

Jednocześnie jednak przejawiamy dość dziwna — jak na pawia i papugę narodów — fascynację cudzymi piórkami. Mówiąc bardziej dosadnie — zbyt łatwo ulegamy snobistycznym cudzoziemskim modom.

Nic to nowego, wyszydzanie cudzoziemskemu w polskich obyczajach jest niemal tak stare jak nasza literatura, od „Polacy nie gęsi”, poprzez wszelkie „Zony modne” po „Pana Tadeusza” i Tuwima. A dzisiaj? Dzisiaj można chodzić ulicami Krakowa lub Warszawy, czując się obco. Na sztychach, na neonach, na wywieszkach panoszą się cudzoziemskizna. Nie zawsze ortodoksyjnie angielska, często z białymi, alicji jednak zagranicznymi. Niekiedy, prawdę mówiąc, tak jak przysłowiowy Anglik z Kołomyi...

Podobnie w języku. Nie mówię o straszliwym żargonie komputerowym, bo to wina technicznego zacofania. Na podobnej zasadzie w stolarce i ślusarstwie zawsze panowała nieco spolszczona niemczyzna. Heble, wawerwagi, raszple lub — cytując za Tuwimem — ferszlusy, szprajce, abszper wentyle, holajzy i trychtery robione na szoner.

Po prostu stolarskie i ślusarskie narzędzia przywędrowały do nas wraz ze swymi nazwami. Podobnie rzecz się ma z komputerami, które to diabełstwo zostało wynalezione w angielskojęzycznym świecie i dlatego wszystko w komputerze nazywa się po angielsku. Trochę więc jest to sprawa konieczności, ale trochę też snobizmu i chęci wytworzenia przez komputerowców własnego języka. Podobnie rzecz się kiedyś miała z właścicielami psów. W pewnych sferach snobizm nakazywał, aby komendy podawano tym zwierzętom po francusku. Pies jest stworzeniem na tyle rozumnym i pozbawionym poczucia przynależności narodowej, że wykona polecenie wydane w każdym języku, oczywiście jeżeli wcześniej zostanie odpowiednio wyszkolony. Psia francuszczyzna nie wynikała więc z potrzeby czworonogów, ale ich właścicieli. Podejrzewam, że z komputerami rzecz się ma podobnie...

Cudzoziemskizna opanowała jednak nie tylko podkultury, ale wciśka się też do codziennego języka. Oczywiście żaden język nie jest wolny od obcych wpływów, a niektóre z nich są tak czwignowe, tak egzotyczne i tak wrośnięte w tradycję, że zbrodnie stanowią ich kulturowanie, ale usuwanie. Na przykład szlafrok, oczywisty germanizm, stał się, przynajmniej dla mnie, słowem, które poprzez naturalizację zdobyło polskie obywatelstwo. I wolę szlafrok od podomki, bo podomka brzmi sztucznie, pretensjonalnie i po prostu głupio.

Inwazja amerykańskiej angielszczyzny — a wraz z nią zabójcza dla kulinarnej europejskiej kultury inwazja pasujących parówek zapiekanych w bułkach, pulpy mięsnej uformowanej w placuszki i też zapiekanej w bułce, pepsi i coca-coli, napojów smakujących niczym słodzony szampon do włosów — jest nie tylko naszym problemem. Także problemem Francuzów, którzy ustawowo bronią swego języka przed amerykańską a swęj kultury przed disneylandyzacją... Przeważnie Polak jest więc rozdarty pomiędzy przekonaniem o swej wyższości a poczuciem niższości wobec zachodnich pokus. Takie rozdarcie to ani nic nowego, ani nadzwyczajnego. W końcu doświadcza go każdy z nas, i to w sprawach mniej pryncypialnych, także w codziennym życiu. Niebezpieczeństwo zaczyna się dopiero wtedy, gdy dwie antagonistyczne postawy okrzepną, nabiorą siły i znaczenia. Zgodnie ze starą tezą ilości przechodzi wówczas w jakość i zaczyna się coś na kształt schizofrenii... Jedynymi, którzy na pozór wydają się nie ulegać rozdrożeniu, są młodzi ludzie uważający się za prawdziwych Polaków. Szczerze nieświadomi cudzoziemskizny i cudzoziemców, zwłaszcza Żydów i Niemców, co zresztą zmanifestowali w zeszłym roku zabijając w Krakowie Bogu ducha winnego niemieckiego kierowcę. Jednak kiedy ogląda się ich na ulicach, a w telewizji prawdziwych Niemców, nawiasem mówiąc, też nienawidzących cudzoziemskizny i cudzoziemców, zwłaszcza Żydów i Polaków, nie można oprzeć się wrażeniu, że i w tym przypadku ktoś kogoś małpuje. Tak samo wystrzyżone głowy, takie same wojskowe kurtki i glany. Nawet grymasy jakby takie same, a w rękach identyczne narzędzia do bicia i zabijania. Czy prawdziwy Polak nie powinien być ostrzyżony na Piasta Kołodzieja, czy zamiast łańcuchem nie powinien posługiwać się prąsłowiańskim cepem lub ruskim orczykiem? Jedno jest pewne: ani w polskich, ani w niemieckich rękach nie wyglądają dobrze kije baseballowe, bo baseball wymyślił perfidny Albion, a później ta gra powędrowała za ocean, stając się narodowym amerykańskim sportem. Kij baseballowy nie jest więc narzędziem godnym ani lechickich, ani teutonskich rąk...

Według Piotra Władysława Łuksika z Gwizdaja każda niepodległa wieś powinna mieć herb, sztandar i hymn. Jedną z pierwszych uchwał zebrania wiejskiego Niezależnego Sołectwa Wsi Gwizdaj po zwolnieniu z niewoli studzińskiego było przyjęcie herbu.

Uchwalono, że pośrodku górnej części błękitnej tarczy będzie się znajdować sześciopromienna złota gwiazda. Niżej, srebrny pas, przecinający skośnie dwa ramiona gwiazdy, dzieli pole tarczy na dwie połowy. Przez środek pasa pociągnięto dodatkowo złoty pasek.

Niebieskie tło i złota gwiazda z czerpniętymi zostają z herbu Leliwa — wyjaśnia Piotr Władysław Łuksik. — Legitymował się nim ród Tarnowskich, do którego te okolice należały. Dla nas gwiazda dodatkowo oznacza świętość Bożą i światłość wyznaczającą kierunki działania w życiu codziennym. Srebrny pas symbolizuje drogę przecinającą sołectwo Gwizdaj, drogę, dzięki której mogła powstać i rozwijać się wieś. Oznacza także drogę trudności, jakie musieliśmy pokonać, krotkie zawyżona przez Urząd Rejonowy w Przeworsku i nie obciąża budżetu gminy. 14 stycznia 1994 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Przemyskiego nr 1 ukazała się uchwała Rady Gminy w Przeworsku uznająca niepodległość Gwizdaja. Wiesz miała już zatwierdzony przez Radę Gminy statut sołectwa, sołtysa — Stanisława Krupę i radę sołectką. Na zebraniach wiejskich, odbywających się co kilka tygodni mieszkańcy obu zbuntowanych przysiółków przegłosowali kilkadziesiąt uchwał. Najważniejsze z nich dotyczyły przyłączenia do Gwizdaja części wsi Grzeska, likwidacji przydrożnych tablic z napisem Studzian i Grzeska, zmiany nazwy przystanków autobusowych, zmiany numeracji domów i przemeldowania mieszkańców.

#### Henryk Nicpoń

## Niepodległość w Gwizdaju

by uzyskać niezależność. Złoty pasek jest promykiem nadziei. Przypomina również o przemierzających się z gwizdem przez wieś pojazdach. W ten sposób chcieliśmy nawiązać do nazwy miejscowości.

Znawcy heraldyki zarzucili herbowi Gwizdaja błąd. Według nich srebrny pas nie powinien przecinać ramion gwiazdy. Dlatego Łuksik planuje korektę, tak, żeby wszystko było zgodnie z zasadami heraldyki. — Powstania nowej wsi w III Rzeczypospolitej jeszcze nie zanotowano i dlatego trzeba wszystko dopracować, żeby inni, którzy pójną w nasze ślady, mieli się na czym wzorować — powtarza na wiejskich zebraniach.

Mieszkańcy przysiółka Gwizdaj czuli się wyzyskiwani przez wieś Studzian, jak kolonia amerykańska przez Anglię. Podobnie rzecz miała się w przysiółku Parcelacja. — Bunt musiał nastąpić — można usłyszeć w każdym domu. 26 marca 1993 r. oba przysiółki proklamowały utworzenie samodzielnego sołectwa i wsi Gwizdaj.

Do czasu zwolania przez studzińskiego sołtysa zebrania wiejskiego, secesja była utrzymywana w tajemnicy. — Gdyby sprawa wcześniej wyszła na jaw, nie mielibyśmy szans przegłosowania uchwały o podziale wsi i sołectwa Studzian — tłumaczy mieszkańcy zbuntowanych przysiółków. Na zebraniu wiejskim w Studzianie przyszli w sile 60 osób. Miejscowych było 15. Przegłosowali więc chcieli i wyszli z zebrania.

Sołtys Studzianu, Stanisław Figiel i cała rada sołectka nie mieli pojęcia, że przeciwko utworzeniu drugiego sołectwa na terenie wsi. Poblika Markowa ma kilka wspólsołtysów, jak Rzym miał jednocześnie kilku współrządzących. Dlaczego podobnie nie mogłoby być w Studzianie? A jednak, gdyby dalsze przysiółki: Wojciechówka, Dolne i Górne ogłosiły secesję, Studzian zostałby zredukowany ze wsi, z którą każdy w przeworskiej Radzie Gminy się liczy, do podrzędnej wsi, nie mającej wpływu na wybór wójta, zarządu gminy, przewodniczącego rady, przewodniczących komisji i podział budżetu. Dlatego na niepodległość Gwizdaja w gruncie rzeczy nie chcieli się zgodzić. Rzecz w tym, że nie mieli pomysłu na słumienie buntu. A osłabienie Studzianu leżało w interesie sąsiednich wsi.

Piotr Wiesław Łuksik został okrzyknięty zdrajcą. Studzianianie przypominali mu, że dzięki nim został wybrany w wyborach uzupełniających w 1992 r. radnym, a następnie przewodniczącym Rady Gminy w Przeworsku. Tymczasem zbuntowane przysiółki wysłały swych kurierów do radnych i ich rodzin, by przekonali ich do swej niepodległości. Łuksik też wykorzystywał własne wpływy.

Rada Gminy w Przeworsku uznała niepodległość Samodzielnego Sołectwa Wsi Gwizdaj w rocznicę zburzenia Bastylii, 14 lipca 1993 r. Teraz wszystko zależało od tego czy uchwała rady w tej sprawie zostanie zaadoptowana przez wojewodę przemyskiego. Nie wydawało się to wcale takie pewne. Urząd Rejonowy w Przeworsku przysłał pismo, z którego wynikało, że utworzenie nowej wsi będzie kosztowało gminę co najmniej 350 mln zł. Oznaczało to, że o tyle będzie mniej pieniędzy w gminie na różne inwestycje. W tej sytuacji radni, którzy opowiedzieli się za niepodległością zbuntowanych przysiółków zaczęli się zastanawiać, jak odkreślić sprawę. Niepodległość Gwizdaja zawisała w wąsku. Okazało się jednak, że obliczona wysokość kosztów utworzenia nowej wsi była wielo-

Wież Gwizdaj ma 202 ha powierzchni. Przed przyłączeniem części Grzeski miała 194. W 47 zagrodach mieszka 202 osoby. W budowie jest osiem budynków. Polne drogi nazywane są tu ulicami. Ich nazwy to: 14 lipca, Rycerska, Pańska, Księża Andrzeja Lubomirskiego, Wójta Michała Pyrza, Władysława Kojdra, Chrześcija-



Ignacego Solarza, gen. Władysława Sikorskiego i Krótka. Przy większości z nich stoją jeden lub dwa domy. Międzynarodowa droga Medyka — Zgorzelec, która przecina wieś na pół, została nazwana Aleją Jana Pawła II. We wsi jest również aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego, ale o wiele mniej okazała od pańskiej. No i Trakt Królewski. Trakt wytyczyli Austriacy, tuż po zajęciu w 1793 roku tych ziem. Przy nim właśnie zaczęli się osiedlać ludzie, dając tym samym początek Gwizdajowi.

— Drogowcy musieli dwukrotnie zakładać tablice z nazwą: „Gwizdaj” — opowiada żona sołtysa Figiela. — Pierwszy raz normalnie, za drugim razem musieli dla kamery złożyć robocze pomarańczowe kamizelki. I byli filmowani, jak zmieniają tablicę Studzianu na Gwizdaj.

Studzian przystąpił do kontr-oferowy na różnych frontach. — Podczas wyborów samorządowych 19 czerwca 1994 r. naszą wieś przyłączono do Studzianu, który wybierał trzech radnych i granice okręgów wyborczych zostały tak wyznaczone, że nie mieliśmy szansy wybrać własnego przedstawiciela do Rady Gminy w Przeworsku — zwierra się sołtys Krupa. — Na niezdato się, że do wyborów poszli wszyscy uprawnieni mieszkańcy naszej wsi — 163 osoby. Nasz kandydat na radnego, najbardziej ze wszystkich zastawiony dla niepodległości Gwizdaja, Piotr Władysław Łuksik otrzymał 164 głosy. Do zwycięstwa zabrakło mu niewiele. W ten sposób Studzian ma w radzie trzech radnych, a Gwizdaj żadnego.

Po wyborach mieszkańcy Gwizdaja zaczęli zarzucać sołtysowi Figielowi, że bezprawnie podwoił mieszkańców wsi pod lokal wyborczy. — Gdyby nie podwoił, do wyborów przyszyłoby mniej osób i Łuksik zostałby radnym — kalkulują. Według nich była to forma agitacji — w dniu wyborów zabroniona.

Skierował sprawę do Sądu Rejonowego w Przeworsku. Sąd nie zgodził się z ich interpretacją prawa i skargę oddalił. W tej sytuacji, aby sprawiedliwości stało się zadość, odwołali się do Są-

du Apelacyjnego. Sprawa powinna zostać rozpatrzona do końca 1994 roku.

— Na podwojenie mieszkańców Studzianu do lokalnego wyborczego miatem zgodę gminnej komisji wyborczej — zapewnia sołtys Figiel. — Pan Łuksik też podwoił ludzi i nikt mu agitacji nie zarzuca.

— Studzian nas szkanuje — upiera się sołtys Gwizdaja, Stanisław Krupa. — Dowodów na to jest aż nadto. Na zebraniu wiejskim w Studzianie uchwalono nawet, by pobrać od nas opłaty za korzystanie z remizy, jak od obcych.

— To Gwizdaj prowadzi nieustającą wojnę przeciwko naszej wsi — odpowiada sołtys Studzianu, Stanisław Figiel. — Kawalek po kawalku powiększa naszym kosztem swoje królestwo. W dniu dzisiejszym gminnych, które organizowała nasza wieś, Gwizdaj świętował pierwszą rocznicę swojej niepodległości. Czy nie była to prowokacja?

Od 19 grudnia 1993 r. działający Społeczny Komitet Obchodów I Rocznicę Powstania Niezależnej Wsi — Samodzielnego Sołectwa Gwizdaj (SKOIRPNWSSG). Z okazji pierwszej rocznicy uzyskania przez wieś niepodległości otrzymał on od zebrania wiejskiego za zadaniem wybudowanie pomnika i przygotowanie rocznicowych uroczystości. Na przewodniczącego SKOIRPNWSSG-u wybrano Piotra Wiesława Łuksika.

Po porażce w wyborach samorządowych obchody rocznicowe postanowiono przełożyć z 14 lipca na 28 sierpnia. W tym dniu zdecydowano odsłonić pierwszy we wsi pomnik, rozwinąć sztandar i nadać godność honorowego obywatela wsi Gwizdaj 31 osobom.

Pomnik-obelisk postawiono przy alei Jana Pawła II. Na moście tablicy umieszczono napis: „Rada Gminy Przeworskiej wypełniając wolę ludu zamieszkałego w przysiółkach Gwizdaj i Parcelacja przynależnych do wsi Studzian dnia 14 lipca 1993 roku podjęła uchwałę nr XIX/189/93 dotyczącą utworzenia samodzielnego wsi — niezależnego sołectwa Gwizdaj o powierzchni 202 ha”.

Przed rozwinięciem sztandaru, w imieniu mieszkańców wsi trzyosobowa reprezentacja obywateli trzech pokoleń gwizdajan powtórzyła słowa roty: „Studzianie wierni Rzeczypospolitej Polskiej i pracować dla dobra i pomyślności sołectwa — wsi Gwizdaj w gminie Przeworsk, chętnie i rzetelnie wykonywać przyjęte na siebie obowiązki, działać zawsze zgodnie z prawem oraz interesami wsi i gminy, godnie i rzetelnie reprezentować wolę mieszkańców sołectwa — wsi Gwizdaj, troszczyć się o ich sprawy oraz nie szczędzić sił do wykonywania zadań sołectwa — wsi Gwizdaj i gminy Przeworskiej”.

Godność honorowych obywateli „za pomoc w tworzeniu i umacnianiu niezależnej wsi, samodzielnego sołectwa Gwizdaj” otrzymali m. in. wszyscy radni, którzy 14 lipca 1993 r. na Radzie Gminy głosowali za niepodległością wsi. Przynano ją też wojewodzie przemyskiemu, Zygmuntowi Ciupińskiemu i kilku innym wyższym urzędnikom Urzędu Wojewódzkiego w Przeworsku, by w razie czego mieć potężnych sojuszników do obrony niepodległości.

Niepodległości Gwizdaja nie chce znać tylko jarostawska PKS — narzeka sołtys Krupa. — Kilkakrotnie prosiłem dyrektora by zmienił tabliczkę z nazwą przystanku, a on jak dotychczas w tej sprawie nie zrobił. Ludzie muszą wiedzieć przecież, gdzie wysiadają.

— W Gwizdaju mieszkają nasze dzieci — przypominają sądziwi mieszkańcy Studzianu.

— A czy potęgi Ameryki stworzyły dzieci Anglików — odpowiada mieszkańcy Gwizdaja. Planują wybudować potężne centrum wsi na ziemi, którą wykupili na ten cel przy alei Jana Pawła II. Mają się tu znaleźć: kościół, dom kultury, remiza strażacka i sklepy. Pod zabudowę przygotowano we wsi 99 działek.

Wszyscy mieszkańcy Gwizdaja mają doprowadzone do swych gospodarstw gaz i wodę, każdy kto chciał, otrzymał telefon.

— Studzian też ma herb: studzian z żurawiem — mówi z przekorą żona sołtysa Figiela. — Ale u nas jeszcze nikt na głowę nie upadł, żeby samemu sobie stawiać pomniki. Tymczasem Piotr Władysław Łuksik zapowiada, że już wkrótce Samodzielne Sołectwo Wsi Gwizdaj będzie miało ostatni atrybut swej niepodległości — hymn.

**PASTORAŁKA** — duchowny w kościele ewangelickim o szczególnej wrażliwości. Inaczej mówiąc: pastor, a Ma.

**POMYLKA** — w związku ze stałą już tendencją do wzrostu cen żywności w Polsce coraz więcej ludzi mówi o pomyłce — ludzie w PSL-u zamiast roji uprawiają politykę.

**POSTĘP** — minister Drzycimski odchodząc z Belwederu oświadczył, że dowiedział się o swej dymisji z prasy. Premier Pawlak zwalnając ministra Kłodziejczyka pofatygował się już osobście, i odbył z dymisjonowanym rozmowę przez telefon. Jeśli tak dalej pójdzie, to pre-

## SŁOWNICZEK współczesnej POLSZCZYZNY

mier zwalnianemu z pracy ministrowi gotów będzie kiedyś nawet podać rękę!

**PRZYKŁAD** — kiedyś Rosjanie podrzucili nam do produkcji samochód o dwójecznej naz-

wie „pobieda”. Teraz dla tej samej fabryki kupiliśmy licencję na montaż jednego z najgorszych „opli”, czyli na „astrę”. Lata leca, a tradycja pozostaje!

**ZMIANA** — pod koniec drugiej wojny światowej Rosjanie sami strzegli swych transportów i dobytku przewożonego z Zachodu na Wschód. Teraz wszystko się pozmieniało — polska policja ma strzec pociągów zmierzających ze Wschodu na Zachód. A pasażerowie — ci sami.

Opracował: T. Dom.

### W oczekiwaniu na emeryturę

Radość z uzyskania dodatkowej pielęgniarce trwała w Klinice Pediatricznej krótko. Zgłaszająca się do pracy nadawała się na pensjonariuszkę Domu Pogodnej Jesieni. Ta babcia pielęgniarce została zatrudniona w bibliotece Kliniki. Drzemala tam (spadając nieraz z krzesła), a budząc się oprawiała książki lub opowiadała zdarzenia ze swego życia no. o tym jak przed laty pielęgniarce w chorobie marszałka Józefa Piłsudskiego.

„Dużo wcześniej pracowała w szpitalu w Rosji i wtedy zakochała się bez nadziei (jak się później okazało) w znaczenie od-

## Anegdota

niej młodszym felczerze. Korzystając z balaganu rewolucji bolszewickiej, przerobiła sobie papiery, odejmując sobie sporo lat, i dlatego dłużej musiała czekać na emeryturę.

### Zaraźliwa migrena psa Ramzesa

Wieczorne modlitwy 4-letniego Wojtka, przebywającego u babci na wakacjach, kończyły

się prośbami o zdrowie najbliższych, w tym dla pieska Ramzesa cierpiącego na bóle głowy.

Ramzes przepadał za zabawkami z dziećmi, ale Wojtek budził jego paniczny strach. Chłopiec chciał się zwrócić z ulubionym czworonożnym niezmordowanie pelzał za nim na czworakach. Ramzes po każdym spotkaniu z Wojtkiem przez co najmniej dwa dni nie chciał jeść. Kiedy więc później Wojtek przychodził z rodzicami odwiedzić nas, zwłaszcza Ramzesa, niestety nie mógł się z nim spotkać, ponieważ piesek cierpiący na zaraźliwą migrenę musiał przebywać w zamkniętym pokoju.

JERZY ARMATA

Dystans zmienia proporcje i zaciera szczegóły rzeczy i ludzi, przekształcając w zwarte i monumentalne pomniki bez skazy to, co było żywe, ruchliwe i wesołe. Czasem aż nadto rozbuchane, co znalazło odbicie nie tylko w artystowskiej anegdocie, lecz również, było, protokołach organów ścigania „o zakłócaniu spokoju i ładu publicznego”.

Piszę, rzecz jasna, o burzliwych dziejach naszej powojennej sztuki i jej koryfeuszach, ze szczególnym uwzględnieniem awangardy, tej z Grupy krakowskiej i jej orbrzeży, jako że po wystawie „Arsenału” w październiku 1956 roku, kaganiec socrealizmu rozleciał się ze szczeniem, zaczęłam nowoczesność rozlała się triu...falnie po galeriach i kawiarniach.

Lecz jej dzieł nikt nie kupował, bo wtedy patrono na nowoczesnych podejrzliwie, nie dostrzegając w nich jakoś heroś, trwających w niezłomnym oporze przeciw stalinizmowi i jego artystycznej doktrynie.

Ano, w tamtych latach trudno było zostać bohaterem z tej choćby racji, że liczni jeszcze byli prawdziwi bohaterowie 1939 roku i ci spod Narwiku, Tobru-



ku i Monte Cassino, i warszawskiego powstania, i „Jędrusia”, czyli „chłopcy z lasu”. I to oni wyznaczyli miarę bohaterstwa, zaczęli nikt nie osmielał się iść z nimi w paragon. Ha, cóż, czasy były inne więc i bezczelność w nich panowała jakby mniejsza.

Lecz wracajmy do awangardy. Wielki dzisiaj Kantor stworzył dzieło o bojowym tytule „G...no trąbi na zakręcie”, które to słowa zapisał na jego od wrocie sam Tadeusz Brzozowski (szczęśliwym posiadaczem tego dzieła jest p. Starmach, szef świetnej galerii).

Wt dy też twórca „szmacizmu”, Szajna, jak jego sztuce scenicznej zwali adwersarzy, przyciskany do muru przez Skuszanke, tłumaczącą mu — ale w tej sztuce kobiety mają być piękne, ro-

zumiesz — pięknie! — odparł głosem pełnym wahania — ależ rozumieć, poczem wykrzyknął: Tak! Pięknie! Wiem, już wiem! Będą LYSE!!!

A właśnie mistrzów z tamtych lat, tworzących dziś „muzealny kanon” (co oznacza, że każde szanujące się muzeum sztuki współczesnej musi mieć ich dzieła w ekspozycji), pokazuje nowo otwarta galeria G et G w głębokim podziemiu kombinatu sztuki przy ul. Floriańskiej 13, co ma symboliczną wymowę zważywszy, że jej luminarze prosto z podziemia na Parnas przeszli byli. I tak technika mieszana Kantora kosztuje tam 15 mln, collage Szajny 40, a akryle plus kreda 11 i 11,5 mln, serigrafie Tarasina po 3,8, techniki mieszane Beksińskiego po 6,5, rysunki niegdysiejszego „Dobsona” jak zwano Dobkowskiego 3,9, zaś olej z 1972 — 21,5. Ponadto z młodszych i młodych Stasys, akwarela, 9,5 a pastele po 47 mln, Dorota Latek-Gorczyca (pastel — olej) po 4 mln, a Dariusz Gorczyca po 6 mln. I inni. Znam, lub mający zadatki na popularność, dobrzy i liczni, których choć zobaczyć należy.

JERZY T. PAZDZIULL

**S**am Mantegna, Tintoretto i Rubens, pomniejszych nie licząc, namalowali Scaevole w chwili dla niego najdonioślejszej, a mianowicie wtedy, gdy wkłada prawą rękę w ogień, by dowieść mocy swego ducha i determinacji. A było to tak: Caius Mucius Scaevola zakradł się w czasie obłężenia Rzymu do obozu wroga, by zabić ich króla, niejakiego Porsenne. Schwytany — zrobił to, co powyżej, zapewniając przy tym stropionego króla, że aż 300 równych mu pogarda bólu i śmierci Rzymian przyjdzie — kolejno lub w grupie — by dopełnić jego dzieła, czyli wystąpić duszę Porsenny ad patres.

Przeżony perspektywą codziennego wachania swądu pałanego mięsa Porsenna odstąpił od obłężenia miasta. A dzieło się to w roku 508 przed nar. Chrystusa. I od tej pory leworęki już Mucjusz stał się wzorem dla patriotycznej młodzieży i bohaterem krzepiących ducha obrazów. Od jego też czasów zapewne obowiązują maksymy w rodzaju „za jednego bitego dają dwu nie bitych”, czy też „różeczka nigdy działkom — jak powiada Pismo — nie zaszkodzi”, w myśl których twarzo, po męsku, czyli spartańsku chowany (!) młodziak hartował ducha i ciało dla sprostanja czekającym go w życiu trudnościom. Tym życiu, o którym wielki prof. Karol Estreicher zwykł mawiać do swych studentów „będę was męczył dla waszego dobra, bo życie nie będzie was głaskać po buzi; ono was będzie bić po mordzie!”.

Ten, przytługi ustęp, wprowadza w rozważania o dawnych metodach wychowawczych, czyli tych poprzedzających bezstresowe chuchanie do dzieła. Ale tak, na początek, wyobraźmy sobie bezstresowo hodowanego Mucjusza: po pierwsze nie poszedłby nocą do żadnego obozu, bo w nocy trzeba spać. Po drugie nie byłoby żadnego „drugiego” bo nie zahartowany, więc miękkie jak fiak Scaevola, rozbezczyby się na widok pierwszego ciury i błagał go o złitowanie, zaczęł nikt by takiego mazgaja



przed Porsenne nie wiódł, bo i po co? No a poza tym kultura byłaby uboższa, boć przecie nikt by zafajdanego ze strachu Scaevoli raczej nie malował i za wzór nikomu nie stawiał.

Z tej też przyczyny wszystkie mądre kraje zwykły krótko trzymać swe pociechy. Tym krócej, im wyższe miały one w przyszłości zająć stanowiska, w myśl starej zasady głoszącej, że ten tylko może rządzić innymi, kto potrafi rządzić sobą. Z tej też przyczyny najbardziej elitarne szkoły były jednocześnie szkołami o najsurowszym rygorze. W takich Harrow czy Eton, na przykład, poza karami cielesnymi, wymierzanymi przez pedagogów, młodzi uczniowie musieli i pewnie nadal muszą wstępować starszym kolegom, co jednym uczyno zagryzania warg, a drugim, tych potrafiących już to czytać — rządzania, co zaowocowało przysłowiowym „Anglikiem w kolonijach”.

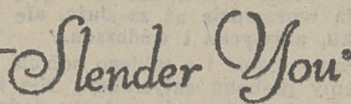
Sławne też było podobne im w metodach wychowawczych jezuickie kolegium w Melk i — dla panienek — wiedeńskie Sacre Coeur, gdzie uczyła się m. in. młodziżka Domu Habsburgów, no i budzący grozę Chyrów (bo dodać należy, że ostatecznym argumentem mającym przelamać upór chłopca wartego już nie dwu, ale tuzina nie bitych, było „nie pójdziesz do Melk, tylko do Chyrowa!”).

BRAT CHAMA

## KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 224)

Dzisiaj dwie nagrody po 500 tysięcy złotych funduje Gabinet „SLENDER YOU”



Kraków, ul. Rzeźnicza 2, tel. 21-50-85.

Za Slender You stajesz się zdrowszy i szczuplejszy!

### SENSACYJNA METODA TRENINGU

Zestresowani, zmęczeni, mający zbyt mało czasu na sport — wszyscy znamy te problemy.

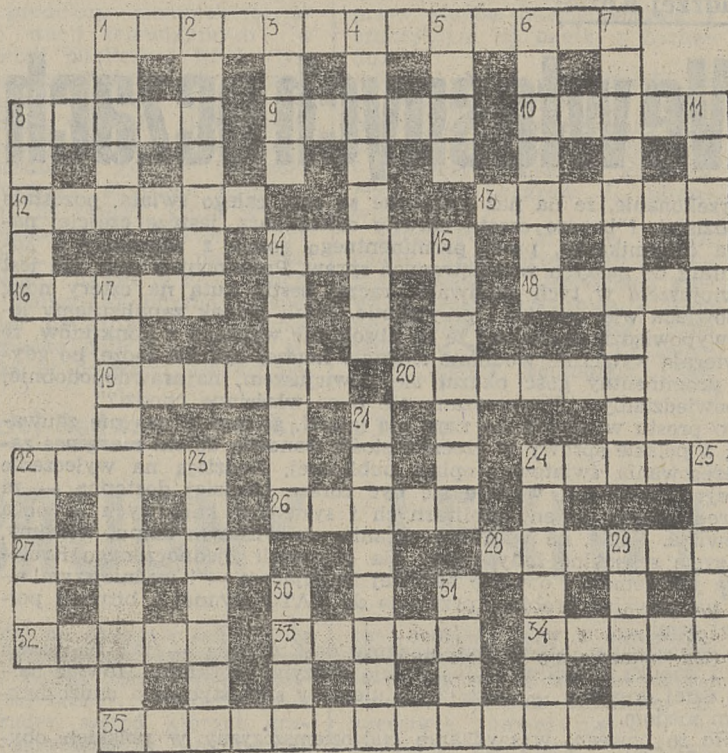
Tylko poprzez wysiłek osiągnięcia swój cel — to jest już nieaktualne. Spróbuj choć raz SLENDER YOU. Niewiarygodne, lecz prawdziwe, nie zabierając wiele czasu, bez wysiłku, bez bólu mięśni, także bez pocenia się.

SLENDER YOU to nowa fitness-fala. Jest skonstruowana tak, aby rozwijać siłę Twoich mięśni — chroniąc Twoje zdrowie.

Nasz program jest najlepszą metodą do osiągnięcia figury o jakiej marzysz. Poprzez ćwiczenia osiągniesz siłę mięśni, ruchliwość stawów — problemy z kręgosłupem, bóle krzyża, wady postawy skończą się. Sześć elektrochemicznych stołów aktywuje różne grupy mięśni dając Ci w ciągu 60 minut tyle, ile 6 godzin tradycyjnej gimnastyki.

Odkryj sam, co SLENDER YOU może dla Ciebie zrobić. Zadzwoń jeszcze dzisiaj i zarezerwuj termin treningu.

Nic nie masz do stracenia poza paroma centymetrami!



### KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 224

**POZIOMO:** 1. wprowadza całkowitą porządku, 8. zawieszona owocowa zupa, 9. najcięższy pojazd, 10. rzeźne, 12. na nim ścinano skazanych, 13. chlewna, 14. wnoszą do sądu, 16. modne obecnie imię damskie, 18. bohater opowieści Szaniawskiego, 19. dzierzawa dóbr królewskich lub książęcych, 20. wieńczy dzieło, 22. króliczka z cylindra wyciągnie, 24. najpospolitszy minerał skorupy ziemskiej, 26. owieczki idą na hale, 27. supernowicze, 28. Borzobohata, 32. szeregi do pomieszczenia, 33. przekroczył Rubikon, 34. muza miłosnej poezji, 35. bujanie w obłokach.

**PIONOWO:** 1. gazem wypełniona, 2. część sztuki teatralnej, po której zapada kurtyna, 3. Giewont, 4. przyzwyczajonka, 5. 1/2 10, 6. kuchenny stół, 7. nadsyła na falach, 8. jedna, którą sierotka Marysia pasaż, 11. lek, 14. siedzi naprzeciw ciebie przy brydżu, 15. w składzie ciuchci, 17. wada wzroku, 21. kanapowe ozdoby, 22. wszystko zamieniało mu się w złoto, 23. bije brawo, bo mu za to płacą, 24. ucho melomana cieszy, 25. na ułańskiej głowie, 29. konserwa z trawy, 30. strach ma wielkie, 31. Łokietek.

Rozwiązanie krzyżówki nr 224 prosimy nadsyłać (włącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. 26 listopada br. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków) — załączając kupon konkursowy.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 222

**Poziomo:** 1. przepis, 5. partacz, 9. zamek, 10. legar, 11. taboryta, 12. koc, 14. wioł, 15. helioterapia, 16. dostawa, 18. wiatrak, 20. róża, 21. towar, 22. droga, 23. krąg, 25. palemka, 26. rycezer, 28. hipochondria, 30. Hera, 31. auto, 32. szalotka, 34. lebek, 35. gruz, 36. klasyka, 37. karetko.

**Pionowo:** 1. przykład, 2. zamach, 3. pakt, 4. szybkar, 5. przyprawa, 6. rola, 7. Angola, 8. zwrotnik, 13. zestawienia, 14. wirtuozeria, 17. Ostia, 19. alasz, 23. karcianka, 24. granatnik, 26. pacholek, 27. egzotyka, 28. hrabia, 29. August, 32. skry, 33. agar.

### WYNIK LOSOWANIA

W dniu 14 bm. odbyło się w redakcji, komisijne losowanie nagród, wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 222.

Nagrody po 500 tysięcy złotych wylosowali:

**TOMASZ ŻUREK** — Kraków  
**MARIA SEYRWHUBER** — Andrychów.  
Pieniądze prześlemy pocztą.

## HOROSKOP CODZIENNY

**BARAN (21.III—20.IV):** Z odrobiną niepokoju wpiwasz na nowe morza. Mało znane, niepewne, trudne. Jesteś Kolumbem. Zdobywcą. Będziesz... Zegnij z wiatrem.

**BYK (21.IV—21.V):** Buntowniczy, oryginalny, twórczy — skupiasz na sobie uwagę otoczenia. Masz nowe atrakcyjne pomysły, czujesz się silny... Powodzenia.

**BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI):** Kłopoty, które przeżywasz od jakiegoś czasu, rodzą nieśmiałość i pasywną postawę wobec świata. Więcej szczeroci, otwartości, luzu. Inni zrozumieją i wybaczą.

**RAK (22.VI—22.VII):** Znacomita forma intelektualna. Błyskotliwość, rzutkość, elastyczność. Nowe pomysły na życie. Twórczość. (Tylko emocje, emocje...)

**LEW (23.VII—22.VIII):** A Ty się nie poddawaj. Nie chowaj głowy w piasek. Tylko marsz, marsz... przed siebie, pod wiatr, z ciężkim plecakiem. Po sławę.

**PANNA (23.VIII—22.IX):** Opanuj emocje. Masz bowiem za duże szanse, za wielkie perspektywy, zbyt poważne zadania — żeby rozmięknąć się na drobne. Walka trwa. Za chwilę trzecie starcie.

**WAGA (23.IX—22.X):** Nie szukaj wsparcia u kobiet, bo go nie znajdziesz. Mów prosto, jasno, otwarcie, szczerze... Poczujesz ulgę. Coś wywalczysz.

**SKORPION (23.X—21.XI):** Dynamiczny... Zadowolony z siebie i własnych dróg życiowych, nie bez przyczyny wierzysz w dobrą pasję. Planety sprzyjają Ci jak nigdy dotąd. Zawalcz!

**STRZELEC (22.XI—21.XII):** Pragmatyka, konkretne, planowe działania. Praca, choćby fizyczna. Bliscy, przyjaciele... Znow poczujesz się młody, wolny, zdrowy — zabierz się do dzieła.

**KOZIOROŻEC (22.XII—20.I):** Magnetyczny, ze skłonnością do przywództwa i geniuszu w twórczym, błyskotliwym myśleniu. Elastyczny — przewidujący różne warianty sytuacji i to na kilka ruchów naprzód. Jesteś w szczytowej formie. Bomba!

**WODNIK (21.I—20.II):** Poczucie braku i niedostatku. Nieśmiałość, skłonność do wycofywania się rakiem, słabość. A wszystko z powodu złego nastawienia. Szukaj szczęścia w sobie, siły w sobie. A równocześnie rozwiązuj bieżące problemy.

**RYBY (21.II—20.III):** Dobrze. Choć wiele rzeczy traktujesz za poważnie, symbolicznie, nienaturalnie nawet. Życie jest jakie jest i trzeba to zaakceptować. A ludzie rzadko przeszkadzają sobie samym. Amen.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 19 listopada...

Polityk. Ma zdolność przekonywania innych i obejmowania przywództwa. Chodzący autorytet. Mistrz. Dowódca.

Kto urodził się 20 listopada...

Opanowany, silny, prawy — wykazuje wielkie talenty organizacyjne. Stąd często bywa prezesem związków zawodowych, albo politykiem. Można żywić do niego zaufanie.

### Czy prowadzisz zdrowy styl życia?

1. Staram się być aktywny. Codziennie uprawiam gimnastykę (sport, wykonuję jakąś pracę fizyczną, wyprowadzam psa na spacer...)

TAK (?) NIE

2. Jem posiłki trzy razy dziennie, wolno, spokojnie, flegmatycznie. Z diety eliminuję (cukier, tłuszcz...)

TAK (?) NIE

3. Codziennie biorę prysznic, także zimny. Dzięki temu jestem zahartowany.

TAK (?) NIE

4. Staram się wprowadzać do porządku dnia jak najwięcej regularności. Wiele czynności wykonuję o tych samych porach.

TAK (?) NIE

5. Aktywnie przeciwstawiam się chorobom. Z umiarem stosuję antybiotyki.

TAK (?) NIE

6. Staram się rozładowywać stresy w sposób naturalny. Nie tłumczę w sobie emocji, mówię otwarcie o tym co mnie boli.

TAK (?) NIE

7. Pojęcie nienawiści jest mi obce.

TAK (?) NIE

8. Nie mam problemów z seksem.

TAK (?) NIE

9. Sympiam znakomicie.

TAK (?) NIE

10. Mam w życiu wiele różnych źródeł satysfakcji, i nie odczuwam samotności.

TAK (?) NIE

### OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz. Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

### WYNIKI

**100—75 pkt.:** — Zdrowy jak rydz... Ale również mądry, dojrzały, optymistycznie usposobiony do świata, życzliwy, usatysfakcjonowany — posiadasz tajemnicę szczęścia. Przed Tobą długie i pogodne lata.

**70—50 pkt.:** — Starasz się żyć zdrowo i spokojnie. Cóż, skoro wódkę tyle spraw i tyle obowiązków... A jednak. Im większą wykazasz stałość i determinację, im bardziej uporządkujesz swoje wnętrze — tym większe odniesiesz sukcesy.

**55—0 pkt.:** Wyjątkowo oporny na „nowinki”, konsekwentnie pozostajesz przy starych nałogach. Cóż, można i tak. Dopóki nie zaczniesz się zastanawiać dlaczego ci w życiu nie wychodzi. (AS)



Weekend  
Redaktor odpowiedzialny  
Jakub Ciećkiewicz

# DZIENNIK PANI

Numer sześćdziesiąty

Szczęście nie polega na szczęściu, ale na jego osiągnięciu - Dostojewski

19 listopada 1994 r.

Gdy przyjechała do Polski po raz pierwszy na wiosnę 1984 roku, urzekł ją nasz kraj. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej, która nie ułatwiała codziennego życia, chłoneła całą sobą niepowtarzalną dla niej atmosferę. — To było zupełnie jak sen. Uprzejmość ludzi, a przede wszystkim kult sztuki. Czulałam się jakbym trafiła do jakiegoś niepowtarzalnego filmu. Szybko zdałam sobie sprawę, że muszę tu wrócić ale nie na kilka dni tylko na dłużej — wspomina Tone Tjemsland, norweska reżyserka, scenarzystka i scenografka.

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

## Przypadkowa miłość

...uważa, że Polska to najlepsze miejsce na świecie do pisania scenariuszy. Tu powstają jej najwspanialsze pomysły

Rozpoczęła studia teatrologiczne. Nie wiedziała wówczas, że będzie miała możliwość pracy w tym zawodzie. Na początku, wraz z grupą norweskich zapaleńców, zaczęła w Bergen organizować mały festiwal teatralny, który po kilku latach przekształcił się w znaną w Europie organizację producencką.

— Pracując przy festiwalu, nauczyłam się przede wszystkim zawodu producenta i poznałam teatr od kulis. Chciałam studiować w szkole teatralnej. Zafascynowana wtedy Polską, postanowiłam połączyć obie moje pasje — studiować w polskiej szkole teatralnej. Rozpoczęłam starania o stypendium.

Do Krakowa przyjechała w październiku 1985 roku. Miała już wtedy za sobą muzykę napisaną do kilku spektakli teatralnych. Ale doskonale zdawała sobie sprawę, że dla niej podstawą studiów w Polsce jest język. — Gdy wyjeżdżałam, sądziłam: trzy miesiące nauki polskiego i mówię w tym języku. Prawda okazała się jednak inna. Zanim zaczęłam mówić, upłynęło prawie pół roku.

Studenci krakowskiej szkoły przyglądali jej się bardzo dziwnie — przyjechała do Polski studiować? Trzeba mieć chyba nie poukładane w głowie. Przecież jest tyle ciekawych miejsc na świecie. Mając zresztą paszport umożliwiający bezwizowy wjazd do większości krajów świata, tylko dziwak wybierze Polskę — myślał o niej po cichu. A prawda była inna — po prostu fascyna-

nacja atmosferą naszego kraju. — Bardzo podobało mi się nastawienie ludzi do sztuki. Wyglądało na to, że dla Polaków teatr jest na najważniejszym miejscu i to mnie fascynowało. Pierwsze dni w Polsce nie były dla niej łatwe i przyjemne, tym bardziej że prawie nikt nie mówił po angielsku. — Wielokrotnie pytałam o kurs języka polskiego dla obcokrajowców. Powtarzano mi, że takiego nie ma. Po kilkunastu dniach okazało się, że w dniu gdy pierwszy raz zgłosiłam się do organizatorów kursu, zajęcia właśnie trwały.

Kiedyś, gdy chciała wrócić na święta do Norwegii, nie mogła w Krakowie kupić biletu lotniczego, bo nikt nie mówił po angielsku. Po kilku dniach nieudanych prób rozmów ze sprzedawcami wsiadła w pociąg i pojechała do Warszawy kupić bilet, bo wiedziała, że w tamtym biurze dwie osoby mówią biegle po angielsku.

— Po trzech miesiącach pobytu, tyle trwało moje pierwsze stypendium, już wiedziałam, że to dla mnie za krótko. Zaczęłam się starać o przedłużenie pobytu. W sumie w Polsce byłam dwa i pół roku. Tym bardziej że po-

lubiłam krakowską szkołę i dużo mogłam się w niej nauczyć. Najwięcej dały mi obserwacje prób w szkole i w Starym Teatrze. Podobały mi się te zajęcia.

Dwa i pół roku szybko minęło i trzeba było wracać do Norwegii. Zrobiła to z żalem w sercu i obietnicą, że będzie do Polski przyjeżdżać jak najczęściej. Początkowo pracowała przy produkcji filmów, zwłaszcza robionych w koprodukcji z Polską. Tłumaczyła dialogi, robiła dubbingi, ale najczęściej była asystentem reżysera. — Praca w filmie jest bardzo ciekawa. Obrazy tworzone są w ogromnym tempie. Może właśnie dlatego zaczynałam coraz bardziej tęsknić do teatru.

W końcu zdecydowała się — założyła własny prywatny teatr, którego jest dyrektorem. — Nie zatrudniłam dużej liczby osób. Jedynie biuro pracuje cały okrągły rok. Aktorzy są zatrudniani na umowę-zlecenie jedynie do konkretnych przedstawień. To daje mi możliwość doboru ludzi do określonych ról. Nie wyobrażam sobie, abym musiała zawsze bawować na tych samych ludziach. Byłoby to bardzo nudne. A tak, spotykając ciekawe inne osoby, krężyłam z ich doświadczeń teatralnych i mogę się rozwijać.

W Norwegii funkcjonuje tylko 8 teatrów państwowych. Reszta to przedsiębiorstwa prywatne, które na określone projekty starają się o dotacje państwowe. Teatr Tone nie ma swojej sceny. Grają w różnych miejscach: willach, gara-

żach, starych fabrykach a także w wynajętych salach teatralnych. — Nikt z moich aktorów nie pracuje ze mną dla pieniędzy, gdyż ich gaże są dosyć skromne. Gromadzę wokół siebie pasjonatów teatru — profesjonalnych aktorów — dla nich scena jest najważniejsza.

Mimo wielu obowiązków związanych z prowadzeniem teatru, nie zerwała swoich kontaktów z Polską. Przyjeżdża tu przynajmniej raz do roku, głównie po to, aby pisać scenariusze. Sama podkreśla, że jest to dla niej najlepsze miejsce na świecie do pisania. Tu powstają najwspanialsze jej pomysły. Może właśnie dlatego zdecydowała się na przyjazd do Polski ze swoim teatrem i wyprodukowanie tutaj przedstawienia z udziałem polskich i norweskich aktorów. Przygotowywała się do tego blisko 3 lata.

W tej chwili Tone Tjemsland już od dwóch miesięcy przebywa w Polsce. Wraz z nią do Krakowa przyjechało całe biuro teatru. Wynajęli duże mieszkanie, gdzie stworzyli sobie miejsce do pracy i do życia. — Przygotowujemy przedstawienie „Anonimus” według Augusta Strindberga. Pracujemy nad tym projektem dzień i noc. Spektakl będzie wystawiony w trzech językach: po angielsku, polsku i norwesku. Premiera odbędzie się w Krakowie na początku grudnia.

Mimo że od jej pierwszego przyjazdu Polska znacznie się zmieniła, Tone nadal jest zafascynowana naszym krajem. — Bałam się, że wraz ze zmianami zniknie polskie społeczeństwo. Które tak bardzo mi się podobało. Teraz już wiem, że ono nadal istnieje! Choć teatry tutaj przeżywają kryzys, a aktorzy w poszukiwaniu pieniędzy „muszą” grać bez przerwy i w różnych przedstawieniach, to jednak poziom polskich spektakli jest wysoki.

Po premierze w Polsce sztuka będzie prezentowana w Skandynawii. — To wcale nie znaczy, że już tu nie wrócę. Wręcz przeciwnie, przyjadę tu jak najszybciej będę mogła, bo lubię ten kraj, często pełen absurdów, ale przez to niespotykane ciekawej.



## Jestem za... a nawet przeciw



komicznie dobrych intencjach — otworzą nam oczy na to, co się wokół nas dzieje. Hm... Szkoły są dwie. Jedna mówi — przeczekać. Inna — i tej jestem zwolenniczką — radzi, by niewiernego partnera po prostu sobie „odpuścić”.

„Łatwo powiedzieć, trudniej zrobić” — powiedzą zapewne ci, którzy zetknęli się z podobnymi życiowymi problemami. Zgadzę się, że nie jest to prosta decyzja. Ale sądzę, że przynajmniej warto się nad takim rozwiązaniem zastanowić.

### Rozbity dzban

Miłość, przyjaźń, zaufanie i wzajemny szacunek — myślę, że dla większości z nas te wartości, a raczej ich obecność między dwójgim ludźmi, świadczy o tym, czy związek „jest” czy też ludzie są ze sobą, bo „tak wyszło”. Ten drugi przypadek — to sytuacja, gdy najczęściej dochodzi do zdrady. Bo nie oszukujemy się — czymś najnormalniejszym na świecie jest chęć bycia kochanym i szczęśliwym. Inna sprawa — za jaką cenę. Ciężko jest się przeciw pogodzić ze świadomością, że niewierny partner szuka szczęścia „naszym” kosztem.

Dlatego, gdy już ochłonimy po pierwszym szoku i będziemy w stanie w miarę lo-

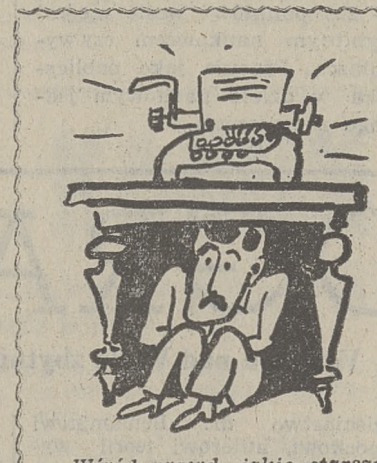
gicznie myśleć, radziłabym definitywnie rozstanie z człowiekiem, który, tak naprawdę, nie dał nam ani miłości, nie sprostał wymaganiom partnerskiej przyjaźni i zawiódł nasze zaufanie. Jedyną rzeczą, jaką po takim doświadczeniu możemy ocalić, to... szacunek do samego siebie.

Cóż się bowiem kryje za słówkiem „przeczekać”. Kryje się na nim zgoda i przyzwolenie na traktowanie, na jakie w głębi serca nie zgadzamy się. I jeśli nawet „wspinałomyślnie” przebaczymy —

to mimo wszystko nigdy do końca nie zapomnimy chwili, gdy partner zachowywał się w stosunku do nas nie fair. Wiem, że do ostatecznego rozstania potrzeba też wiele odwagi. Ale — równie dużo samozaparcia jest konieczne, by żyć ze świadomością, że byliśmy oszukiwani i nawet o tym nie powiedzieliśmy. I nigdy nie opuści nas myśl, że taka sytuacja może się powtórzyć.

Rozbity dzban można skleić. Ale nigdy nie odzyska już pierwotnego piękna i wartości. I zawsze zostaną na nim odpryski.

Nie życzę Wam, by wasze życie było takie, jak ten rozbity dzban. MONIKA



Wśród prawd, jakie starsze pokolenia przekazują młodszemu są takie, które budzą szczególny sprzeciw. Ileż to babć i mam powtarzało i powtarza córkom sentencje, iż „czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal”. I jak żadna inna maksyma, ta wywołuje w nas odruch buntu. Jakże to, przemykać oczy na zdradę i niewierność?? Dziś, w XX wieku? Jaki jest sens utrzymywać związek skażony zdradą? Prowadzi to przecież do zakłamania, na którym niewiele można zbudować.

Ujawniona niewierność wydaje się być dzisiaj ostatecznym ciosem w układ rodzinny. Nie zamierzam bynajmniej jej bagatelizować, jest to wielki grzech wobec osoby, z którą dzieli się los, a jednak wydaje mi się, że poddamy się zbyt łatwo, gdy spada na nas ten cios. Dzisiejsze małżeństwa są jak domki rozsypujące się

od podmuchu lodowatego wiatru. Brak im mechanizmu chroniącego przed burzą. Wydaje się nawet, że nietrwałość bywa wpisana w ich konstrukcję i coraz częściej zawierające je strony zabezpieczają siebie drogą odwrotu.

A przecież jeśli rodzina stanowi dla ciebie największą wartość — rodzina czyli coś więcej niż osoba partnera — musisz zrobić dostojnie wszystko w jej obronie. A „wszystko” oznacza także zgodę na niewierność, skoki w bok, późne powroty i rolę tej gorszej

Przed dylematem, o którym mowa częściej stają kobiety. To one w praktyce zmuszone są do „przymykania oka” i wybaczenia mężowskich potknięć. Zarzucają zresztą dylematy rozwiązujące za nas życie. Kobieta, by zapewnić spokój i dom dzieciom często gotowa jest nie tylko do przy- mykania oczu, ale wręcz do

zgody na jawną niewierność partnera.

Oczywiście zdrada zdradzie nierówna i zdarzają się sytuacje, kiedy żadna kuracja ani najwzruszająca kultura ze strony partnera nie jest w stanie uratować związku. Jednak bardzo często mechanizm męskiej zdrady jest banalny. Mężczyzna nie przywiązuje wagi do życia „na boku”. Bywa, że nawet dziwi się, dlaczego tak ostro reagujesz na przejawy tego życia. Nawet w sytuacji jakiegoś trwałszego romansu bardzo trudno mu opuścić ro-

### Na przeczekanie

wie własnym domu. Nie robi się tego dla niego, dla siebie czy dla dzieci — robi się to „dla nas”. Nie możesz poddać się przy najmniejszym niepowodzeniu, nie możesz stosować ucieczki jako rozwiązania problemów rodziny. Musisz walczyć.

Przed dylematem, o którym mowa częściej stają kobiety. To one w praktyce zmuszone są do „przymykania oka” i wybaczenia mężowskich potknięć. Zarzucają zresztą dylematy rozwiązujące za nas życie. Kobieta, by zapewnić spokój i dom dzieciom często gotowa jest nie tylko do przy- mykania oczu, ale wręcz do

dzine. To wręcz filmowa sytuacja, gdy tkwiący w trójkacie mężczyzna nie jest w stanie wyznaczyć prawdy zonie. Jeśli więc mądry partner obieże taktycznie niezauważania zdrady, „na przeczekanie” może doprowadzić do przetrwania bardzo ostrego kryzysu. Po kilku miesiącach lub nawet latach rodzina może się okazać w pełni zdrowa.

To jest wyjście dla osób zdeterminowanych i potrafiących walczyć. Walczyć nie z kimś, lecz o coś. Oczywiście najpierw trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, czy to „coś” istnieje i czy jest do uratowania. BEATA

Grażyna Starzak

# ZAPISANE W GENACH

Każdy mózg może stać się genialny, tylko nie każdy człowiek potrafi wykorzystać możliwości swojego mózgu.

Od wczesnych lat życia dziecka rodzice zastanawiają się, „co z niego wyrosnie?”, „kim będzie?”. Znajomi, nachylając się nad kólką mówią: „jakie podobne do mamusi” lub „cały tata!”. W wieku dojrzewania, gdy dziecko zaczyna sprawiać trudności wychowawcze, zdenerwowani opiekunowie spekulują „on jest tak samo niedobry jak wujek Poldek”; „masza córka odziedziczyła upór po babci Heli”. Kiedy przychodzi czas wyboru zawodu, po raz kolejny porównujemy nasze dzieci do starszych członków rodziny. Bardziej lub mniej świadomie sugerujemy, że Antek ma zdolności aktorskie po mamie, Kryścia zacięcie do przedmiotów ścisłych po tacie, a Olek przeność w genach przyrodnicze pasje dziadka.

W życiu dość często spotykamy się z zjawiskiem kontynuacji rodzinnych tradycji zawodowych. Znamy całe pokolenia adwokatów, lekarzy, fryzjerów, kupców. Możemy bez zająknięcia wymienić wiele aktorskich dzieci, które od najmłodszych lat „robią za gwiazdy”. Choćby Marysia Seweryn, córka Krystyny Jandy i Andrzeja Seweryna, Franek Barciś — syn Artura Barcisia, Mateusz Demięcki syn Macieja. Swych sił na scenie próbowała z doskonałym rezultatem Julia Kolberger — córka Anny Romanowskiej i Krzysztofa Kolbergera. Dwudziestoletni Łukasz Nowicki, syn Jana, obecnie student krakowskiej PWST, zdążył już zagrać kilka udanych ról. Sam o sobie mówi, że odziedziczył wiele cech po ojcu.

Pierwsze kroki na operowej scenie stawia Zbigniew Ładysz — syn Bernarda Ładysza. Wspólnie nagrali ostatnio pierwszą płytę sponsorowaną przez firmę Sobiesława Zasady.

Czy życie potwierdza ludową mądrość „niedaleko pada jabłko od jabłoni”? Na ile uzasadnione jest powiedzenie „jaka matka taka córka, jaki ojciec taki syn”...?

## Wzór dziedziczenia

Naukowcy twierdzą, że dziedziczenie pewnych cech intelektu lub pewnych uzdolnień zależne jest od wielu genów. Na podstawie fenotypu, czyli pewnej konstelacji cech jaką mogą stanowić uzdolnienia, błyskotliwość, doskonałe wyniki w nauce osiągane przez rodziców, nie da się przewidzieć czy to samo wystąpi u dziecka. W medycynie czyniono próby zbadania tego zjawiska w stosunku do różnych sławnych osób. Analizowano szczegółowo rodowód Bacha, rodowód sławnego matematyka i fizyka Bernoulliego, nie dochodząc jednak do żadnych jednoznacznych wniosków. Wynika to z prostej przyczyny — genetyka i dziedziczenie uwzględnia wszystko to, co związane jest z prawami wielkich liczb. Powtarzalność cech, można udowodnić, badając duże populacje. Dopiero wtedy

wytłania się charakterystyczny wzór dziedziczenia. Natomiast gdy bada się jedną rodzinę, z dwójkiem, trojkiem dzieci, wnioski na temat dziedziczenia pewnych cech czy skłonności będą obarczone dużym stopniem przypadkowości.

W środowisku genetyków, lekarzy, wśród psychiatrów i psychologów, od dawna toczy się debata, na ile cechy umysłowe, intelektualne są uwarunkowane dziedziczeniem. Zdaniem niektórych, widoczna w jednej rodzinie skłonność do powtarzalności pewnych zawodów — to w dużym stopniu wynik wpływa środowiska, wzrastanie w pewnej atmosferze. Istotną rolę odgrywa także preferencje rodziców, którzy siłą rzeczy chcą, aby potomek kontynuował ich zainteresowania, uprawiał zawód, w którym oni sami odnieśli sukcesy, często wymierne finansowo.



Rodzice nawet nie uświadamiają sobie, że w wielu wypadkach indoktrynują młodzież, doprowadzając do tego, iż dzieci wybierają takie a nie inne zawody. Tylko gdy dziecko ma silną, niezależną osobowość, gdy jest indywidualistą, wybiera to, co je interesuje naprawdę i nie zawsze idzie w ślady rodziców.

## Iloraz w genach?

Czy są takie cechy, które dziedziczymy po rodzicach, w sposób nie budzący wątpliwości? Jest taki wskaźnik, który naukowcy nazywają „odziedziczalnością”. Mówi on, jaka jest proporcja genetycznych i środowiskowych uwarunkowań występowania danej cechy. Okazuje się, że w przypadku ilorazu inteligencji, jego współczynnik u dziecka zależy w połowie od czynników genetycznych, a w połowie od środowiskowych. A więc — nadal niczego nie wyjaśnia.

Przed czterema laty naukowcy z Uniwersytetu Minnesota badali sto bliźniąt jednojajowych, które wychowywały

się oddzielnie. Okazało się, iż mimo odmiennego środowiska, różnice w ich ilorazach inteligencji nie przekraczały 7 punktów. Według autorów badań, w przypadku bliźniąt jednojajowych geny aż w 70 proc. są odpowiedzialne za rozwój intelektualny.

Niektórzy naukowcy podważają wiarygodność eksperymentu z bliźniakami zwracając uwagę na fakt, iż nie jest to typowa reprezentacja populacji.

## Madonna mądrzejsza od Kennedy'ego

Wśród uczonych pojawiają się opinie, że swoistego fatalizmu genowego można unikać. Angielski psycholog Toni Bauzana jest zdania, że jeśli ktoś ma przeciętny iloraz inteligencji, na poziomie 100 punktów, to może go podwyż-

żyć nawet do 140 pod warunkiem, że bardzo chce. Zdaniem Anglika, każdy mózg może się stać „genialny”, tylko nie każdy człowiek potrafi wykorzystać możliwości swojego mózgu.

Wiele w tej materii zależy od rodziców i wychowawców. Robiono eksperymenty, które dowiodły że nawet przeciętni uczniowie uzyskiwali świetne postępy w nauce, gdy pedagodzy wzmócili im, że są wybitnie uzdolnieni.

Jeśli przyjrzymy się rodzinom polskich nastolatków — geniuszy, okaże się, iż w przeważającej liczbie tych rodzin matka i ojciec są zupełnie przeciętnymi osobami. Natomiast nie szczędzili wysiłków, aby stworzyć swoim dzieciom dogodne warunki do działania i rozwijania dziecięcych pasji oraz zainteresowań.

Można podać także przypadki odwrotne. Oceniona przez psychologów jako najinteligentniejsza na świecie Marilyn Vos Savant (iloraz inteligencji — 228 punktów), wcale nie jest wybitnym naukowcem czy wynalazcą. Pracuje jako publicystka w dziale naukowym jednego z czasopism.

Nikt z fanów piosenkarki Madonna zapewne nie spodziewałby się, że ma ona dość wysoki iloraz inteligencji (140), wyższy o 21 punktów od tego, którym wykazywał się John F. Kennedy.

Niektórzy naukowcy przestrzegają przed nadmiernym epatowaniem takimi wskaźnikami jak „iloraz inteligencji”, gdyż jest to pomiar zawsze obarczony jakimś błędem. Wynik testów to tylko przybliżenie prawdziwych możliwości intelektualnych jednostki. Wiele zależy od dnia, w którym dokonuje się badań. W jednym dniu jesteśmy bardziej byskotliwi, a w innym bywamy wręcz tępli.

## Jaka matka taka córka?

Na pytanie o sekret młodego wyglądu skierowane do Kory Jackowskiej, piosenkarki, która ukończyła 40 lat (a wygląda najwyżej na 30) odpowiedziała, że „to sprawa genów”.

Czy genetyka potwierdza, że córka upodoba się do matki, a syn do ojca? W jakim stopniu po rodzicach dziedziczymy wzrost, rodzaj skóry, kolor włosów?

Nie ulega wątpliwości że wzrost jest zaprogramowany genetycznie, ale tylko w skrajnych wartościach: niski lub wysoki. W kształtowaniu cech charakteru i osobowości bardzo ważną rolę odgrywa element środowiska. Najlepszym dowodem na poparcie tezy o wpływie środowiska jest samo życie. Wystarczy przyrzeć się dzieciom adoptowanym. Upodabiają się one do swoich przybranych rodziców poprzez tę samą mimikę, wykonywanie podobnych gestów, nawet w ryśach twarzy.

Czy zatem jest szansa na wyeliminowanie u adoptowanych dzieci zych skłonności? Genetycy mówią, że tak, poza pewnymi skrajnymi przypadkami. Jeśli chodzi o predyspozycje umysłowe, gdy są one niskie, to raczej nie należy się spodziewać, aby — mimo wysiłku rodziców — dziecko miało bardzo wysoki iloraz inteligencji. Można jednak sprawić, że będzie się ono mieściło w kategoriach przeciętności.

Kwestie dziedziczności są podstawą robiącej olbrzymie postępy genetyki medycznej. Naukowcy i lekarze mają dowody na to, iż podłożem wielu chorób takich jak: cukrzyca, niedociśnienie tętnicze, miażdżyca, schizofrenia, choroby nowotworowe są geny, a właściwie mutacje genowe.

W medycynie funkcjonuje już określenie „rodziny zwiększonego ryzyka”. Nie bez przyczyny lekarze zaczynają rozmowę z pacjentem od wypełnienia dokładnego kwestionariusza z danymi na temat chorób osób bliskich i krewnych w pierwszej linii. Onkolodzy są zgodni, że kobieta, której matka chorowała na raka piersi powinna częściej niż inne wykonywać odpowiednie badania. Podobnie mężczyzna, którego ojciec zmarł na raka płuc jest bardziej od innych zagrożony tą chorobą.

„— Proszę na moje dziecko nie krzyżeć! Ono jest wychowywane bezstresowo!” — zawołała młoda kobieta, kiedy jej synek ni stąd ni zowąd opłuli siedzącą obok starszą panią. Nikt z pasażerów autobusu nie osmielił się krzyżeć, ani w jakikolwiek inny sposób zareagować. Jedną z kobiet powiedziała później, iż pomyślała, że to pewnie jakiś choroba...

Na końcowym przystanku wysiadła przytko potraktowana starsza pani i to samo chciała uczynić matka z dzieckiem, kiedy na stopniach autobusu zastąpił jej drogę student, świadek zdarzenia, i... splunął jej pod nogi. — Proszę na mnie nie krzyżeć! Jestem wychowywany bezstresowo!” — powiedział zainimowana kobieta zareagować.

Obrazek ten, choć wygląda karykaturalnie, jest jak najbardziej autentyczny i w żadnym calu nie przerysowany. To amerykański (wychowanie bezstresowe jest właśnie amerykańskim), żywiołowo i bezkrytycznie przeszczepiane na zgoła inny kulturowo i obyczajowo grunt, tworzą takie karykatury. Ameryka bardzo nam imponuje swoim dobrobytem, a wszystko co do niego prowadzi wydaje się doskonale i staje się wzorem, do którego należy dążyć. Kopiuje więc instytucje, systemy prawne i gospodarcze, technolo-

# LUZ OGRANICZONY

W kraju nad Wisłą zbyt ni luz nie jest tolerowany

gie a nawet modele zachowań. Goniąc zachodnie cywilizacje, idziemy na skróty, unikając złych doświadczeń, korzystając z gotowych recept na doskonałość w każdej dziedzinie.

W recepcie na człowieka sukcesu, który świetnie funkcjonował w nowych dla nas warunkach społecznych i ekonomicznych, zapisano m.in. szczęśliwe dzieciństwo. Dzieciństwo na luzie. Miłość, bezkrytyczna akceptacja, ciągłe utwierdzanie dziecka w poczuciu własnej wartości, powinny spowodować wychowanie człowieka przebojowego, zdecydowanego, radzącego sobie w każdej sytuacji, pewnego siebie i wyluzowanego. Najważniejsza jest akceptacja samego siebie. Zaniziona samoocena obniża próg tolerancji na stres. Stres jest niebezpieczny dla zdrowia fizycznego (jest m.in. przyczyną ok. 80 proc. chorób serca) i większość chorób układu pokarmowego) i dla zdrowia psychicznego.

Już kilka pokoleń Amerykanów zawdzięcza swoje szczęśliwe

dzieciństwo dr. Benjaminowi Spockowi, autorowi teorii wychowania na luzie. Dziecko wg Spocka powinno być akceptowane, gdyż inaczej będzie cierpiało na zanizone poczucie własnej wartości, które będzie pogłębiało się z wiekiem. W tym przekonaniu utwierdza Amerykę popularny psychoterapeuta John Bradshaw — twórca teorii o wpływie dzieciństwa na dorosłe życie. Nie zaspokojone pragnienia, negatywne emocje, złe doświadczenia, tkwią w psychice dorosłych jak cierni i utrudniają im życie. Te rozsądne i przekonujące teorie przeniesione na grunt praktyczny dają jednak zdumiewające rezultaty. Dzieciom wychowanym na luzie praktycznie nie wszystko wolno. Nie znają obowiązków ani zakazów, nie czują lęku w nowych sytuacjach, dba się o to by nie doznawały niepowodzeń.

Ostatnio władze oświatowe stanu Kalifornia borykają się z problemem, jaki zafundowali im uczniowie liceów na jednej z wysp. Około 4000 uczniów i ich

rodzice wystosowali protest przeciwko odrabianiu lekcji. Argumentowali to m.in. względami społecznymi i zagrożeniem demokracji. Obowiązek odrabiania lekcji pozbawia rodziców możliwości wspólnego spędzania czasu z dziećmi. Odrabianie lekcji uznano za formę dyskryminacji uczniów z uboższych rodzin, którzy nie mają w domach miejsca do tego celu.

Nie znam wyniku głosowania, które miało się odbyć pod koniec października, ale szef tamtejszego kuratorium zapowiedział, że jeśli wynik będzie korzystny dla uczniów, on poda się do dymisji, gdyż nie chce być dyrektorem domu wariatów.

Poza Ameryką model bezstresowego wychowania „na luzie”, dość powszechny jest jeszcze w Szwecji. Rokrocznie spędzam wakacje w sąsiedztwie szwedzkich dziewczynek, którymi opiekuję się polska babcia. W ubiegłym roku byłam świadkiem sytuacji, kiedy 11-letnia Szwedka w obliczu zagrożenia klapssem zażąda-

— Moje życie uczuciowe przypomina koszmar — mówi Irena (lat 52) z zawodu dekoratorka. — Jak to robią inne kobiety, że spotykają mężczyzn swojego życia? Ja nigdy nie miałam szczęścia, chociaż zawsze bardzo poważnie traktowałam tę sprawę. Przeżyłam dwie miłości, nigdy nie miałam przygód miłosnych. W wieku 19 lat zaszłam w ciążę. Mój towarzysz zostawił mnie samą. W tamtych czasach samotna matka nie miała łatwego życia. Fakt posiadania nieślubnego dziecka spowodował, że przyklejono mi etykietkę. Sama też wychowałam się bez ojca.

Mając 26 lat spotkałam innego mężczyznę. Był starszy ode mnie, żonaty i miał trójkę dzieci. Widywaliśmy się dwa razy w tygodniu. Pomagał mi w wychowywaniu syna, ale pewnego dnia i on odszedł. Nasz związek trwał 17 lat.

Od tej pory nic ważnego nie zdarzyło się w moim życiu. Czuję się jak w koszmarnej śnie. To co dla mnie najistotniejsze w tej chwili ma związek z moją pracą, kolegami z biura. To oni tworzą moją rodzinę. Spotykam się z uznaniem dyrektora, ale wiem, że w dzisiejszych czasach nietrudno o zwolnienie. Bezrobocie byłoby dla mnie katastrofą. Staram się jak najdłużej zostawać w pracy i wracać do domu tak zmęczona, by o niczym już nie myśleć. W sobotę rzucam się w wir zakupów, zakupów, czasem bezsensownych. Niedziele spędzam przed telewizorem. Na urlopy wyjeżdżam do sio-

# SAMOTNOŚĆ

Aby być kochanym — trzeba najpierw pokochać samego siebie

stry, która mieszka na wsi. Syn próbuje mnie mobilizować, ale nie ma pojęcia jak trudno wyjść z samotności. Niekiedy płacząc myśląc o swoim losie i pomimo mych 52 lat czuję się bezradna jak mała dziewczynka.

— Taka jestem samotna, że zdecydowałabym się nawet na związek z żonatym mężczyzną — mówi Joanna (lat 35), pielęgniarka. — Czuję, że spalam się wewnątrz. Nie widzę przed sobą żadnej przyszłości. Co więcej wyglądam na dużo starszą niż jestem. Głównie byłabym została kochanką nawet żonatego mężczyzny. Nigdy nie pochwalałam tego typu związków, więc na razie wolę być sama, ale... Chciałabym po prostu kochać kogoś i być kochaną. To tak niedużo, ale mnie się i tak nie udaje. Nie uprawiam seksu, lecz nie brakuje mi fizycznej strony miłości, a wyłącznie uczucia. Marzę o tym, by dzielić z kimś codzienne życie. Wiem, że jestem raczej ładna, pytam więc dlaczego? Mój ból wraz z upływem czasu staje się coraz dotkliwszy. Do trzydziestki nie miałam ochoty na trwałe związki. Liczyły się dla mnie przygody miłosne. Wierzyłam, że mam jeszcze mnóstwo czasu na ustakowanie się. Poznałam wreszcie kogoś, z kim spędziłam cały rok. Byłam zakochana, niestety — on nie. Lecz ta historia sprawiła, że poznałam smak życia we dwoje. Próbowałam już odpowiadać na ogłoszenia matrymonialne, nigdy jednak nie starczyło mi odwagi, by stawić się na spotkanie.

W gruncie rzeczy czułam się coraz bardziej samotna w miarę jak kolejne przyjaciółki wychodziły za mąż. Zakładały rodziny, rodziły dzieci i nie miały już czasu na wspólne wypadki do kina czy wakacyjne wyjazdy. W chwilach paniki myślałam o dziecku by nie być już sama. Na szczęście pozostało mi minimum odpowiedzialności i nie chcę pozabawić dziecka ojca. Patrzę z przerażeniem w kalendarz i coraz bardziej boję się, że nie spotkam mężczyzny, z którym mogłabym założyć rodzinę. Na macierzyństwo pewnie już dzisiaj jest za późno. Przechodzę głęboką depresję. Wszystko widzę w czarnych kolorach.

— Moi rodzice rozwiedli się kiedy miałam 12 lat — mówi Anka (lat 43), dziennikarka. — Każde z nich weszło w nowy związek. Nie czułam się zagrożona tą sytuacją, wręcz przeciwnie — „nowe” życie zdawało mi się bardziej zabawne — miałam przecież dwie rodziny. Byłam przy tym wolna. Powinnam była posłuchać matki, która radziła mi szybko wyjść za mąż. Przegapiłam swój moment. Teraz mam wrażenie, że jest za późno. Wszyscy mężczyźni w moim wieku są już związani. Zawsze lubiłam swój zawód i dużo pracowałam, często nocami. Nietypowe godziny pracy odsunęły mnie od przyjaciół. Stopniowo coraz bardziej zamykam się w sobie. Obecnie bardzo rzadko wychodzę, nawet jeśli jestem zapraszana. Boję się, że zastanę same pary i będę czuła się niezręcznie. Brak mi odwagi by poprosić przyjaciół o zaproszenie również ludzi wolnego stanu. Skrywam swe cierpienie z powodu samotności. Wstydzę się tego.

Przyczyn samotności może być wiele. Każdy przypadek rozpatrywać należy indywidualnie. Człowiek z natury stworzony jest do życia w grupie. Pozbawiony towarzystwa odczuwa wyraźne cierpienie. Potrzeba miłości i akceptacji jest równie silna, jak głód czy pragnienie. Kochać i być kochanym — to dwa podstawowe warunki do prawidłowego rozwoju uczuciowego istoty ludzkiej. Każdy mniej lub bardziej świadomie dąży do wejścia w trwałe związki. Przygody miłosne ze względu na swój przejściowy charakter nie dają poczucia bezpieczeństwa. I należy o tym pamiętać. Dla prawdziwej miłości warto poświęcić nawet wolność. Przede wszystkim należy jednak pamiętać o nieublaganym upływie czasu i nie przepaścić odpowiedniej chwili na założenie rodziny. Obawa przed wchodzeniem w trwałe związki połączona jest często z niedojrzałością uczuciową lub brakiem wiary w siebie. Dlatego oczywistą prawdą jest, że aby być kochanym trzeba najpierw pokochać samego siebie. (Na podst. „Femme Actuelle” oprac. Bożena Klimowska)

to, żeby powiedzieć, że właśnie nie chce mu się odpowiadać.

Polska szkoła nie jest przygotowana do pracy z dziećmi wychowanymi na luzie. Zbyt ni luz w ogóle nie jest akceptowany w polskim społeczeństwie.

Dotyczy to również dorosłych. Wprawdzie od dawna straciło sens powiedzenie „siedź w kącie a znajdą cię”, ale przebojowość i luz graniczący z bezczelnością, są przyjmowane z niechęcią i niesmakiem. Popularne na świecie treningi asertywności (upraszczając: ćwiczenie pewności siebie i tupetu), dostępne również w Polsce, zostały przez środowisko polskich psychologów przyjęte krytycznie. Funkcjonujące u nas schematy i wzory zachowań nijak nie pasują do tego amerykańskiego modelu.

Nie jest to tylko polski problem. Pod tym względem Europa ma kompleksy wobec Ameryki. Europa była i jest egzystencjalna, co kłóci się z wewnętrzzną jałowością amerykańskiego człowieka sukcesu. Może to właśnie ta prosta osobowość sprzyja osiągnięciu sukcesu?

Luz amerykański wciśka się do Europy, będzie go też coraz więcej w Polsce, zarówno w wychowaniu dzieci, jak i w zachowaniach dorosłych. Na razie w kraju nad Wisłą — już ograniczony...

EWA PIŁAT

# Znajdź swój styl



Praktyczna i w sumie wdzięczna wielowarstwowość ugruntowała sobie od dość dawna mocną pozycję w naszych ubiorach. Warstwy poza tym, że dodają styl, pomagają stworzyć pożądaną sylwetkę, są dobre zarówno w zimie, jak i w lecie, a najlepiej właśnie można je zaprezentować jesienią. Cały ten kreatywny i w sumie zabawny sposób noszenia rzeczy jednym na drugich (dawniej się to nazywało „na cebulke”) nie jest więc niczym nowym. Tak bardzo lansowany ubiegłej jesieni i wiosny, na dobre rozwinął się w tym sezonie. Łatwość zdejmowania, nakładania, łączenia z już posiadanymi ubiorami, odmienniania za pomocą nowych szczegółów i dodatków, sprawia, że wszyscy z tej szansy coraz częściej korzystamy, i to niezależnie od wieku. Naszej inwencji pozostaje więc też wybór i komponowanie elementów stroju.

Trudno z góry narzucić, co się na co wkłada, co spod cze-

go wychodzi. Bardzo ważną jednak sprawą jest trzymanie się jednej gamy kolorystycznej i niezastawianie ze sobą bardzo kontrastowych jaskrawych kolorów. Pięknie mogą wyglądać przy ubiorach warstwowość odcienie beżu, brązu czy szarości, ale

## WARSTWY

także zieleni i granatów, albo kolorów bordowych czy miedzianych. Ale powinny to być rzeczy o jak najbardziej prostych i skromnych fasonach. Moda warstwowo była zarezerwowana wyłącznie dla osób młodych; mogło to się wydawać słuszne, bo młode dziewczyny lubią się atrakcyjnie ubierać, a poza tym mają więcej czasu, odwagi i inwencji, aby tworzyć nowe kompozycje. Na szczęście jednak obecna moda jest bardzo elastyczna i adresowana do wszystkich. Należy pamiętać, że rynek w modowym biznesie napędzają ludzie

o ustabilizowanej raczej pozycji finansowej. Dlatego też projektanci proponują modę nie tylko dla młodych, a tendencje ogólnie obowiązujące znajdują się we wszystkich kolekcjach. Od nas zależy, czy potrafimy się w tym wszystkim odnaleźć czy nie. Raz więc nakłada się ubiory długie na krótsze, innym razem przeciwnie — krótkie na dłuższe. Istotny jest końcowy efekt i na ile te warstwy zdobią, grzeją i dodają uroku.

Warto się w to bawić i z odrobiną humoru tworzyć najprzeróżniejsze wersje warstwowo-

ściuchów. Jakże rzadko korzystamy z takiej najprostszej możliwości jak swobodne narzucenie swetra na koszulę czy żakiet. Jest to modne i tworzy ciekawy akcent kolorystyczny. Podobnie zbyt rzadko korzystamy z szansy ubarwienia czy ocieplenia ubioru kawałkiem tkaniny narzuconej czy omotanaj wokół ciała. Najlepsze efekty ubierania warstwowo daje oczywiście we wszystkich swoich możliwościach i propozycjach dzianina — wygodna, ciepła, opatulająca, ale to temat na kolejny odcinek. (S)

# Piękna na co dzień



Taka cera kocha lato i słońce, które jest niezwykle dobroczynne przy tej dolegliwości. Znikają bowiem wypryski i grudki, zmniejsza się ilość zaskórników, a cera przybiera zdrowszy wygląd. Niestety, łojotok skóry powraca w miesiącach jesiennych i nasila się zimą — nie dodaje to twarzy uroku, trzeba więc specjalnie o nią zadbać.

Nieobojętny jest sposób odżywiania. Przy cerze tłustej należy unikać ostrego przypraw, tłuszczu, słodyczy i alkoholu. Bardzo ważna jest higiena i systematyczne oczyszczanie twarzy. Dobry efekt uzyskuje się myjąc cerę tłustą otrębami pszennymi (masując przez kilkanaście sekund, a następnie spłukując chłodną wodą). Czynność tę należy powtarzać co-

dzienne wieczorem. Dla cer tłustych nieodzowne są specjalne toniki. Jest ich bardzo dużo w sklepach, ale można sobie zrobić taki specyfik domowym sposobem.

Dwie łyżki skrzypu, łyżkę mię-

z naparu rumianku, szalwii lub skrzypu. Dobrze umyć twarz pochyla się nad miską czy garnkiem z gorącym naparem, okrywa głowę ręcznikiem i nagrzewa twarz parą przez 10 minut. Można spróbować potem samemu oczyszczać skórę poprzez delikatne wygniatanie zaskórników palcami owiniętymi w chusteczki higieniczne. Tym sposobem choć częściowo można usunąć wydzielinę zalegającą w porach. Następnie dobrze jest położyć maseczkę lekko wysuszającą i zamykającą pory. Może to być maseczka z biał-

## PROBLEMY Z TŁUSTĄ CERĄ

ty, można dodać też trochę rozmąty lub rumianku, zalewamy dwiema szklankami wytrawnego, białego wina, odstawiamy na dwa tygodnie w ciemne miejsce, a po tym czasie odcedzamy i stosujemy do codziennego przecierania cery. Oczyszczając na twarz działa też nagrzewająca parówka

ka lub papki drożdżowej albo ze skrzypu. Gdy łojotok jest bardzo intensywny, zwłaszcza kiedy przechodzi w trądzik, niezbędna jest wizyta u lekarza dermatologa czy dyplomowanej kosmetyczki. Wymaga to specjalnego leczenia, aby nie pozostały trwałe blizny. S

## Klub na zakręcie

biety opuściły ją dla ojca, wypowiada się sceptycznie, choć trzeba powiedzieć z dużą samoironią: „Kobiety są głupie” — mówi — „poświęcają swoje życie, swój czas, młodość i urodę dla męża, a potem dzieci. Gdy dochodzi do rozwodu, biorą wszystko na swoje barki. Tymczasem powinny dobrać życie, a więc i dzieci, sprawiedliwie podzielić między siebie. Albo wręcz oddać mężowi na wychowanie. Owszem, przychodzić potem regularnie na spotkania ze swoim dzieckiem, brać je nawet na weekend, robić uwagi typu: jak to, moje dziecko nie ma nowych bucików?”

Nie wolno być matką dla swojego mężczyzny, bo który mężczy-

zna chce pójść do łóżka z matką? — pytała inna pani.

Niektóre panie nie odważyły się jeszcze mówić o sobie, ale wszystkie są zdania, że dalsze spotkania powinny się odbywać i wszystkie zapisały termin następnego, które wyznaczyłyśmy za dwa tygodnie — we wtorek 29.11. o godz. 18 w „Klubie pod Gruszką” (ul. Szczepańska 1). Ustaliliśmy ponadto, że na dalsze spotkania zaprosimy psychologa, prawnika, a. strologa oraz wszystkich zainteresowanych ludzi, którzy zechcą z nami rozmawiać.

Wszystkie panie, także te, które nie zdecydowały się do nas przyjść w miniony wtorek, osoby samotne, porzucone, bezradne, sądzące o sobie, że znalazły się na życiowym zakręcie, zapraszamy na spotkanie 29 bm. Wspólnie będzie nam łatwiej.

IZA NOWAKOWSKA

# WIERNOŚĆ DOCENIONA

Nagrody „Dziennika PANI” dla stałych Czytelniczek

## KONKURS

Krzyszyna Skotniczny, ul. Pędzichów, Kraków.

Kazimiera Kantor, Sułoszowa.

Marta Urbanska-Wrona, os. II Pułku Lotniczego, Kraków.

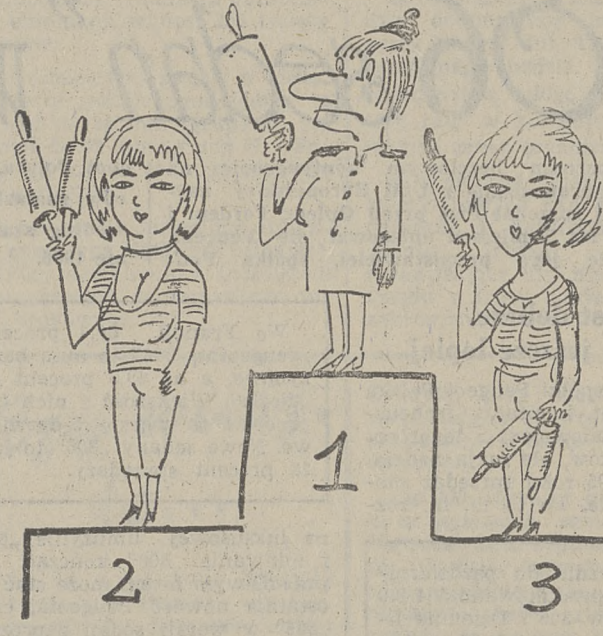
Bogumiła Kałużny, ul. Tarnowska, Nowy Sącz.

Zapraszamy Panie w poniedziałek 21 bm. na kawę i ciastko do „Klubu pod Gruszką”, Kraków, ul. Szczepańska 1 na

godz. 18.30. Wtedy to odbędzie się najbardziej emocjonujący punkt naszego konkursu: rozstrzygnięcie się, która spośród 14 Pań otrzyma srebrną biżuterię, która zestaw kosmetyków, a która interesujące książki.

Wszystkim, którzy przysiali do nas kuponu dziękujemy za wierność i za udział w zabawie. Zwycięzczyniom gratulujemy, a Paniom, którym tym razem szczęście nie dopisało obiecujemy, że już niedługo ogłosimy na naszych łamach kolejne konkursy.

Elżbieta Borek  
Anna Szymańska



Otrzymałyśmy bardzo dużo listów. Jednak wylosować mogliśmy zaledwie 14. Nazwiska laureatek drukujemy poniżej:

Anna Wysocka, os. Kazimierzowskie, Kraków.

Józefa Czajowska, ul. Makowskiego, Kraków.

Aneta Krzywonos, os. Na Stoku, Kraków.

Krzyszyna Krzysztofek, Staniątki.

Danuta Stokłosa, ul. Słoneczna, Skawina.

Maria Nenka, ul. Loretańska, Kraków.

Hanna Zaleska, ul. Czarnowiejska, Kraków.

Anna Nowicka, Imbramowice.

Celestyna Sierant, ul. Armiińskiego, Limanowa.

Krzyszyna Czerniewska, pl. Matejki, Kraków.

Dzisiaj dwa przekąskowe dania z kuchni ukraińskiej, ściśle rzecz biorąc — z dwóch krańców tego dużego kraju. Pierwszą zapiekanką poczęstowano mnie w Kijowie, ale moją gospodarzynie były Huculiami wbrew czasom pielęgnującymi rodzime tradycje. Drugą jadłam u ludzi pochodzących ze wschodniej Ukrainy. Trzecia propozycja — to potrawa obrzędowa, wielkanocna, do której prawo własności zgłasza parę nacji. Rozstrzygnięcie czy pascha należy do tradycji kulinarnej Ukraińców czy też Rosjan, jest również prosta jak odpowiedź co było wcześniej: jajko czy kura? A teraz — do rzeczy.

### Jajka na chlebie

Chleb (może być biały, francuski albo razowiec) kroimy w kromki grubości ok. 1 cm, z jednej strony smarujemy masłem, z drugiej grubo (do półtora cm) bryndzą. Układamy na blasze strona z masłem do spodu, w bryndzy robimy dość głęboki i w miarę szeroki dółek. Do każdego dółka ostrożnie wlewamy całe jajko, solimy, posypujemy odrobiną pieprzu, wstawiamy do średnio rozgrzanego (do 190 st.) piekarnika, zapiekamy. Podajemy gorące.

## Zasmakuj w tym



### Jajka zapiekane ze śmietaną

8 jajek, ćwierć litra dobrej śmietany, trochę masła, sól do smaku — to wszystko.

8 białek ubijamy na sztywną pianę. Żółtka starannie rozbijamy ze śmietaną soląc do smaku. Masę śmietanowo-żółtkową delikatnie łączymy z pianą, wlewamy do rondla hojnie posmarowanego masłem. Zapiekamy w piekarniku. Podajemy zaraz po wyjściu z pieca. Można udekorować gałązkami zielonej pietruszki.

### Pascha

Przygotowujemy 1 kg tłustego, nie kwaśnego sera (idealny byłby ser ze słodkiego mleka), 5 jajek, 30 dag miękkiego masła, 30 dag cukru, 1/4 l śmietanki kremowej, laskę wanilii (lub odpowiednią ilość cukru waniliowego), 10 dag migdałów i tyleż rodzynków, jeśli ktoś lubi może być także skórka pomarańczowa, ale to już nie tradycyjne.

Migdały kroimy w piórka, rodzynki myjemy i osuszamy. Ser przekracamy przez maszynkę. Jajka ucieramy z cukrem i z masłem oraz z drobno pokrojoną wanilią. Dodajemy zmieszany ser przecierając go nad miską przez sito, ucieramy wszystkie składniki jeszcze raz. Lekko podgrzewamy na wolnym ogniu, następnie naczynie umieszczamy na parze i ubijamy wlewając ostrożnie, cienkim strumyczkiem śmietankę. Gdy masa będzie gorąca (w żadnym razie nie wolno zagotować!) — naczynie wstawiamy do zimnej wody, którą często należy zmieniać i ubijamy do zgęstnienia. Ochłodzoną masę wykładamy na serwetkę, formujemy w kulę i kładziemy np. pomiędzy dwie deseczki obciążając 2-kg. odważnikiem lub czymś równie ciężkim. Podstawiamy naczynie, do którego będzie spływała serwatka i odstawiamy w chłodne miejsce na parę godzin. Podajemy na pateryze jak tort i tak też kroimy. Smacznego!

JOLKA

# ZMIENIAJĄCY SIĘ KANON PIĘKNA

W ciągu niewielu pokoleń doszło w Europie do tego, że odsłanianie ciała — tak powszechne w starożytności — stało się wręcz hańbą

W tym samym tysiącleciu zastanawiano się również w Indiach i Chinach nad tym, jak pielęgnować kobiecą urodę. Balsamy, ekstrakty ziołowe i pachnidła, jak ambra, piżmo, tuberozy, pochodzą właśnie stamtąd. Olejek „Róża Szyrazu”, woda różana i mleczko migdałowe są wytworami perskiej sztuki kosmetycznej.

Chińscy esteci wymyślili dla swoich kobiet tusz, lakierowane włosy, lakier do paznokci. Malowanie się Japonką oraz japońskie łaźnie, gdzie mężczyźni i kobiety „gotują się” codziennie w gorącej wodzie, są o wiele starsze niż sztuka kosmetyczna okresu rzymskich Cesarzy.

Podczas gdy dziś każda dziewczyna chce być jak najbardziej opalona, Greczynka czy Rzymianka cenila nade wszystko jasną skórę, którą starała się jeszcze bardziej rozjaśnić za pomocą środków wybielających. Krem na noc z mięszem chleba i mlekiem, germańskie mydło z koziego tłuszczu i bugowego popiołu to tylko dwa spośród kosmetyków będących wówczas w

użyciu. Ze szczególnym upodobaniem myto twarz w mleku, a cesarzowa Poppea weszła do historii dlatego, że wszędzie towarzyszyło jej pięćset oślic, w których mleku wiańczy codziennie się kąpała.

Po codziennej kąpieli w perfumowanej wodzie następował masaż, w którym greccy niewolnicy doszli do mistrzostwa. Rzymscy fryzjerzy, bardzo przedsiębiorczy, wynaleźli zmieniającą się co sezon fryzjerską modę. Jeżeli w wiosnę krzykiem mody była fryzura grecka, to w jesieni ustępowała ona egipskiemu uczesaniu a'la Kleopatra. Zachował się posąg cesarzowej Faustyny z pięknie odsłoniętą głową. Jasne włosy w starożytnym Rzymie uchodziły za szczyt piękności.

Wszystkie sztuki kosmetyczne z Egiptu, Persji, Grecji i Rzymu osiągnęły najwyższy rozkwit na wschodniorzymskim dworze w Bizancjum.

Z upadkiem Rzymu nadszedł kres tej wspaniałej epoki kulturalnej. Przez wojny i wędrówkę ludów została zerwana więź

handlowa ze Wschodem, a wraz z nią dowóz pachnidła z Arabii i Persji.

W państwie Franków rozpadły się w grzyby łaźnie i szkoły gimnastyczne, wzniesione przez Rzymian od Badenweiller do Kolonii. Jak bajki z „Tysiąca i jednej nocy” brzmiały docierające pogłoski o urządzeniach wodnych i marmurowych łaźniach, założonych w Sewilli i Kordobie przez Maurów, którzy wtargnęli do Europy. Barbarzyńska epoka najazdu Hunów zatarała nawet ślady starożytnej kultury ciała.

W ciągu niewielu pokoleń doszło w Europie do tego, że odsłanianie ciała — tak powszechne w starożytności — stało się wręcz hańbą. Reszty dokonano zafacanie kultury miejskiej. Prymitywne warunki sanitarne w ciastnych miastach wczesnego średniowiecza już wskutek samego braku bieżącej wody nie dawały okazji do regularnego korzystania z łaźni. Gdy w Europie wybuchła dżuma, większość łaźni zamknięto.

Używanie wody i mydła, powietrza i słońca, podstawy każ-

dej prawdziwej kosmetyki, zmniejszało się coraz bardziej, aż do absolutnego minimum w epoce rokoka.

Zmienne ideały piękna tamtych czasów mają wszystkie jednak cechy wspólne: są bardziej oddalone od ludzi epoki nowożytnej niż ideał piękna w starożytności. Gotyk upodobał sobie postaci kobiece o jednych małych piersiach, smukłych biodrach, długich nogach i drobnej stopie, ale idealna wówczas Ewa z Pałacu Dożów w Wenecji nie miałaby żadnych szans zdobycia nagrody w nowoczesnym konkursie piękności.

W rozkwicie renesansu ideałem urody była kobieta tęga, często wręcz otyła. Nikt chyba dziś nie marzy o rubensowskich kształtach. Brak tym ciałom zdrowych, naturalnych kolorów, które dziś stały się znów częścią składową urody. Z wodą, powietrzem i słońcem stykały się one rzadko, a kształty ich „rozlewały się” w przepychu trudnych do czyszczenia szat z atlasu, koronek i aksamitu. Nic dziwnego, że kobiety te szybko się starzały lub wcześniej umie-

rały. Musieli to również instynktownie odczuwać malarze, ponieważ coraz częściej pojawiają się u nich motywy „Zróżnic młodości”. Oglądając sceny ludowe Piotra Brueghla ma się wrażenie, że piękność była wówczas wśród ludu bardzo szybko przemijająca i dość rzadka. Pielęgnowanie urody ograniczało się najwidoczniej do dworów książęcych i patrycjuszowskich.

W średniowieczu wprawdzie rycerze, którzy widzieli piękne, wypielęgnowane kobiety Seldżuków, Turków, Arabów i Greków, przywołili z wypraw krzyżowych balsamy, pachnące esencje i inne „kosmetyczne skarby” do swych trudnych do ograbienia i wietrzenia, niewygodnych zamków, ale niezwykle obce wschodnie przedmioty były używane nie zawsze zgodnie z przeznaczeniem.

Zabobon, alchemia, czarnoksiężstwo — wszystko to znalazło odbicie w kosmetyce. Kosmetyka wpadła w ręce szarlatanów; wierzono w najbardziej bezsensowne rzeczy. Niezwykła uroda stanowiła zagrożenie i niebezpieczeństwo dla życia, ponieważ sądzono, że można było ją uzyskać w wyniku paktu z diabłem.

Odrodzenie wniosło z pewnością światło w ową ciemną epokę. Ale czyż najpiękniejsza z pięknych kobiet, Lukrecja Borgia nie była sławna w równym stopniu ze swej piękności jak z powodu swych trucizn? (cdn)

(SABA)

# Jezdź z DZIENNIKIEM

Nr 186

19 listopada 1994

## Peugeot 306 sedan w Polsce

W tegorocznym bezcłowym kontyngencie na auta sprowadzane z Unii Europejskiej najczęściej sprzedał Fiat przed Oplem, Fordem i Renaultem. Na 5. miejscu uplasował się Peugeot, a konkretnie jego przedstawiciel, spółka Pe-

geot Polska. Do października tego roku nabywców znalazło ponad 3700 aut z symbolem lwa, a według szacunków do końca roku ilość ta osiągnie 4000.

### Jest dobrze, będzie jeszcze lepiej

Szefowie spółki Peugeot Polska (100 procent kapitału francuskiego) są zadowoleni z tegorocznych wyników, ale mają nadzieję, że w 1995 roku sprzedaż znowu wzrośnie. Po to m. in. roz-

We Francji 36,4 procent „peugeotów 306” to auta benzynowe, a aż 63,6 procent to „diesle”. Większość z nich (54 procent) to wersje 5-drzwiowe. Nowe sedany „306” to już 28 procent sprzedaży.

### „405” z Lublina

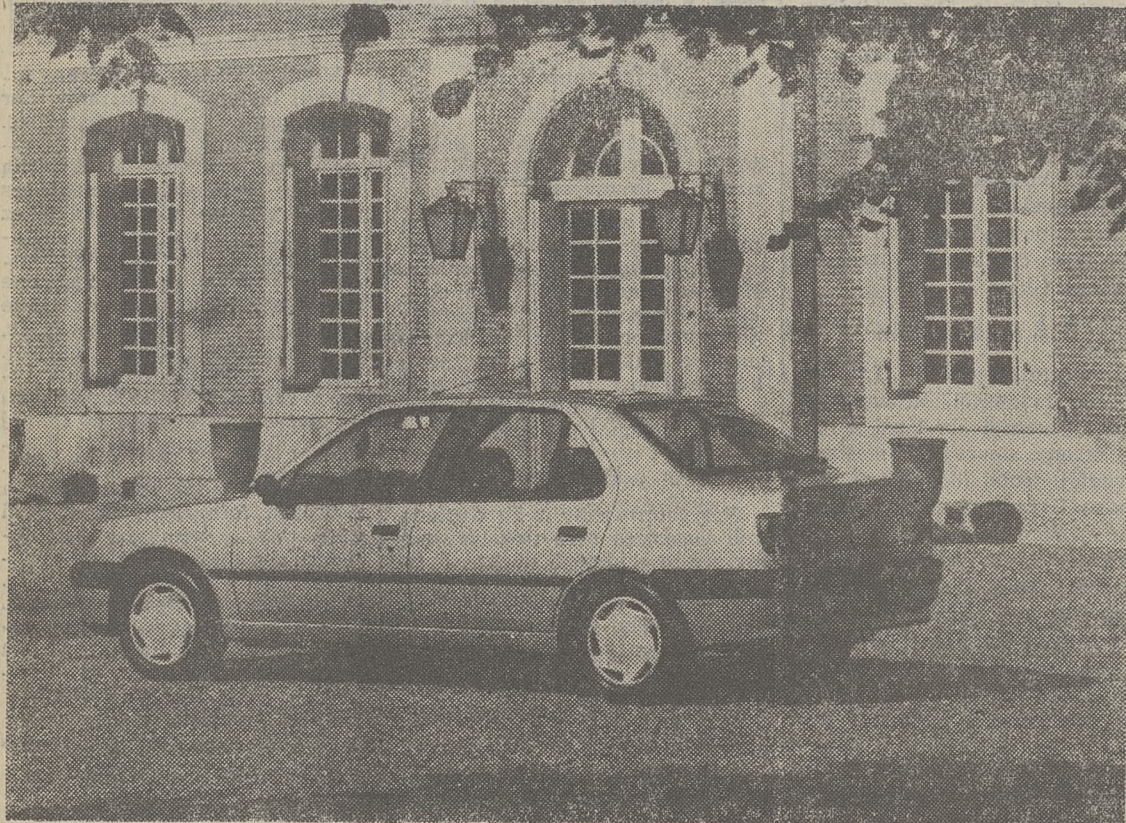
Jednak najczęściej Peugeot Polska sprzedaje montowanych w Lublinie modeli „405”. 40 procent wszystkich „peugeotów”, które kupiono w Polsce to „cztery

W 17 krajach Europy do końca września koncern PSA sprzedał 1 mln 178 tys. 600 samochodów (12,8 procent rynku), czyli o 0,7 procent więcej niż w analogicznym okresie 1993 roku. Daje to PSA drugie miejsce w Europie po grupie Volkswagen.

na luksusowej limuzynie „605” i minivanie „806” kończąc. Ale prawdziwym hitem może stać się ostatnia nowość Peugeota, czyli „306” w wersji sedan zaprezentowana ostatnio polskim dziennikarzom. Jest to pojazd, który na polskim rynku konkurować będzie zapewne m. in. z „fordem escortem”, „renaultem 19” i montowaną na Zeraniu „astrą”. Ile „peugeot 306” z bagażnikiem będzie kosztować jeszcze nie wiadomo. Cenę poznamy w momen-

tałki. Na razie w Lublinie montowane są trzy wersje: „1,4”, „1,6” oraz „1,9 diesel”. Niedługo ma pojawić się kolejna wersja.

budowywana jest sieć dystrybucyjna i serwisowa. Jak do tej pory istnieje 30 koncesjonariuszy Peugeota w najważniejszych



województwach naszego kraju. Pod koniec przyszłego roku dojdzie kolejnych 10.

### Co w kontyngencie '95?

W przyszłorocznym bezcłowym kontyngencie Peugeot Polska oferować będzie bardzo bogatą ga-

Zdolność produkcyjna „306” to 2500 aut dziennie. W związku z dużym zapotrzebowaniem na te auta już w najbliższym czasie zostanie ona osiągnięta.

mę samochodów, począwszy od 3-drzwiowej wersji modelu „106” (najtańszy w Polsce „peugeot”)

cie pojawienia się tego samochodu w salonach dealerów Peugeota, czyli w połowie stycznia przyszłego roku. Aby jednak po-

Do października Automobili Peugeot sprzedał we Francji 300 tysięcy samochodów (18,8 procent rynku) a grupa PSA (Peugeot i Citroen) 503 tysiące (31,3 procent rynku).

jazd ten był kupowany jego ceną w podstawowej wersji nie może naszym zdaniem przekroczyć 300 mln zł.

W kontyngencie '95 nie znajdzie się już model „205”, który powoli wycofywany jest z produkcji.

### Jak w małżeństwie

Podczas spotkania dziennikarzy z szefami Peugeot Polska wiele mówiono o perspektywach dalszej współpracy z fabryką w Lublinie. Wbrew pojawiającym się pogłoskom Peugeot nie ma zamiaru wycofywać się z tej inwestycji, choć aby ją rozwijać potrzebuje pewnych ram fiskalnych, których wciąż nie ma. „Nadal jesteśmy małżeństwem. My nie mamy zamiaru się rozwozić, bo na tym zawsze tracą dzieci” — powiedział nam Paul Alvarez z „Automobiles Peugeot”. (j)

Bardzo popularne, zwłaszcza we Francji, są „peugeoty 306” z wysokoprężnymi silnikami o pojemności 1905 cm<sup>3</sup>. Moc takiego auta to 70 KM, prędkość maksymalna 156 km/h, a przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 16,9 sekundy. Średnie zużycie „ropy” — 6 litrów na 100 km. Identyczny silnik, tyle że z turbosprężarką, osiąga moc 92 KM, prędkość maksymalna 180 km/h, a przyspiesza od 0 do 100 km/h w 12,4 sekundy. (j)

Najsilniejszym silnikiem jest jednostka o pojemności 1998 cm<sup>3</sup> i mocy 123 KM. W wersji z manualną skrzynią biegów „306” z takim silnikiem osiąga 197 km/h (z „automatem” 193 km/h), przyspiesza w 11,2 sekundy i spala średnio 8 litrów na 100 km.

kość maksymalna to 180 km/h, a przyspieszenie od 0 do 100 km/h w 12,9 sekundy. Średnie zużycie paliwa to 7,2 l na 100 km.

## Od 75 do 123 koni mechanicznych

Ny „peugeot 306 sedan”, produkowany jest w kilku wersjach silnikowych. Najsłabsza jednostka posiada pojemność 1360 cm<sup>3</sup> i moc 75 KM. Pojazd ten może poruszać się z prędkością 165 km/h i przyspieszać od 0 do 100 km/h w 14,9 sekundy. Średnie zużycie paliwa to 6,7 l na 100 km.

Moc 90 koni mechanicznych osiąga „306 sedan” z silnikiem o pojemności 1587 cm<sup>3</sup>. Jego prę-

## „Camel Trophy '95” Nie tylko przygoda



Przyszłoroczna impreza, która odbędzie się w Ameryce Centralnej nosi nazwę Camel Trophy Mundo Maya '95. Mundo Maya oznacza świat Majów. Przyszłoroczny rajd został tak nazwany, bowiem będzie się toczył w pięciu krajach, gdzie istniała cywilizacja Majów. Będą to: Belize, Meksyk, Gwatemala, Salwador i Honduras. W ten sposób organizatorzy pragną przybliżyć uczestnikom rajdu i światowej opinii publicznej zapomniany świat Majów.

Wydaje się, że będzie to najbardziej ambitny i zróżnicowany rajd w 16-letniej historii Camel Trophy. Weźmie w nim udział rekordowa liczba 20 załóg. Będą mieli oni do pokonania 1700 km, trasą biegnącą przez terytoria pięciu krajów. Iain Chapman dyrektor imprezy powiedział — „Przyszłoroczny Camel Trophy '95 zawiera wszystko, o czym może marzyć każdy poszukiwacz przygód”. Wniosek — nasuwa się więc jeden: zapowiada się najbardziej zróżnicowany i selektywny z rajdów. Do tego atrakcyjny jak nigdy pod względem kulturowym i historycznym.

„Camel Trophy '95” będzie nie tylko przygodą. Będzie również podróżą odkrywającą i pozwalającą poznać unikalną, jedną z najpotężniejszych, cywilizację — Majów. Cywilizację, która zaczęła wznosić ponad 3000 lat temu, a swój szczyt osiągnęła między 250 a 900 rokiem naszej ery. Do dzisiaj osiągnięcia Majów budzą zdziwienie i podziw. Byli oni ekspertami w astronomii i matematyce. Ich hieroglificzne pismo, architektura i rzeźba odkrywane są do dziś i nadal dla badaczy są nieodgadnione. Każdy, kto trafi do archeologicznych miast porośniętych przez tropikalne lasy, będących cichym testamentem przeszłości, zostaje pod wielkim wrażeniem tajemniczej atmosfery unoszącej się nad tymi niezwykłymi zabytkami historii. Dlatego też Camel Trophy '95 zapowiada się jako niezwykle pasjonująca i zagadkowa podróż do świata, gdzie czas zatrzymał się wiele setek lat temu.

Nie może w tak specyficznym rajdzie zabraknąć prób czysto sportowych. Trasa Camel Trophy '95 zawiera wszystko, co tylko możliwe do pokonania. Od błotnistych dróg, przez tropikalne lasy, zapierające dech w piersiach wysokogórskie przełęcze, rwące rzeki, których brzegów nie spinają mosty; aż do wyschniętych przez słońce i suchych jak pieprz równin, gdzie woda ma wartość większą niż czyste złoto. Wszystko to okraszone starożytnymi miastami Majów, zachowanymi w oryginalnej postaci.

Lamanai leży ok. 30 km na północ od stolicy kraju — miasta Belmopan (95 tys. mieszkańców). Ogółem Belize zamieszkuje 196 tys. ludzi. Niepodległość Belize uzyskało w 1981 r. (wcześniej — Honduras Brytyjski), a głową państwa jest królowa Elżbieta II. Głównymi grupami etnicznymi są Kreole i Metysi.

Z Belize uczestnicy rajdu podróżować będą przez Meksyk, Gwatemalę, Salwador, Gwatemalę, Honduras, Gwatemalę z powrotem do Belize. Po raz pierwszy Camel Trophy odwiedzi aż pięć krajów.

Wprawdzie w Meksyku przejdą tylko 100 z 1700 km (najwięcej — 1100 km, w Gwatemali), ale po wyjeździe z Belize

konwój trafi do nie odkrytego przez cywilizację miasta Majów na granicy meksykańsko-gwatemalskiej w pobliżu rzeki Rio Azul. Będzie to najbardziej tajemnicze z miejsc całego rajdu, odwiedzane jedynie przez pielgrzymów i archeologów.

Meksyk jest największym z krajów-gospodarzy Camel Trophy '95. Mieszka w nim 85 mln ludzi, a w samej stolicy — mieście Meksyk, prawie 20 milionów. Na czele republiki stoi prezydent Carlos Salinas de Gortari. Aż 75 procent ludności stanowią Metysi. Pozostali — biali 15 procent i Indianie 9 procent.

Gwatemala, gdzie uczestnicy rajdu spędzą większość czasu, jest, podobnie jak Meksyk, republiką prezydencką, a głową państwa jest Ramiro de Leon Carpio. Wśród 10 milionów mieszkańców Gwatemali 45 procent stanowią Indianie i tyle samo Metysi. Łańcuch górski ciągnący się przez większą część kraju zawiera ponad 30 wulkanów, z których Tajumulco (4220 m n.p.m.) jest najwyższą górą Ameryki Środkowej.

Po krótkim pobycie w Meksyku uczestników rajdu czeka w północnej Gwatemali, przeprawa przez tropikalne lasy do przepięknej, wyżynnej krainy w południowej części kraju, gdzie żyją współcześni potomkowie Majów.

Również w liczącej 100 km części rajdu w Salwadorze konwój znajdzie się w krainie pełnej wulkanów (najwyższy 2381 m n.p.m.). W kraju, gdzie mieszka raptem 5,5 mln ludzi (89 procent to Metysi), a władzę sprawuje prezydent Armando Calderon Sol, uczestników Camel Trophy '95 czeka próba nawigacyjna.

Po krótkim przejeździe przez Gwatemalę konwój trafi do Hondurasu (150 km). W tej zamieszkaną przez 5 mln ludzi republikę prezydenckiej (Carlos Roberto Reina), gdzie najlicniejszą grupę stanowią Metysi — 90 procent, wszystkim przyjdzie poznać słynne miasto Copan — jeden z głównych ośrodków cywilizacji Majów. To tam znajdują się m. in. świątynia-piramida (schockowa) i wielki zegar słoneczny, ważny dla pozna-

nia chronologii Majów. Warto wiedzieć, że ponad 3/4 terytorium Hondurasu jest górzyste i właśnie w wysokogórskich warunkach przyjdzie zawodnikom zmagać się z przeciwnościami.

Wracając z Hondurasu, w Gwatemali na zawodników czeka najtrudniejszy w całej imprezie odcinek drogi. Z południowej strony największego w tym kraju jeziora — Izabal (730 km kwadratowych), droga jest w tak katastrofalnym stanie, że jedynie współpraca kilku zespołów pozwoli na pokonanie tego odcinka. Jeśli pogoda będzie deszczowa, błoto może spowodować trudności niewyobrażalne dla uczestników imprezy.

Dla wielu „gwoździem do trumny” może być ostatni odcinek rajdu, wiodący z Gwatemali do Belize przez Góry Majów. Stare drogi, nie używane od piętnastu lat, dokładnie przegzaminują wyeksploatowane samochody i zmęczonych ludzi. To będą trudności godne legendy tej imprezy.

Zakończenie Camel Trophy '95 Mundo Maya nastąpi 8 czerwca w Xunantunich — mieście Majów, niedaleko granicy z Gwatemalą. Tutaj odbędzie się ostatnia seria prób specjalnych i pożegnany bankiet. Pośród starych świątyni, w samym sercu dawnej cywilizacji Majów.

Tak więc trasa posiada wszystkie cechy jakie są potrzebne by mogła nosić godne miano Camel Trophy. Kiedy zawodnicy przybędą na metę w Xunantunich w Belize z pewnością będą psychicznie i fizycznie wyczerpani. Po drodze, podróżując przez pięć różnych krajów, doświadczą tak wielu przeżyć, że każdy szczerze fascynującego Mundo Maya, na zawsze pozostanie w ich pamięci.

Polskie eliminacje do tego fascynującego rajdu odbędą się już niebawem. Dla kandydatów z Polski centralnej i północnej w dniach 26—27 bm. w Kadynach koło Elbląga, dla pozostałych, a więc także mieszkańców naszego regionu, którzy do Camel Trophy zgłosili się szczególnie licznie, w dniach 10—11 grudnia w Zakopanem.

Wielki finał w dniach 16—18 grudnia w Łopusznej. (C)



tel. (012) 11-30-09  
11-27-95

### KONTYNGENT '95 także TIPO i TEMPRA (również COMBI)

- zawsze ponad 200 samochodów do wyboru
- gwarancja ceny dewizowej przy zakupie na raty w systemie Invest Bank np. PUNTO - i rata 10% - ok. 24 mln, następnie 3 x po ok. 5,3 mln i odbiór samochodu (losowanie 3 samochodów i 2 mieszkań co miesiąc)
- autoryzowany serwis, alarmy, blokady

**Zapraszamy do naszego Salonu od poniedziałku do piątku 8-17 sobota, niedziela 8-13**

**POLINAR KRAKÓW, ul. Ofiar Dąbia 14**  
(rekomenduje nas ponad 2000 samochodów sprzedanych w kontyngencie '93 i '94)

MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA • MOTORYZACJA

# Auriol czy Sainz?

Do końca tegorocznych edycji rajdowych, samochodowych mistrzostw świata pozostała już tylko jedna eliminacja — Rajd Network Q RAC w Wielkiej Brytanii, który rozpoczyna się jutro a kończy się

raz Hiszpan Carlos Sainz reprezentujący Subaru.

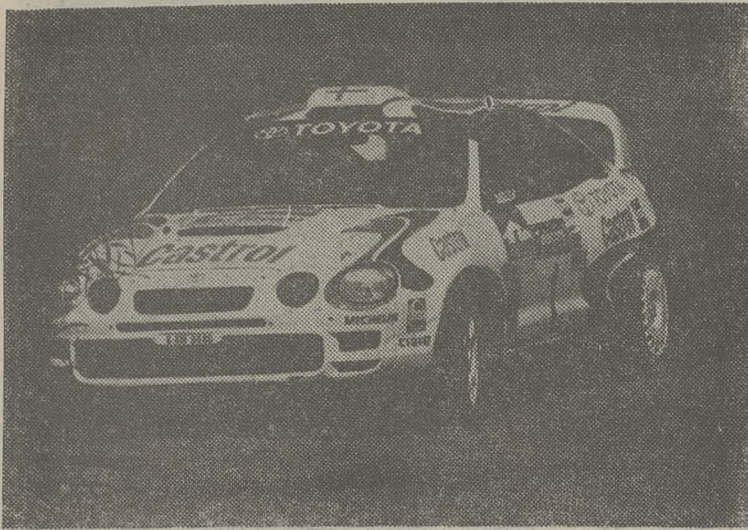
Nie obroni mistrzowskiego tytułu i tym samym nie zdobędzie go po raz piąty w swojej karierze Fin Juha Kankkunen (na zdjęciu). Ostatnią szansę stracił

biegłoroczne zwycięstwo w trudnych, zimowych warunkach jakie panowały wtedy wśród szkiełkowych wzgórz.

Didier Auriol jest obecnie liderem klasyfikacji mistrzostw świata i posiada jedenaście punktów przewagi nad Carlosem Sainzem. W Wielkiej Brytanii wystarczy mu zajęcie czwartego miejsca (10 pkt.), aby nawet w przypadku zwycięstwa Sainza (20 pkt.) sięgnąć po mistrzowską koronę.

Teoretycznie większe szanse ma więc Didier Auriol, który chociaż zwyciężał już w swojej karierze w szesnastu eliminacjach mistrzostw świata to nigdy jeszcze nie zdobył wymarzonego tytułu. W podobnej statystyce Sainz ma o dwa zwycięstwa mniej, ale był już dwukrotnie mistrzem świata (1990, 1992), jak na ironię jeżdżąc wtedy „toyotą”, którą obecnie prowadzi Auriol. Za sukcesem Sainza na Wyspach Brytyjskich przemawiają dwa odniesione tam zwycięstwa (1990, 1992). Auriol nie przepada zaś za tym rajdem, w którym jeszcze nigdy nie zwyciężył.

Aktualna klasyfikacja mistrzostw świata kierowców: 1. Didier Auriol (Francja) — 110 pkt., 2. Carlos Sainz (Hiszpania) — 99 pkt., 3. Juha Kankkunen (Finlandia) — 78 pkt., 4. Mikki Biasion (Włochy) — 42 pkt., 5. Bruno Thiry (Belgia) — 32 pkt. (S)



w środę. W tym roku ta jedna z najtrudniejszych imprez rajdowych na świecie zadecyduje kto stanie na najwyższym podium dziesięciopunktowego serialu. Kandydatów jest już tylko dwóch: francuski kierowca Didier Auriol z zespołu Toyoty o-

podczas poprzedniej eliminacji — Rajdu San Remo, w którym zajął siódme miejsce. Fin należy jednak do grona faworytów rajdu w Wielkiej Brytanii, w którym triumfował już trzykrotnie w latach 1987, 1991 i 1993. Szczególnie efektowne było jego u-

# Rajdy w nowym kształcie

Pod radykalnych zmianach przepisów w Formule 1 przyszła kolej na rajdy. Międzynarodowa Federacja Automobilonowa uchwaliła już nowe regulaminy dotyczące tej ostatniej dyscypliny sportu.

W mistrzostwach świata od edycji 1997 będą uczestniczyły tylko samochody o pojemnościach silników do 2000 ccm. W tej chwili pojemność jednostek napędowych jest podobna, ale na skutek stosowania turbodoładowania przeliczana przez specjalny współczynnik i tym samym osiąga większą wartość. Postanowiono także, że w mistrzostwach świata będą mogły uczestniczyć samochody z napędem na cztery koła. Pierwotnie planowano dopuścić samochody z napędem tylko na jedną oś.

Już natomiast od przyszłego roku będą obowiązywały następujące zmiany:

- dotychczasowy Puchar Świata F2 (napęd na jedną oś i pojemność silnika do 2000 ccm) staje się mistrzostwami świata marek;

- producent może zgłosić do rajdu trzy załogi, a do klasyfikacji będą liczone rezultaty dwóch najlepszych;

- zespoły fabryczne muszą uczestniczyć we wszystkich (ośmiu) eliminacjach — kara za opuszczenie eliminacji wynosi 250 tysięcy dolarów;

- średnica tzw. zwięzki w turbosprężarce zostaje zmniejszona z 38 mm do 34 mm (grupa A) i z 36 mm do 32 mm (grupa N). Zabieg ten ma na celu ograniczenie mocy silników;

- nie będzie dozwolone używanie opon typu slick (bez bieżnika), a tylko ogumienia z bieżnikiem dopuszczonym w normalnym ruchu drogowym;

- strefy serwisowania samochodów nie będą mogły znajdować się wcześniej niż co 50 i nie później niż po przejechaniu 60 kilometrów trasy rajdu;

- w mistrzostwach świata zespół fabryczny może zgłosić do trzech samochodów, a do końcowej klasyfikacji będą liczone rezultaty dwóch załóg;

- rekonesans przed rajdem będzie dokonywany maksymalnie przez siedem dni. Trasa odcinka specjalnego będzie przejeżdżana przez każdą załogę maksymalnie trzy razy w konwoju zorganizowanym przez organizatora;

- samochód, kierowców z listy priorytetowych FIA zostaną wyposażone w elektroniczne urządzenia (rodzaj tachografu) sprawdzające czy nie doszło do zjazdu z trasy rajdu celem np. zabronionego serwisowania. (S)

...już po raz trzeci Volvo zdobyło prestiżową nagrodę brytyjską księcia Michała za osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa drogowego. Tym razem dotyczy to światowej nowości, jaką jest poduszka SIPS, o której pisaliśmy już na naszych łamach. W tym roku jurorzy uznali, że poduszka SIPS, która ogranicza ryzyko odniesienia obrażeń przy zderzeniach bocznych jest najbardziej znaczącym wkładem w podnoszenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

...francuski minister gospodarki poinformował o decyzji wprowadzenia na rynek akcji Renaulta

*Czy wiesz, że...*

Renault, przy możliwości odsprzedaży do 12 procent. Na rynku pojawi się około 70 mln akcji Renaulta. ...w 100. rocznicę brania udziału w wyścigach samochodowych Mercedes-Benz organizuje unikalną wystawę legendarnych pojazdów z trójramienną gwiazdą. Na wystawie, która zorganizowana zostanie w muzeum Mercedes w Stuttgarcie, pojawiają się także auta wyścigowe innych marek np. „alfy romeo”, „bugatti”, „ferrari”, „gordini”, „maseratti” i inne. (jur)

# Schwarz w „toyocie”, Makinen w „mitsubishi”

Niemiecki kierowca rajdowy Armin Schwarz powraca do fabrycznego zespołu Toyoty. Schwarz reprezentował już barwy Toyota Team Europe w latach 1990—1992 i odniósł wtedy swoje jedyne jak dotychczas zwycięstwo w eliminacji mistrzostw świata — w Rajdzie Katalonii (1992).

Schwarz będzie miał w swoim nowym zespole znakomite towarzysztwo, bowiem w zespole, któ-

rego baza znajduje się w Kolumbii, pozostają Juha Kankkunen (czterokrotny mistrz świata) oraz Didier Auriol (aktualny lider klasyfikacji mistrzostw świata). W przyszłym roku cała trójka będzie jeździła nowymi modelami „toyoty celicy gt-four”.

Schwarz w latach 1993—1994 był kierowcą fabrycznym Mitsubishi i najlepsze rezultaty jakie osiągnął w tym czasie to drugie miejsce w Rajdzie Akropolu w Grecji

(1994) oraz trzecie w Rajdzie Nowej Zelandii (1994).

Kontrakt z Mitsubishi podpisał z kolei fiński kierowca Tommi Makinen — sensacyjny zwycięzca tegorocznego Rajdu 1000 Jezior w barwach Forda. Po tym sukcesie wydawało się, że Makinen zostanie za kierownicą „forda escorta cosworth”. Wybrał jednak propozycję zespołu fabrycznego. Ford w przyszłym sezonie będzie reprezentowany w mistrzostwach świata przez team prywatny, najprawdopodobniej przez belgijski RAS.

Makinen zasiadał już za kierownicą „mitsubishi lancera” podczas tegorocznego Rajdu San Remo we Włoszech. Debiut za kierownicą nowego samochodu nie wypadł pomyślnie, bowiem już po piątym odcinku specjalnym zawodnik musiał zrezygnować z dalszej jazdy po wariacji zawieszenia.

Tommi Makinen nie jest krewnym Timo Makinena — znanego fińskiego zawodnika odnoszącego sukcesy w rajdach w latach sześćdziesiątych. (S)

# Mały diesel BMW



Już niebawem samochody „bmw” serii „3” otrzymają nowe czterocylindrowe silniki wysokoprężne. Wspomagany turbosprężarką mały diesel (pojemność 1665 ccm) osiąga moc 90 koni mechanicznych, a moment obrotowy 190 Nm przy 2000 obrotach na minutę. Prędkość maksymalna czterodrzwiowej wersji „318 tds” z nowymi silnikami (od stycznia przyszłego roku jednostka ta montowana będzie także w „compactach”) to 183 km/h a przyspieszenie od 0

do 100 km/h w 14,5 sekundy. Jak na auto z silnikiem wysokoprężnym całkiem nieźle. Co ważne „bmw” z małym dieslem... spala średnio... 5,9 l paliwa na 100 km. Także jeżeli chodzi o aspekty ekologiczne nowy silnik BMW można uznać za doskonały: po-

ziom głośności nie przekracza 74 dB, a więc wartości, które obowiązują od jesieni przyszłego roku. Podobnie jest z emisją spalin. Dzięki elektronicznemu sterowaniu silnikiem i katalizatorem jest ona bardzo niska. (j)

**Mercedes Benz**  
AUTORYZOWANA  
STACJA  
OBSŁUGI

mgr inż. Jan Kosmowski  
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2  
tel. (012) 12-95-18  
fax (012) 12-77-77

oferuje:

- sprzedaż samochodów,
- sprzedaż części zamiennych,
- usługi gwarancyjne i pogwarancyjne,
- usługi blacharskie i lakiernicze,
- rozliczenia powypadkowe respektowane są przez PZU S.A. i WARTA S.A.,
- montaż i napełnianie klimatyzacji,
- komis samochodów marki Mercedes-Benz

KOSMOWSKI

**Konie na kilowaty**

Każdy właściciel samochodu pytany o moc silnika swojego auta pada ją w koniach mechanicznych. Nie znam nikogo, kto określiłby ją w kilowatach, a większość osób nie wie jak mają się do siebie owe jednostki i w czym lepszy jest kilowat od owego konia (mechanicznego oczywiście). Producenci pojazdów podają jednak coraz częściej moc jedynie w kilowatach, zgodnie z obowiązującym na świecie systemem SI (Systeme International). Warto więc nauczyć się porównywać i przeliczać obie jednostki.

Najprościej jest zapamiętać, że 1 koń mechaniczny (KM) odpowiada w przybliżeniu 3/4 kilowata (kW), czyli licząc odwrotnie — 1 kilowat odpowiada 1 i 1/3 konia mechanicznego.

Dokładnie zaś licząc, 1 KM to 0,74 kW. (K)

OGŁOSZENIA BEZPŁATNE w poniedziałkowym „JEZDZĘ Z DZIENNIKIEM”

Redaktor odpowiedzialny  
JACEK JURECKI  
TEL. 21-19-58

**JACEK KACZMARCZYK AUTO SERVICE**

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG MECHANICZNYCH I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS. MONTAŻ RADIOODBIORNIKÓW, AUTOALARMÓW, ZAMAWIANIE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI).

ZA USŁUGI WYSTAWIAMY RACHUNEK VAT.

**KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69**

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:

- części silników, układów hamulcowych i zawieszeń, akcesoria
- KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69**
- KRAKÓW, ul. DIETLA 7**
- BOCHNIA, ul. SOLNA GÓRA, tel. 232-78**
- elementy karoserii, oświetlenie Hella, zderzaki, atrapy, chłodnice, układy wydechowe, akcesoria
- KRAKÓW, ul. TELIGI 30a, tel. 55-31-72**

**FIAT**

**DZIAŁAJ TERAZ:**  
**Fiat '95 - cena '94**

Fiat: Punto, Tipo, Tempra  
A na specjalne zamówienie: Coupe, Ulisse, Alfa-Romeo, Lancia

**Zawieramy umowy na Kontyngent '95**

Jeżeli przyjdiesz do nas w porę nie będziesz musiał godzić się na samochód nieodpowiadający Twoim potrzebom tylko dlatego, że fabryka nie zdąży już takiego wyprodukować.

**W sprzedaży także dostawcze: Ducato, Fiorino, Uno Van**  
**KREDYTY — także na kontyngent**

<b>KRAKÓW</b> ul. Zakopiańska 200 tel. 67-62-26, 67-22-53	<b>KRAKÓW</b> ul. Żmujdzka 8 tel. 11-27-53	tylko serwis <b>KRAKÓW</b> ul. Barbary 9 tel. 55-13-65
<b>Viamot</b>	<b>Viamot</b>	<b>Viamot</b>

# Automania

Już w najbliższy wtorek, 22 listopada w programie I TVP kolejny magazyn motoryzacyjny „Automania”, a w nim m. in.:

- ★ Co nowego w ciężarówkach Stayer?
- ★ Wydarzenia na polskich drogach w minionych 2 tygodniach;
- ★ Wywiad z prezesem TUIR Warta Henrykiem Chmielewskim;
- ★ Bezpieczeństwo w samochodach.

W środę zaś, 23 listopada o godz. 19 w TVP Polonia „Auto Moto Klub”, a w nim: ★ przed jubileuszem 85-lecia Automobilklubu Polski ★ Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego ★ Motoinformacje z kraju i ze świata ★ ekologia i bezpieczeństwo na polskich drogach w 1995 roku ★ sport motorowy: areny w kraju i na świecie. (B)

# SALON



POLSKI

## MIT GALICJI

Rozmowa z prof. Jackiem Purchlą, dyrektorem Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie

— Kilkanaście dni temu odbyła się w Krakowie międzynarodowa konferencja zatytułowana „Sztuka około 1900 roku w Europie Środkowej”, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury. Zwracała ona uwagę na najbardziej oryginalny czas w naszym regionie geograficznym. W tej chwili odbywają się odczyty warszawskie wystawie Oskara Kokoschki — a więc znowu ten sam czas. Na marginesie tych wydarzeń chcę zapytać Pana Profesora o region geograficzny i kulturowo wyodrębniony — o Galicję. Jakże według Pana są cechy obyczajowo-kulturowe charakteryzujące tamtą Galicję?

— Aby scharakteryzować Galicję, trzeba przede wszystkim wyjść jednak od pojęcia Środkowej Europy, bez względu na to jak je rozumiemy. Jej specyficzny charakter jest wypadkową całego procesu historycznego. To właśnie Środkowa Europa, targana wówczas sprzecznościami i konfliktami ekonomicznymi, społecznymi i narodowościowymi, paradoksalnie osiągnęła, w przededniu katastrofy, jaką była I wojna światowa i upadek monarchii Habsburgów, wyjątkową kreatywność

— Ale jak to wszystko wpisuje się w Galicję?

— Galicja może być uznana za nierozłączny element mitu Środkowej Europy. Jako jedna z ważnych części monarchii austro-węgierskiej, przejęła w XIX wieku to, co się z tą cywilizacją łączyło. A więc wszystkie zdobycze liberalizmu i cywilizacji takie jak demokracja parlamentarna, samorząd czy tolerancja, których nie było np. w Kongresówce czy też w zabrze rosyjskim już na Wolyniu. To wszystko wpływało na mentalność ludzi, którzy mieszkali w Galicji. Trzeba jednak pamiętać, o tym mówiliśmy na naszej konferencji, że z punktu widzenia Wiednia, Galicja, najbardziej zaniedbany region monarchii, była symbolem prowincji o często też groteskowej i ambiwalentnej rzeczywistości. Ale z drugiej strony, właśnie tu, po powstaniu styczniowym skupiło się polskie życie narodowe. Tylko we Lwowie i w Krakowie istniały polskie instytucje narodowe i tylko tam Polacy mogli zrobić karierę w polskiej służbie publicznej. Poprzez polity-

czną degradację Warszawy życie artystyczne przeniosło się do Krakowa a w lecie do Zakopanego, gdzie spotykała się wczesna elita towarzyska i artystyczna. I tam, korzystając ze specyfiki Galicji, ciesząc się galicyjską swobodą i wolnością, mogła się rozwijać. Pytanie o charakterystykę tamtej Galicji jest bardzo trudne, gdyż nie ma jednego i sprecyzowanego obrazu Galicji. Jest ona konglomeratem przeróżnych procesów, występujących często wręcz w karykaturalnej formie, i przez to będących wdzianym tematem literatury polskiej, austriackiej, ukraińskiej czy żydowskiej z tamtej epoki. Nie jest przypadkiem, iż wielu pisarzy pozostawiło po sobie wspomnienia literatury o tym specyficznym obszarze i czasie, który się już dawno skończył. Galicji przecież w tym rozumieniu już nie ma. A jednak pozostała jako pewien symbol, mit i na pewno jako pewien model współistnienia. Nie należy jednak Galicji nadmiernie idealizować, trzeba mieć świadomość wszystkich złożonych konfliktów narodowościowych i społecznych, jakie tu występowały

— Mit Galicji jest na tyle silny, że Kraków nadal uważa się za jej swoistą stolicę. Co zostało do dziś z klimatu tamtej Galicji?

— W mojej najnowszej książce „Kraków pod rządami austriackimi”, która ukazała się w języku niemieckim w Wiedniu, pokazuje, że przyłączenie Wolnego Miasta Krakowa do Austrii w 1846 roku było dla niego tragedią. Na dwadzieścia lat miasto zostało pogrążone w głębokim kryzysie systemowym, związanym z odcięciem Krakowa od naturalnego zaplecza gospodarczego na północy i wprowadzeniem tu germanizacji oraz represji. Szansa stał się dopiero powiew liberalizmu lat 60. XIX wieku. Trzeba pamiętać także, że Kraków nigdy nie był de iure stolicą Galicji, gdyż funkcję tę pełnił Lwów. Już Boy-Zeleński napisał bardzo pięknie, że stołeczny Lwów jest postrzegany z perspektywy Krakowa jako naworysz, który został przez Austriaków wybrany na stolicę Galicji i zrobił karierę metropolii kosztem Krakowa. W tej sytuacji Kraków przyjął funkcję duchowej stolicy narodu. Już w pierwszej połowie XIX

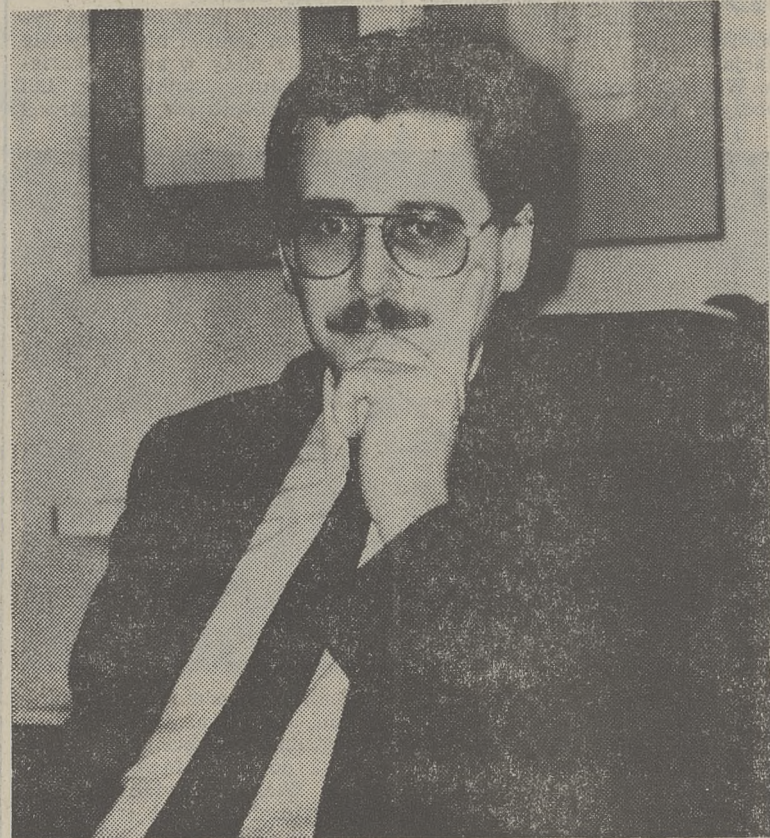
wieku funkcjonuje jako pewnego rodzaju polska Mecca. W drugiej połowie XIX stulecia — dzięki światłom prezydentom Dietlowi, Zybkiewiczowi — samorząd krakowski zaczyna spełniać rolę substytutu nie istniejącego państwa. Korzystając szeroko ręką z liberalizmu, tworzy tutaj narodowe instytucje: Muzeum Narodowe w Sukiennicach, Akademię Umiejętności czy Teatr Miejski zbudowany kosztem gminy, ale pełniący funkcję sceny narodowej. W ten sposób na przełomie wieków Kraków staje się centrum życia narodowego we wszystkich jego przejawach.

— Poprzez swoją funkcję na przełomie wieków Kraków musiał mieć niespotykany gdzie indziej klimat. Co dziś zostało z tamtego klimatu?

— Często nie zdajemy sobie sprawy jak wiele. Po pierwsze z wizualnego punktu widzenia, ciągle poruszamy się we wnętrzach jakimiś ulicami i placami tego miasta, które tak naprawdę zostały ukształtowane estetycznie na przełomie wieków. Nawet restaurowane wówczas zabytki otrzymały obecny kształt. Całe śródmieście Krakowa zostało wtedy w sposób twórczy uporządkowane i zreinterpretowane w duchu historyzmu — epoki, która spotęgowała wówczas rozumienie przeszłości. I ten galicyjski duch emanuje z architektury Krakowa. Ale sama architektura jest martwa, bez mieszkańców, którzy decydują o kształcie miasta. Kraków jest dzisiaj jedynym dużym polskim miastem historycznym, które przetrwało katastrofy XX wieku, nie zniszczone zarówno w sensie tkanki urbanistycznej, jak i w sensie społecznym. Przetrwała mieszczańska tradycja rzemiosła i kupiectwa. Wystarczy wejść do Jamy Michalika czy do niektórych sklepów, aby uświadomić sobie, że jest jeszcze sporo z atmosfery galicyjskiej i środkowoeuropejskiej.

— Czy to dla nas dobrze czy źle?

— Wydaje mi się, że dobrze iż Kraków ma specyficzną atmosferę i jeszcze potrafi tego ducha spożytkować. Już w Krakowie przełomu wieków istniały wielkie dylematy pomiędzy zwolennikami tradycji a entuzjastami nowoczesności. Choćby słynny konflikt Jana Matejki z tymi, którzy chcieli



Fot. Anna Kaczmarz

zbudować Teatr Miejski (obecny Teatr im. Słowackiego) na miejscu zabytkowego klasztoru. Ten konflikt miał znaczenie symboliczne. Z jednej strony pokazywał postawę zachowawczą, łączącą się jeszcze z XIX-wiecznym pietysmem do zabytków, z drugiej — postawę ludzi, którzy twierdzili, że miasto potrzeba trochę świeżego oddechu. Takie postawy można zaobserwować w tym mieście do dziś. Im szybciej nauuczmy się ze sobą rozmawiać i znajdować kompromis między tymi postawami, tym prędzej nasze miasto tylko na tym zyska.

— Mówimy w tej chwili o zjawiskach dla Krakowa pozytywnych. Czy z dawnej Galicji przetrwały cechy, które bardzo nam doskwierają w naszym życiu publicznym?

— Krakowianie poza Galicją są pogardliwie określaniani mianem centusistów. Wydaje mi się, że ta etykieta jest wyjątkowo krzywdząca, gdyż Galicja, która była wówczas krajem biednym, ale praworządnym, potrafiła już wtedy skrzętnie liczyć każdy grosz publiczny. I stąd się wzięło określenie „krakowski centus”, ale cecha już wtedy widoczna, która przetrwała do dziś, jest bezinteresowna niezwykłość.

— Można także zauważyć, że wprost z biurokracji cesarstwa wypływa nasza tytułomania. Pan radca czy pani radczyni,

byli już wielokrotnie wykiwani przez literaturę...

— Musimy sobie zdawać sprawę, że galicyjska tytułomania była faktem i — być może słusznie — już wtedy ją wyśmiewano. Ale trzeba pamiętać, że była ona niczym w porównaniu z tytułomanią, która do dziś istnieje w krajach niemieckojęzycznych, a przede wszystkim w Wiedniu. Jesteśmy tylko niedoskonałymi uczniami naszych wiedeńskich braci. Np. w Austrii zachowuje się tytuły funkcji, które się kiedyś pełniło. Jeżeli ktoś był dyrektorem jakiejś instytucji lub burmistrzem małego nawet miasta, to tytuł staje się już nierozdzielalnym elementem jego nazwiska, opatrzone tylko wiecznym skrótem a.d. „ruser Dienst — poza służbą”. Także wypisując czek w banku, trzeba pamiętać o naukowym stopniu przed nazwiskiem, bo możemy mieć kłopoty z jego realizacją. Daleko nam więc do austriackiej tytułomanii, ale we wszystkim potrzebny jest umiar. Istnieją przecież tytuły, których należy używać w życiu publicznym, bo są one częścią funkcjonowania społeczeństwa. Zgadzam się jednak, że nie należy popadać w przesadę, gdyż ona zazwyczaj kończy się śmiesznością.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

## Poczta

paramoja wchodzi w grę. Uprzejmie oświadczam, że „Nowy Dziennik” całkowicie legalnie drukuje całość tej książki. Z tą najpoważniejszą gazetą naszej emigracji, cieszącą się wielką poczytnością od USA poprzez Amerykę Łacińską, Europę Zachodnią aż po Australię — mam zaszczyt i przyjemność współpracować od roku 1978. Na jej łamach ukazywały się setki moich artykułów, a także tom pierwszy wieloksięgu wawelskiego pt. „W ciszy otwieranych grobów” i „Skarby tysiąca lat”. Kie-

## Salonu

dys, przed dziesięcioma laty, gdy „ND” drukował pierwsze rozdziały serialu „Kłatwy, mikroby i uczeni” redaktor Bolesław Wierzbiański występował w obronie moich praw autorskich, kiedy różnorakie polonijne gazetki-efemerydy bezprawnie przedrukowywały za „Nowym Dziennikiem” tę książkę w USA i innych krajach. Machniętym wówczas ręką na te poczynania uważając, że Wawel i dzieje kultury polskiej warte są tego, aby nasi rodacy rozsiadli po świecie choćby i w ten sposób czytali o polskiej historii...

Niezwykle cenię sobie „Dziennik Polski” i wszelkie plotkarskie rubryki, najbardziej — rzecz jasna — czytane, ale (na miłosierdzie boskie) zachowajciez odrobinnę umiaru pomiędzy mgielem krakowskim a wzorcami bulwarowej prasy Dziekiego Zachodu, aby „Salon Polski” w przyszłości nie kojarzył się z westernowym sekcionem.

Catuję spracowane damskie dłonie Nadredaktorki „Salonu”, które zapewne całą dobrze, robiąc kółko pióra.

ZBIGNIEW ŚWIECH

\*

Z upodobaniem zajmuję się plotkami w dobrym tego słowa znaczeniu. Zarozumiale sądziłam, że są wiarygodne, tym bardziej że pochodziły od osoby zaprzyjanej i życzliwej urażonemu przez mnie redaktorowi Zbigniewowi Świechowi. Wyrzucam swoje ubolewanie i przepraszam, iż z powodu moich „plotek” poczuł się dotknięty.

JADWIGA RUBIS

Redaktor odpowiedzialny

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

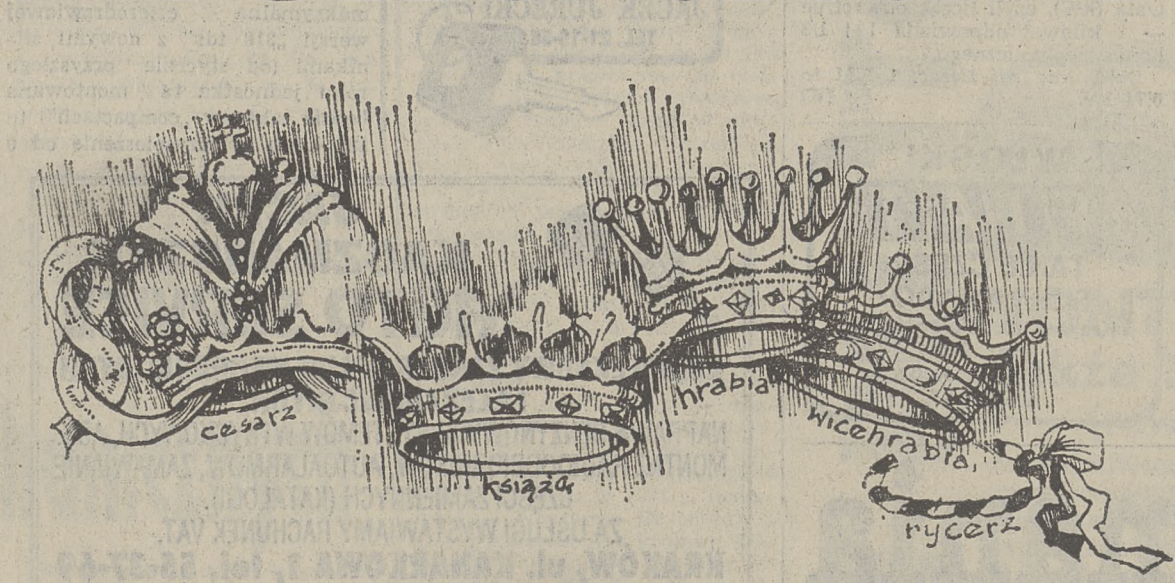
Wiele ludzkich pomysłów łączy z czasem degeneracji. To, co wymyślono i wprowadzono dla celów praktycznych i użytecznych, z czasem wyrodnieje i staje się dziwactwem. Tak też było z tytułami, które kiedyś precyzyjnie określały urzędowe lub dworskie funkcje i pozycje w hierarchii, a z czasem stały się już tylko ozdobami i wyznacznikami ludzkiej próżności. Aż dziw, że niektóre tytuły nadawane np. w c.k. Austrii nie śmieszyły ich posiadaczy. Dwór cesarski nadawał jakimś starym przykowi tytuł „Tajnego Radcy Dworu”, chociaż ów przykowi nikomu niczego nie doradzał, tytuł nosił jawnie, a nawet ostentacyjnie, a na dwór Habsburgów zapraszany raczej nie bywał. Tytułomania okazała się jednak trwałszą od habsburskiej monarchii i w Galicji przetrwała nawet do dzisiaj, a w okresie międzywojennym była tematem kpin rodaków z Poznańskiego czy Kongresówki.

Szeroko znana była opowieść o tym, jak słynny Franc Fiszer — filozof i facecjonista — przejeżdżając przez Kraków wstąpił na obiad do Hawelki. Widząc brodatego jegomościa potężnej postury, kelner wziął go za jakiegoś kresowego ziemianina, podszedł więc z pytaniem:

— Czym mogę służyć, panie dziedzicu?

— Nie jestem dziedzicem — odpowiedział Fiszer.

## Pleno titulo



— Bardzo pan profesora przepraszam...

— Nie jestem profesorem.

— Pan mecenas raczy wybaczyć...

— Nie jestem mecenasem.

— Bardzo mi przykro panie radco.

— Nie jestem radcą.

Po paru nieudanych próbach z dyrektorem, prezesem, doktorem itp. zdenerwowany kelner wybuchnął:

— Jakże więc mam szanownego pana tytułować?!

— Możesz mi mówić „Boże Ojczy” — odparł Fiszer.

W Polsce Ludowej — zwłaczka w początkowym okresie — tytuły uznano za przeżytek burżuazyjny, tytułomanię wykończono, a galicyjski „pan radca” stał się wręcz symbolem reakcji i wstecznictwa. W praktyce jednak marny był los dziennikarza — a nawet całej

gazety — jeśli w sprawozdaniu nie wymieniono prominentnych dygnitarzy partyjnych i rządowych we właściwej kolejności i z użyciem odpowiednich tytułów, także zgodnie z hierarchią ważności. A przecież w szandarowej niemal pieśni Dunajewskiego tekst głosił iż: „Zawołanie dumne — Towarzyszu! — ponad wszelki tytuł miłsze nam!”.

Także i dziś tytuły są uce-

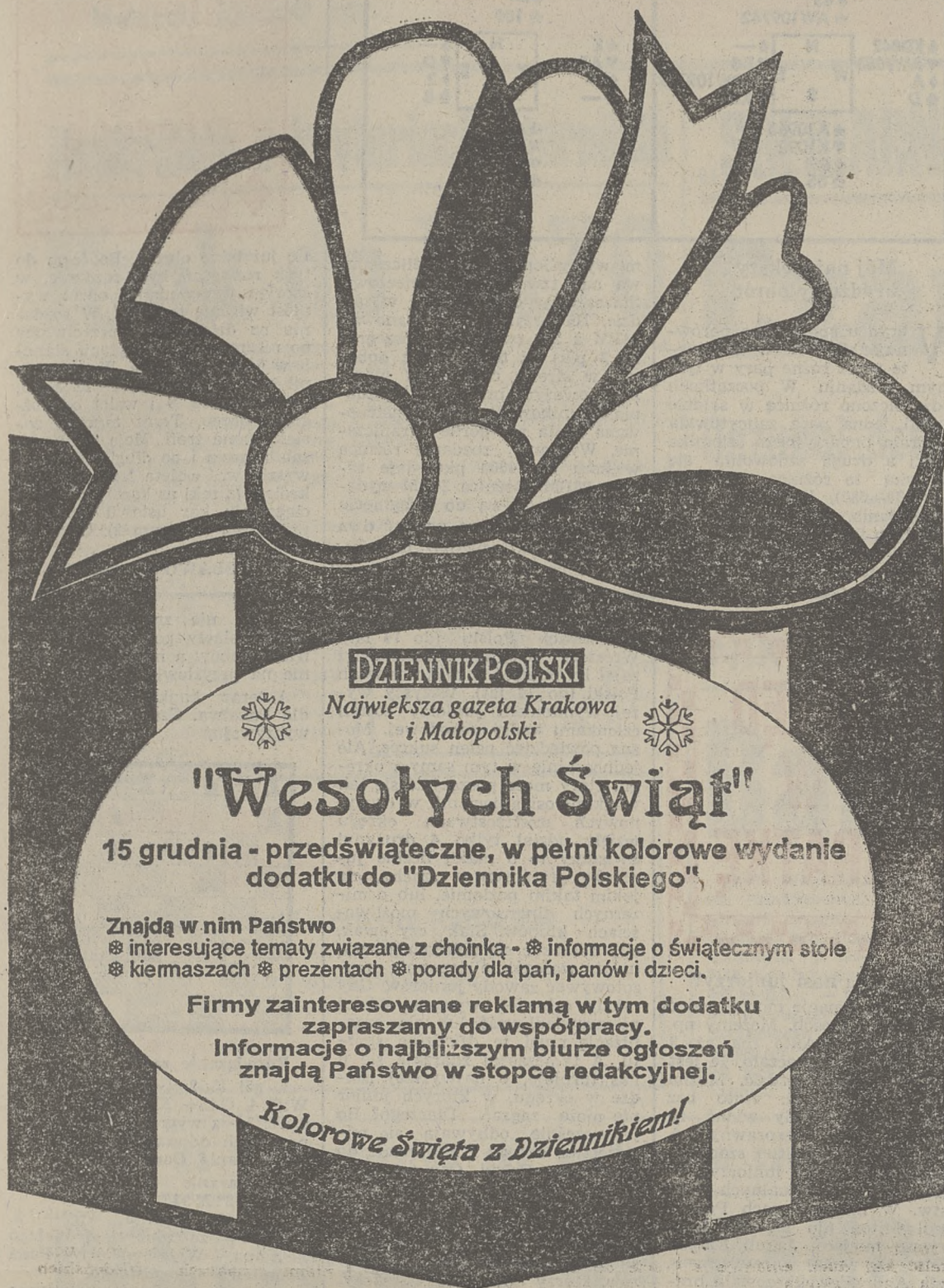
nie. Telefonowałem niedawno do jednego z moich znajomych, do firmy w której pracuje, pytając o niego wymieniłem tylko nazwisko, na co usłyszałem głos pełen wyrzutu i pretensji: „Senatora nie ma dziś w pracy”. A człowiek ten przestał być senatorem — ku swojemu wielkiemu zresztą zadowoleniu — już przed trzema bez mała laty. W modę wchodzi ponownie tytuły rodowe, chociaż najmniej je sobie cenią właśnie ci, którym one się należą.

Tak bywało zresztą i dawniej. Baron Krauze, w swoim czasie bardzo popularny profesor części maszyn na AGH i wieloletni rektor tej uczelni, był też ministrem w którymś z przedwrześniowych gabinetów i tytuł ministra cenił sobie podobno najwyżej. Mawiał: „Baronem może być każdy dureń, wystarczy że się w odpowiedniej rodzinie urodzi, na rektora też jesteś wybierany przez zawistnych na ogół kolegów, którzy na ciebie głosują, bo jeszcze bardziej nie cierpią twojego kontrkandydata, ale na ministra to pan premier szuka człowieka fachowego i odpowiedzialnego!”. Nie wiem, czy gdyby baron Krauze dożył do naszych czasów, też by cenił tytuł ministra tak wysoko...

A swoją drogą nikomu nie przychodzi na myśl, żeby napisać np. tak: profesor dr habilitowany Albert Einstein.

PROFAN

REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA • REKLAMY • OGŁOSZENIA



**DZIENNIK POLSKI**  
Największa gazeta Krakowa i Małopolski

**"Wesołych Świąt"**  
15 grudnia - przedświąteczne, w pełni kolorowe wydanie dodatku do "Dziennika Polskiego"

Znajdą w nim Państwo  
• interesujące tematy związane z choinką - • informacje o świątecznym stole  
• kielmaszach • prezentach • porady dla pań, panów i dzieci.

Firmy zainteresowane reklamą w tym dodatku  
zapraszamy do współpracy.  
Informacje o najbliższym biurze ogłoszeń  
znajdą Państwo w stopce redakcyjnej.

*Kolorowe Świąta z Dziennikiem!*

**POLONEZ 1992 r. sprzedam, 12-35-63, 48913**

**PEUGEOT 605 SRTD, 1992 sprzedam, (0-197) 233-44, t-395**

**PUNTO, TIPO, TEMPRA- KONTYNGENT 1995 do wyboru zawsze ponad 200 samochodów POLINAR- Główny Skład Celný Fiat Auto Poland, Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14. Tel. (012)11-30-09, 11-27-95. 1006**

**SPRZEDAM przyczepę camp. N-126/80, wyposażoną 12 min. Szczurowa 0-14 71-44-45. Ta-13352**

**LOKALE**

**A.A.A. Nieruchomości — Stronczak, Słowackiego 58, 33-22-67. ML**

**AGENCJA Pleśniarowicz. 33-47-91. ML**

**APARTAMENTY do wynajęcia, (0-12) 37-91-84. 46018**

**DO wynajęcia mieszkanie komfortowe. Tel. 55-22-81. 48774**

**GABINET stomatologiczny odstąpi część pomieszczeń na inną działalność lekarską. 21-55-86 (16-22). 48972**

**LOKAL 50 m<sup>2</sup> do wynajęcia w Śródmieściu na usługi. Oferty 49011 Kraków, Wiślna 2. 1556**

**MIESZKANIE kupię, bez pośredników, tel. 56-07-69. 48196**

**MIESZKANIA sprzedaje pośrednictwo. 56-07-69. 48552**

**POŚREDNICTWO „Twój kontakt” 23-42-67, Al. Kijowska 66/1. 1498**

**POKÓJ z kuchnią 28 m<sup>2</sup> zamienię na większe. 22-86-44. 1795**

**POSZUKUJEMY mieszkań do sprzedaży. Pośrednictwo 56-49-20. 1300**

**POSZUKUJEMY mieszkań do wynajęcia. Pośrednictwo 56-49-20. 1300**

**PIĘTRO domu do wynajęcia, tel. 11-03-63. 49019**

**POSZUKUJEMY lokali, tel. (0-12) 22-09-29, 22-51-44 wew. 372, fax 34-45-13. 47608**

**POKÓJ studentce za pomoc chorej, 25-30-55. 48989**

**WYNAJMIĘ garaż z magazynem, tel. 43-57-74. 48991**

**40 m<sup>2</sup> (na magazyn) do wynajęcia. 67-42-99. 1830**

**ZAMIANA, wynajmowanie, 33-51-21. 934**

**ZAMIENIE mieszkanie 3-pokojowe, superkomfortowe, własnościowe os. Biały Prądnik, na dwa pokoje z kuchnią. Oferty 48775 Kraków, Wiślna 2.**

pos. — pt. 9 — 19  
sob. 10 — 15  
H & K  
HATO & KOWALIK  
tel. 22-58-27, 22-56-75  
Biernackiego 3 tel. 33-34-59

**POŚREDNICTWO**

**NIERUCHOMOŚCI**

**A.A. PLEŚNIAROWICZ, Lea 20 b, 33-47-91. ML**

**AGENCJA Stronczak. 33-22-67. ML**

**DOM, mieszkanie kupię. 23-32-47. ML**

**DOM luksusowy do wykończenia w centrum Bochni sprzedam. (0-197) 233-44. t-395**

**DOM do wykończenia sprzedam, tel. 11-03-63. 49018**

**DZIAŁKĘ budowlaną w Łęczycach sprzedam, 48-95-30. 48893**

**DZIAŁKĘ budowlaną przy ulicy Zakamycze sprzedam, 25-11-26. 48927**

**DZIAŁKĘ pod zabudowę rekreacyjną w Zawadce sprzedam. Wiadomość: Krzczonów 100. 49035**

**„GRAND” — nieruchomości, Wrocławska 13a, tel. 33-79-08. H-15306**

**KRYNICA- dom sprzedam, zamienię. (018) 71-34-55. 48679**

**KUPIĘ mieszkanie do remontu z hipoteką do 70 m<sup>2</sup>, parter lub pierwsze piętro, przy głównych liniach komunikacyjnych (centrum, Krowodrza). Możliwe rozliczenie w il. parca. Tel. 25-10-74. K-1984**

**KUPIĘ w Krakowie działkę uzbrojoną powyżej 5 a, najchętniej Podgórze. Tel. grzeźnościowy (0-12) 22-09-57. 48868**

**NOWY dom wykończony, umeblovany lub nie, na działce 47 arów — ogrodzonej rzemieślniczo-przemysłowej z transformatorem sprzedam. Zawada koło Tarnowa (0-14) 79-56-24. Ta-13348**

**OKAZJAI Z powodu wyjazdu sprzedam dom w 15 % do wykończenia. Tel. 55-01-26 po 17. 48545**

**OS. Łęczanowice sprzedam 50 a terenu budowlanego, nadającego się również pod zabudowę przemysłową, woda, gaz, tel. 56-03-89 po 18. 48862**

**POŚREDNICTWO „Twój kontakt” 23-42-67, Al. Kijowska 66/1. 1499**

**SPRZEDAM w Śródmieściu piętrowy dom jednorodzinny do nadbudowy wraz z projektem i zezwoleniem. Tel. 33-07-40 wieczorem. C-2948**

**SPRZEDAM działkę budowlaną o powierzchni 1,5 ha plus stare budynki, prąd, woda, 20 km od Krakowa w kierunku Słomnik. Oferty 48328 Kraków, Wiślna 2.**

**SPRZEDAM działkę 1900 m<sup>2</sup> — Krowodrza, kwalifikacja, usługi, 22-81-67. 48693**

**SPRZEDAM dom drewniany z działką budowlaną Myślenice, ul. Średniawskiego 101a. 48923**

**WYCENY biegłych. (0-12) 55-86-46. 955**

**NIE DAJ SIĘ ZNISZCZYĆ PRZEZ RAKOTWÓRCZE GRZYBY DOMOWE**  
Ratowaliśmy wiele budynków zabytkowych w kraju i za granicą.  
Pomożemy i tobie!  
Zakład Badawczo-Projekt. „MYCOPOL” 48-50-55 10375

**USŁUGI**

**ANTENY. 48-30-42. 47930**

**ANTENY RTV- SAŃ. 11-15-97, 12-32-22. 48782**

**BOAZERIA, schody. 66-57-91. 48856**

**CYKLINOWANIE, malowanie, przekładanie. Tel. 25-54-89. 1269**

**CZYSZCZENIE dywanów 55-71-90. 1556**

**ELEKTROINSTALACJE — ogrzewania. 67-65-51. Jg-15551**

**HYDRAULIKA — filizowanie. 48-49-91. C-2862**

**KRATY, bramy, witryny. 56-37-54. a-124p**

**KONSERWACJA przedmiotów artystycznych, ceramika, 0197/221-15. 1573**

**MALOWANIE, tapetowanie, remonty. 33-33-85. 1593**

**MALOWANIE, tapetowanie, 67-43-36. 1835**

**NAPRAWA pralek 21-80-18. 1540**

**POSPRZĄTAM mieszkanie. 67-68-13. 1838**

**PRZEPROWADZKI 43-46-83. 642**

**SERWIS Sanyo — naprawy u klienta. 44-94-10. 878**

**STUDNIE odwiercam. 43-14-35. C-2910**

**SUCHE tynki, ścianki, sufity 36-74-34. 48967**

**TRANSPORT- 200.000, 36-61-63. 44683**

**TRANSPORT 36-48-87. 48961**

**TYNKI. 47-95-57. sg-14398**

**WIDEOFILMOWANIE 48-45-75. 1562**

**WIDEOFILMOWANIE 47-44-30. 1579**

**ŻALUZJE. 67-24-26. a-438U**

**ŻALUZJE pionowe, poziome- gwarancja, 33-04-55. 47489**

**LOMBARD**  
Przyjmujemy  
ruchomości i nieruchomości  
ul. DŁUGA 5, tel. 22-15-54  
ul. LEA 20 b, tel. 33-01-34

**ROZNE**

**EUROPA- (transport, zwiedzanie) amerykańskim jeepem. Taniol tel. (012)12-62-89. 1568**

**GARAŻ - os. Widok sprzedam. 36-06-16. 48756**

**PROSZĘ o kontakt świadków wypadku: skrzyżowanie Karmelickiej i Alej 10.11.1994 r. godz. 10.40. Tel. 67-29-68. 48812**

**UNIEWAŻNIA się pieczęć: Naprawa i strojenie fortepianów i pianin. Andrzej Kadłuczka, Wójtowska 9/103 30-020 Kraków. 48914**

**WŁOSZYŃ, Gancarczyk przeproszą Franciszka Oremusa za treść listu wysłanego do Premiera Pawlaka. 49014**

**TOWARZYSKIE**

**A. A. A. ABC „Szczęścia” 36-17-97. 47498**

**A.A.A.A. „AMOR” — superdziewczyny, Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 11619/MŁ94**

**A. Agencja „EDERA”. (0-12) 36-18-52 całodobowo. 1513**

**AGENCJA Kosma. 21-71-60 (zatrudnimy panie). 47516**

**AGENCJA „AMANDA”. 48-22-10. C-023A/k**

**AGENCJA „Czarna Perła”. 43-75-79. C-020/K**

**ABIGAIL- agencja. 67-11-53. 843**

**AFRODYTA. 22-43-36. 661**

**AFRODYJATKI w „BOA” tańczący duet erotyczny. Tel. 012/11-81-98. 1277**

**AGENCJA Towarzyska „Venus” supermasaż zapraszają Baluckiego 16. (012) 66-06-36. 675**

**AGENCJA Towarzyska „Faworyta” (012) 23-01-96. 676**

**AGENCJA „Rewelacyjna” Magdalena (012)66-17-71. 679**

**AGENCJA „ESTER” — takt, dyskrecja. (0-12) 43-68-40. 1494**

**BEZKONKURENCYJNA „Regina” (012)66-06-36. 678**

**BEATA- agencja. 67-11-53. 79**

**CARYCA REWELACYJNE supermasaż 22-65-62. 1086**

**„CZERWONA Róża” — agencja. 43-69-97. C-021/k**

**CARMEN- całodobowo. (0-12) 43-76-56. 1512**

**FLORIAŃSKA 24/7- subtelny smak zmysłowej bez troski. (0-12) 22-19-27. 1493**

**KAMA czeka. (0-12) 47-00-31. 1514**

**LUX masaże — oferuje superdziewczyny, Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 11620/MŁ94**

**PARADISE. 21-96-13. 662**

**„SOLARIS” masaż leczniczy, sauna, solarium, supermasaż. Malborska 84 b. 55-68-20/7. D-6784**

**ŻALUZJE ROLETY**  
PRODUKCJA-MONTAŻ  
KRAKÓW, UL. KURNIKI 4  
TEL./FAX 22-22-76 10439

**LAMEL PIONOWE ŻALUZJE POZIOME**  
PRODUKCJA-SPRZEDAŻ-MONTAŻ  
2 lata gwarancji!!! Dojazd bezpłatny!!!  
w cenie VAT!!!  
8<sup>o</sup> - 18<sup>o</sup> - kniada  
sobota 9<sup>o</sup> - 14<sup>o</sup>  
ul. św. Łazarza 13  
tel./fax 23-18-64  
mg-1237f

**BIZNES**

**BIURO RACHUNKOWE ul. Malborska 64 b, 55-91-30. 996**

**FIRMA Produkcyjno- Handlowa pomoże w akwizycji wyrobów branży tekstylnej. Tel. 43-40-66 wieczorem, fax. 33-25-83. 1732**

**KOMPUTEROWE przepisywanie. (0-12) 12-22-01 614**

**KSIĘGI, ryczałty, VAT. Tel. 66-70-34. D-6680**

**POZYCZKI**

**A.A. ATRAKCYJNE pożyczki, skup RTV, złota, srebra, Lombard Grzegorzeczka 17, 21-89-09. 1641/MŁ94**

**A BAST najkorzystniejsze pożyczki, komis, skup, sprzedaż. Kazimierza Wielkiego 11, 36-86-00. 11624/MŁ 94**

**AGENCJA TOWARZYSKA PENELOPA**  
tel. 66-20-72 10762

**Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie**  
ogłasza przetarg nieograniczony  
na wybór generalnego wykonawcy robót  
modernizacyjnych  
budyńku administracyjno-socjalnego  
Cmentarza Komunalnego w Grębalowie.

Pismenne oferty w zaklepanych kopertach prosimy składać do dnia 7 grudnia 1994 r. w dzienniku podawczym Zarządu Cmentarzy Komunalnych z dopiskiem na kopercie — oferta „GRĘBAŁÓW”. Oferta powinna zawierać krótką charakterystykę firmy, dokumenty przedstawiające sytuację finansową, koszt całości robót oraz termin realizacji. Szczegółowe informacje i materiały będą do wglądu w Dziale Technicznym Zarządu, ul. Rakowicka 41, I piętro, pokój nr 9 w dniach od 22.11.94 do 25.11.94 w godz. 8 — 11. Wadium w wysokości 50 mln zł należy wpłacić najpóźniej do dnia 7 grudnia 94 r. do godz. 12 w kasie Zarządu, ul. Rakowicka 26 (parter). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 grudnia 94 r. o godz. 9 w budynku ZCK przy ul. Prandoty 12, I p. Organizator zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k-1980

**PRACA**

**ABSOLWENT Technikum Samochodowego, prawo jazdy kat. ABC1 — szuka pracy, tel. (0-18) 32-11-33. z-324/94/NS**

**AUTOMYJNIA- konserwacja zatrudni młodogo po wojsku, przyuczonego. ul. Lea 122. 1650**

**CHAŁUPNICTWO- podejmę się szycia, overlock. Tel. 33-12-87. 49022**

**CZTERY miłe, atrakcyjne panie przyjmę do stałej akwizycji w branży spożywczej. Tel. 56-39-50. 49006**

**EKSKLUZYWNY klub dla Panów zatrudni atrakcyjne panie — wysokie wynagrodzenie, zakwaterowanie. Zadzwoń — sprawdź! Tel. (0-165) 152-08 Zakopane. 48884**

**GALWANIZERA polernika do mosiądzu 67-66-80. 47606**

**MAGISTRA farmacji zatrudni apteka typu A w Proszowicach. Tel. 86-12-24. 48568**

**PRACA. 12-40-61. 46880**

**PRZYJMĘ uzdolnione fryzjerki damsko-męskie. 36-36-88 do 18. 1656**

**PRZYJMĘ parkieracza. 55-95-75. 1781**

**STAR izoterma, nawiąże współpracę stałą lub dorywczą, tel. grzeźczn. 23-38-09. 1368**

**SAMODZIELNEGO elektronika do napraw magnetowidów i nowoczesnych telewizorów zatrudni od zaraz zakład usługowy w Tarnowie. Możliwość stałego zatrudnienia, dobrze płatne. Tel. 21-48-41, po 18. Ta-13355**

**ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem (dzieci) najchętniej u siebie, 12-34-49. 48902**

**ZLECENIA telefoniczne przyjmę. 48-83-83. C-2849**

**ZATRUDNIMY akwizytora odzieży. Bochnia (0-197) 269-74. t-235**

**NAUKA**

**ANGIELSKI- solidnie, tanio. 66-39-24 wieczorem. 1718**

**CHEMIA. 12-29-29. 1123**

**KURSY przygotowawcze na studia medyczne (wykładowcy z Collegium Medicum UJ). Prywatne Medyczne Studium Zawodowe, Kraków, Straszewskiego 25, 21-91-49. M-3069a**

**KURSY obsługi komputerów (PM-Z). Kraków, Straszewskiego 25, 21-91-49. M-3069b**

**KURSY języków obcych (PMSZ). Kraków, Straszewskiego 25, 21-91-49. M-3069b**

**MATEMATYKA 21-58-53. 1560**

**MATEMATYKA, 66-56-37. 1563**

**MATRYMONIALNE**

**SAMOTNA, miła, mieszkanie, wyższe wykształcenie 50/165 pozna odpowiedniego Pana. Cel matrymonialny. Oferty 48626 Kraków Wiślna 2.**

**KUPNO**

**AA Skup RTV. 21-89-09. 1642/MŁ 94**

**FIRMA kupi numer telefonu zaczynający się na „11”, tel. 11-66-13. 48931**

**KUPIĘ: Żuk, barakowóz, tel. 48-14-95. 48895**

**KUPIĘ RTV, komputery. 36-86-00. 11625/MŁ 94**

**SPRZEDAŻ**

**CUKIER — superceny, tel. 22-85-43, 22-55-70. 47699**

**DOBERMANY rodowodowe sprzedam. Steliga Sądkowa k/Jasła. 13/V**

**DESKI 32 mm suche, mokre. (012) 23-43-43, 67-08-79. 1669**

**HOLENDERSKIE wypożyczni — sprzedam. Os. Sportowe 24, 44-96-60, 78-54-59. 885/gB**

**KOCIĘTA perskie, tel. 47-28-09. 48957**

**KOCIĘTA perskie 21-27-95. 1504**

**KOMIS. Limanowskiego 42. 1724**

**MALTAŃCZYK szczeniaki. Kraków 47-92-06. 1673**

**MASZYNE kuśnierską niemiecką. Przemysł 12-18, wewn. 199. 236**

**OVERLOCKI. 47-79-76. 707**

**PIEC gazowy, kuchenny. 67-42-99. 1832**

**PARKIET- szeroki wybór, 12-40-33 wew. 473. 47315**

**SPRZEDAM formy wtryskowe puszek instalacyjnych. (0-387) 355-94, wieczorem. 49061**

**PIĘKNE BUJNE WŁOSY to PERUKI I TRESKI**

niem. firmy „Gisela”.  
Sprzedaż Kraków, ul. Grodzka 40, sklep MERINO, I p. 10580

**SPRZEDAM frezarkę stolarską pionową i poziomą, Józef Majoch, Gólkowice Dolne 92, kolo Starego Sącza. z-328**

**SPRZEDAŻ jajek z własnej fermy. Sieraw 112, tel. (0115) 310-98. 6810**

**STADO zarodowe ślimaków (081) 287-56 po 19. 1616**

**SZNAUCERY średnie. 33-35-39. 1699**

**TKANINY- dzianiny, firanki, hurt-detal, Kraków, ul. Berka Joselewicza 5, (0-12) 21-31-66. 1755**

**WYPOSAŻENIE sklepu (012) 48-02-82. 1568**

**YORKSHIRETERIERY (0-12) 21-96-53. 1748**

**MOTORYZACYJNE**

**GARAŻ w centrum wynajmę. Oferty z podaniem czynszu 48793 Kraków, Wiślna 2.**

**NOWO otwarta myjnia samochodowa Prądnicka 64 zaprasza. Tel. 34-09-01. 48794**

**NISSAN Bluebird 1986, 134.000.000. (0-12) 48-71-11. 1396**

**PUNTO, TIPO, TEMPRA- kontyngent 1995 do wyboru zawsze ponad 200 samochodów POLINAR- Główny Skład Celný Fiat Auto Poland, Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14 tel. (012)11-30-09, 11-27-95. 863**

**POMOC drogowa- transport samochodów. (0-12) 11-55-71. 1192**

**FIAT OPEL**

Oryginalne i zamienniki firm włoskich i niemieckich poleca firma KATOM

Komputerowy dobór każdego elementu, szybka realizacja zamówień

W ciągłej sprzedaży około 1500 części m.in. z asortymentów:

- paski • filtry • klocki • pompy
- amortyzatory • lampy • chłodnice
- elementy blacharki

**BOGATY WYBÓR AKCESORIÓW SAMOCHODOWYCH**  
30-074 Kraków,  
ul. Kazimierza Wielkiego 57,  
tel. komórkowy: 090 33-40-94

# PYTANIA ZA MILION

## Zasady konkursu

Zapraszamy Państwa do wzięcia udziału w naszym konkursie logicznym. Obok wydrukowaliśmy diagram. Codziennie (od soboty do czwartku) zamieszczamy będziemy kolejne pytania. Będą one ponumerowane. Odpowiedzi należy wpisywać w oznaczone cyfrą miejsca diagramu. Dla ułatwienia ukryliśmy w nim hasło. Jest ono zaznaczone grubą obwódką. Dzięki niemu można odgadnąć niektóre brakujące odpowiedzi.

(Uwaga! Poszczególne słowa nie są oddzielone przerwami)

Aby wygrać należy podać nie tylko hasło, ale i wszystkie odpowiedzi na zadane pytania. Przyjmujemy je wyłącznie telefonicznie w czwartek pod numerem 21-40-93, dokładnie w godzinach 15.30 do 16.30.

Ten z Czytelników, który pierwszy poda poprawne rozwiązanie wygra 1 mln zł ufundowany przez redakcję „Dziennika Polskiego”. Wiąsliwe odpowiedzi i krótkie dossier zwycięzcy, podamy 26 listopada, w sobotę. Życzymy przyjemnej zabawy.

### A oto pierwsza seria pytań:

1. Popularny smar, używany tam gdzie nie utrzymałby się olej
2. Obszerny płaszcz podszyty futrem
3. Rządca, klucznik, wódz
4. Jedna z fryzur

### Odpowiedzi na pytania z poprzedniego tygodnia:

1. filister, 2. testator, 3. unikat, 4. fermuar, 5. heraldyczny, 6. pasamon, 7. skufia, 8. korpułentny, 9. gnomonika, 10. kordiań, 11. ikonoklasta, 12. tonsura, 13. kaper, 14. kryształowy, 15. ludolfina, 16. diuny, 17. skontro, 18. sobór, 19. diw, 20. kukurydza

10 listopada nasz konkurs wygrał Pan Andrzej Pawełek. Jest on pracownikiem naukowym PAN, a dla rozrywki rozwiązuje różne „łamiągówki”. Gratulujemy.

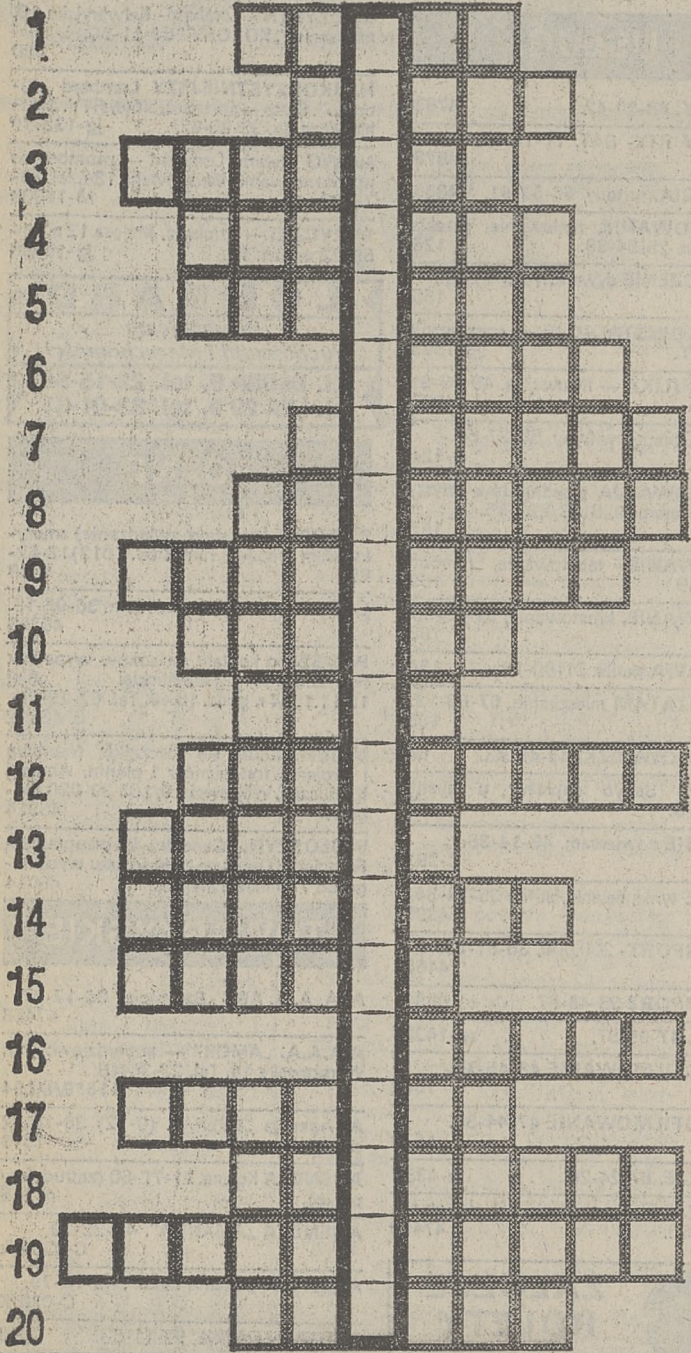


Diagram 1

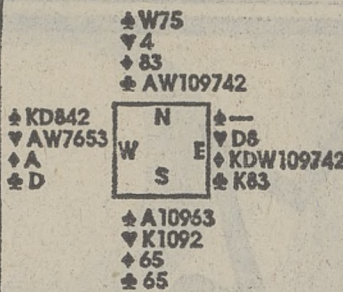
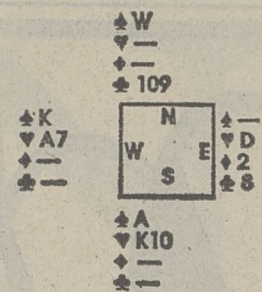


Diagram 2



## Mój największy brydżowy obrót

W brydżu sportowym porównuje się wyniki osiągnięte przez różne pary w tym samym rozdaniu. W początkach brydża liczone różnice w saldzie tj. jeśli jedna para zaliczyła i wygrała popartyjne szlemika w piłki a druga zadowolila się końcówką to różnica wynosiła 750 (1430—680). W takim układzie rozdania, w których do wygrania była tylko częściówka miały minimalne znaczenie. Aby uczynić i takie rozdania ważnymi

wymyślono skalę przeliczeniową na tzw. punkty meczowe. Spłaszczyła ona różnicę w saldzie. Na przykład 750 stanowiło 13PM a 240 (wygrane i przegrane 3 pik) aż 6PM. Teraz dobra gra w strefie częściówek mogła zrównoważyć przegrane rozdania szlemikowego. Tak skonstruowana skala ma górne ograniczenie. Wygranie rozdania różnicą większą niż 4000 pkt. daje zawsze 24PM. Różnica 24PM wydaje się niemożliwą do osiągnięcia (trzeba przykładowo wygrać dwa popartyjne szlemy na przeciwnych liniach!), jednak zdarzały



się już takie obroty. Bodźcem do tych rozważań było rozdanie, w którym wspomniany obrót wyniósł właśnie te 24PM. W rozdaniu na diagramie 1 przeciwnicy po niezrozumiałej licytacji stanęli w 6BA z rekontrą. Wist nastąpił w kiera, osemka ze stołu, dziesiątka od S i walet od rozgrywającego. Teraz zagrana została dama trefl. Moja partnerka zabiła asem i po długim namyśle wyszła w... waleta trefl. W zabił królem (z ręki as karo) i po przyciągnięciu kar ustawił mnie w przymusie (diagram 2). Obrót od 2200 do 2110.

SEAWOMIR ZAWISŁAK



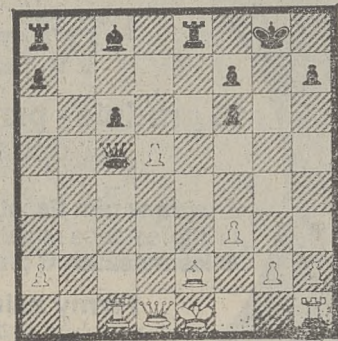
## Jak grają nasi juniorzy?

Każdą informację można podać w różny sposób. Możemy np. powiedzieć: Auto ma aż 3 koła. Będzie to oznaczało, że jest sprawne i może jeździć. Można również powiedzieć: Auto bez jednego koła. Wtedy widać, że samochód jest niesprawny. A wracając do tematu szachów, ostatnio krakowscy juniorzy odnieśli wiele indywidualnych zwycięstw. W mistrzostwach Polski: Kamil Mitoń (do lat 10) zajął pierwsze miejsce, Jakub Filippek (do lat 16) został wicemistrzem, Edyta Andrzejewska została brązową medalistką mistrzostw Eu-

ropy i zajęła IV miejsce w mistrzostwach Polski (do 14 lat). Wreszcie Bartosz Szczechowicz zajął IX miejsce w mistrzostwach Polski (do 14 lat). Wszyscy wyżej wymienieni juniorzy zostali członkami kadry narodowej. Można powiedzieć pełen sukces. Ale jednocześnie w tym samym okręgu, który może poszczycić się tak wielkimi osiągnięciami, w drużynowych mistrzostwach okręgu wzięły udział tylko 4 drużyny! Świadczy to o małej liczbie juniorów grających w szachy, na jakim takim poziomie, lub o mizernych finansowych możliwościach klubów. Siak czy owak, aby doczekać się dobrych graczy, należy szczególnie starannie przygotowywać zawody juniorów. Gdy młody człowiek wyczuje gdzieś niesprawiedliwość lub złą organizację, rzucił dziedzinę sportu. A tymczasem zdarzają się u nas turnieje, o najwyższej randze w okręgu, w których junior nie może zagrać. Dlaczego? Bo jednocześnie odbywają się mistrzostwa okręgu i eliminacje do mistrzostw Polski. Czy nie można było zorganizować tych zawodów w innych terminach, aby wszyscy najlepsi młodzi szachiści mogli się ze sobą zmierzyć? Reasumując, mamy zdolnych juniorów, którzy chcą grać w szachy. Trzeba im to tylko umożliwić. Je-

śli tego nie zrobimy, wkrótce obecne sławy puciekają do innych klubów a nasz okręg zostanie na przysłowiowym lodzie.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Czarne zaczynają i wygrywają.



## Rozwiązanie zadania z 15 X 94:

1. g5! f5 2. G:f5 Se7 3. G:h7! W:f3 4. Gd3+ Kg8 5. Wh8+ Kf7 6. W:f3+ z wygraną. Sposób poprawnych odpowiedzi wylosowała Pani Dorota Bujał.

## Rozwiązanie zadania szachowego z 22 X 94.

1... G:f5! 2. G:f5 W:g3+! 3. f:g3 d3+ ze zdobyciem białego hetmana. Wylosowaliśmy Pana Zbigniewa Gregujskiego.

WITOLD KAMIENOBRODZKI

Bob Weber Jr.'s  
48

## MAGAZYN DLA DZIECI

©KFS/Distr. BULLS

## Boni i Bu Bu

BONI, TEN BASEN MA DZIURĘ!

NO TO ZATKAJ JĄ CZYMŚ.

NIE WYGLĄDASZ NA SZCZĘŚLIWEGO. CO SIĘ STAKO?

MYŚLISZ, ZE TO ZABAWNE SIEDZIEĆ TUTAJ Z PALCEM WETKNIĘTYM W DZIURĘ?!

Ptaka, który się nudzi nie jest szczęśliwy. Nie zapomnij dać swojemu ptaszce jakichś zabawek. Sklepy dla zwierząt sprzedają przeróżne zabawki, które można umieścić w klatce.

## ŚWINKI

JAK CI SIĘ PODOBA SAMOCHÓD, KTÓRY KUPIŁEM?

ECHU-ECHU!

PPUU! BRUM-BRUM!

PUFF! PFFUUU!

KUM!

WYŁĄCZ GO, ZEBYM MOGŁA GO ZOBACZYĆ!

Tata Świnka kupił samochód za 2000 tys. dolarów plus 8% podatku, ile podatku zapłacił?

Odpowiedź: 160 dolarów podatku.

## JAK NARYSOWAĆ Królika

Nie wkładaj do klatki lusterek. Wiele ptaków myśli, że ich odbicie w lustrze, to prawdziwy ptak. To może zmylić i rozdrażnić twój ulubieniec.

## Lis Detektyw

W lesie wyładowali kosmici. Zwierzęta boją się, że kosmici mogą być niebezpieczni. Lis Detektyw uspokaja je, gdyż wie, co oznaczają ich znaki. A ty wiesz? Podpowiemy ci: 29 oznacza W.

Wskazówki: Te znaki oznaczają: WITAJCIE PRZYBYWALCZY! Każda cyfra oznacza odpowiedź. Jeśli rozważałeś to prawidłowo, możesz postawić sobie szóstkę.

29-12-26-1-13-4-12-7-22-23-32-31-3-31-29-1-17-31-29-22-20-14-20-13-27